

# PRZEWODNIK PO LWOWIE

— I OKOLICY —  
Z ŻÓŁKWIĄ I PODHORECAMI

Z PLANEM MIASTA I TEATRU



---

LWÓW  
NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ  
& POLONIECKIEGO

PUBLICZNA  
HALA AUKCYJNA  
WŁAKTOJEI.

MARYAN KEMPNER

Zahrad ulwarty do podstawié  
komercyj z. b. Namieszkowa.

Stala wystała przedmiotów nadawanych  
OTWARZA DZIŃN CALY • WSTEP WOLNY

Stala sprzedat z wolnej ruki i perwotacine  
pod kontrolą władzy publicznej: dobytkie  
mebli, Nysamów, Utrán, Krasowinów, Stal-  
zynów, Dzin młuki, Ujgów, Zimnowych, Pod-  
lepnów, Brobi, Fuchów, Ujgów, Ujgów i p.

Najdogodniejsza i najłatwiejsza sprzedat publicznej  
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPNA

Zahrad podejmuje się sprzedaż wszelkich przed-  
miotów. Stala z wyjątkiem zmian publicznej  
działów, sprzedat publicznej, z komercyj, z.  
Abiducyach i L. d.

En podzielnikowa bitye i bitye bitye  
sprzedatowa oraz Wyk. z. Namieszkowa.

# PRZEWODNIK PO LWOWIE

— I OKRĘCY —

Z ŻÓŁKWIĄ I PODHORCAMI

## PRZEWODNIK PO LWOWIE

WYDAWCA

*[Faint signature]*



*[Faint text, possibly a date or location]*

*[Faint signature]*

LWÓW

# PRZEWODNIK PO LWOWIE

== I OKOLICY ==

Z ŻÓŁKWIĄ I PODHORCAMI

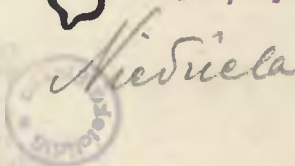
Z PLANEM MIASTA I TEATRU

OPRACOWAŁ

== FRANCISZEK JAWORSKI ==



*Księgozbiór  
Ks. Józefa Niedzieli*



L W Ó W

NAKŁADEM KSIĘGARNI POLSKIEJ BERNARDA POŁONIECKIEGO



375429

I

K-73/15626

27.10

45,-



ODBITO CZCIONKAMI DRUKARNI SŁOWA POLSKIEGO WE LWOWIE  
POD ZARZĄDEM JÓZEFA ZIEMBIŃSKIEGO

# Spis rzeczy.

Strona

Od wydawcy . . . . .

## A. Część informacyjna

Przybycie do Lwowa	
a) Dworzec główny . . . . .	I—VI
b) Dworzec Podzamcze . . . . .	VI—VII
Taryfa i regulamin dorożek . . . . .	VIII—X
Tramwaje . . . . .	X—XI
Automobile . . . . .	XII
Hotele i pensjonaty . . . . .	XII—XIV
Restauracje i pokoje do śniadań . . . . .	XIV—XV
Kawiarnie, mleczarnie i cukiernie . . . . .	XV—XVI
Winiarnie . . . . .	XVI
Apteki . . . . .	XVI
Banki i kantory wymiany . . . . .	XVII
Biura dzienników, podróży i pracy . . . . .	XVIII
Broń, brzozy . . . . .	XVIII
Dewocyjne artykuły . . . . .	XIX
Elektrotechnicy i optycy . . . . .	XIX
Fortepiany, fotografowie . . . . .	XIX
Galanteryjne towary . . . . .	XX
Kąpiele . . . . .	XX
Komisaryaty, konsulaty . . . . .	XXI
Księgarnie i wypożyczalnie . . . . .	XXI
Lekarze . . . . .	XXII
Papier, perfumerye, kosmetyki . . . . .	XXIV
Poczta, telegraf i telefony . . . . .	XXIV
Posługacze . . . . .	XXV

Redakcye . . . . .	XXVI
Spedytorzy . . . . .	XXVI
Szpitala i sanatoria . . . . .	XXVI
Teatr . . . . .	XXIX
Widowiska . . . . .	XXX
Trafiki . . . . .	XXX
Urzędy i władze . . . . .	XXXI
Audyencye . . . . .	XXXI
Godziny urzędowe . . . . .	XXXIII
Statystyka . . . . .	XXXV

## B. Przewodnik.

I. Stary Lwów . . . . .	1
II. Przewodnik po mieście . . . . .	31
III. Ogrody i parki . . . . .	87
IV. Cmentarze . . . . .	104
V. Okolice Lwowa . . . . .	112
VI. Archiwa. Biblioteki. Muzea . . . . .	114
VII. Żółkiew i Podhorce . . . . .	153
Skorowidz alfabetyczny . . . . .	181
Wykaz ulic, placów, ogrodów, przedmieść i ważniejszych budyneków planu miasta Lwowa . . . . .	
Plan	
Ogłoszenia	

## OD WYDAWCY.

Przystępując do zbiorowego wydawnictwa polskich przewodników podróży, uważaliśmy w pierwszym rzędzie za swój obowiązek, zająć się wydaniem systematycznie i jednolicie opracowanych przewodników po głównych miastach ziem dawnej Rzeczypospolitej polskiej. Zadaniem przewodników poświęconych miejscowościom polskim jest bowiem nie tylko karmić nieraz bardzo powierzchowną ciekawość przygodnego turysty, nie tylko służyć informacjami praktycznym jego potrzebom i rozszerzać zakres jego wiadomości z dziedziny historii, sztuki i kultury, ale zwłaszcza przyczyniać się pośrednio do wzmocnienia poczucia narodowego u miejscowej ludności, do gruntownia racjonalnej, świadomej, na poszanowaniu przekazanej tradycji opartej kultury. Mają one budzić i odświeżać żywą pamięć przeszłości, zapoznając z pomnikami twórczej pracy minionych pokoleń, wskazując miejsca i zabytki, owiane poezją starodawnych czasów, uświadamiając piękności ziemi ojczystej, wykazując ścisłą łączność każdej jej pędzi z losami całości.

Aby zadaniu temu przewodniki nasze mogły sprostać, należało przede wszystkim pokonać trudność, jaką następczało znalezienie odpowiednich autorów dla każdej miejscowości z osobna, specjalistów, którzyby gruntowną znajomość swego miasta łączyli z umiłowaniem jego przeszłości, z przywiązaniem do jego zabytków i pomników, słowem z pewnego rodzaju lokalnym patriotyzmem. Szczęśliwie udało nam się pozyskać dotąd autorstwo pp. Wiktora Gomułckiego i Leonarda Lepszego, którzy z całą gotowością podjęli się opracowania przewodników, pierwszy po Warszawie, drugi po Krakowie, a nazwiska ich i dotychczas-

sowa działalność pisarska w ogóle a w szczególności na polu dziejów obu tych miast dają rękojmię, że przewodniki te pod każdym względem stać będą na wysokości swego zadania. Równie szczęśliwie zdarzyło się, że opracowaniem przewodnika po Lwowie zajął się p. Franciszek Jaworski autor kilku publikacji, poświęconych historii miasta Lwowa.

Zanim tedy tamte dwa przewodniki znajdą się w ręku publiczności, przewodnik po Lwowie, mimo trudności w zebraniu materiału idzie na pierwszy ogień. A właśnie Lwów, ongiś niejednokrotnie świadek pamiętnych chwil świetności narodowej, należy do miast, wobec których własni jego mieszkańcy zachowują się przeważnie z rażącą obojętnością i chłodem, nie żywiąc dlań żadnych serdeczniejszych uczuć przywiązania. A właśnie mieszkańców Lwowa potrzeba dopiero poinformować, poruszyć i zainteresować przeszłością rodzinnego ich miasta, aby się w całej pełni poczuli spadkobiercami świetnych, wiekowych tradycji, aby umieli zachować łączność i ciągłość tego dziedzictwa. Tak więc przeznaczeniem niniejszego przewodnika jest służyć nie tyle przejezdnej publiczności, ile zwłaszcza społeczności miejscowej; jej bowiem uprzedzenia i niechęć wobec rodzinnego gniazda pragnie on choć w skromnej części zwalczać i rozwiewać.

\*) Jako materiał służyły autorowi obok notatek ze źródeł archiwalnych i wydawanych różnymi czasy publikacji o Lwowie, także wszystkie dawniejsze „Przewodniki“ lwowskie. Jest ich niewiele, a najlepszym chociaż dziś już mocno przestarzałym jest przewodnik, wydany z okazji wystawy kraj. w r. 1894 przez „Tow. upiększenia m. Lwowa“. W układzie Przewodnika po Podhorcach trzymaliśmy się w znacznej mierze jedynej dotąd, a bardzo cennej publikacji o zamku podhoreckim, pióra p. Kryczyńskiego.

## Część informacyjna.

### Przyjazd do Lwowa. — Dworzec główny.

Publiczność przyjeżdżająca do Lwowa, po wyjściu z pociągu zwracać się powinna w stronę lewą i iść aż na koniec hali, gdzie z każdego peronu prowadzą schody opatrzone napisem „wyjście”. Schody te prowadzą do tunelu opatrzonego nr. III., z którego wchodzi się do dużej hali. Od wyjścia z tunelu na prawo jest lada, przy której wydają bagaże i pakunki nadawane za rewersem. Tuż obok na lewo mieści się również toaleta dla pań i panów. Taksa za użycie toalety, urządzonej z komfortem, wraz z wszelkimi przyborami i mydłem wynosi 40 hal.

O kilka kroków dalej mieści się urząd akcyzowy, gdzie opłaca się podatek konsumcyjny od wszelkich trunków alkoholycznych, konfitur, nabiału i mięsa surowego, drobiu i t. p. Na żądanie więc strażnika akcyzowego należy otworzyć walizkę, czy pakunek, w wypadkach zaś, gdy podróżny nic podobnego nie wiezie ze sobą, wystarczy słowne zapewnienie, że nie ma nic do opłaty.

Jeżeli podróżny ma więcej pakunków, wygodnie jest wziąć do pomocy posługacza kolejowego, którego numer uwidoczniiony na piersiach na mosiężnej blaszce należy sobie zapamiętać.

Posługaczowi można również wręczyć rewers na nadany pakunek, bezpieczniej jest jednak i dla uniknięcia zamiany pakunku, co przy pośpiechu nieraz nie jest wykluczone — samemu pójść do lady, gdzie złożone są wszystkie pakunki podróżnych przyjeżdżających danym pociągiem.

Pakunki te zapomocą wind elektrycznych transportują



wprost z wagonów, osobnym służbowym tunelem wprost na ladę w wielkiej hali, gdzie wydają je za okazaniem rewersu. Obowiązkiem posługacza jest zanieść pakunki do dorożki lub do tramwajów.

Posługaczowi należy się za przeniesienie każdej sztuki pakunku 6 hal. najmniej zaś 20 hal. (to znaczy jeżeli niesie jeden pakunek, to należy mu dać 20 hal.) najwyżej zaś 1 K. Za przeniesienie pak (lub kufrów) do wagi lub z hali rewizyjnej do dorożki należy się posługaczowi za każdą paczkę 20 hal.

Jeżeli podróżny chce przerwać jazdę, albo też ma wnieść jakąś skargę na kolej powinien udać się do urzędu ruchu. Biuro tego urzędu mieści się w kącie oszklonej hali tuż u wyjścia na pierwszym peronie na lewo (oryentując się od pociągu, którym podróżny przyjechał). Tu bowiem wyłożona jest księga zażaleń.

Jeżeli podróżny ma przesiadać się do innego pociągu n. p. przyjechał ze Stanisławowa, a ma jechać do Krakowa, musi zejść z peronu stanisławowskiego nr. I. na dół do tunelu i tu poszukać wejścia na peron krakowski. Schodki prowadzące na ten peron będą oznaczone nr. IV. a obok niej napis „Do Krakowa i Podwołoczysk“. Na dworcu bowiem znajdują się cztery oddzielne perony dla różnych pociągów nr. I. dla pociągu stanisławowskiego, nr. II. dla pociągu w kierunku Rawy ruskiej, Jaworowa i Podhajec, nr. III. w kierunku Stryja i Sambora a nr. IV. w kierunku Krakowa i Podwołoczysk.

Pakunki można zostawić w garderobie u portyera tuż u wyjścia z głównej hali, niedaleko urzędu akcyzowego. Opłata wynosi 10 hal. od jednej sztuki pakunku za jeden dzień. Jeżeli pakunek pozostaje w przechowaniu dłużej niż 5 dni, płaci się za każdy następny dzień 20 hal. od sztuki pakunku. Tu pamiętać należy, że dzień liczy się od godz. 12 w nocy, t. zn. jeżeliby ktoś oddał do garderoby pakunek o godz. 11 przed północą, a odebrał go o 1 po północy, to płaci już za dwa dni, jeżeli zaś oddał pakunek o 1 po północy a odbiera go na drugi dzień o północy to płaci tylko za jeden dzień.

W wypadkach jakichś nieporozumień z dorożkarzem lub t. p. lub jakiejs straty, zguby i t. d. należy udać się do Ekspozytury policyi, mającej swe biuro tuż obok urzędu ak-

cyzowego w korytarzyku, gdzie stale urzęduje jeden z komisarzy policyi i agent.

Jeżeliby ktoś z krewnych lub znajomych podróżnego zachorował w pociągu lub na dworcu, należy udać się do komisarza policyi, który zajmie się wezwaniem pogotowia ratunkowego.

Jeżeli znów ktoś wiezie do Lwowa chorego i chciałby odwieźć go wygodnie z dworca do miasta wozem ratunkowym powinien z drogi zatelegrafować po wóz (adres: pogotowie ratunkowe Lwów), lub zatelegrafować z dworca (nr. telefonu Pog. rat. 18). Opłata za przewiezienie chorego wynosi 6–10 kor. (biedni bezpłatnie).

Z dworca do miasta można dostać się dorożkami lub tramwajem elektrycznym.

Dorożki stoją się tuż przy wyjściu z dworca w półkolu po dwie obok siebie, parokonne i jednokonne, nieco dalej zaś landary (na 4 osoby).

Opłata za jazdę w obrębie miasta z dworca głównego wynosi: (ogólna taryfa na str. VIII). Fiakier parokonny (landara) wraz z pakunkiem umieszczonym obok gościa w dzień 2 K 20 h. w nocy 2 K 40 h., dorożka jednokonna w dzień 1 K w nocy 1 K 20 h. Za każdy pakunek umieszczony na koźle dopłaca się 40 h. To też najwygodniej umieszczać małe pakunki (torebki) obok siebie na siedzeniu. (Za nocną porę uważa się od 1. listopada do końca marca czas od godz. 7 wieczorem do 7 rano zaś od 1. kwietnia do końca października czas od 9 wieczór do 7 rano \*).

Opłata jazdy tramwajem do śródmieścia (dwie sekcyje) wynosi I. kl. 16 hał. a II. kl. 12 hl. wraz z małym pakunkiem lub walizą. (Kierunek jazdy i oznaczenie wozów patrz niżej str. XI).

**Monumentalny gmach dworca głównego** oddany miastu do użytku publicznego w marcu 1904 r. Jest to jeden z największych dworców w Austrii, rozchodzą się bowiem z niego pociągi w 7 różnych kierunkach. Samych pociągów osobowych przewija się przez ten dwo-

rzec dziennie 94. Jeżeli się do tego doda prawie drugie tyle pociągów towarowych, które przyjeżdżają i odjeżdżają oddzielnymi torami — będzie się miało wyobrażenie o ruchu na dworcu lwowskim.

Szkic tego dworca wykonał prof. Władysław Śadłowski, na podstawie

\*) Za te pieniądze dorożkarz obowiązany jest zawieźć podróżnego nawet do którejkolwiek z rogatek, choćby jak najdalej odległej, nie tylko do środka miasta. Niema prawa żądać naddatków lub napiwku i na żądanie ma pokazać taryfę.



dyspozycyi i wskazówek ówczesnego dyrektora kolei r. dw. Ludwika Wierzbickiego. Rzuty wykonała dyrekcyja kolei własnymi siłami fachowemi, a między innymi pracowali nad tem pp. Emil Cyprian, Józef Wysocki i Albin Zazula i inni pod okiem dyrektora.

Po zatwierdzeniu planów przez ministerstwo kolejowe, budowę dworca w drodze ofert otrzymała Spółka złożona ze znanych przedsiębiorców prof. Jana Lewińskiego, Alfreda Zacharyewicza i Józefa Sosnowskiego. Roboty stolarskie wykonał r. Józef

Wczelak, zaś umeblowanie poczekalni cesarskiej p. Władysław Cirin.

Podczas budowy dla zmniejszenia kosztów usunięto z pierwotnego planu bardzo wiele ornamentów, a i o te, co są, musiał ówczesny dyrektor wprost walczyć z ministerstwem.

Tu należy jeszcze dodać, że do budowy gmachu użyto prawie wyłącznie kamienia sztucznego.

Pomimo więc, że z pierwotnego planu „obcięto“ wiele, gmach dworca przedstawia się wspaniale i godzien jest zwiedzenia.

Dojeżdżając z miasta do dworca widać z daleka piękny fronton dworca, ozdobiony rzeźbami art. Wojtowicza, dwie zaś figury alegoryczne przedstawiające „Przemysł“ i „Handel“ wyszły z pod dłuta art. rzeźbiarza Antoniego Popiela, twórcy pomnika Mickiewicza stojącego na placu Maryackim. Tuż pod główną kopułą znajdują się wspaniałe żelazne drzwi wchodowe wykonane w fabryce Goreckiego w Krakowie, według planów prof. Władysława Sadłowskiego.

Drzwi te prowadzą do olbrzymiej hali, w której przedsiönku po prawej stronie znajduje się łoża portyera, a dwa kroki w głąb jest wejście do biura telegraficznego, pocztu i telefonu. Po stronie lewej w oknie pierwszym mieści się sprzedaż pism codziennych, w sąsiedniej zaś ubikacyi sprzedaż tytoniu, marek i cygar.

Przez wielkie drzwi wahadłowe prawie stale otwarte, wchodzi się następnie do hali, mieszczącej się pod środkową kopułą. Pod stropem tej hali znajdują się malowidła art. mal. Józefa Bały, żony jego Dory i p. Kaźmirowskiego. Są to alegorye „Przemysłu“, „Postępu“ i t. p. Na jednym zaś z tych obrazów odtworzył artysta postać b. dyr. Ludwika Wierzbickiego, starca z długą bujną brodą.

W hali znajdują się dwa szeregi okien kasowych po stronie lewej 5 kas sprzedających bilety jazdy I. i II., po prawej zaś pięć takich kas dla biletów III. kl.

Naprzeciw wejścia głównego, minawszy okna kas osobowych staje podróżny przed olbrzymią ladą, na której należy złożyć pakunki i bagaże, jeśli się je ma nadać za rewersem, t. j. pakunki przeznaczone do tego pociągu, którym

jedzie podróżny. Tu mieszczą się okienka kasy pakunkowej a pamiętać trzeba, że pakunek powinien być zgłoszony i oddany **najmniej 15 minut** przed odjazdem pociągu, którym podróżny ma odjechać, w przeciwnym bowiem razie kolej nie obowiązuje się do wysłania tego pakunku pociągiem, którym odjeżdżać chce podróżny, ale najbliższym, idącym w tym samym kierunku. Po załatwieniu tych formalności, zwracają się podróżni jadący I. i II. kl. w stronę lewą i wchodzi przez oszklone drzwi na korytarz, z którego pierwsze drzwi w lewo prowadzą do poczekalni I. kl. drugie do poczekalni II. kl., drzwi zaś znajdujące się wprost wejścia na korytarz prowadzą do restauracji I. i II. kl.

Podróżni jadący III. kl. po nadaniu pakunków zwracają się w stronę prawą i wchodzi w korytarz, z którego po stronie lewej wchodzi się do poczekalni, przeznaczonej dla osób niepalących, wprost zaś wejścia na korytarz prowadzą drzwi do poczekalni a zarazem restauracji III. kl.

Pawilon w lewym skrzydle dworca obejmuje ubikacje wytwornie urządzone do użytku dworu panującego, prawe zaś skrzydło gmachu zajmują hala dla przyjeżdżających do Lwowa, biuro i t. p. o czem powyżej już była mowa

Z korytarza poczekalni I. i II. kl. prowadzi tunel nr. I. przeznaczony dla jadących I. i II. kl., którym można się dostać na poszczególne perony. Tunel ten jestto jasny aczkolwiek podziemny korytarz biegnący w kierunku poprzecznym do torów kolejowych. U wejścia do tunelu z lewej strony znajdują się miejsca ustępowe, zbudowane według najnowszych higienicznych wymogów — zaś po prawej stronie znajdują się schody, prowadzące na poszczególne perony. I tak piwsze schody prowadzą na peron, gdzie stają pociągi idące w stronę Stanisławowa, II-gie prowadzą do pociągów w stronę Rawy Ruskiej Jaworowa i Podhajec III-cie Stryja i Sambora a IV. Krakowa i Podwołoczysk. Perony te oddzielne mają tę dobrą stronę, że zbiera się na nich publiczność spiesząca do jednego a powyżej dwóch pociągów, nie ma więc zwykłego natłoku i chaosu — a powtórę podróżny nie potrzebuje szukać swego pociągu po różnych torach, bo ma go tuż przed sobą.

Perony poszczególne oddzielone są od siebie tylko torami zbudowanymi z pewnemi zagłębieniami — tak że mo-

żnaby z niewielką trudnością dostać się z jednego peronu na drugi, przechód jednak taki jest surowo wzbroniony. Chcąc zatem przejść do drugiego peronu, trzeba zejść na dół do tunelu a tam dopiero poszukać odpowiednich schodów — prowadzących na ten peron. Pomyłka tu trudna, nad każdymi bowiem schodami widnieją olbrzymie napisy.

Drugi tunel nr. II. prowadzi z korytarza poczekalni III. kl. przeznaczony dla publiczności jadącej tą klasą a rozkład jej jest taki sam jak nr. I.

Trzeci tunel nr. III. stanowi wyjście dla przyjeżdżających.

Inne tunele przeznaczone są dla służby kolejowej. Służba kolejowa zjeżdża do tych tuneli elektrycznymi windami, któremi transportuje kufry i pakunki. Wszystkie perony mieszczą się pod dwiema oszklonemi halami o żelaznej konstrukcyi.

U stropu hal wisi olbrzymi zegar, widzialny z każdego punktu. Drugi mniejszy zegar wisi na ścianie budynku na pierwszym peronie, gdzie również mieści się bufet z zimnemi przekąskami. Wszystkie zegary na dworcu poruszane są siłą elektryczną według jednego regulatora. Po lewej stronie dworca idąc z miasta — wznosi się parterowy budynek. Jestto magazyn dla przesyłek pośpiesznych (Eilgut), po prawej zaś budynek pocztowy.

Magazyn towarowy mieści się w obszernym budynku w połowie alei dojazdowej (przystanek tramwajów), po lewej stronie.

### Dworzec Podzamcze

Podróżni przyjeżdżający od strony Podwołoczysk i Brodów nie chcąc wysiadać na dworcu głównym bardziej oddalonym od miasta — mogą wysiadać na małym dworcu Podzamcze, gdzie oryentować się bardzo łatwo. Podobnie jak na dworcu głównym i tu opłaca się podatek konsumpcyjny, opłata dla tragarzy ta sama, podobnie jak opłata za użycie toalety i t. p.

Taksa dorożek z tego dworca do miasta jest nieco niższa.

Wynosi ona :

Fiakier parokonny (lando) w dzień 1 K 80 h. w nocy 2 K  
 Dorożka parokonna " " 1 " — " " " 1 " 20 h  
 Dorożka jednokonna " " — " 80 " " " — " 90 "  
 Za każdy pakunek umieszczony na koźle należy się 40 hal.

Z dworca tego można dostać się do miasta tramwajem a opłata do stacyi na Wałach hetmańskich wynosi I. kl. 8 hal., II. 6 hal.

### Dworzec Łyczaków.

**Dworzec łyczakowski** jest stacją linii kolejowej Lwów-Podhajce. Pociągi, kursujące na tej linii wychodzą z Dworca głównego, względnie z Podzamcza, okrążając szerokim łukiem miasto. Linia kolejowa od Dworca głównego do Łyczakowa wynosi 16 klm. Mały, jednopiętrowy budynek stacyjny wznosi się na wzgórzu po lewej stronie ul. Łyczakowskiej, kilkaminut drogi od końcowej stacyi miejskiej kolei elektrycznej. Dostęp dla pieszych wąską i stromą ul. Kopalną, w górę, schodami. Dorożką dostać się można drogą, prowadzącą od rogatki (myto!) na lewo, wzdłuż toru kolejowego, na drugą jego stronę.

# TARYFA OPŁAT ZA JAZDY FIAKRAMI I DOROŻKAMI W OBRĘBIE MIASTA LWOWA.

Z a j a z d ę	Fiaker parokonný		Dorożka parokonna		Dorożka 1-konna	
	dzień	noc	dzień	noc	dzień	noc
	K   h	K   h.	K   h.	K   h.	K   h.	K   h.
I. a) za jazdę wśród tej samej dzielnicy lub z jednej dzielnicy do sąsiedniej	1 —	1 10	— 60	— 70	— 50	— 60
b) za jazdę z dzielnicy I. na III. i z II. na IV. tudzież odwrotnie .	1 —	1 10	— 80	— 90	— 70	— 80
II. za opłatą według czasu:						
1. za pierwsze pół godziny:	1 40	1 80	1 —	1 20	— 80	1 —
2. za każdy następny kwadrans .	— 60	— 70	— 40	— 50	— 30	— 40
3. jazda spacerowa za pierwsze pół godziny	1 70	1 90	1 40	1 60	1 —	1 10
4. jazda spacerowa za każdy następny kwadrans	— 70	— 80	— 50	— 60	— 40	— 50
III. do oznaczonych miejsc:						
5. z każdego stanowiska: a) na górę Franciszka Józefa, b) do Kortumówki, c) do ogrodu Kisielki, d) do lasu węglińskiego, e) do stawów Wuleckich, f) do Zofijówki, g) do rogatek: gródeckiej, kleparowskiej, zamarstynowskiej i żółkiewskiej, h) do cmentarzy janowskich, i) na plac powystawowy, k) do rzeźni miejskiej, l) do szkoły kadeckiej, m) do dworca czerniowieckiego, n) do stawu Kamińskiego, o) do Pohulanki, p) do kasar-						



- ni na błoniach janowskich, r) do Sobieszczyzny, s) do Boiska Sokołów, t) na cmentarz Łyczakowski (na ten ostatni jednak tylko w godz. popoł., począwszy od godz. 2 lub odwrotnie 6. z każdego stanowiska: a) do rogatek janowskiej, Łyczakowskiej, stryjskiej, wuleckiej i zielonej, b) do Cetnerówki, c) do Krasuczyna, d) do Snopkowa, e) do koszar na Wulce lub odwrotnie
- IV. za jazdy szczegółowe:
7. do i od toru Cetnera . . . . .
  8. do i od dworca głów. i z lekkim . . . . .
  9. do i od dworca na Podz. i pak. obok . . . . .
  10. na bale i z powrotem z balów . . . . .
- V. na cmentarz Łyczakowski w dzień zaduszny bez względu na porę dnia . . . . .

1	60	1	70	1	—	1	20	—	80	1	—
1	80	2	—	1	20	1	40	1	—	1	20
5	—	6	—	4	—	5	—	3	—	1	—
2	20	2	40	1	40	1	60	1	—	1	20
1	80	2	—	1	—	1	20	—	80	—	90
2	—	2	—	1	40	1	40	1	—	1	—
1	60	1	60	1	20	1	20	1	—	1	—

**UWAGA:** Ad II. czas niedochodzący kwadransa, liczy się za pełny kwadrans. Przez jazdę spacerową rozumie się jazdę po ulicach miasta i przedmieściach przez czas dłuższy bez zatrzymania się. Ad III. jazda z konduktem pogrzebowym liczy się według czasu. Ad IV. za pakunek umieszczony na koźle lub z tyłu powozu dopłaca się 40 hal. Za podjazd pod dom i czekanie, nie dochodzące razem 10 minut, nie należy się nic, jeżeli czekanie z podjazdem trwa dłużej, należy się za cały czas czekania opłata według czasu. W razie przedłużenia jazdy wymienionych pod III. IV. liczy się dalsze wynagrodzenie wedle pozycji II. 2. Za nocną uważa się w czasie od 1. listopada do końca marca jazdę od godz. 7 rano, w innych miesiącach, t. j. od 1. kwietnia do końca października jazdę od 9 wieczór do 7 rano.

Dorożki z kołami gumowemi obowiązują ta sama taryfa.

Dla uchYLENIA nadużyć dorożkarzy, podajemy ważniejsze wyjątki z regulaminu dorożkarskiego, które mogą się przydać w wypadkach nieporozumień Publiczności z woźnicami. Nadmieniamy przytem, że spory między publicznością a dorożkarzami rozstrzyga Dyrekcyja policyi, do której można się odnieść ustnie lub pisemnie z podaniem swego nazwiska i numeru dorożki. Odnośne paragrafy regulaminu opiewają :

§ 19. Fiakier i dorożkarz zamówiony do jazdy winien zatknąć na kozle chorągiewkę (o barwach miasta Lwowa). Dorożkarz lub fiakier zamówiony do jazdy na czas późniejszy, winien w razie wzwania go do jazdy w międzyczasie przez innego gościa, zwrócić na to uwagę tego gościa, i podać godzinę, na którą go zamówiono. Do zapisywania zamówień służy specyalna książeczka, którą dorożkarz powinien gościowi na żądanie pokazać.

§ 21. Każde nieusprawiedliwione odmówienie jazdy ulegnie karze pieniężnej od 5 do 30 kor., względnie karze aresztu od 12 godzin do 3 dni.

§ 34. Jeżeli woźnica zamówiony przez gościa nie przybędzie na czas i miejsce oznaczone, ulegnie karze 1 do 3 dni aresztu, co nie przesądza prawa poszukiwania odszkodowania na właścicielu pojazdu, wyjąwszy, gdyby zasza nieprzewidziana przeszkoda uniemożliwiająca dotrzymania umowy a zamówionemu byłoby wręcz niemożliwem zawiadomić o tej przeszkodzie zamawiającego, lub postarać się o dostarczenie mu innego pojazdu.

§ 38. Ustanowiona taryfa obowiązuje bez względu na porę roku i stan pogody, bez względu na dzień świąteczny lub powszedni i bez względu na rodzaj powozu (dorożka, karetka lub sanie).

Za jazdę od i do dworców kolei żelaznych, które częściowo przypadają w porę nocną, należy płacić wedle taryfy nocnej, jeżeli jazda kończy się w porze daytimej.

§ 42. Woźnica winien żądać i odebrać od gościa przed rozpoczęciem jazdy całą należytość taryfową za jazdy: do dworców kolejowych, do teatru, do gmachów i miejsc, gdzie odbywają się bale, koncerty lub widowiska, tudzież na wyścigi konne.

§ 43. Opłatę jazdy w obrębie miasta Lwowa uiszczać należy podług taryfy; wynagrodzenie za jazdy po za rogatki zależy od poprzedniej umowy gościa z woźnicą.

§ 44. Za przekroczenie taryfy ulegnie właściciel powozu grzywnie od 10 do 30 koron, woźnica karze 1 do 3 dni aresztu; kara ta podwoi się w razie powtórnego przekroczenia.

### Miejska kolej elektryczna.

Od jesieni 1909 r. kursują na świeżo rozszerzonej i uzupełnionej sieci kolei elektrycznej wozy tramwajowe w rozmaitych kierunkach i kombinacjach. Poszczególne sekcye połączone są zapomocą kilku odrębnych różnie skombinowanych linii, na których kursują odpowiednio dla każdej linii inaczej oznaczone wozy.

Celem umożliwienia orjentowania się publiczności w kierunkach jazdy poszczególnych wozów, wozy opatrzone są

na przednie i tylnej części literami, oznaczającymi kierunek jazdy; litery te są porą nocną oświetlone transparentowo. Ponadto zaś na wszystkich przystankach i sekcjach każdej linii tramwajowej są umieszczone tablice z objaśnieniem znaków właściwych tym wozom, które na dotyczącej linii kursują, i kierunku ich jazdy.

W szczególności odpowiadają odrębnym liniom następujące znaki:

**Linia ŁD.**

Z Dworca Głównego przez ul. Dojazdową, Leona Sapiehy, Kopernika, Słowackiego, Sykstuską, Wały Hetmańskie, pl. Kapitulny. Rynek, ul. Ruską, Podwale, pl. Cłowy, ul. Łyczakowską w obu kierunkach.

**Linia HD.**

Z Dworca Głównego przez ul. Gródecką, Kazimierzowską do Wałów Hetmańskich i z powrotem.

**Linia HL.**

Od końca ul. 29-go Listopada przez ul. Szymonowiczów, Krzyżową (Andrzeja Potockiego), Kopernika, Słowackiego, Sykstuską do Wałów Hetmańskich i z powrotem.

**Linia HK.**

Od Wałów Hetmańskich przez pl. Maryacki, ul. Batorego, Pańską, Zyblikiewicza do Parku Kilińskiego i z powrotem.

**Linia HŁ.**

Od Wałów Hetmańskich przez pl. Maryacki i Bernardyński, ul. Pańską, Zieloną, Szewczyki, Kochanowskiego i św. Piotra do ul. Łyczakowskiej i z powrotem.

**Linia HJ.**

Od rogatki janowskiej przez ul. Janowską, Gródecką, Kazimierzowską do Wałów Hetmańskich i z powrotem.

**Linia ŁJ.**

Od rogatki janowskiej do Wałów Hetmańskich jak linia HJ. i dalej Hetmańską, pl. Maryackim i Bernardyńskim, ul. Pańską, Zieloną, Szewczyki, Kochanowskiego i św. Piotra do ul. Łyczakowskiej i z powrotem.

**Linia KD.**

Z Dworca Głównego do Wałów Hetmańskich jak linia HD. i dalej Hetmańską, pl. Maryackim, ul. Batorego, Pańską, Zyblikiewicza do parku Kilińskiego i z powrotem.



**Linia HZ.**

Od rogatki Zamarstynowskiej przez ul. Zamarstynowską, Żółkiewską, pl. Krakowski i z powrotem.

**Linia HR.**

Od rogatki Żółkiewskiej przez ul. Żółkiewską, Balonową, Zamarstynowską, pl. Krakowski do Wałów Hetmańskich i z powrotem.

**Linia HG.**

Od Rzeźni miejskiej, koło remizy na Gabryelówce przez ul. Żółkiewską, Balonową, Zamarstynowską, pl. Krakowski do Wałów Hetmańskich i z powrotem.

W o z y p o s i ł k o w e, oznaczone literą H kursują między Wałami Hetmańskimi i stacyami oznaczonymi na wozach zapomocą odrębnych tablic.

**Podział linii na sekcye.**

Podział linii na sekcye przeprowadzony jest w ten sposób, że od Wałów Hetmańskich podzielone są one we wszystkich kierunkach do końcowych punktów jazdy na dwie sekcye.

Punkty sekcyjne dla poszczególnych, odrębnych linii wypadają:

Dla linii ŁD przy Politechnice na ul. Leona Sapiehy i przy kościele św. Antoniego na ul. Łyczakowskiej.

Dla linii HD przy Koszarach Ferdynanda.

Dla linii HL przy ul. Śniadeckich.

Dla linii HK na narożniku ul. św. Mikołaja i Zyblikiewicza.

Dla linii HŁ na narożniku ul. Wagilewicza i Zielonej.

Dla linii HJ przy kościele św. Anny.

Dla linii JŁ przy kościele św. Anny i na narożniku ul. Wagilewicza i Zielonej.

Dla linii DK przy Koszarach Ferdynanda i na narożniku ul. Mikołaja i Zyblikiewicza.

Dla linii HZ u zbiegu ul. Balonowej i Zamarstynowskiej.

Dla linii HR i HG obok dworca Podzamcze.

Dla wozów jadących w kierunku od parku Kilińskiego, względnie od ul. św. Mikołaja lub ul. Wagilewicza i Zieło-

nej końcowy punkt sekcyjny w Śródmieściu wypada przy Teatrze miejskim; dla wszystkich innych wozów przy Wałach Hetmańskich

Na przestrzeni od szkoły św. Zofii do pl. Powystawowego kursują nadto w lecie w dniu świąteczne i niedziele, jak również popołudniu w dniu powszednie wozy posiłkowe. Opłata na tej przestrzeni pobierana jest odrębnie, jako za odrębną sekcję, a bilety abonamentowe są na tej linii nieważne.

### Taryfa biletów.

Dla jazdy klasą pierwszą:				Dla jazdy klasą drugą:			
bilety	jednosekcyjne	kosztują	8 hal.	bilety	jednosekcyjne	kosztują	6 hal.
"	dwusekcyjne	"	16 "	"	dwusekcyjne	"	12 "
"	trzysekcyjne	"	20 "	"	trzysekcyjne	"	15 "
"	czterosekcyjne	"	24 "	"	czterosekcyjne	"	18 "

Mając jechać 2 sekcye w jednym kierunku a jedną lub dwie w drugim, lub odwrotnie, można zażądać biletu z przesiadaniem, wtedy płaci się tyle, jakby się jechało od razu 3 albo 4 sekcye w jednym kierunku. N. p. chcąc jechać od Politechniki do Parku Kilińskiego musiałoby się brać bilet od politechniki do kawiarni wied. (8 hal.) a od kawiarni wied. do Parku (16 hal.), razem 24 a z przesiadaniem 3 sekcye na tę samą turę tylko 20 hal. Na 4 sekcjach oszczędza się w ten sam sposób już 8 hal.

### Taryfa biletów abonamentowych:

dla jazdy kl. I.				dla jazdy kl. II.			
karty	roczne na wszyst. linie	K 100—		karty	roczne na wszyst. linie	K 80—	
"	miesięcz. 1 sekcyjne	" 5—		"	miesięcz. 1 sekcyjne	" 3:80	
"	" 2	" 9—		"	" 2	" 7—	
"	mies. na wszyst. linie	" 12—		"	mies. na wszystk. linie	" 9—	

Karty abonamentowe do jednorazowej dziennej jazdy tam i napowrót:

dla jazdy kl. I.				dla jazdy kl. II.			
karty	jednosekcyjne	K 3:20		karty	jednosekcyjne	K 2:40	
"	dwusekcyjne	" 6:20		"	dwusekcyjne	" 4:60	
"	trzysekcyjne	" 7:20		"	trzysekcyjne	" 5:60	
"	czterosekcyjne	" 8:20		"	czterosekcyjne	" 6:60	

Młodzież kształcąca się za przedłożeniem legitymacji może korzystać z biletów abonamentowych I. kl. po cenie zniżonej:

karty	jednosekcyjne	K 2—
"	dwusekcyjne	" 3—
"	trzysekcyjne	" 4—
"	czterosekcyjne	" 5—

Sprzedaż biletów abonamentowych miesięcznych odbywa się w ostatnich i pierwszych dwóch dniach każdego miesiąca w poniżej wymienionych Biurach kontroli przy ul. Lenartowicza i na Gabryelówce, oraz w pawilonie na Wałach Hetmańskich i w ratuszu.

Od trzeciego dnia każdego miesiąca począwszy pragnący nabyć bilety abonamentowe miesięczne | winni zgłaszać się do Kasy biletowej, przy ul. Wuleckiej l. 2 (parter na prawo).

Biura Zarządu mieszczą się w realności przy ul. Wuleckiej l. 2.

Godziny urzędowe: od godz. 8 rano do godz. 2 popołudniu. Godziny urzędowe dyrektora dla stron: od godz. 11 do 12 przed południem.

Po przedmioty pozostawione w wozach kolei elektrycznej oznaczonych: ŁD. H. HK. i HL. należy zgłaszać się do Biura Kontroli przy ul. Lenartowicza l. 1; natomiast po przedmioty pozostawione w wozach kolei elektrycznej oznaczonych: HD. HJ. JŁ. DK. HZ. HR. HG należy zgłaszać się do Biura Kontroli w remizie na Gabryelówce.

Nr. telefoniczny pogotowia kolei elektrycznej 490.

**Hotele.** We Lwowie mamy kilkadziesiąt hoteli i zajazdów. Wymieniamy jednak tylko niektóre, od najwykwintniejszych do drugorzędnych, w porządku następującym:

*Hotel Georgea* plac Maryacki, istnieje od r. 1793 odbudowany zupełnie na nowo według planów sławnych architektów Hellmera i Felnera w r. 1900 (82 pokoi od K 3 wyżej).

Hotel ten tak co do budowy, jak zwłaszcza co do urządzenia luksusowego nie ustępuje najpierwszym w Europie. W hotelu znajduje się winda elektrycznie poruszana, cały gmach elektrycznie oświetlony (prąd z własnej elektrowni) pokoje są wszystkie wykwinicie urządzone, ceny pokoi mimo to przystępne, bo już od 3 koron wraz z obsługą i światłem. Restauracya i hotel pod zarządem dzierżawców S. Bogusiewicza, R. Biela i M. Kondraczka jest w całym tego słowa znaczeniu pierwszorzędną, piwnica zaś od najdawniejszych lat znaną jest z olbrzymich zapasów najznakomitszych win. Dla wygody gości urządzone w najnowszym czasie sprzedaż biletów kolejowych i wszelkich dzienników.

Hotel jest od r. 1906 własnością Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, które w tej nieruchomości ulokowało część swych rezerw premiovych.

*Hotel Imperyal*, ul. Trzeciego Maja l. 3. Pokoje od 3—11 koron. Światło elektryczne. Winda elektryczna. Łazienki za osobną opłatą w miejscu. Restauracya pierwszorzędną pod

zarządem Romualda Biela i Mieczysława Kondraczka. Obiady od 2 K 80 hal. W restauracyi koncerty kwintetu włoskiego.

*Hotel Francuski*, pl. Maryacki l. 5. Właściciel Ludwik Stadtmüller. Pokoje od 1·80—7·70. Restauracya, cukiernia, pokój do śniadań w miejscu. W porze letniej restauracya w ogródku z koncertami muzyki wojskowej. Śniadanie 60 hal. Obiady od 1·60.

*Hotel Europejski*, pl. Maryacki l. 4. Właściciel Albert Szkowron. Pokoje od 2·40—12. Restauracya w miejscu pod zarządem Henryka Gerlacha. Śniadanie 70 h. Obiady od 2·80.

*Hotel Victoria*, ul. Hetmańska l. 8. Własc. Karol Świdziński. Pokoje od 2·40 K. wyżej. Kuchnia domowa pod własnym zarządem. Cukiernia Bienieckiego w miejscu.

*Grand Hotel*, ul. Karola Ludwika l. 13. Właściciel Franciszek Zinkes. Pokoje od 2—12 K. Kawiarnia pierwszorzędna w miejscu. Światło elektryczne. Elektryczna winda.

*Hotel Metropole*, ul. Pańska l. 1. Własność Krzysztofa Janowicza. Pokoje od 1·60—9 K. W parterze Kawiarnia Breitmayera nowo urządzona. Dzierżawca Filip Koch.

*Hotel Centralny*, ul. Karola Ludwika l. 11. Dzierżawca Abraham Mosenberg. Pokoje od 1·80—8 K. Hotel ten becnie w przebudowie.

*Hotel Bristol*, ul. Karola Ludwika 19 i 21. Własność Zygmunta Zehnguta. Pokoje od 2·40—10 K. Restauracya w miejscu. Teatr różnaitości przez 10 miesięcy w roku. Światło elektryczne, winda, winiarnia. *Hotel Savoy*, ul. Sobieskiego 7 (własc. Zehngut).

*Hotel Bellevue*, ul. Karola Ludwika l. 27. Właściciel Rubin Friedfeld. Pokoje od 2·40—6 K. Restauracya i kawiarnia w miejscu. Światło elektryczne i winda.

*Hotel Stadtmüllera* (pod trzema murzynami), ul. Krakowska l. 9. Właściciel Ludwik Stadtmüller. Pokoje od 1·40—4 K. Restauracya, piwiarnia, sala bankietowa i winiarnia pod własnym zarządem w miejscu.

*Hotel Krakowski*, pl. Bernardyński l. 8. Właściciel L. Schweller. Pokoje od 1·60—6 K. Restauracya w miejscu. W hotelu zajazd dla fur i ekwipaży.

*Hotel Warszawski*, pl. Bernardyński 1 5. Pokoje od 1-80 — 5 K. Zajazd dla wozów i ekwipaży.

*Narodna Hostynnyia*, Kościuszki 1.

**Pensyonaty.** „*Pension Exquisite*“, ul. Sykstuska 1. 23. Właścicielka p. Hermina Maxowa. Pokoje z utrzymaniem, pościelą i usługą od 6—10 K, zależnie od wielkości pokoju. Światło osobno. Przyjmuje się najmniej na 8 dni ale podczas jakich zjazdów i na 2 dni. Obiady *table d'hôte*. Za odnoszenie obiadów do własnego pokoju dopłaca się 20 h. dziennie. Łazienki w domu za opłatą 1 K.

„*Pension Zacisze*“, ul. Badenich 1. 5. Właścicielka p. Michalina Dobrowolska. Pokoje z utrzymaniem. pościelą światłem i usługą od 6—7 K dziennie. Przyjmuje się na każdy okres czasu. Łazienki zimne bezpłatnie, ciepłe za opłatą 1 K. Obiady.

„*Pension de famille*“ „*Goplana*“, ul. Augusta Bielowskiego 1. 5. (boczna Chorążczyzny). Właścicielka Wiktorya Kamińska z siostrą. Przyjmuje się gości na dni, tygodnie i miesiące. Pokoje wraz z utrzymaniem, pościelą, światłem i usługą od 6—10 K.

„*Pensyonat Litwinka*“, ul. Kochanowskiego 14a. Właścicielka p. Buchbinderowa. Światło elektryczne, łazienki, kuchnia domowa wykwinna.

**Restauracye.** Nie ma prawie we Lwowie ulicy, gdzieby nie było jakiejs restauracyi. Ktoś patrząc na te szyldy i wywieszki w różny sposób zapraszające gości na wszelkiego rodzaju trunki i przekąski — myślałby, że Lwów naprawdę jest siedliskiem nieprzyjaciół Eleuteryi. A jednak statystycznie stwierdzono, że Lwów stosunkowo mało trunków konsumuje, jakkolwiek szczyci się światowej sławy fabryką wódek Baczewskich. Statystyka „pijaństwa“ Lwowa w porównaniu n. p. z miastami bawarskimi wyglądałaby bardzo skromnie. Mimo to nie pije się tu znów tak mało i towarzystwa wstrzemięźliwości nie świetnie we Lwowie prosperują. Naturalnie adresów tych restauracyi nie podajemy. Publiczność zwiedzająca Lwów ma sposobność oglądać te lokale z okien tramwajów lub dorożek — podajemy tylko pierwszorzędne — gdzie można zjeść smaczne obiady i kolacye, bez narażenia na szwank żołądka.



Są więc polecenia godne :

Restauracya w *hotelu Georgea*, pod zarządem R. Biela i M. Kondraczka, plac Maryacki. — Restauracya w *hotelu Francuskim*, pod zarządem Ludwika Stadtmüllera, plac Maryacki l. 4. — Restauracya w *hotelu Europejskim*, pod zarządem Henryka Gerlacha, pl. Maryacki l. 4. (Bardzo dobra kuchnia). — Restauracya w *Hotelu Imperial*, pod zarządem Romualda Biela i Mieczysława Kondraczka, ul. Trzeciego Maja l. 3. — *Musiатовicz i Janik*, ul. Trzeciego Maja l. 2. — *Bayer Karol* (obecnie Lasocki Maryan i Ska), plac Maryacki 9. — *Ludwig Jan*, ul. Krakowska 7. (Pod gruszką). — *Kozłowski Władysław*, ul. Gródecka 58. — *Stadtmüller Ludwik*, ul. Krakowska 9. — *Zwoliński Floryan*, ul. Hetmańska 10. — *Rudziński i Schilling*, Dworzec główny. — *Zehngut Zygmunt*, (koszerna), ul. Karola Ludwika 21. — *Töpfer Szymon* (Naftuła), ul. Trybunalska l. 12. — *Najsarek*, (obecnie *Berchtloff Jakób*), Rynek 17. — *Mensch Jakób*, ul. Sobieskiego 3. — *Bisanz Filip*, pl. Bernardyński 2. — *Władysław Koterbicki*, ul. Akademicka 24. — *Narodna Hostynnycia*, ul. Kościuszki 1. (właściciele *Wohlmann i Franc*).

**Pokoje do śniadań.** *Stadtmüller Ludwik*, pl. Maryacki l. 3. — *Szkowron Albert*, ul. Kopernika 2. — *Musiатовicz i Janik*, ul. Trzeciego Maja 2. — *Bayer Karol*, nast. Lasocki M. i Sp., pl. Maryacki 9. — *Kucharski Władysław*, Akademicka 6. — *Bodnar Jan*, Akademicka 22. — *Maksymowicz Kazimierz*, Sokoła 1. — *Pisarski Józef*, pl. Halicki 7. — *Balas Michał*, Kazimierzowska 41. — *Ries Fryderyk*, Wałowa 9. — *Królikiewicz i Kuczek*, ul. Krakowska l. 11. — *Zwoliński Floryan*, Hetmańska 10. — *Władysław Koterbicki*, Akademicka 24.

**Kawiarnie.** *Sztuka*, ul. Teatralna 10. artystycznie zdobiona, (właśc. Ferdynand Turliński). — *Kryształowa* pasaż Mikołasza (parter i l. p.) — *K. Hugeta*, ul. Kopernika 5. — *Monopol*, pl. Maryacki 8. (l. p.). — *Teatralna*, (otwarta całą noc) gmach hr. Skarka — *Schneidera*, (wł. Jakób Rollauer) Akademicka 7. — *Secesya*, Szymona Toepfera. Czarnieckiego 1. — *Wiedeńska*, Hetmańska 14. (wł. Czudżak). — *Centralna*, pl. Halicki 7 (l. p.). *Kawiarnia Grand*, (świeżo odnowiona) ul. Karola Ludwika 12. — *Boulevard*, ul. Karola Ludwika 5 (l. p.). — *Europejska*, Trzeciego Maja l. — *Amerykańska*, Trzeciego Maja 11 (wieczne koncerty mu-

zyki wojskowej). — *Bellevue*, Karola Ludwika 27. — *Breitmayer*, Pańska 1. (róg Piekarskiej 2).

**Mleczarnie.** *Przeworska*, pl. Smolki 5. i Sienkiewicza 3. *Komunicka Marya*, Sienkiewicza 9. — *Komunicka Marya*, (Rapalska), ul. Akademicka 14. — *Schweitzer Filip*, ul. Czarneckiego 4. — *Zarzycki A*, Kopernika 22. — *Bielikowicz Michał* (*Mleczarnia Krakowska*), Pasaż Hausmana 7, Łyczakowska 10. L. Sapiehy 27a, Gródecka 3, Balonowa 16. — *Folta Józef*, Chorążczyzna 5. (Obiady).

**Cukiernie.** *Bieniecki Aleksander*, ul. Hetmańska 1. 8. — *Surmaczewski Władysław*, Jagiellońska 5. — *Sotschek Kazimierz*, pl. Maryacki 5. — *Scholz Dezyderyusz*, Trzeciego Maja 5. — *Zalewski Ludwik*, Akademicka 22. — *Podhalicz Wład.*, Akademicka 5. — *Lewandowski Kazimierz*, Sienkiewicza 11. i inne.

**Cukry i herbatniki.** *Schayer C.* Jagiellońska 5. — *Höflinger Jan*, Teatralna 8. — *Müller A.*, Kilińskiego 2. — *Treter Henryk*, Sykstuska 1 i inne.

**Winiarnie.** Winiarnia w *hotelu Georga*. — *Jan Ludwig*, ul. Krakowska 7. — *Ludwik Stadtmüller*, Krakowska 9. — *Wixel Maks i Syn*, ul. Krakowska 14. — *Didolić i Prpić*, (tanie wina dalmatyńskie) Czarneckiego 3. — *Szkowron Albert*, Kopernika 2. — *Toepfer Naftuła*, Trybunańska 12.

**Apteki.** Śródmieście: *Pod węgierską koroną*, plac Bernardyński 1. — *Pod Złotym Jeleniem* Rynek 29. — *Pod Srebrnym Orłem*, Krakowska 23. — *Obwodowa*, Grodzickich 2. — *Pod Złotym Orłem*, Halicka 5.

Dzielnica I. *Pod Aniołem Stróżem*, ul. Pańska 14. *Pod Złotą Gwiazdą*, ul. Kopernika 1. — *Pod św. Duchem*, ul. Akademicka 28. — *Pod św. Zofią*, ul. Zyblikiewicza 42.

Dzielnica II. *Pod Opatrznością Boską*, ul. Karola Ludwika 23. — *Pod Barankiem*, ul. Leona Sapiehy 21. — *Pod Temudą*, ul. Słowackiego 6. — *Pod Złotym Lwem*, ul. Kazimierzowska 26. — *Pod Archaniołem*, ul. Gródecka 79.

Dzielnica III. *Pod Złotym Stoniem*, ul. Żółkiewska 1. 4. — *Pod Białym Orłem*, ul. Słoneczna 1. — *Pod Nardzieją*, Żółkiewska 31.

Dzielnica IV. *Pod Rzymskim Cesarzem Tytusem*, ul. Łyczakowska 3. — *Pod Sokółem*, ul. Łyczakowska 45.

**Banki, kantory wymiany i zakłady zastawnicze.** *Bank austro-węgierski*, ul. Trzeciego Maja 9. — *Bank austr. Zakładu kredyt. dla handlu i przemysłu*, ul. Kościuszki 7. — *Bank hipoteczny z kantorem wymiany*, pl. Halicki 15. — *Bank krajowy*, ul. Kościuszki 11. — *Wied. Bank Związkowy*, ul. Jagiellońska 3. — *Akc. Bank Związkowy*, ul. Trzeciego Maja 7. — *Bank parcelacyjny*, ul. Brajerowska 11a. — *Bank zaliczkowy*, ul. Hetmańska 10. — *Pragski Bank kredyt.*, ul. Karola Ludwika 29. — *Gal. Kasa oszczędności*, ul. Jagiellońska 1. — *Gal. Kasa zaliczkowa*, ul. Trzeciego Maja 5. *Spółka fakturowa*, ul. Kościuszki 7.

**Kantory wymiany:** *August Schellenberg*, ul. Karola Ludwika 1. — *Maurycy Jonasz*, ul. Trzeciego Maja 2. — *Sokal i Lillien*, ul. Hetmańska 12. — *Schütz i Chajes*, Kopernika 5. — *Adolf Libman*, ul. Sykstuska 2. — *Jakób Stroh*, ul. Hetmańska 6. — *Rohatyn i Ulam*, ul. Sykstuska 1, 8.

**Zakłady zastawnicze:** *Bank hipoteczny*, pl. Halicki 15. — *Wied. Bank Związkowy*, ul. Jagiellońska 3. — *Bank ormiański*, ul. Ormiańska 7. — *Akc. Bank zastawniczy*, ul. Karola Ludwika 3.

**Biura dzienników.** Agencye dzienników: *Olshewskiego*, ul. Kilińskiego 1. — *Buchstaba*, ul. Karola Ludwika 21.

**Agencya dzienników i biuro podróży:** *Sokołowski*, pasaż Hausmana i Karola Ludwika 7. — W biurze tem (pasaż Hausmana) znajduje się *informacyjne biuro kolejowe*, sprzedaż biletów kolejowych krajowych i zagranicznych, kart okrętowych, oraz biletów kol. okrężnych.

**Biura podróży.** *Biuro podróży i sprzedaż biletów kolejowych*, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9 — *Północno niem. Lloyd*, (Norddeut. Lloyd), generalna agentura dla Galicyi, we Lwowie, ul. Gródecka 93, S. Sokołowski. — *Red Star Line*, Włodzimierz Padlewski. Zastępstwo Towarzyst. żeglugi parowej Red Star Line w Antwerpii, Lwów, ul. Gródecka 89. — *Austro-Americana*, Rzeźnicka 13. — *Cunarda*, Eile Józef, Brajerowska 6.

**Biura pracy.** *Miejskie bezpłatne biuro pracy*, u. Ossolińskich 15. — *Biuro nauczycielskie*, ul. Trzeciego Maja 5.



**Broń.** *Dzikowski Alfred*, ul. Karola Ludwika 1. — *Janowski Bolesław*, ul. Czarnieckiego 2. — *Pielecki Stefan*, ul. Akademicka 4. — *Szadkowski i Kopczyński*, pl. Bernardyński 3.

**Bronzy.** *Gabryel Stanisław*, ul. Karola Ludwika 3. — *Piotra Miączyńskiego* zięć *Stanisław Strzałkowski*, ul. Sienkiewicza 5. — *Tkacz Stanisław*, ul. Hetmańska 10. — *M. Jakubowski*, ul. Akademicka (Hotel George'a).

**Dewocyjne artykuły.** *Czajkowski i Kielbusiewicz*, Rynek 4. — *Dymet i Urban*, Rynek 20. — *Kuczabiński Wincenty*, ul. Kopernika 9. — *Spożarski i Uściński*, ul. Rуска 1. — *Zborowicz Władysław*, ul. Sobieskiego 2.

**Elektrotechnicy, mechanicy i optycy.** *Boskowitz Maurycy*, pl. Halicki 15. — *Domiczek Karol*, (wielki zakład elektryczno-mechaniczny i skład rowerów, motocykli, samochodów, etc.) ul. Sykstuska 23. — *Hausmann E.*, Pasaż Hausmana. — *Kahane Jakób*, ul. Sykstuska 12. — *Kopernicki B. i Syn*, pl. Halicki 1. — *Menkes Maks*, Jagiellońska 3. — *Pirkel Bogumił*, Akademicka 3. — *Silberstein Adolf*, ul. Karola Ludwika 9. — *Sotschek Henryk*, ul. Wałowa 31.

**Fortepiany.** *Bernard Poloniecki*, ul. Tańskiej 1. Skład fortepianów i pianin, zaopatrzony w instrumenta z pierwszorzędných fabryk, jak: Dörra, Stelzhamera, Ehrbara, Heitzmanna, Schmida, Stingla i wielu innych. Wyłączne zastępstwo w Galicyi fabrykatów Steinwaya, Blüthnera i Schiedmayera. Wypożyczalnia nowych instrumentów. Zastępstwo na Galicyę pianoli. — *Hescheles Leon*, ul. Sykstuska 1. — *Horszowski St.* ul. Ossolińskich 8. — *Janiszewski Mieczysław*, kraj. fabr. fortep., ul. Szpitalna 36a. — *Kubessa Franciszek*, Rynek 17. — *Marecki Karol*, ul. Batorego 34. — *Mussil A.*, przedtem Balko, ul. Karola Ludwika. — *Neuhauser Franciszek*, ul. Batorego 11. — *Seyfarth Gustaw*, Rynek 34. — *Śliwiński Jan*, ul. Kopernika 16.

**Fotografie.** „*Adela*“, R. Schaller, Pasaż Mikolascha. — „*Rembrandt*“, Pasaż Haumanna 2. — *Bahrynówicz Teodozy*, ul. Jagiellońska 24. — *Fechtner B.*, ul. Jagiellońska 15. — *Hegedüs M.*, ul. Kopernika 8. — „*Helios*“, ul. Kopernika 1. 28. — *Klaften Z.*, ul. Jagiellońska 11. — „*Kordyan*“, ul. Akademicka 14. — *Lissa N.*, c. k. nadworny fotograf, ul. Akademicka 18. — „*Rivoli*“, ul. Trzeciego Maja 10. filia

ul. Gródecka 71a. — „*Irma*“, ul. Łyczakowska 9. — „*Matějko*“, ul. Karola Ludwika 3. — *Mazur Dawid*, ul. Piekarska 11. — „*Rubens*“, ul. Asnyka 4. — *Trzemeski Edward*, ul. Trzeciego Maja 5.

**Fotograficzne aparaty.** *Borzemski Władysław*, ul. Sykstuska 11. — *Brodkowski Edmund*, ul. Wałowa 11.

**Galanteryjne towary.** *Ciechulski Władysław*, ul. Teatralna 2. — *Gabryel Stanisław*, ul. Karola Ludwika 3. — *Gergowicz Kazimierz*, ul. Halicka 10. — *Grzywiński Stanisław*, ul. Halicka 8. — *Hawranek Edward*, ul. Teatralna 10. — *Kauczyński i Oberski*, ul. Halicka 6. i Karola Ludwika 7. — *Kłeczeński J. F.*, skład patentow. nowości galanteryjnych, Sykstuska 16. — *Krimmer J.*, pl. Maryacki 5. — *Seyfarth i Dydyński*, ul. Teatralna 1. — *Tkacz Stanisław*, ul. Hetmańska 10. — *Zborowicz Władysław*, Sobieskiego 2.

**Kąpiele.** Zakład wodoleczniczy *Dr. E. Kowalskiego* i kąpiele wannowe *św. Anny*. Łaźnia parowa, łaźnia rzymsko-iryska (suche powietrze zalecane przez lekarzy dla reumatyków), ul. Akademicka 10. — *Diany*, (wanny i łaźnia), ul. Słowackiego 14. — *Romana Duchenińskiego*, (miejska), pl. Dąbrowskiego I. 4. (tylko łaźnia i różne tusze). — Kąpiele lecznicze (mineralne) *K. Bratkowskiego*, ul. Skrzyńskiego I. 10.

**Kąpiele stawowe.** *Staw Pełczyński*, (pływalnia wojskowa), ul. Pełczyńska 18. — *Morskie Oko*, (przy drodze Wuleckiej). — *Staw Kamińskiego*, ul. Snopkowska. — „*Gopło*“, ul. Wulecka. — *Żelazna Woda*, ul. Snopkowska.

**Komisaryaty miejskie.** Śródmieście, pl. Strzelecki 6. — I. dzielnica, ul. Jabłonowskich 34. — II. dzielnica, ul. Krasickich 12. — III. dzielnica, ul. Balonowa 4. — IV. dzielnica, ul. św. Antoniego 4.

**Konsulaty.** *Rosyjski*, ul. Lenartowicza 23. konsul *Daniłow Mikołaj* (od 9 — 1). — *Niemiecki*, ul. Mochnackiego 19. konsul *Hugo br. Spesshardt*. — *Francuski*, pl. Bernardyński 2a, konsul *Erazm Świerczewski*. — *Włoski*, ul. Trzeciego Maja 14, konsul *Dr. Roger Battaglia*. — *Angielski*, prof. *Żałoziński*, ul. Krzyżowa 39. — *Holenderski*, ul. Trzeciego Maja 21, konsul *Dr. Kazimierz Witkowski*.

## Taksy konsulatu rosyjskiego.

Konsulat rosyjski we Lwowie pobiera następujące należności taryfowe za czynności konsulatu. § 3. Za wizy: a) rosyjskiego paszportu podróży 2 K.; b) zagranicznego paszportu podróży 6 K. § 4. Za legalizację metryk: chrztu, zaślubin, i śmierci, świadectwa lekarskiego, świadectwa pożycia, jakoteż świadectwa identyczności 8 K. Za świadectwa pensyjne ma się oprócz powyższych należności uiszczyć  $\frac{1}{4}\%$  od kwoty podnieść się mającej pensyi. § 6. Za wydanie odpisu lub też wy ciągu z aktów konsulatu za stronicę 2 K., przyczem 25 wierszy, lub też niezupełnie zapisana strona, za jedną stronę całą będą policzone. § 8. Za legalizację tożsamości podpisu od wystawionych przez lokalne władze, jakoteż notaryuszów dokumentów i za umieszczenie na nich klauzuli, że lokalnym prawom odpowiadają, wymierza się należność w miarę kwoty, w tychże dokumentach traktowanej, a to: do

500 rubli 4 K. (1 rubel w złocie = 4 franki = 4 K.), od 500–1000 rubli 6 K., wyżej 1000 rubli 8 K., a oprócz tego  $\frac{1}{4}\%$  od deklarowanej w akcie sumy. Od aktów, w których suma nie jest oznaczoną, lub też oszacowanie wymienionej w akcie rzeczy przedsięwziętem być nie może, równa się tej należności, któraby od aktu po 1000 rubli była do żądania. § 9. Od legalizacyi podpisu na pełnomocnictwie, z wyjątkiem aktów w § 8. nazwanych 8 K. Pełnomocnictwa, które w celu pobierania pensyi są wystawione, legalizują się bezpłatnie. § 10. Za potwierdzenie zgodności odpisów kopii, za jeden arkusz o czterech stronach, przyczem 25 wierszy za jedną stronę i niezupełnioną stronę tak samo za jedną stronę się liczy, 6 K. § 11. Za potwierdzenie tłumaczeń od arku sza 8 K. Za potwierdzenie, że tłumaczenie przez zaprzysiężonego tłumacza zostało sporządzone, 8 K.

**Księgarnie, antykwarnie, wypożyczalnie książek i nut.** *Księgarnia Polska B. Połonieckiego*, ul. Akademicka 2a. Wielki skład książek polskich, niemieckich, francuskich, i in. *Księgarnia nakładowa. Czytelnia naukowa.* Skład i wypożyczalnia fortepianów. Magazyn nut. — *H. Altenberg*, plac Maryacki l. 4. — *Gubrynowicz i Syn*, ul. Teatralna l. 9. — *Księgarnia Powszechna*, pl. Halicki 14. — *Zienkowicz i Chęciński*, ul. Teatralna 1. — *Maniszewski Jan*, pl. Halicki 3. *Seyfarth Gustaw*, Rynek 24. — *Zadurowicz Władysław*, (skład nut) ul. Akademicka 8. — *Samuel Blatt*, pl. Smolki. — *Księgarnia Stauropigialna*, ul. Ruska 3. — *Księgarnia Towarz. naukowego im. Szewczenki*, Rynek 10.

*Antykwaryat naukowy, Józef Tuleja*, ul. Frydrychów 9. (pryw.). — *Bodek Samuel*, ul. Batorego 16. — *Grund Dawid*, ul. Teatralna 16. — *Hölzel Marek*, ul. Trybunalska 14. — *Igel Leib*, Pasaż Mikolascha. — *Koehler Stanisław*, ul. Batorego 28. — *Tomasik Józef*, Pasaż Hausmana.

*Czytelnia naukowa, wypożyczalnia dzieł beletrystycznych i naukowych B. Połonieckiego*, ul. Tańskiej 1. — *Wypoży-*

czalnia nut i nowości muzycznych, B. Połonieckiego, ul. Tańskiej 1. (obok Księgarni Polskiej). — Wypożyczalnia książek H. Altenberga, ul. Tańskiej 3. — Gubrynowicza i Syń, ul. Teatralna 9. — Wypożyczalnia nut G. Seyfartha, Rynek 24. — Wypożyczalnia nut W. Zadurłowicza, ul. Akademicka 8.

**Lekarze. Specjaliści chorób wewnętrznych.** Doc. dr. Biernacki Edmund, ul. Asnyka 11. — Prof. dr. Gluziński Antoni, ul. Pańska 1. 18. — Dr. Kruszyński Kazimierz, ul. Chorażczyzna 25. — Dr. Marischler Juliusz, ul. Chorażczyzna 16. — Dr. Opolski Wiktor, ul. Pańska 3. — Dr. Pisek Wilhelm, ul. Kraszewskiego 19. (Sykstuska 56). Doc. dr. Rencki Roman, ul. Kraszewskiego 3. — Dr. Selzer Józef, ul. Pańska 9. — Prof. dr. Wiczkowski Józef, ul. Kościuszki 4. i in.

**Specjaliści chorób piersiowych.** Dr. Gluziński Antoni ul. Pańska 18. — Dr. Gluziński Lestaw, ul. Wałowa 14. — Dr. Mahl Jakób, ul. Jagiellońska 24. — Dr. Marischler Juliusz, ul. Chorażczyzna 16. — Dr. Rencki Roman, ul. Kraszewskiego 3. — Prof. Dr. Wiczkowski Józef, ul. Kościuszki 4. i in.

**Specjaliści gardła, krtani, nosa i uszów.** Dr. Sochański Józef, ul. Pańska 2. — Dr. Spalke Zygmunt, ul. Klementyny Tańskiej 1. — Dr. Stachiewicz Teofil, ul. Sobieskiego 4. — Dr. Trzcieniecki Kazimierz, ul. Chorażczyzna 18. — Dr. Zabłocki Stanisław, pasaż Mikolascha. — Zaleski Teofil, ul. Mikołaja 19.

**Specjaliści chorób nerwowych.** Dr. Feuerstein Izidor, ul. Sienkiewicza 2. — Prof. Dr. Prus Jan, ul. Chorażczyzny 11. — Dr. Kowalski Edmund, ul. Akademicka 10. — Dr. Świtalski Mieczysław, ul. Pańska 11

**Chorób kobiecych.** Dr. Aszkenazy Zygmunt, ul. Mikołaja 11. — Dr. Breiter Rudolf, ul. Akademicka 14. — Dr. Czyżewicz Adam, ul. Łyczakowska 5. — Dr. Festenburg Edward, ul. Dominikańska 11. — Dr. Hojnacki Władysław, ul. Słowackiego 2. — Dr. Kwiatkiewicz Stanisław, pl. Bernardyński 12a. — Prof. Mars Antoni, ul. Kościuszki 14. — Dr. Moraczewska Zofia, ul. św. Mikołaja 11. — Dr. Ogórek Flora Mira, ul. Akademicka 26. — Dr. Bronisław Paklikowski, ul. Łyczakowska 5. — Dr. Schellenberg Leopold, ul. Czarnieckiego 12. — Dr. Schneidrowa-Kalmus Matylda, ul. Kościuszki



24. — *Dr. Skalkowski Bronisław*, ul. Pańska 6. — *Dr. Stroynowski Edward*, ul. Karola Ludwika 3. — *Dr. Zawadil Bogumił*, ul. św. Mikołaja 1. i in.

Specjaliści chorób skórnych i przewodów moczowych. *Dr. Leszczyński Roman*, ul. Sienkiewicza 5. — *Dr. Blumenfeld* ul. Kl. Tańskiej 1. — *Prof. dr. Łukasiewicz Włodzimierz*, ul. Sykstuska 43. — *Dr. Pappé Jan*, ul. Asnyka 3. — *Dr. Podlewski Kazimierz*, ul. Zimorowicza 5. — *Dr. Świątkiewicz Michał*, ul. Grodzickich 1. *Dr. Tatarczuk Władysław*, ul. Brajerowska 20 i in.

Okuliści. *Dr. Baltaban Teodor*, ul. Wałowa 7. — *Doc. dr. Bednarski Adam*, ul. Akademicka 5. — *Dr. Burzyński Alfred*, ul. Teatralna 7. (Instytut okulistyczny). — *Dr. Dybuś-Jaworski August*, Sykstuska 1. 15. (Instytut okulistyczny). — *Dr. Kicki Tytus*, ul. Teatralna 12. — *Prof. dr. Machek Emanuel*, ul. Akademicka 11. — *Doc. dr. Szulślawski Adam*, ul. Jagiellońska 8. — *Dr. Zion Oswald*, ul. Sykstuska 21. i in.

Operatorowie. *Doc. dr. Barącz Roman*, ul. Teatralna 11. — *Doc. dr. Gabryszewski Antoni*, ul. Romanowicza 9. *Prof. Herman Maksymilian*, ul. Łyczakowska 5. — *Dr. Lenko Zenon*, ul. Adama Asnyka 1. — *Prof. dr. Rydygier Ludwik* ul. Mickiewicza 8. — *Prof. Schramm Hilary*, ul. Sykstuska 22 — *Prof. Ziembicki Grzegorz*, ul. Teatralna 1. 10. — *Dr. Ruff Salomon*, ul. Słowackiego 8.

Ortopedia. (Zakłady). *Doc. dr. Gabryszewski Antoni*, ul. Romanowicza 3. — *Dr. Piasecki Eugeniusz*, ul. Trzeciego Maja 2. (zakład dla gimnast. leczniczej ortopedyi masażu).

Choroby dzieci. *Prym. dr. Czarnik Stanisław*, ul. Łyczakowska 9. — *Dr. Kucharski Piotr*, pl. Akademicki 2. *Dr. Quest Robert*, pl. Bernardyński 2. — *Prof. dr. Raczyński Jan*, ul. Sienkiewicza 9. — *Dr. Soltysik Mieczysław*, ul. Sienkiewicza 4. — *Dr. Wachtel Antoni*, ul. Sykstuska 36. — *Lilien Norbert*, ul. Trzeciego Maja 10.

Dentyści. *Dr. Bienkowski Bogumił*, ul. Kościuszki 1. 11a, — *Dr. Bohosiewicz Teodor*, ul. Jagiellońska 9. — *Dr. Jakubowski Karol*, ul. Sienkiewicza 3. — *Dr. Kaczorowski Bronisław*, ul. Chorążczyzna 10. — *Dr. Lateiner Emil*, ul. Kopernika 7. — *Dr. Lewandowski i Wiktor*, plac Halički 7. — *Dr. Reinhold Zygmunt*, ul. Sykstuska 27.

*Ambulatoryum dentystyczno-techniczne uniw. lwowskiego*, ul. Ossolińskich 11. godz. 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano. — *Ambulatoryum kliniczne chorób nerwowych prof. dr. Halbana*, ul. Hausnera 1. 9 god. 8—9 r.

W nagłych wypadkach ordynują lekarze bez przerwy w dnie i w nocy na stacyi ratunkowej, pl. Strzelecki w gmachu strażnicy miejskiej.

**Papieru handle i przybory do pisania.** *Bromilski Jan*, Grand Hotel. — *Buryanowa Marya*, ul. Sykstuska 28. — *Czajkowski i Kielbusiewicz*, Rynek 4. — *Feller S.*, ul. Karola Ludwika 39. — *Gabryel Stanisław*, ul. Karola Ludwika 3. — *Gergowicz Kazimierz*, ul. Halicka 16. — *Getritz Aleksander*, pl. Kapitulny 8. — *Grzywiński Zdzisław*, ul. Halicka 8. — *Hawranek Edward*, ul. Teatralna 10. — *Seyfarth i Dydyński*, ul. Teatralna 1. — *Spółka przyborów szkolnych*, ul. Pańska 21.

**Perfumerya i kosmetyki.** *Ihnatowicz Jan*, ul. Sykstuska 25. — *Mikolasch Piotr i Sp.*, ul. Kopernika 1. — „*Reforma*“, ul. Trzeciego Maja 15.

**Pocztą, telegraf i telefony.** *Pocztą główną i dyrekcyą* ul. Słowackiego.

*Filie:* 2 centralny Dworzec, 3 dworzec Podzamcze, 4. Namiestnictwo, 5. pl. Akademicki, 5—6. Skarbkowska 5.—7. Kazimierzowska 28.—8. Wałowa 14.—9. Kleparowska —10 Łyczakowska 22.—11, Stryjska 4 —12. Gmach sejmowy (podczas Sejmu), — 13. Głęboka 1a. — 14. Jałowiec. — 15. Bogdanówka 3.—16. pl. Bema 15.—17. Gosiewskiego 5.

Godziny urzędowe: a) Dyrekcyja poczt i telegrafów od godziny 8 do 3. W niedzielę i święta od godziny 8 do 1.

b) Główny Urząd poczt i telegrafów.

1. Oddział nadawczy poczty listowej od godziny 8 rano do godziny 9 wieczór (bez przerwy).

2. Oddział nadawczy poczty wartościowej od godziny 8 rano do 7 wieczór (bez przerwy).

3. Wydawanie dzienników od g. 8 rano do 7 wieczór (bez przerwy).

4. Prenumerata dzienników zagranicznych od g. 8 do 12 przedpołudniem i od g. 3 do 6 popoł.

5. Wydawanie przesyłek wartościowych („poste restante“) i magazyn frachtowy od g. 8 do 12 przed poł. i od 3 do 6 po poł. (W niedzielę i święta posyłek popołudniu nie wydają).

6. Nadawanie listów dla zamiejscowych adresatów i „poste restante“ od 8 rano do 6 popołudniu (bez przerwy).

7. Nadawanie przekazów pieniężnych od g. 8 rano do g. 6 wiecz. (bez przerwy).

8. Wkładki do pocztowej Kasy oszczędności (łącznie z czekami) od g. 8 do 12 popołudniu i od g. 8 do 6 popoł.

NB. W niedzielę urzędują oddziały: 1, 2, 3, 6, 7 i 8 od godz. 8<sup>1/2</sup> do g. 11<sup>1/2</sup> przedpoł. i od 3 do 4 popoł., zaś oddział 4-ty tylko od g. 8<sup>1/2</sup> do g. 11<sup>1/2</sup> przedpoł.

II. Przy urzędach filialnych Nr. 4, 5, 6, 7 i 8 od g. 8 rano do g. 7 wiecz. (bez przerwy). W niedzielę od g. 8<sup>1/2</sup> do g. 11<sup>1/2</sup> przedpoł. i od g. 3 do 4 popoł.

NB. Przy urzędach filialnych istnieją tylko oddziały nadawcze wraz z wypłatą wkładek Kasy oszczędności.

c) Na głównym dworcu:

Od godz. 8 rano do g. 9 wiecz.

W niedzielę od g. 8<sup>1/2</sup> do 11<sup>1/2</sup> przedpoł. i od g. 3 do 4 popoł., nadto tylko dla nadawania przesyłek co dzień, tj. także w niedzielę od g. 8 rano do godz. 9<sup>1/2</sup> wieczorem (bez przerwy).

d) Na dworcu kolejowym Podzamcze:

W dnie powszednie od g. 8 rano do g. 9. wieczorem bez przerwy). W niedzielę od g. 8<sup>1/2</sup> do g. 11<sup>1/2</sup> przedpoł. i od g. 3 do 4 popoł., nadto tylko dla nadawania przesyłek co dzień (łącznie niedzieli od 9 rano do g. 9<sup>1/2</sup> wiecz.

**Urząd telegraficzny** na pocztę głównej otwarty całą noc.

**Telefoniczna główna stacya** w gmachu Dyrekcyi poczt.

Za trzy minutową rozmowę w publicznych rozmównicach, mieszczących się na dworcach i urzędach pocztowych płaci się 20 hal. Sposób telefonowania następujący: Pokręciwszy korbką umieszczoną przy aparacie, dzwoni się do stacyi centralnej, którą prosi się o połączenie z odnośnym numerem. (Alfa-

betyczny spis abonentów mieści się przy każdym telefonie. Czerwone kartki). Następnie trzymając słuchawkę przy uchu, czeka się na głos abonenta: halloh. Po rozmowie zawiesza się najpierw słuchawkę na dawnem miejscu a potem dzwoni się trzy razy na znak, że rozmowa skończona.

**Posługacze (Biura).** *Gawlikowski Konstanty*, ul. Wałowa 9. — *Jakubiczka Józef*, ul. Krzywa 2. — *Stow. lwowskich posługaczy*, ul. Chorążczyzna 5.

Stanowiska posługaczy publicznych znajdują się koło Banku hipotecznego (plac Maryacki) i koło Kasy Oszczędności,

**Pożarna straż** w straźnicy miejskiej pl. Strzelecki. Telefon Nr. 17.

**Ratunkowa stacya** w Strażnicy pożarnej pl. Strzelecki. Telefon Nr. 18.

**Redakcyje pism codziennych.** *Dziennik Polski*, redaktorowie dr. K. Ostaszewski-Barański i A. Miński, ul. Krzywa 2. *Gazeta Lwowska*, Adam Krechowiecki ul. Czarnieckiego 12. *Gazeta Narodowa*, dr. Aleksander Vogel, ul. Sykstuska 40. — *Głos*, Jan Szczyrek, ul. Kopernika 1. 24. — *Goniec*, St. Tokarski ul. Sokoła 1a. — *Kuryer Lwowski*, Franciszek Jaworski i Bolesław Wysłouch ul. Chorążczyzny 33. — *Przegląd*, Ludwik Maśłowski, ul. Sykstuska 45. — *Słowo Polskie*,

Zygmunt Wasilewski ul. Zimorowicza 11. (Dom własny). — *Wiek Nowy*, Bronisław Laskownicki, ul. Krzywa 8. — *Gazeta Codzienna*, Julian Tyczka, ul. Podwale 7.

**Spedytorzy.** *Caro i Jelinek*, ul. Kościuszki 22. — *Gawlikowski Konstanty*, ul. Wałowa 9. — *Jakubiczka Józef*, ul. Krzywa 2. — *Leinkauf Józef*, dom komisowy, ul. Kościuszki 14. — *Mayer Konst.*, ul. Czarnieckiego 4. — *Międzynarodowe Towarzystwo transportowe żeglugi na Dunaju* we Wiedniu, *filia we Lwowie* ul. Kościuszki 5. — *Nakel i Chamaides*, ul. Jagiellońska 9. — *Seidner J.*, Pasaż Hausmana 9. *Stow. Posługaczy lwowskich*, ul. Chorażczyzna 5. — *Tuszyńska Stanisława*, ul. Akademicka 12.

**Szpitale, Kliniki, Zakłady lecznicze, i Synatoria.** *Szpital powszechny*, ul. Głowińskiego. Przyjmuje wszelkich chorych ze Lwowa i z poza Lwowa na przeciąg 6 tygodni. Opłata wynosi 1 kor. 60 hal. dziennie, a płaci tę należność po opuszczeniu szpitalu chory lub jego rodzina, a w razie nieściągalności gmina, do której przynależy. W szpitalu tym istnieją również separatki I i II. kl. Opłata w I. kl. wynosi 6 kor., a w II. kl. 4 kor. dziennie. Należność płaci się za cały miesiąc z góry. Gdyby chory leżał mniej niż miesiąc w szpitalu, zarząd zwraca resztę.

*Szpital SS. Miłosierdzia* św. Wincentego i Paulo, ul. Teatyńska, przyjmuje chorych przeważnie nieuleczalnych. Szpital obliczony na 120 łóżek, miewa zwykle 130 i więcej chorych. Leczenie bezpłatnie. Można jednakże płacić coś na polepszenie wiktów a wysokość opłaty zależy od wymagań chorego i wzajemnej umowy.

*Szpital św. Zofii*, (dla dzieci) ul. Głowińskiego, dla ubogich bezpłatnie.

*Szpital izraelicki* fundacyi Maurycyego Lazarusa, ul. Rappaporta l. 2, wybudowany przed kilku laty według najnowszych wymogów. Przyjmuje chorych izraelitów na wszelkie choroby niezakaźne, (pawilon chorób zakaźnych w budowie). Biedni we Lwowie przyjmowani są bezpłatnie, obcy płacą 3 kor. dziennie. II. kl. 5 kor. a I. 10 kor.

*Szpital wojskowy*, ul. Łyczakowska l. 28 dla chorób ocznych i zakaźnych w gmachu Inwalidów wyłącznie dla wojskowych.

*Klinika* ul. Pijarów l. 4. Bezpłatna porada lekarska dla



biednych od 8—9<sup>1</sup>/<sub>2</sub> rano. Koszty leczenia 1 kor. 60 h. dziennie, liczba separetek na niektórych tylko oddziałach ograniczona bez specjalnej dopłaty. Otwarta od 1. października do końca lipca, jak długo trwają wykłady.

*Poliklinika* ul. Lindego 1. 5. Bezpłatna porada lekarska dla biednych.

*Lecznica narodna*, ul. Piotra Skargi 1. 4. również bezpłatna porada lekarska.

*Zakład dla obłąkanych* w Kulparkowie, dojazd tramwajem elektrycznym (do końca ul. 29. listopada, stamtąd 10 minut pieszej drogi) lub koleją z głównego dworca (jedna stacja). Opłata 1 kor. 60 hal. dziennie (na ubogich płaci gmina) II. kl. 4. kor. dziennie płatne za miesiąc z góry.

*Zakład krowiankowy* prof. Barańskiego, ul. Chorążczyzny 1. 24.

*Zakład ortopedyczny i instytut zanderowski* docenta chirurgii uniwersytetu lwowskiego dra A. Gabryszewskiego i dr. St. Jasińskiego, ul. Romanowicza 3.

*Zakład okulistyczny* dra Burzyńskiego i dra Dybusia-Jaworskiego, ul. Teatralna 7.

*Zakład dla gimnastyki leczniczej i masażu*, dra Eugeniusza Piaseckiego, Trzeciego Maja 3.

*Zakład dla gimnastyki szwedzkiej*, dra J. Dukiet, Słowackiego 16.

*Zakład bakteriologiczny i rentgenograficzny*, dra Silbersteina, Sykstuska 34.

*Zakład krowiankowy*, prof. Pawła Kretowicza, Kochanowskiego 52a.

*Sanatorium i Zakład wodoleczniczy „Maryówka”* 3 klm. od Lwowa, wśród wzgórz i lasów malowniczo położony, z komfortem urządzony. Otwarty rok cały. Lekarz kierujący i właściciel dr. Józef Zakrzewski. Środki lecznicze: Woda we wszelkiej formie, kąpiele i tusze parowe; Kąpiele gazowe CO<sub>2</sub> obojętne lub solankowe; Kąpiel elektryczna, galwaniczna i faradyczna; Kąpiele powietrzne i słoneczne. Okłady mułem „Fango z Bataglii”; Leczenie dyetyczne (wzorowa kuchnia) Leczenie gimnastyką w sali odpowiednio urządzonej: Szkoła chodzenia dla tabetyków wedle metody Dr. Frenkla z Heiden w sali 17 m. długiej, 5 m szerokiej. Leczenie elektrycznością, prąd galwaniczny, faradyczny i in-

fluencyjny. Masaż faradyczny, specyfik przeciw atonii przewodu pokarmowego. Gruźliczych i obłąkanych nie przyjmuje się. Jako były lekarz na klinikach chorób kobiecych prof. Ehrendorfera w Insbruku, Winckla w Monachium i Chrobaka w Wiedniu, przeprowadza właściciel Zakładu wszelkie kuracye w zakres położnictwa i ginekologii wchodzące. Pension od 7 - 10 kor. dziennie, zależnie od pokoju.

*Zakład wodoleczniczy „Kisielki“* ul. Kąpielna l. 6. właśc. dr. Edward Stroynowski, lekarz kierujący doc. dr. Edmund Kowalski. Zakład ten leczniczy przyjmuje przez cały rok nadających się do leczenia zakładowego chorych, jak z cierpieniami nerwowemi, przewodu pokarmowego, z początkowemi zmianami w narządzie krążenia, ze zboczeniami w przemianie materii i t. p. (choroby umysłowe wykluczone), środki lecznicze i termoterapia, stosowna dyeta, elektryzacja, masowanie.

*Sanatorium i zakład dla chorych psychonerwowych* ul. Dwernickiego l. 42 (nad „Żelazną Wodą“) dawniej dr. Dobieńskiego. Właściciel i lekarz kierujący dr. Jan Świątkowski.

Przyjmuje się chorych dotkniętych wszelkimi postaciami chorób umysłowych, tudzież psychonerwicami padaczkowemi, histerycznemi i choreatycznymi, jak również alkoholistów i morfinistów.

Sanatorium zbudowane i urządzone jest na wzór Sanatoryjów zagranicznych i daje możność stosowania wszelkich najnowszych środków i sposobów leczenia, a szczególnie t. zw. kąpeli przedłużonych (Dauerbäder) i leczenie pracą (Beschäftigungsterapie).

Postępowanie z chorymi z powodu ograniczonej liczby chorych ściśle indywidualizujące.

Bezpośrednia opieka nad chorymi złożona jest w ręce rodziny lekarzy zakładowych, którzy dbają szczególnie o to, by chorzy mieli jak najwięcej sposobności do zajęcia się i pracy przy możliwie jak największej swobodzie i przy zupełnem zaniechaniu wszelkiego przymusu.

Opłata za dobę wynosi najmniej 10 kor. i zależy od osobistych wymagań chorego, postaci choroby i wzajemnej umowy.

*Dom zdrowia dr. Kazimierza Soleckiego*, we własnym domu ul. Łyczakowska, l. 93. Do zakładu przyjmuje się osoby cierpiące celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Zakład przyjmuje również panie na czas porodu.

Chorzy umieszczeni w zakładzie mają mieszkanie całkowite utrzymanie i staranną ciągłą opiekę lekarza zakładowego, mieszkającego stale w zakładzie. — Wybór zaś lekarza ordynującego pozostawia się woli chorego, który wynagradza go stosownie do poprzedniej z nim umowy za pośrednictwem kierownika zakładu.

Każdy pokój służy na pomieszczenie jednego tylko chorego. Na żądanie chory może zajmować i więcej pokoi.

Pomieszczenie i pożywienie osób zdrowych, do rodziny, towarzystwa lub posługi osoby chorej należących, nastąpić może za osobnem porozumieniem i wynagrodzeniem.

Na usługi chorych zakład posiada osobną wprawna służbę której obowiązkiem jest ściśle wykonanie zleceń lekarza i utrzymywanie pokoi i ubioru chorych w należytym porządku.

Koszta utrzymania chorego wynoszą wraz z opieką lekarza zakładowego poczynszy od 10 koron dziennie stosownie do zajętego mieszkania i wymagań chorego.

*Zakład wodoleczniczy* Dr. Adama Majewskiego, ul. Dwer-nickiego 1. 3.

**Teatr i inne widowiska.** *Teatr miejski.* Ceny miejsc podane przy planie Za garderobę dopłaca się w parterze, na I i II balkonie 20 h, na III balkonie 10 h, od osoby. Każdy kto składa swe rzeczy w garderobie winien zażądać osobnego kwitu. Za jednym kwitem mogą być wydane rzeczy jednej tylko osobie.

*Kasa teatralna*, otwarta codziennie od godz. 9—1 (w niedziele i święta do 12-tej) z rana i od 3 popołudniu do 8 wieczór. Sprzedaje bilety tylko w dniu przedstawienia.

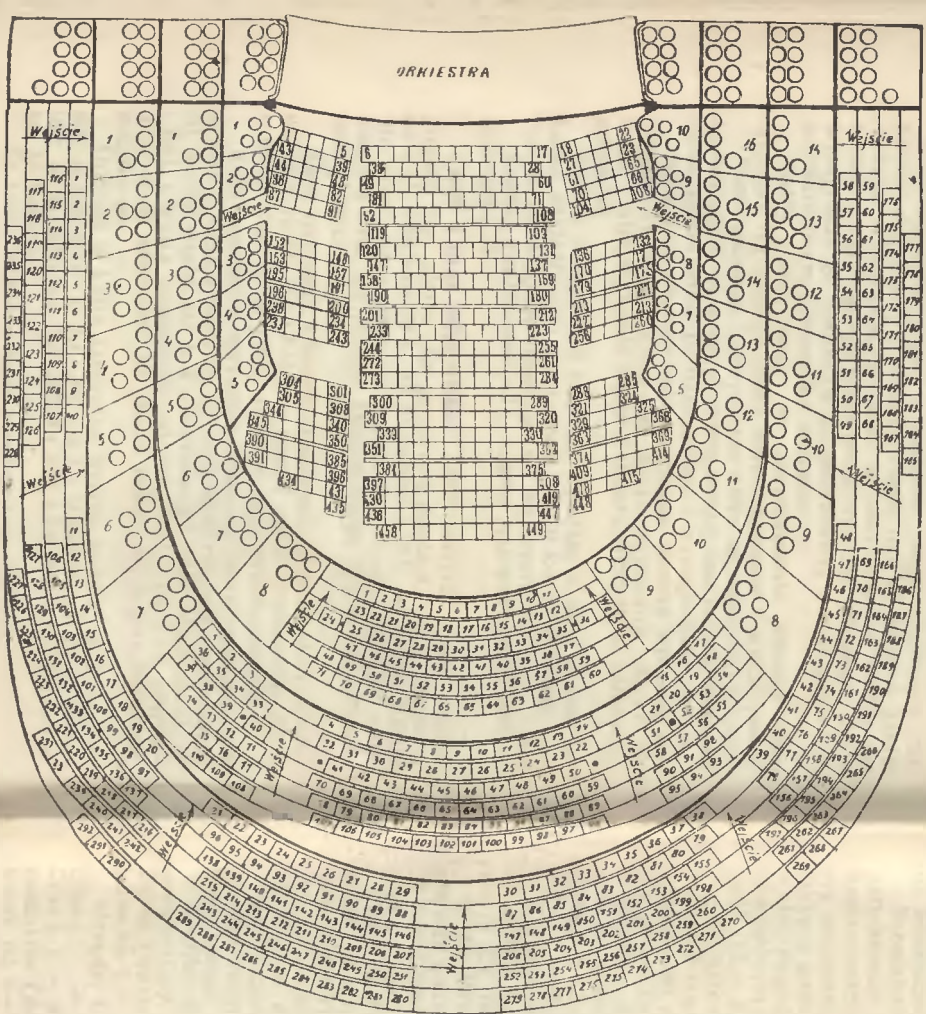
*Kasa zamawiań* sprzedaje bilety na siedm przedstawień naprzód. Kasa zamawiań na wszystkie miejsca z wyjątkiem III. piętra mieści się u T. Wolińskiego plac Maryacki 1. 3 i jest otwarta codziennie od godz. 9—1 i od 3—6 popołudniu. Kasa zamawiań III. piętra mieści się w gmachu teatru miejskiego.

Dopłata w kasie zamawiań wynosi za łóżę 60 h., za fotele w parterze do Nr. 284, na I i II piętrze po 20 h., za fotele w parterze od Nr. 285 do 458 i za fotele na III piętrze po 10 halerzy.

Za bilety kupione kasa pieniędzy nie zwraca.



# ORKIESTRA



Ceny miejsc w Teatrze miejskim we Lwowie (od 1. września 1906).

Ilość	RODZAJ	CENY PO:									
		Dramat		Opera		Operetka		Popołudn. dramatu		Sobotnie popularne	
		K	h	K	h	K	h	K	h	K	h
7	ŁOŻE w parterze	15	.	24	.	22	.	10	.	6	.
5	" na 1-szem piętrze, gabinetowe	18	.	26	.	24	.	13	.	8	.
8	" " " " boczne	16	.	24	.	22	.	11	.	6	.
2	" " 2-giem " " prosceniowe	16	.	24	.	22	.	11	.	6	.
14	" " " " boczne	10	.	15	.	14	.	7	.	4	.
2	" " 3-ciem " " prosceniowe	9	.	12	.	11	.	70	5	80	3
21	FOTELE w parterze od Nr. 1-22	5	.	6	.	6	.	3	.	2	.
34	" " " " 23-65	4	.	5	.	40	5	40	2	80	1
44	" " " " 66-119	3	60	5	.	5	.	2	60	1	60
54	" " " " 120-174	3	.	4	20	4	.	2	20	1	40
64	" " " " 175-238	2	30	3	50	3	20	1	70	1	20
46	" " " " 239-284	1	80	3	.	2	80	1	60	1	.
60	" " " " 285-344	1	60	2	60	2	60	1	40	.	90
114	" " " " 345-458	1	30	2	.	2	.	1	.	.	80
7	FOTELE na 1-szem piętrze od Nr. 1-11	5	.	6	.	6	.	3	.	2	.
25	" " " " 12-36	2	50	4	50	4	2	20	1	40	.
35	" " " " 37-71	1	60	3	.	2	50	1	30	1	.
17	FOTELE na 2-giem " " 1-17	1	80	3	20	3	.	1	50	1	20
93	" " " " 18-110	1	40	2	20	2	.	1	10	.	80
150	KRZESŁA na 3-ciem piętrze w 1-szym rzędzie i naprz. sceny	1	.	1	50	1	40	.	90	.	50
84	" " " " boczne	.	60	1	.	.	80	.	50	.	30
58	" " " " przy scenie	.	50	.	80	.	70	.	40	.	20

Za garderobę dopłaca się w parterze, na I. i II. balkonie po 20 hal., na III. balkonie po 10 hal. od osoby. Opłata na cele dobroczynności gminy wynosi: od 2 K. i wyżej po 20 hal., od 6 K. i wyżej po 50 hal., od 10 K. i wyżej 1 K.

**Teatry Variétés. Colosseum.** W pasażu Hermanów przy ul. Słonecznej między kamienicami l. 15 a l. 17.

Przedsiębiorstwo dla przedstawień różnaitości między-narodowych sztukmistrzów na sposób zagraniczny w rodzaju wiedeńskiego „Ronachera“. Przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 8 wieczorem (w święta i niedziele także o godz. 4 popołudniu po cenach niższych). W lecie w dni pogodne odbywają się przedstawienia w rzęsiście oświetlonym sąsiednim ogrodzie. Ceny miejsc: Łoża dla 4-ech osób 12— K, krzesło w łoży 3— K, fotel w parterze 3— K, krzesło I-rzędne 2.50 K, krzesło II-rzędne 1.50 K, balkon I-rzędny 1.50, balkon II-rzędny 1.20 K, galerya siedząca —80 K, galerya stojąca —60 K. — Na przedstawienie popołudniowe: Łoża dla 4-ech osób 8— K, krzesło w łoży 2— K, fotel w parterze 2— K, krzesło I-rzędne 1.50 K, krzesło II-rzędne 1— K, balkon I-rzędny 1— K, balkon II-rzędny —80 K, galerya siedząca —50 K, galerya stojąca —40 K.

Oprócz tego istnieje *Teatr Różnaitości* w hotelu Bristol ul. Karola Ludwika l. 21, z programem, nie zawsze stosownym dla towarzystwa kobiecego.

*Foto-Plastikon i Hala mutoskopów*, pasaż Hausmana otwarte codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór. Wstęp 20 hal. Uczniowie płacą do godz. 5 popoł. połowę. Co niedzielę rozpoczyna się nowa serya.

*Chromo-Fotoskop* w pasażu Mikolascha od ul. Sienkiewicza. (Świat i życie w barwnych obrazach plastycznych, widoki natury, podróże, stolice świata, wyprawy naukowe i t. d.). Zmiana obrazów co tygodnia. Wstęp 20 hal. otwarte od 10 rano do 10 wieczór.

*Przedstawienia kinematograficzne: Urania* (w gmachu skarbkowskim, w sali Filharmonii) i *Kinoteatr* (w pasażu Mikolascha).

**Trafiki.** Sprzedaż tytoniu i cygar znajduje się na każdej prawie ulicy, poznać je po czarno-żółtych wywieszkach. *Skład tytoniu i cygar specjalnych* (jeden tylko) ul. Karola Ludwika l. 1.

**Urzędy.** *Urząd loteryjny*, Ormiańska 26. — *Cłowy*, plac Cłowy 1. — *Sprzedaży stempli i magazyn tytoniu*, plac Cłowy 1. — *Wymiaru należytości*, Teatralna 21. — *Wymiaru podatków (Administracji podatków)*, pl. Cłowy 1, urządowanie od 8—3. — *Cechowniczy*, dla miar i wag. Lenartowi-



cza 21 od 8—2 — *Podatkowy*, pl. św. Ducha, Hetmańska 1. 18. — *Map katastralnych*. Łyczakowska 2. — *Probieńczy* oraz wymiany złota i srebra we Lwowie, pl. Cłowy 1. — *Metrykalny izraelicki dla Lwowa*, Kazimierzowska 26. — *Tabela krajowa*, Teatralna 13.

**Urzędy parafialne, obrz. rzym. kat.** Parafia św. *Andrzeja* (OO. Bernardynów) pl. Bernardyński. — II. św. *Anny*, ul. Grodecka. — III. św. *Antoniego*, ul. Łyczakowska. — IV. *Bożego Ciała* (OO. Dominikanów). — V. *Katedry*. — VI. św. *Marcina*. — VII. św. *Maryi Magdaleny*, ul. Leona Sapiehy. VIII. *N. P. Maryi Śnieżnej*, ul. Śnieżna. — IX. św. *Mikołaja*, ul. Mikołaja.

**Władze.** *Arcybiskupstwo obrz. rz. kat.*, Czarneckiego 32. *Arcybiskupstwo obrz. gr. kat.*, pl. św. Jura 5. — *Arcybiskupstwo obrz. orm.*, ul. Ormiańska 9. — *Apelacya*, ul. Batorego 1. — *Dyrekcya Skarbowa kraj.* plac św. Ducha 1. — *Skarbowa powiat.*, pl. Cłowy 1. — *Poczt i telegr.*, Słowackiego. — *Dóbr państw.*, Chorażczynna 17—19. — *Kolei państw.*, Krasickich. — *Policyi*, Mickiewicza 12 i Brajerowska boczna 3. — *Inspektorat miar i wag*, Kopernika 54. — *Inspektorat przemysłowy*, Kopernika 42a. — *Izba adwokacka*, Kościuszki 18. — *Izba handlowa i przemysłowa*, plac Halicki 10, od jesieni 1909 we własnym gmachu ul. Akademicka. — *Izba notaryalna*, Hetmańska 10. — *Izba inżynierska*, Zimorowicza 13 (Tow. politechn.) — *Izba lekarska*, Dominikańska 11 — *Izbe rękodzielnicza*, ratusz. — *Kahał*, Bernsteina 12 — *Konsystorze* (v. arcybiskupstwa). — *Magistrat*, w Ratuszu. — *Namiestnictwo*, Czarnieckiego 3. — *Prokuratorya Państwa*, Batorego 3. — *Prokuratorya Skarbu*, Ormiańska 13. — *Rada szkolna krajowa*, w gmachu Namiestnictwa.

**Sąd krajowy**, (oddział dla spraw cywilnych), Teatralna 13. — *Handlowy*, Kościuszki 10. — *Krajowy* (oddział karny), Batorego 1. — *Powiatowy*, sek. I, Jagiellońska 14. — *Powiatowy*, sek. II. i III. Kazimierzowska 34. — *Powiatowy*, dla spraw karnych, Kazimierzowska 34. — *Wyższy krajowy* (Apelacya), Batorego 1. — *Przemysłowy*, Kurkowa 11.

**Starostwo lwowskie**, Trzeciego Maja 8. — *Superintendatura*, wyz. augsburskiego i helweckiego, Zielona 7. — *Wydział krajowy*, Marszałkowska. — *Wydział powiatowy*, Mochnackiego 4. — *Zbór izraelicki*, Bernsteina 15.

**Audyencye.** U marszałka kraj., codzień od godziny 12—2, z wyjątkiem wtorku i piątku.

U c. k. Namiestnika, co środy i niedzieli od godz. 12, (dla urzędników każdego wtorku).

U wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, codziennie od godziny 12—1 w południe, z wyjątkiem piątku i soboty.

U prezydenta Trybunału apel. codzień od godziny 12—1 z wyjątkiem wtorku (sesyi).

U prezydenta miasta w niedziele i czwartki od godziny 12—1.

W prezydium c. k. gal. Prokuratury Skarbu codziennie z wyjątkiem niedziel od godz. 11—1.

U Prezesa Wydziału kraj. (wicemarszałka) codzień od godz. 1—2, z wyjątkiem wtorku i piątku (dnie sesyjne).

U wiceprezydenta c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu codzień od godziny 12—1.

U naczelników c. k. Sądu krajowego cywilnego, karnego, sądów powiatowych miejsko-delegowanych SS. I., II., III., tudzież u nadprokuratora i prokuratora państwa codziennie od godziny 12—1 (z wyjątkiem wtorku).

U Dyrektora kolei codziennie od godziny 12—1.

## Godziny urzędowe

w lwowskich urzędach wszelkich władz.

*Wydział krajowy* od godziny 8—2. W niedzielę i święta od godz. 11—12. W święta uroczyste biura zamknięte.

*Kasa krajowa* od godziny 9—2. W niedzielę i święta od 10—12.

*Rada powiatowa* od godz. 9—2. W niedzielę i święta od godz. 10—12.

*C. k. Namiestnictwo.* Administracyjne biura od godz. 9—2, rachunkowe od godz. 8—2, manipulacyja od godz. 9—3. W niedzielę i święta od godz. 10 do 12. W oddziale technicznym od godz. 9—3.

*C. k. Starostwo* od g. 9—1 i od godz. 5—7 popołudniu. W niedzielę i święta od g. 10 do 12.

*C. k. Dyrekcyja policyi* od godz. 8—2, inspekcya bez przerwy. W niedzielę i święta od g. 10—12.

*C. k. Dyrekcyja domen i lasów* od g. 9—3. W niedzielę i święta od g. 10—12.

*Magistrat* od g. 8—2. W niedzielę i święta biura zamknięte.

*Prezydium Magistratu* od godz. 9—1 i od 5—7.

*Komisaryaty dzielnic* od godz. 8—2 i inspekcye.

*Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego i c. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie.*

W miesiącach zimowych od 1. listopada do 30. kwietnia:

*Dla sędziów rano* od g. 8—3.

*Dla kancelaryi sądowych rano* od godz. wpół do 8—3 popołudniu

*W dni świąteczne dla wszystkich* od godz. 9—1.

W niedzielę i dzień Bożego Narodzenia (wedle kolei wyznaczyć się mającej) od 10 rano do 1 popołudniu.

*Biuro podawcze* otwarte: w dni powszednie od g. 8—1 w niedzielę od 10—1, w dni świąteczne od g. 10—1.

*Do przewodniczących Senatów* i oddziałów kancelaryjnych wstęp dla stron, z wyjątkiem wypadków naglących tylko od g. 12—2, w dni świąteczne od g. 10—12.

W miesiącach letnich od 1. maja do 31. października:

*Dla sędziów* rano od godz. 9—3 popołudniu.

*Dla kancelaryi sądowych* rano od godziny 8 do 3.

W dni świąteczne dla wszystkich od godz. 9—1.

W niedzielę według kolei wyznaczyć się mającej, od godz. 10 rano do godz. 1 popołudniu.

*Audyencye* w Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego we wszystkie dni oprócz niedzieli i wtorku od godziny 12½ do godz. 2 w popołudnie, o ile posiedzenia i rozprawy nie będą stanowiły przeszkody.

*Do kancelaryi prezydyalnej* wstęp dla stron dozwolony codziennie przedpołudniem, jednak bezwarunkowo tylko w godzinach od wpół do 2 do godz. 2.

*Biuro podawcze* otwarte w dni powszednie od godziny 10—1, w dni świąteczne od godziny 10—1.

*Do przewodniczących Senatów* i oddziałów kancelaryjnych wstęp dla stron, z wyjątkiem wypadków naglących, tylko od godziny 11—1, w dni świąteczne od godziny 11—1.

*C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych i karnych, oraz c. k. Sądy powiatowe we Lwowie:*

*Dla sędziów i kancelaryi*, jak w wyższym Sądzie krajowym.

*C. k. Tabuła krajowa* od godziny 8—3, w niedzielę od godz. 10—1 w święta od godziny 9—1.

*C. k. krajowa Dyrekcyja skarbu* Administr. biura od godz. 8—2.

*C. k. powiatowa Dyrekcyja Skarbu* od godz. 8—2.

*C. k. Główna kasa krajowa* od godz. 9—2.

*C. k. Główny urząd podatkowy* od godz. 8—3.

*C. k. Administracyja podatków* od godz. 8—2. W niedzielę i święta od godz. 9—10.

*C. k. Prokuratorya skarbu* od godz. 9—2: protokół podawczy od godz. 8—1.

*C. k. Biuro egzekucyjne* od godz. 8—3.

*C. k. Magazyn tytoniu* od godziny 8—2.

*C. k. Urząd wymiaru należytości* od godz. 8—3 i od godz. 4—7.

*C. k. Urząd cłowy* (miasto i dworzec) od godz. 8—3.

*C. k. Urząd probierczy* od godziny 8—2.

*C. k. Urząd miar i wag* od godziny 8—3.

*C. k. Archiwum map katastralnych* od godz. 8—2 i od godz. 3—6 (geometrzy).

*C. k. Ekonomat skarbowy* od godz. 8—2.

*C. k. Kolej państwowa* od godz. 8—3. W niedzielę i święta od godz. 9—12.

*C. k. urząd loteryjny* od godz. 8—2.

*Towarzystwo kredytowe ziemskie* od godz. 9—2; kasa od godz. 9—1. W niedzielę i święta biura zamknięte.

*Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń* od godz. 8—3. W święta od godz. 9—12, agencya od godz. 8 rano do godziny 6 wieczorem. Kasa w niedzielę i święta stron nie przyjmuje.

*Towarzystwo krakowskie wzajemnego kredytu* od godziny 9—1. W niedzielę i święta od godz. 10—12.

*Bank krajowy* od godz. 9—2.

## Topografia i cyfry.

**Lwów** stolica król. Galicyi i Lodomeryi leży między 49° 48' i 49° 52' północnej szerokości a 41° 38' i 41° 46' wschodniej długości od Ferro. Obwód miasta wynosi około 46 klm. a powierzchnia 32·02 klm. kwadr. Leży on na północnej krawędzi płaskowzgórza podolskiego w obszernej kotlinie utworzonej przez rzekę Pełtew (w mieście prawie całkowicie nakrytą), otoczonej wzgórzami, wznoszącymi się do 260 m. nad poziom morza. Wzgórza te są odnogami Karpat. Lwów ma w herbie swym otwartą bramę, w której na tylnych łapach stoi lew, powyżej zaś wznoszą się 3 wieże. Do tego herbu papież Sykstus V. dodał w r. 1586 swój własny herb trzy pagórki z gwiazdą, wynagradzając Lwów za wierność w świętej wierze. Lwów jest stolicą trzech arcybiskupstw katolickich: a) rzym. kat. założonego w r. 1367 w Haliczu, a w r. 1417 przeniesionego do Lwowa; b) ruskiego, pierwotnie biskupstwa, przeniesionego z Halicza do Lwowa w połowie XVI. w. a w r. 1805 podwyższonego na metropolię halicką i wreszcie c) ormiańskiego istniejącego jako biskupstwo od r. 1367 a podwyższonego na arcybiskupstwo w połowie XVII. wieku.

Miasto Lwów jest siedzibą najwyższych władz rządowych i autonomicznych, Namiestnictwa, Sejmu, Wydziału kraj. Prokuratury i Dyrekcyi skarbu, najwyższej władzy sądowej, posiada w swych murach uniwersytet, szkołę politechniczną, Akademię weterynarską. Akademię handlową, szkołę przemysłową, lasową, 8 gimnazyów, z tych jedno ruskie, a 1 niemieckie, 2 szkoły realne, 2 seminaria nauczycielskie męskie i żeńskie, szkołę kadecą, konserwatorium muzyczne, cały szereg szkół wydziałowych publicznych i prywatnych i t. d.

Lwów składa się ze *śródmieścia* i 4 przedmieść czyli dzielnic a mianowicie I. Halickie, II. Krakowskie, III. Żółkiewskie i IV. Łyczakowskie.

*Śródmieście* dzisiejsze otoczone jest ul. Hetmańską, placami: Maryackim, Halickim, Bernardynskim, ul. Czarniec-

kiego, Podwale, pl. Strzeleckim, ul. Strzelecką, pl. Krakowskim i Gołuchowskiego.

*Dzielnica I. przedmieście Halickie* otoczone ul.: Kochanowskiego, Pańską, pl. Bernardyńskim, Halickim, Maryackim, ul.: Kopernika, Leona Sapiehy i Szeptyckich.

*Dzielnica II. przedmieście Krakowskie* otoczone ul.: Szeptyckich, Leona Sapiehy, Kopernika, Karola Ludwika, pl. Gołuchowskim i ul. Słoneczną.

*Dzielnica III. przedmieście Żółkiewskie* otoczone ulicą: Słoneczną, pl. Gołuchowskiego, Krakowskim, ul. Strzelecką, pl. Strzeleckim, ul. Teatyńską do Kisielki.

*Dzielnica IV. przedmieście Łyczakowskie* otoczone ul.: Teatyńską, Czarnieckiego, Pańską i Kochanowskiego.

Ludność miasta Lwowa według obliczeń m. biura statystycznego wynosiła z końcem r. 1906 bez załogi 178.000 (załoga liczyła około 10.000) ludzi. W roku tym zawarto małżeństw 1.733, urodzin było 6.449 a skonów 4.095. Wzrost ludności od r. 1880 przedstawia się następująco: Według spisu ludności posiadał Lwów w r. 1880: 103.422 mieszkańców (bez załogi wojskowej) w roku 1890 wynosiła ludność 119.352 a podczas ostatniego spisu ludności w r. 1900 już 159.870 mieszkańców między tymi 80.412 mężczyzn a 79.457 kobiet. Przynależnych do gminy 83.814, obcych zaś 66.686. Rzym. kat. wyznania było 84.604 gr. kat. 29.335 gr. oryent, 502, orm. kat. 246, ewang. 2.112, izraelitów 41.896 innych wyznań 1.185. Języka polskiego jako towarzyskiego używało 120.622 mieszkańców, ruskiego 15.159, niemieckiego wraz z żargonem 20.400, czeskiego 701, rumuńskiego 32, włoskiego 16, słoweńskiego 7.

Powierzchnia miasta wynosi 32 klm. kwadr. z tego na ulice, place i t. d. przypadało w r. 1904 1725 ar. parki i stawy i t. d. 15.697 ar. inne 35.72 ar.

Liczba budynków miejskich, szkół i zakładów dobroczynnych wynosiła 28, kościołów było 32, hal. targowych i budynków m. przemysłowych było 6, budynków mieszkalnych dla robotników miejskich 6. Domów mieszkalnych było w r.

1906 5081 z tego służących do mieszkania 4.982, do mieszkania i innych celów 84, próżnych (nie wynajętych) 15. Przyrost nowych budynków wynosił 287 nanowo przebudowanych 26.

Szkół ludowych utrzymywanych przez miasto było w r. 1906 39, innych 30, nauczycieli i nauczycielek w szkołach miejskich było 539, w innych 375.

Liczba uczniów w szkołach miejskich wynosiła 7.957 chłopców i 9583 dziewcząt, zaś w innych szkołach 2619 chłopców i 2654 dziewcząt. Dzieci w wieku szkolnym, obowiązanych uczęszczać do szkoły było 27.140.

Gimnazyów w r. 1906 było 7, sił nauczycielskich 258, uczniów 5.226.

Realne szkoły 2, nauczycieli 72, uczniów 1.144.

Miejska szkoła przem. 1, sił nauczycielskich 10, uczniów 78, wiecz. uzupełniających 9, nauczycieli 81, uczniów przeciętnie 830.

Państwowa szkoła przemysłowa 1, sił naucz. 38, uczniów 378.

Akademia handlowa miała sił naucz. 13, uczniów 98.

Wydatki m. Lwowa na szkolnictwo wynosiły w r. 1906 2,168,262.

Uniwersytet Franciszka Józefa I. liczył w r. 1906 profesorów i docentów 180 a słuchaczy 3.249.

Szkoła politechniczna 81 profesorów a 1325 słuchaczy.



## I.

### Stary Lwów.

Okoliczność, że dzieje Lwowa traktowane były zawsze po macoszemu, doraźnie i mimochodem, jest przyczyną zaniku łączności między dawnymi a nowymi laty u społeczności lwowskiej. Dzisiejszy Lwów na pierwszy rzut oka wygląda jak miasto jakie amerykańskie, powstałe nagle, bez żadnej przeszłości, w sposób szablonowy. Domy nowe w stylu wielkomiejskich koszar budowane, gmachy publiczne bez charakteru, ulice nieregularne w przypadkowych kierunkach biegnące: pierwsze wrażenie całości nieszczerólnie, do dłuższego pobytu niezachęcające, a rozjaśnione tylko wieńcem drzew i zieleni, który otacza kotlinę lwowską. Lwów nowy, co się przewala ruchem wielkomiejskim po ulicach, błyszczy świeżym pokostem kamienic, ten Lwów który sypie kurzem ulicznym i czasami zdaje się tonąć w potokach błota, może nie zaimponuje obcemu turyście, nie ściągnie go w mury swoje, ani żądy wrażeń nie zaspokoi.

A jednak pierwsze wrażenie jest zwodnicze, tak samo jak mylna jest opinia, że we Lwowie nie ma co widzieć, że z wyjątkiem władz centralnych i związanych z nimi interesów nic nie może tutaj zatrzymać obcego. Trzeba tylko poznać i zrozumieć tę wiekową, a przestawną, dziwnie wybujałą i dziwnie bohaterską przeszłość miasta, umieć odzyskać tej przeszłości pamiątki i świadki, trzeba pójść na miejsca upamiętnione wielkimi zdarzeniami dziejowymi, upoić się czarem okolicznej przyrody, zobaczyć dzieła myśli ludzkiej, sztuki i wiekowej pracy, a wtedy Lwów w zgoła

w innym stanie świetle. Zamajaczą przed oczyma obrazy wielkie i świetne, których nie szukać w zagranicznych galeriach i dusza się upoi rozgrzewającym wspomnieniem czynów wielkich, ludzi stalowych i zdarzeń wiekopomnych.

Lwów jest miastem, na którym siedm wieków spoczęło i które przez te siedm wieków żyło życiem zgoła niecodziennem i niepowszedniemi zdarzeniami wypełnionem. Dlatego też przechodzić obcy przedewszystkiem i zaraz na wstępie do miasta poznać winien historię Lwowa, choćby w pobieżnym zarysie i dopiero przez porównanie historii, z tem co po niej zostało, pozna jak wielką i nienagrodzoną szkodę uczynił miastu wiek, który nie umiał uszanować dziejowych pamiątek.

Źródłem do poznania przeszłości Lwowa, są przede wszystkim kroniki, dalej akta i księgi Archiwum miejskiego, akta grodzkie i ziemskie, a wreszcie nowsze zbyt szczupłe, niestety i skąpe opracowania. Najstarszym kronikarzem jest Józef Bartłomiej Zimorowicz burmistrz miasta i jego obrońca, a równocześnie historyk, poeta i sielankopisarz z XVII. w., drugim jest kanonik z końca XVII. i początku XVIII. w. ks. Tomasz Józefowicz. W pierwszej połowie XIX. w. pisali historię Lwowa Dyonizy Zubrzycki i ks. Ignacy Chodynicki, w nowszych wreszcie czasach zajmowali się dziejami miasta szczegółowo Karol Widmann, Karol Wilhelm Rasp, Stanisław Pełowski, a głównie i przede wszystkim dr. Aleksander Czołowski i p. Władysław Łoziński. Zasługą pierwszego jest rozjaśnienie ciemnych czasów, okrywających tajemnicą początki i założenie Lwowa, drugi zaś w swych monumentalnych dziełach jak „Patrycjat i mieszczaństwo“, „Złotnictwo lwowskie“, „Sztuka lwowska“ odsłonił najpiękniejsze karty dziejów mieszczaństwa, jego wysoką kulturę, zmysł obywatelski i organizacyjny, zamożność, on też przedstawił wewnętrzne dzieje Lwowa w blasku i bohaterskiej krasie.

Początek i założenie Lwowa przez długie lata stanowiły przedmiot sporów między uczonymi, a nawet samo miejsce, na którym stał pierwotny gród przez długie lata było niepewne. Dopiero badania dra Czołowskiego ustaliły naukowo pierwotne dzieje Lwowa, które według wyników tychże badań przedstawiają się następująco:

Pierwszą historyczną wzmiankę o Lwowie podają kroniki pod 1259 r., kiedy to zniszczona i wyludniona przez

najazd tatarski Ruś, nowymi zaczęła się ubezpieczać grodami. W ich rzędzie występuje wtedy na widownię gród lwowski. Założył go krótko przedtem, bo około r. 1250, Lew, książę dzielnicy przemyskiej, a syn Daniły, kniazia a następnie króla Rusi. Upodobawszy sobie to miejsce, nie dostępne, otoczone lasami i bagniskami, przeniósł swą stolicę do nowej osady, która odrazu wzniosła się do rzędu najwarowniejszych wówczas grodów ruskich. Jako taki nie był dogodny Tatarom, zwierzchnikom podbitej Rusi. Na ich żądanie sam Lew już musiał dopilnować, żeby rozkopano wały, rozrzucono palisady nowej stolicy. Niebawem jednak obwarował ją ponownie, dzięki czemu w r. 1283 mogła wytrzymać dwutygodniowe oblężenie tatarskie, a w cztery lata później odeprzeć dalszy ich najazd.

Obok tych wiadomości, skąpe, luźne tylko wieści doszły nas o jej losach w dobie najstarszej, ruskiej, a nawet położenie, było do niedawna zagadką archeologiczną, którą również rozwiązać usiłowano. Nie ulega już jednak wątpliwości, że właściwy obwarowany gród z dworem książęcym leżał nad żółkiewskim przedmieściem, a około kamiennej groty, na wierzchołku góry, zwanej dawniej Łysą, i na jej niższej terasie (ul. Zamkowej), tuż nad klasztorem Bazylianów. Broniło go położenie z natury warowne obok wałów i częstokołów. U stóp grodu na pochyłości ku Pełtwi, jak dziś „Stary Rynek“, leżało tak zwane podgrodzie, główne ognisko, w którym skupiało się całe ówczesne handlowe i cerkiewne życie. Cała osada od wsi nie większa zbudowana była z drzewa. Cztery drogi na cztery strony świata, łączyły ją z Chełmem, Przemyślem, Haliczem i Łuckiem, któreby obcy przybysze, otoczeni opieką Lwa i jego następców ciągnęli do jego stolicy z dalekiego Wschodu i Zachodu. Wyludniona najazdami ludność rodzima nie była w możności dostarczyć wyłącznie żywności osadniczego. Zastąpili ją w pierwszym rzędzie Niemcy, którzy od początku przybyli tutaj, własnym niemieckim rządząc się prawem i własnych wybierając wójtów; jak zaś przeważającą musieli odgrywać rolę, główny nadawać charakter miastu, świadczy fakt, że sami książęta ruscy nazywają Lwów w swoich dokumentach z niemiecka Lemburge. Tej to najstarszej kolonizacji niemieckiej już w dobie ruskiej zawdzięcza swe założenie dzisiejszy kościół Panny Maryi Śnieżnej. Obok Niemców osiedlają się już wtedy i Ormianie wygnań-

cy Armenii i zakładają własny kościół św. Anny. Nie brakło nadto Tatarów, Żydów i ich sekty Karaitów zwanych Saracenami.

Skupienie tylu narodowości, różnych mową, obyczajami i zajęciem, od początku zaraz pozbawiło Lwowa cechy narodowej tak, że już wtedy o tyle chyba był ruskim, że leżał na Rusi, że sposobem budowania nie wyróżniał się od innych grodów ruskich i że przebywał w nim dwór kniazia, jego otoczenie i cerkiewne rozwijało się życie. Ostatnie rzeczywiście zakwitło w całej pełni. Cerkwie bowiem św. Mikołaja, św. Jerzego, Onufrego i zniszone: Teodora, Bohojawienia i inne, to pamiątki ruskich sięgające czasów nie budową, lecz założeniem. Tuż u stóp dawnego grodu przyluli się kościółek św. Jana Chrzciciela, również stary jak Lwów, a wzniesiony przez misjonarzy Dominikańskich, otoczony opieką Konstancyi, żony Lwa, królowny węgierskiej i katoliczki.

Panowanie następców Lwa († 1301), Jerzego I., Andrzeja, Lwa II. i Jerzego II. pokrywa co do Lwowa pomrok, z której jeden tylko przebija się fakt, wzrost żywiołu niemieckiego i uprzywilejowane jego stanowisko.

Otrucie Jerzego II. (1340, 7. kwietnia), ostatniego księcia Rusi kalickiej, podało sąsiadom sposobność do podniesienia swych praw do niej. Kazimierz Wielki, posilkowany przez Węgry, już z końcem kwietnia t. r. zjawił się z swymi hufcami pod Lwowem, nie przygotowanym do dłuższego oporu. Po krótkim oblężeniu poddał się Lwów, a osiedleni w nim Niemcy, przychylnie powitali nowego pana. Z zajęciem stolicy przeszedł w ręce polskie klucz do całej Rusi. Dla uniemożliwienia sporu na przyszłość, musiało dać miasto zakładników, poczem, aby pozbawić je środków obrony, nakazał król spalić fortyfikacje górnego grodu. Bogate łupy dostały się w ręce zwycięzcy, a zwłaszcza skarb kniaziów ruskich, złożony z dwu drogocennych koron, tronu złocistego, sadzonego kamieniami, bogatego płaszcza, kilku szczerozłotych krzyżów i t. p.

W ten sposób wyprawę pomyślny uwieńczył skutek, jakkolwiek w lat dziesięć dopiero zawładnął ostatecznie Kazimierz Rusią, zmuszony o nią wpierw prowadzić wojny z Tatarami i księciem litewskim Lubartem. Wojny te sprowadziły na Lwów katastrofę, bo dwukrotny najazd litew-



ski (1350 i 1351) obrócił go w perzynę. Katastrofa ta jednak stworzyła dla niego nową właśnie epokę.

Kazimierz Wielki z utrwaleniem się na Rusi, w pierwszym rzędzie zajął się podniesieniem jej stolicy do pomyślnego stanu. Napływ nowych żywiołów osadniczych Zachodu, t. j. Niemców, ułatwił mu to zadanie, lecz z drugiej strony nowe, odpowiedniejsze dla rozwoju miasta, kazał obrać miejsce. Odbudowane miasto nie mogło już wspinać się po górach, stare podgórze samem położeniem nie nadawało się do stworzenia zeń grodu na modłę Zachodu. Zupełnie więc zrozumiałemi są względy, które skłoniły Kazimierza Wielkiego, że odbudowując na nowo Lwów, przeznaczył mu inne miejsce, poniżej dawnego podgrodzia — nad Pełtwią. Tutaj to na płaskiej, bagnistej kotlinie, na której dotąd kilka tylko istniało monastyrów, wznosił się po roku 1352 Lwów polski, obwiedziony w czworobok murem, rowem, wieżami i dwoma broniony zamkami, Wysokim i Niskim. Miejsce starego ruskiego grodu na górze opustoszało, podgórze zostało przedmieściem (Krakowskiem) nowego miasta.

Kazimierz Wielki położył nadto prawne i materyalne podwaliny organizacyi miejskiej. Dyplomem z roku 1356. obdarzył miasto prawem niemieckiem i wynikającym z niego samorządem, wraz z wszystkimi instytucjami i urządzeniami prawa niemieckiego. Rządy miasta sprawował burmistrz i 12 rajców, sądownictwo zaś spoczywało w ręku wójta i ławy, złożonej z 12 ławników. Z biegiem czasu przybyła do tego instytucja „czterdziestu mężów“ z regentem na czele, organ kontrolujący czynności rady, oraz cały szereg komisji do zarządu dóbr miejskich (n. p. lonherowie) i do poszczególnych czynności. Wszystkie urzędy miasta były wybieralne, a wyboru dokonywano w uroczysty sposób, co roku w dniu „Katedry św. Piotra“ (22. lutego). W czasach późniejszych elekcyja ta stała się tylko czczą formalnością, gdyż faktycznie rządy w mieście przeszły do rąk najmożniejszych rodzin patrycyuszowskich i rajców, którzy sami siebie wybierali i uzupełniali.

Obok urzędów ratuszowych, główną podstawą organizacyi miejskiej były cechy. Było ich początkowo dziesięć, później liczba ta wzrosła znacznie. W ramach organizacyi cechowej mieścił się cały stan rękodzielniczy, który obok



stanu kupieckiego był wyłączną ludnością Lwowa, stanowił jego siłę i potęgę.

Na podstawie nadań i przywilejów Kazimierza Wielkiego, szybko wznosiło się nowe miasto, wyrastały jego fortyfikacje, wzrastał się dobrobyt. Sam Kazimierz Wielki odwiedzał je nie jednokrotnie, kładł fundamenty pod przyszłą budowę katedry, udotował gminę obszarem 60 łanów frankońskich, wogóle też i słusznie może być uważany za drugiego założyciela Lwowa.

Pod następcą Kazimierza Wielkiego, Ludwikiem węgierakiem i jego wielkorządcą Władysławem Opolczykiem (1372—1379) Lwów podnosił się zwolna do godności stolicy tej części kraju. Założono tu nawet mennicę, w której biło monetę specjalną dla Rusi. W r. 1387 po kilkuletnich samowolnych rządach starostów węgierskich z ramienia króla Ludwika, został Lwów zajęty przez królową Jadwigę, a Władysław Jagiełło nie szczędził mu rozlicznych nadań. On to nadał Lwowu tak zwane „obszary“ czyli pustkowia, wskutek czego przestrzeń gruntów miejskich wzrosła do 18 tysięcy morgów, na których powstały wsie założone i kolonizowane przez mieszczan lwowskich: Hołosko wielkie i małe, Zamarstynów, Kleparów, Kulparków, Brzuchowice. Władysław Jagiełło nadał też miastu przywilej składu handlowego, mocą którego wszystkie bez wyjątku towary przewożone przez Ruś, musiały być do Lwowa sprowadzane, tu składane, wystawione przez dni czternaście na sprzedaż, a co zostało, mogło być dalej wiezionem. Skutkiem tego przywileju, jak niemniej skutkiem korzystnego swego położenia na szlaku handlowym między Wschodem a Zachodem, Lwów dobił się niemal światowego znaczenia, jako międzynarodowe targowisko i bazar towarów wschodnich dla całej Europy. Cały też wiek XV. jest okresem pierwszego rozkwitu Lwowa.

Zdobycie Konstantynopola przez Turków w r. 1453, a następnie zajęcie osad genueńskich nad morzem Czarnym, jak Kilii, Kaffy i Białogrodu, wielki doszczętnie niszczący miasto pożar w r. 1525, szereg klęsk politycznych, jako to napady gospodarów wołoskich i Tatarów, doprowadziły Lwów do chwilowej ruiny. Mimo to z nastaniem lepszych warunków politycznych i trwalszego pokoju z Turcją zdołało się mieszczaństwo lwowskie dźwignąć z upadku i stworzyć najpiękniejszą epokę w dziejach miasta, epokę

jego wszechstronnego rozwoju i pomyślności, która trwa do końca XVI. a odbłyskami dosięga połowy XVII. w.

Pięknie tę epokę scharakteryzował historyk Lwowa dr. Czołowski: „Lwów przybiera pozory jakiegoś całkiem samoistnego, niemal udzielnego organizmu, podobnego raczej do jakiejś kupieckiej republiki włoskiej, mającej pod ręką bogactwa i siłę zbrojną. Pod powłoką niemieckiej organizacji miejskiej, już w wieku XV. pulsuje silnie życie polskie, w którem żywioł niemiecki rozplywa się zwolna. Z początkiem XVI. wieku mieszczaństwo lwowskie jest już na wskrós polskie, lecz w charakterze jego wskutek krzyżowania się różnorodnych ras, skupionych wśród murów, przebija się coś z niepolskiej energii, obrotności i pewności celu. Mieszczaństwo to tworzy świat dla się osobny, duszę swego stanu, poczucie własnej godności wynosi ponad wszystko, szlachta i szlachectwo nie imponuje mu jeszcze. Samo bogate i rozumne, opasane warownemi basztami i murami, obeznane równie dobrze z łokciem i mieczem, piórem i językiem, budzi w średniej i małej szlachcie szacunek i zazdrość zarazem. Mimo utrudnionych warunków kresowych, umie się utrzymać na wyżynie cywilizacji polskiej. Silny pierwiastek inteligencji budzi talenta, podnieca ambicje umysłowe. Wyborna szkoła miejska przy farze dawała podstawy wiedzy, którą rozszerzał następnie Kraków, uzupełniały uniwersytety w Bononii, Padwie, Rzymie, Paryżu. Kształcą się w nich synowie najznakomitszych rodzin lwowskich. Uzyskany stopień doktora nie odwołuje ich następnie po powrocie do gniazda rodzinnego od zajęć kupieckich. Każdy doktor jest zarazem kupcem. Rozbudzone życie umysłowe gromadzi w murach Lwowa szereg znakomych i głośnych osobistości.

Zmysł ładu, porządku i ścisłości był cechą rządów miasta. Sądownictwo i administracja budziły zaufanie nie tylko u mieszczan, ale i u szlachty Wyroki rajców miejskich słynęły z bystrości. Powiadano powszechnie, że Lwów ma najmędrszą radę w Polsce. Skarbiec ratuszowy był najbezpieczniejszem miejscem depozytów. Dzięki swym stosunkom handlowym mogło miasto dostarczyć wszystkiego, czego wymagała potrzeba lub zbytek. Nie brakowało rzemieślników wszelkiego rodzaju o wielkiej biegłości w swej sztuce. Były wielkie, hurtowne składy wszelkich możliwych towarów, olbrzymie piwnice win greckich, wołoskich, wę-

gierskich, włoskich, bogate kramy, obfitujące w najkosztowniejsze i najrzadsze przedmioty zbytku. Poczucie piękna w architekturze i rzeźbie, upodobanie w sztuce, zamiłowanie w książkach przebija się na każdym kroku, w urządzeniu komnat mieszkalnych, w skarbach rodzinnych i ruchomościach domowych. Najpiękniejsze lwowskie zabytki, kościoły i domy, pomniki, z tego wyłącznie pochodzą czasu. Na wskrós katolicka żarliwość religijna przebija się w życiu każdego mieszczanina. Olbrzymie sumy idą na legata religijne, fundacye, zakony, kościoły, szpitale ubogich. Mieszczki lwowskie cnotami i wykształceniem dorównują szlachciankom.

Rej w mieście wodzą nowe wielkie rasy kupieckie, prawdziwi patrycyusze, majątkiem i wykształceniem niższym przodujące warstwom, jako to Szolc-Wolfowicze, Szolc-Stanclowicze, Kampianowie, Boimowie, Alembekowie, Wilczkowie, Hanlowie, Ostrogórscy, Domagalicze. Hayderowie, Ubaldinowie, Anczewscy, Korniały, Langiszowie, Alwirzowie, Awedykowie i inni. Co do ruchliwości, a często i wykształcenia nie ustępują im mali kupcy i handlarze, wytrwałą pracą dobijają się majątku i znaczenia. Obok nich ogół rękodzielniczy, ujęty w wyborną organizację cechową tworzy główną siłę i sławę Lwowa, jest rycerskim ramieniem miasta, słynie ze zręczności i uczciwości i w niej jednej gałęzi, całej przoduje Polsce. Zwłaszcza złotnicy i jubilerowie lwowscy znani byli z doskonałości w swojej sztuce, architekci włoscy, niemieccy i polscy osiadli we Lwowie, wznoszą dokoła zamki, kościoły, pałace, lekarze, drukarze i księgarze słynęli w całej Polsce.

Ludwisarstwo lwowskie doszło do wysokiego rozwoju. Tu odlewano działa, dzwony, a nawet pomniki spiżowe dla znacznej części Polski, wykonywano wspaniałe hafty, aplikowano pyszne namioty, wyrabiano sławne złociste rzędy, sajdaki, oprawiano prześliczne szable. W dostarczaniu przyborów wojennych i uzbrojenia był Lwów pierwszorzędną stacją, istnym arsenałem, gotowym na każde zawołanie. Hetmani polscy w każdej prawie wyprawie na Wschód tutaj zbierają materiały i broń, zapomagają się zasobami arsenału miejskiego, który mieszczaństwo, kształcone w rycerskiej szkole konfraternii strzeleckiej, sięgającej początkiem Kazimierzowskich czasów, szczególniejszem otaczało staraniem.

Ormianie tworzyli wybitną kolonię we Lwowie obok swej katedry, polszczeją w niem również, a w r. 1630. przystępują do unii z kościołem katolickim. Sami sprytni, bogaci, doskonale znawcy Wschodu i jego języków, przodują w handlu, zwłaszcza karawanowym. Wszystko też co przyszło ze Wschodu i ustaliło się w życiu codziennem, utrzymując się długo w rękodziełach, obyczajach i słowniku lwowskim, im głównie zawdzięcza zakrzewienie“.

Na takim tle obyczajowem i kulturalnem rozgrywają się w murach Lwowa wielkie zdarzenia dziejowe. Na rynku lwowskim składali hołd królom polskim gospodarowie wołoscy, a trzech z nich położyło tutaj swe głowy pod topór kata, za knowania przeciw Rzeczypospolitej. Nie brakło i innych zdarzeń, jak ona słynna „wojna kokosza“ w roku 1535 za Zygmunta I., kiedy to na jego polach przedmiejskich i pod św. Jurem i na Bajkach i na polach Zniesienia a Zboisk, gromadziły się tłumy szlacheckie. Ze wszystkich ziem i województw płynęły tu zastępy barwne, zbrojne i panowie rada osiwiła w boju i pokojowych pracach i szaraczek i piastuny urzędów wszelakich, ziemskich, wojewódzkich i koronnych. Cała Rzeczpospolita dała sobie *rendez vous* na polach podlwowskich, wszystko, co tylko było wielkiego urodzeniem, urzędem, co było solą Rzeczypospolitej i jej złotem błyszczącym i żelaznym koncerzem, to wszystko zjechało się posłuszne wici królewskiej i wojennemu zawołaniu. 150 tysięcy męża szlacheckiego stanęło wówczas pod Lwowem — potęgą, która całą ziemię wołoską, całą horde nogajską w puch, na szablach, roznieść by mogła.

Ale dziwnie jakimś niewojennym gwarem rozgadała się ziemia lwowska. Nie było grzmiących wojennych okrzyków, nie wylatywały szable z pochew, a wśród tego ogromnego niezmiernego tłumu nie szedł jakoś dreszcz wojenny i pomruk, obozowa modlitwa... *pro rege et patria!*

Miasto tych głosów szły jakieś inne, których niezapamiętały żadne wielkie pobojuwiska od Grunwaldu począwszy — głosy swarliwe, skargą roznamiętnione i żałobą, a tłum się nimi upajał, wsłuchiwał się w nie, jak w dźwięki syrenie, jak w słowa pokusy. Szable wisiały u boku, a szlachta kodeksy prawne pod pachą nosiła, zwoje aktów procesowych, z sążnistemi rekryminacyami przeciwko władzy królewskiej, z chęcią przeparcia swoich żądań, praw, prerogatyw, wolności, których nikt nie naruszał, a które Zygmunt



król, wtłoczyć raczej pragnął w ramy dobra państwowego.

Tworzyły się grupy, kółka radzące, burzliwe zgromadzenia, burza wisiała w powietrzu nad tronem królewskim, z dnia na dzień chmurzył się polityczny horyzont.

W połowie lipca przyjechał do Lwowa król Zygmunt I. z dworem swoim i senatem, a sytuacja stawała się coraz tragiczniejszą, gdyż szlachta, ujrzawszy się w tak ogromnej liczbie, postanowiła użyć groźnej swojej potęgi, do wytargowania na królu jak najdalej idących ustępstw.

Po długich więc partykularnych naradach zebrał się ogół szlachecki na placu św. Jura, na pierwsze ogólne zgromadzenie pod gołym niebem, razem ze senatem. Obradowano długo i burzliwie, a delegacya zgromadzenia zaniósła królowi na Nizki Zamek sformułowane żądania szlachty. Król odpowiedział za pośrednictwem kasztelana poznańskiego, Jana Górki, ale odpowiedź jego nikogo nie zadowolniła, wywołując tylko jeszcze większe rozgoryczenie. Ostatecznie postanowiono na drugi dzień, to jest 22. sierpnia zwołać ogólne zgromadzenie na polach, za dzisiejszą żółkiewską rogatką, pod Zboiskami.

Jedne to w swoim rodzaju, olbrzymie zgromadzenie, dobiegało właśnie do końca, gdy pogodne dotąd niebo zachmurzyło się nagle i zerwała się, straszna burza z piorunami. Zapanowała ciemność tak wielka, że zasłoniła całe zgromadzenie. Nie widać było ani mowców, ani koła obrad. W tej chwili zakotłowało i w samym zgromadzeniu. Powstało ogromne zamieszanie, nawet panika, tem bardziej, że tłum szlachty upojony trunkiem i rozgrzany agitacyjnymi mowami zawrzał nagle gwałtowną nienawiścią do senatorów. Wyskoczyły szable z pochew, poczęto wywoływać nazwiska rzekomych zdrajców — ktoś nawet strzelił do hetmana Tarnowskiego, który cudem tylko uniknął śmierci. Przewrót padło na najbliższe szeregi, a zwłaszcza na senatorów. Kto mógł tylko dosiąść konia, uciekał ślepo do miasta, torując sobie drogę obnażoną szablą. Jednem słowem tumult się zrobił tak okropny, że ludzie z przerażenia gnali całymi stadami na oślep do miasta.

Nazajutrz wysłannicy szlachty zażądali, aby senat dla dokończenia obrad stawił się na to samo miejsce pod Zboiskami. Oburzeni i przestraszeni senatorowie nie chcieli nawet o tem słyszeć. Ostatecznie zgodzono się na to, że



szlachta wyszła swoich wysłanników do miasta, którzy dokończą obrady razem ze senatorami.

Dnia tedy 24. sierpnia zebrali się wysłannicy i senat na dziedzińcu klasztoru Franciszkanów, który stał wówczas w tem miejscu, gdzie dziś Szkoła przemysłowa. Był to dziedziniec obszerny, otoczony kolumnadą, na którego środku wytryskało podówczas obfite źródło wody. Obrady trwały przez cały dzień do wieczora i przez kilka dni następnych. Ostatecznie wreszcie na dzień 9. września wyznaczono uroczyste zebranie w obecności króla, senatu i całej szlachty. Dnia tego wyszedł król w towarzystwie senatu przed główną bramę Zamku Niższego, który stał jak wiadomo w miejscu, gdzie dziś gmach starego teatru i rząd kamienic od ulicy Łukaśńskiego. Na kamiennych schodach pod portykiem wjazdowym ustawiono tron dla króla, jak okiem sięgnąć stoczyła się w to miejsce szlachta, do której w imieniu królewskim przemówił Jan Tarnowski. Odpowiedź znowu nie zadowolniła szlachty, która zażądała czasu dla naradzenia się. Udano się tedy na narady do sąsiedniego klasztoru Franciszkanów, a król tymczasem czekał.

I ustąpić musiał wreszcie żądaniom szlacheckim, tak jak ustępowało przed nimi wszystko w Rzeczypospolitej.

„Kokosza wojna“ była niejako zapowiedzią rozprężenia i nieładu, wśród którego miasta i stan mieszczański poczęły się chylić coraz bardziej do upadku. Wypadki polityczne dokonały reszty. W roku 1648 z wybuchem wojny kozackiej Lwów wytrzymał dwutygodniowe oblężenie krociowej armii kozacko-tatarskiej pod wodzą Bohdana Chmielnickiego i Tuhaj-beja. Mieszczaństwo pod dowództwem Krzysztofa Arciszewskiego generała artylerji koronnej i Marcina Grozwajera burmistrza miasta broniło się z całą odwagą i poświęceniem, tak że wszystkie wysiłki Chmielnickiego spełzły na niczem. Zwycięski a niszczący pochód Kozaczyzny został wstrzymany, a Chmielnicki musiał się zadowolnić okupem.

W siedm lat później w r. 1655 wytrzymał Lwów drugie oblężenie Chmielnickiego, który tym razem posiłkowany był przez armię moskiewską pod wodzą Wasyla Buturlina. Oblężenie to trwało sześć tygodni i było jednym z najcięższych. I znowu mieszczaństwo pod wodzą Krzysztofa Grodzickiego i burmistrza Jana Attelmajera okryli się nieśmiertelną sławą. Bo był to czas potopu, kiedy ani jedna polska stolica nie była we władaniu Polski. W Poznaniu i Warszawie siedzieli

szwedzcy generałowie, w Krakowie sam król szwedzki Karol Gustaw, Wilno, Grodno, Kowno, były w rękach Moskali. Cała Rzeczpospolita zdawała się gruzami opadać na głowy panów swoich i wielmożów — jeden Lwów tylko trzymał się i bronił dzielnie, a jego mieszczanie dochowywali niezłomnie wiary i przysięgi Janowi Kazimierzowi.

Nie zapomnianą jest owa chwila, dnia 7. października 1655, kiedy to w czasie układów z Chmielnickim, toczonych równocześnie z krokami wojennymi i wśród huku armat, stał się posłowie miasta Lwowa, Samuel Kuszewicz pisarz miejski, doktor obojga prawa i słynny mówca, Krzysztof Zachnowicz senior nacyi ormiańskiej i Jan Ławrysiewicz senior Rusinów w mieście mieszkających w towarzystwie ławnika Jana Gąsiorkiewicza i syndyka Chomickiego, przed Chmielnickim, który wyniosły, dumny, pewny zwycięstwa, rozkazującym tonem oświadczył, że Lwów musi się poddać i przysiąc Moskwie wierność.

Równocześnie pisarz wojska zaporoskiego, pułkownik Wyhowski począł bić pięścią w stół i z wielką furią wołać — „musi być tak, dla was Lwowianie żadnego już niema ratunku, już wam nawet i Bóg nie pomoże, bo go niema przy was. Całe królestwo wasze padło, króla nie macie, a dokąd kozacka szabla zaszła i kozackie też dominium być musi.

Na to powstał Samuel Kuszewicz i poprosił, aby mu wolno było mówić imieniem kolegów swoich i miasta całego.

— Mówcież — macieli mówić — zawołał porywczo Wyhowski — a mówcie bezpiecznie i śmieie, bo tu nie żarty.

Piorunująca cisza zapanowała w zgromadzeniu, a Kuszewicz zaczął:

„Miłościwy panie hetmanie! Długimi słowy nie będę bawił Wielmożności Waszej. Zdrowia nasze, którzy tu jesteśmy, są w rękach Waszmości Pana i tak już rozumiemy, że się z miejsca tego do swoich nie powrócimy. Ale żebyśmy na imię cara moskiewskiego przysięgę i miasto oddawać mieli, tego nigdy nie uczynimy. Przysięgliśmy raz królowi naszemu miłościwemu Janowi Kazimierzowi i onemu, w jakimkolwiek szczęściu schowa go fortuna, wiary naszej dotrzymać chcemy. Mamy nadzieję, że łaską Boga, za staraniem Waszmości i wojska zaporoskiego wróci do swoich dzierżaw. A teraz gdybyśmy bez wszelakiej potrzeby i gwałtu, (którego za łaską Bożą nie mamy), mieli porywczo pra-

wdziwemu Panu wiarę złamać, a nowemu przysiądz, cobyś Waszmość nasz miłościwy pan ze wszystkiem wojskiem swoim o lekkości naszej rozumiał i jakobyś na potem, albo też i sam car moskiewski, którego się w ogóle wyrzekamy o cnocie i wierze naszej powiedział. Uniżenie tedy prosimy, nie racz po nas tego wyciągać, czego szanując naszą wierność i sumienie, czynić nie możemy“...

Tu przerwał, a równocześnie inni posłowie, a więc pan Zachnowicz Ormianin, pan Ławrysiewicz Rusin wraz z panami Gąsioriewiczem i Chomickim wołać poczęli wielkim głosem:

„Przy królu Jego mości Janie Kazimierzu, panie naszym miłościwym do gardł naszych stawać i krew naszą wylewać zawsze sąśmy gotowi!“

I uśmiechnęło się w tej chwili niebo chmurne nad Polską, a obecnych przeszedł dreszcz grozy i powagi historycznego momentu.

Słuchał słów owych wielkodusznych poseł nieszczęsnego Jana Kazimierza, zaledwie łkanie tłumiąc w piersiach, patrzył z podziwem na rycerskich mieszczan poseł tatarski, a w duszach starszyny kozackiej zagrało coś niby surma rycerska, niby wspomnienie owych dawnych minionych lat, kiedy to pułki zaporoskie z koronnem stawały wojskiem w koronnej potrzebie.

Sam stary Chmiel się jakoś zadumał, a perejaśławski pułkownik Tetera nie mógł usiedzieć na miejscu, ale podszedłszy ku posłom szepnął im *sitis constantes et generosi*—bądźcie nadal stałymi i szlachetnymi.

Oświadczenie posłów lwowskich w takiej wyrzeczone chwili i w takich okolicznościach stało się czynem wiekopomnym, historycznym. Podziwiać nam dziś jeszcze trzeba tę niezachwianą wierność, ale zarazem i mądrość polityczną tych lekceważonych w ustroju państwa polskiego, „łyków“, którzy w chwili ogólnej zdrady i poniżenia nie tylko sami spełniali i krwią własną pieczętowali wierność królowi, ale także w sposób skromny, a niedwuznaczny przypomnieli go Chmielnickiemu i jego pułkownikom.

W zamian za to bohaterskie poświęcenie, w którym Lwów wytrwał do końca i zmusił Chmielnickiego do ustąpienia za okupem, cała Polska, zaczynając od króla oddawała hołd jego męstwu i ofiarności i sławę najwierniej-

szego i najwaleczniejszego z miast polskich, z zaszczytnym przydomkiem „przedmurza Polski.

Zaraz z początkiem roku następnego przybył do Lwowa z wygnania król Jan Kazimierz, witany radośnie. Lwów stał się chwilowo stolicą Polski. Tu obmyślano środki dalszej wojny, ściągano siły zbrojne, bito monetę; tutaj w katedrze odbywały się słynne śluby Jana Kazimierza, te które uwiecznił Jan Matejko w obrazie, a których wspomnienie i krótki opis, nawet w pobieżnym szkicu historii lwowskiej, nie powinien być zapomniany.

W mistycznie podnieconym nastroju, wywołanym obroną Częstochowy, wiernością mieszczaństwa, a nawet stanu chłopskiego dla króla, w podniesieniu się ducha narodu, krążyły wówczas wieści różne, niesprawdzone, nie mniej jednak pobudzające najtajniejsze drgania upośledzonych doślad warstw narodu. Mówiono, że król dołem mieszczan i chłopów zamierza poprawić, że oto papież Aleksander VII. wielkie uczynił wzywanie do pokuty, pokajania się z grzechów dawnych, na świt sprawiedliwości.

Płynęły więc do miasta i tłumy chłopstwa, a chwila poczyniała być... „dziwnie osobliwa“.

Nadszedł wreszcie dzień 1. kwietnia r. 1656. Była sobota, jasna, mroźna jeszcze, ale słoneczna. Zaraz rano piechota łańcowa i pułk węgierski stanęły szpalerem od rynku do cmentarza katedralnego, obwiedzionego wówczas murem, z bramą wjazdową dla powozów od strony wschodniej. Przez szpaler ten poczęły napływać tłumy ludu zapelniając katedrę i klęcząc pokotem dokoła kapliczki Domagaliczowskiej, w której znajdował się obraz Matki Bożej łaskami słynący.

Mała kapliczka, która przytykała do dzisiejszej absydy kościoła, oświetlona jarzaczem światłem, błyszczała stosami złota, pereł, drogich kamieni, blach srebrnych, które pobożne ręce znosiły jako wota, stała się w tej chwili punktem, na którym zogniskowały się wszystkie myśli i uczucia. Ten obraz malowany niezgrabną ręką geometry Scholc Wolfowicza, strapionego zgonem wnuczki, do którego stóp tuliła się w chwilach żałoby, nieszczęścia i smutku społeczność lwowska, miał owej soboty pamiętnej stanąć jako kolumna, rozpoczynająca nową erę i nowe życie dla całej Polski.

Tłumy ludu ogromne zapelnily cmentarz. Wszedł nań procesjonalnie urząd radziecki z reprezentacją wszystkich



stanów i narodów miasta, cechy, zakony, procesye z barwistymi sztandarami. Potem zajężdżać poczęły jedna karetą po drugiej, a z nich kolejno wysiadali prymas i arcybiskup gnieźnieński, biskup krakowski, arcybiskup lwowski, kanclerz wielki koronny, wielu wojewodów, kasztelanów.

A ot i sam Jan Kazimierz zjawił się w poszóstnej karecie razem z nuncyuszem apostolskim Piotrem Vidonim. Krzyk ludu go witał i sprezentowali broń żołnierze, kłoniły mu się sztandary bractw i cechów, a on rozmodlony, z jaśniejącymi zapalem oczyma na niepięknej twarzy, wysiadł. Zaczem zaraz dwu dyakonów w złocistych dalmatykach zdjęło obraz cudowny z kaplicy i w uroczystym dokoła katedry pochodzie, wśród dźwięku dzwonów i huku dział wniesiono go na główny ołtarz katedry, gdzie nuncyusz Vidoni ubierał się już w biały, perłami sadzony ornat dla odprawienia nabożeństwa.

Zagrzmiały organy, główny ołtarz rozgorzał tysiącem świec i oblókł się dymem kadzideł, na którym smugami kładło się światło od gotyckich okien katedry, zachwiał się różnobarwny, strojny fioletami i złotogłowie żupanów tłum i poczęła się służba boża.

Jan Kazimierz runął krzyżem na przodzie, przed samym ołtarzem. Słuchano kazania natchnionego, wreszcie ozwały się drzwonki na „Agnus Dei“ król przyjął komunię i wzruszony wstąpił na najwyższy stopień ołtarza.

W kościele zrobiła się cisza śmiertelna. Ani jeden szmer nie drgnął wśród tego ogromnego zgromadzenia. Tysiące oczu wpatrzyło się nieruchomo, z największą uwagą w osobę króla, który powstał, wyciągając obie ręce przed siebie i mówić począł.

Słuchano w milczeniu, jak królestwo Polskie polecał opiece i protekcji patronki niebieskiej, jak dzień zwycięstwa Jej czci poświęcić obiecywał, a wreszcie:

„Ponieważ z wielkim bolem serca mojego poznaję, że za łzy i krzywdy włościan w królestwie mojem Syn Twój, sprawiedliwy sędzia świata, przez siedm lat już dopuszcza na nas kary powietrza, wojen i innych nieszczęść: przeto obiecuję i przyrzekam oprócz tego, iż ze wszystkimi memi stanami po przywróceniu pokoju, wszelkich dla odwrócenia tych nieszczęść troskliwie użyję środków i postaram się, aby lud królestwa mego od niesprawiedliwych ciężarów i ucisków był uwolniony...”



Rozruch uczynił się w kościele wielki i płacz serdeczny złapał za gardło owo biedne, utrapione pospólstwo, a tymczasem na przedzie kościoła z łoskotem wielkim runęli przed sam ołtarz dostojnicy duchowni, świeccy i cała szlachta. Biskup przemyski Andrzej Trzebicki wstąpił na miejsce królewskie i donośnym głosem odczytywać począł tę samą rotę przysięgi, którą dopiero co król wygłosił.

Gromkie „Amen“ zapieczętowało ową wiekopomną chwilę obudzenia się sumienia narodowego.

Poddanie się Kozaków Turcyi sprowadziło na Polskę długoletnie wojny tureckie, a z niemi nowe klęski na ziemie ruskie będące ich teatrem. W 1672 r. sam sułtan Mahomet IV. wyprawił się z olbrzymią turecko-tatarską armią na podbicie Polski. Pierwszy uległ Kamieniec podolski, dotąd uchodzący za twierdzę niezdobytą. Liczne inne zamki i zameczki żadnej prawie nie przedstawiały zapory, dla wyćwiczonej w bojach, na pół regularnej armii tureckiej. Bez trudu zdobyto ich z górą czterdzieści. Popłoch ogólny ogarnął zagrożoną ludność; wszelki opór wydawał się daremny. Pierwszy dopiero Lwów stawał na przeszkodzie zwycięskiemu pochodowi zdobywców. Zdobyć jego musiało ukoronować wyprawę tego roku, a polecenie wykonania tego zadania otrzymał Kapudan basza z 50 tysięcy Turków, Kozaków, Tatarów i Wołochów. Pod Buczaczem oczekiwał Mahomet rezultatu. Miasto, przerażone losem silniejszego Kamieńca, opuściło dwie trzecie mieszkańców. Pozostali tylko najbiedniejsi, którzy razem z załogą do 2000 ludzi mogli wystawić. Dowództwo objął komendant wojskowy Eliaszk Łącki i burmistrz, starzec, Bartłomiej Zimorowicz. Dnia 26. września rozpoczęła armia turecka regularne oblężenie, ścisnąwszy w około miasto pierścieniem. Z czternastu w różnych punktach ustawionych baterii zasypywano miasto kulami, przypuszczano szturmy, robiono podkopy, podkładano miny, lecz bezskutecznie. Gdy jednak Turcy zrobiwszy kulami wyłomy, do wałnego zaczęli przygotowywać się szturmowi — zguba zdawała się nieuchronną. Na szczęście atoli, zjawił się w obozie tureckim jeden z posłów polskich przeznaczonych do zawarcia pokoju z Turkami. Natychmiast ustało ostrzeliwanie i na tem skończyło się oblężenie, krótkie wprawdzie, lecz nie mniej groźne jak poprzednie. Rozpoczęto układy, Kapudun za 80 tysięcy talarów zgodził się wreszcie odstąpić od miasta, lecz gdy

przyszło do wypłaty, zaledwie 5 tysięcy zdołano zebrać, a na porękę zapłaty reszty, dostawiono dziesięciu zakładników.

W rok później był Lwów znowu świadkiem doniosłych zdarzeń w Rzeczypospolitej i widownią smutnego orszaku, który z murów jego uwoził śmiertelne szczątki króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Między godziną 9 a 10 rano dnia 10. listopada r. 1673 zmarł ów król nieszczęśliwy we Lwowie w kamienicy arcybiskupiej (Rynek I. 9) w warunkach iście tragicznych, wśród ogólnego zamieszania w kraju i w rocznicę prawie haniebnych traktatów buczackich.

Patrzyli więc Lwowianie, jak król Michał leżał na katafalku w kamienicy arcybiskupiej. Katafalk był czerwonym aksamitem obity i z baldachimem, ciało zaś przybrane w oznaki władzy królewskiej, z koroną na głowie, z bogatymi klejnotami i t. d. U stóp odprawiano codziennie uroczyste i śpiewane „requiem“ wśród ogromnego natłoku zwiedzających. Pierwszego dnia nabożeństwo takie odprawił sam ówczesny arcybiskup Koryciński, drugiego biskup sufragan, po czem kolejno, co dnia zmieniali się pałacy w oddawaniu ostatniej posługi nieszczęśliwemu królowi i biednemu człowiekowi.

Zanim ciało królewskie odwieziono przedewszystkiem do Warszawy, aby je następnie umieścić w grobach królewskich na Wawelu, odbyła się w katedrze lwowskiej uroczystość pogrzebu wnętrzości króla, które złożono w urnie na wysokim katafalku i wśród uroczystych egzekwii, odprawionych przez arcybiskupa Korycińskiego, wmurowano w jedną ze ścian katedry. Kościół cały był obity kiem, obok katafalku stały cztery czarne piramidy ze światłem i alegorycznymi wyobrażeniami pobożności, roztropności, łaskawości i sprawiedliwości zmarłego króla.

Sam kondukt odbył się 20. listopada w dniu pogodnym, chociaż mroźnym. Po odprawionych u stóp katafalku nabożeństwach, wygłosił w samym pałacu mowę żałobną biskup Popławski, który „dość pięknie wywiódł życie godnej pamięci króla JMci i wszystkich do łez poruszył“. Następnie uformował się olbrzymich rozmiarów pochód żałobny.

Na czele niesiono chorągwie i znaki urzędowe pochylone na znak żałoby ku ziemi, za nimi „honorowa kon-

nica“, potem wszystkie cechy miejskie, uzbrojone, z cechmistrzami na przedzie, urząd radziecki i ławnicy w żałobie z gorejącymi świecami w rękach, za nimi wreszcie nieprzejrzanym szeregiem bractwa, zakony, duchowieństwo świeckie, biskupi i prałaci. Kondukt żałobny prowadził dziekan kapituły lwowskiej Giedziński, który miał ciało towarzyszyć aż do samej Warszawy. Przed karawanem referendarz koronny, marszałek i starosta nurski nieśli na jedwabnych poduszkach insygnia królewskie. Za karawanem wreszcie dwór, tłumy ludu, gwardya przyboczna, dragoni i piechota. „Żadnego nie było honoru — powiada kronikarz Józefowicz — którego by ciało królewskiemu przychylność naszego miasta, ludu i senatu ówczesnego powaga nie uczyniła... palono pochodnie, kadzidła, ...powoli postępował karawan, ciągniony końmi, nie wesołym jak zwykle krokiem, lecz wolnym postępującymi, i do smutku, jak gdyby rozumiały żałobę, ułożonemi... — tam żołnierz bez oręża, tu urzędnicy bez pochodni i lud na grona podzielony, głośno uskarżając się, że Rzeczpospolita upadła i że już żadnej nie ma nadziei, drogą wodzów krwią i jedynym starożytności rodu zabytkiem go nazywali“.

W czystem polu, daleko już za miastem, stanął orszak żałobny. Na ostatnie pożegnanie przemówił jeszcze ks. Polikiewicz, kaznodzieja katedralny, poczem kondukt poszedł dalej, hen, aż do Warszawy.

W niespełna miesiąc po tem, dnia 17. grudnia 1673 wjeżdżał do Lwowa w tryumfie, zwycięzca z pod Chocima, bicz Boży na Turki i Tatary, Jan Sobieski, bezpośrednio po odniesionem zwycięstwie, które w podziw wprawiało całą Europę. Mimo biedy i nędzy wysilono się we Lwowie na tradycyjalne przyjęcie, ale Sobieski na nie nie zezwolił, twierdząc, że Bóg sam zwyciężył, jemu więc należy się podziękowanie. Jakoś się jednak nie mogło pomieścić w głowach współczesnych, ażeby wtenczas, kiedy lada dostojnik duchowny lub świecki wjeżdżał sobie do Lwowa z wielką asystencją i paradą — Jan Sobieski, zbawca ojczyzny, mąż opatrnościowy, cicho miał wracać z pola zwycięstw i chwały. Sprawiono mu więc wojenne przywitanie — kilkadziesiąt armat miejskich huknęło na jego cześć z murów i wałów, a rada miejska z burmistrzem poetą, Bartłomiejem Zimorowiczem, poszła witać zwycięzcę przemowami gorącymi, w których obok panegirycznego nastroju, widniało także

głębokie uczucie i natchnienie prorocze: „postępuj, działaj i panuj niezwyciężony wśród sławy bitew!”

Jan Sobieski był wielkim przyjacielem Lwowa i jego mieszkańców. Sam bardro chętnie przebywał we Lwowie, we własnej kamienicy (rynek l. 6), dbał o podniesienie i fortyfikacye miasta, mnożył jego przywileje, a z mieszczaństwem utrzymywał nawet osobiste przyjacielskie stosunki. On to 24. sierpnia 1674. obronił Lwów przed niechybną zagładą ze strony Turków i Tatarów. Na wiadomość, że „Noradyn Sołtan z Adży-Gerajem Sołtanem ze wszystkimi murzami i bejami, z przebrakowaną orzą idą prosto na Lwów“, zdawało się, że teraz dopiero ostatnia godzina wybiła dla miasta.

Wyprawa ta tatarska, przednia straż siły zbrojnej staro sułtana Ibrahima, w sile 20 do 40 tysięcy ludzi, miała na celu stworzyć głównej armii tureckiej podstawę do ostatecznych operacyi wojennych.

W sobotę 24. sierpnia trwoga powszechna panowała we Lwowie. Przez cały dzień bito z dział Wysokiego Zamku dla ostrzeżenia okolicznej ludności o niebezpieczeństwie, mieszczenie stali pod bronią, w pogotowiu, sam zaś Sobieski z pagórka za dzisiejszym „Kaiserwaldem“ patrzył przez lunetę i układał plan bitwy i dyslokacyi szczupłych sił swoich, wynoszących wszystkiego 6 tysięcy ludzi.

Około południa dymy płonących wiosek i olbrzymi tuman kurzu, wzbitego kopytami tysięcy koni, dały znać o zbliżającym się nieprzyjacielu. W wąwozie pod Lesienicami rzuciły się chorągwie polskie z brawurą na nieprzyjaciela. Bitwa trwała aż do wieczora, a skończyła się najzupełniejszym pogromem tatarskim. Noradyn oparł się w ucieczce dopiero o ośm mil od Lwowa w Jeziernie. Ambasador francuski biskup Forbin Janson, który wbrew swemu podwójnemu, duchownemu i dyplomatycznemu charakterowi walczył z pistoletem w rękę tuż obok Sobieskiego, nie mógł potem wyjść z podziwu, jak nie wiele większa po nad 4.000 ludzi jazda polska pokonać mogła dziesięćkroć liczniejszego nieprzyjaciela.

To też powrót do miasta był prawdziwym tryumfem. Króla witano z największem uniesieniem jako obrońcę miasta, a samo zwycięstwo poczytywano za cud, wymodlony przez rzesze spóółstwa miejskiego, które biorąc przy-



kład z królowej, przez cały dzień zalegało wszystkie kościoły z płaczem wielkim i modlitwą.

Podobna, a ostatnia zwycięska bitwa rozegrała się na polach lwowskich w dwadzieścia lat później w r. 1695. Stoczył ją hetman Stanisław Jabłonowski, z najazdem tatarskim, w liczbie około 40.000 ordy, prowadzonej przez syna hańskiego Szabas Geraja, synowca tegoż Jałas-agę i dwudziestu murzów. Cała siła nieprzyjacielska uderzyła na krakowskie przedmieście rozścielające się od murów miejskich. U podnóża góry zamkowej, ponad Pełtwią, Hetman Jabłonowski powziął plan wstrzymania ordy poza najdalszymi kończynami domów przedmiejskich, jeżeli możliwe obronić je, w razie przeciwnym cofać się zwolna w ulice, domy i ogrody bliżej miasta i wśród nich wstrzymywać nieprzyjaciela.

Plan ten wykonał hetman na czele 4.000 żołnierzy polskich z bohaterską odwagą. Po za dzisiejszą starą rzeźnią, w pobliżu ulicy Króla Jana III., na granicy gmin Lwowa i Zamarstynowa rozpoczął się rankiem dnia 11. lutego krwawy bój, który kolejno przenosił się w okolice kościoła Teatynów (dziś areszta garnizonowe), aż na plac przed kościołem Maryi Śnieżnej i bramą Krakowską. Tuż pod samymi murami miejskimi rozpoczęły się nad wieczorem ostatnie zapasy, które wspomagało mieszczaństwo, rażąc wroga celnymi kulami z dział artylerii miejskiej. Aż wreszcie około godziny 4. popołudniu Tatarzy cofnęli się, a miastu do dawnej sławy wojennej przybył nowy wawrzyn wywalczony przez hetmana Jabłonowskiego. To też ówczesna Rada miejska złożyła mu uroczyste podziękowanie, mieszczaństwo nie miało dość słów na wyrażenie mu swej wdzięczności i uwielbienia i uznawało zgodnie, że gdyby nie on, „miasto pewnieby było zginęło i zostało wycięte, tak niespodzianie i natarczywie nieprzyjaciół następował“.

Ostatni to był dzień wojennej radości we Lwowie. W kilka lat później, w czasie nieszczęsnej wojny między Augustem II. a królem szwedzkim Karolem XII. miasto nasze znalazło się nad samym brzegiem przepaści.

Dnia 6. września 1704. r. ukazali się Szwedzi pod Lwówem i wezwali je do otworzenia bram i poddania się królowi szwedzkiemu. Zaraz nazajutrz opanowali, Szwedzi Wysoki Zamek i Klasztor Karmelitów bosych, w którym walecznie broniło się kilkudziesięciu ludzi pod porucznikiem



Henningiem. Wśród nocy przypuścili Szwedzi szturm do miasta, spędzili piechotę załogową z wałów i niebawem furta bosacką (za cerkwią wołoską) wdarli się na Rynek. Miasto zostało zdobyte i po raz pierwszy wkraczał w jego mury nieprzyjaciel. Najdłużej wytrwali na stanowiskach mieszczanie, z których kuśnierze broniąc baszty przy bramie krakowskiej, zginęli wszyscy. Nastąpiły dnie smutne. Karol XII. pozwolił wojsku dwie godziny rabunku, ogołocił kościoły, cerkwie i domy znaczniejsze z kosztowności, kupcom pozabierał wszystkie towary, a przedewszystkiem sukna i odzież. Niezadowolony tem jeszcze nałożył na miasto 50.000 talarów kontrybucyi. To samo uczynili i generałowie jego tak, że razem wypłacono nieprzyjacielowi do 12.000 talarów. Prócz tego zabrali Szwedzi wszystkie zapasy broni, a działa, których wyprowadzić nie mogli roztrzaskali. Siła obronna Lwowa została wskutek tego raz na zawsze złamana. Rozwiął się w pierwszym rzędzie urok niezdobytej fortecy, który go dotąd otaczał.

Przez cały wiek ośmnasty, przedstawiał Lwów obraz ruiny i zniszczenia. Miasto zubożało i wyludniło się, całe szeregi kamienic stały pustkami i rudera, fortyfikacye nadwężone, mieszczaństwo w zupełnem upadku. Tylko magnackie i kościelne uroczystości przerywały monotonną ciszę. Na utrzymanie konsystujących tu załóg szły wszelkie dochody miasta. Upadek był tak straszny, że wszelkie komisye i środki zaradcze przedsiębrane za rządów Augusta II. i Stanisława Augusta w najmniejszej nawet mierze nie zdołały zapobiedz rozkładowi.

W takich warunkach odegrał Lwów raz jeszcze pewną rolę wojenną, w czasie konfederacyi barskiej. W mieście stała wówczas załoga królewska, pod dowództwem gorącego zwolennika Stanisława Augusta, Felicyana Korytowskiego. Konfederaci barscy pod wodzą Kazimierza Puławskiego usiłowali opanować miasto, ale czterokrotny ich atak odparty został przez Korytowskiego ze znaczną obustronną stratą. Najbardziej ucierpiało przedmieście halickie, którego domy, po części konfederaci spalili, tak samo jak zabudowania znajdujące się obok klasztoru Karmelitów (dziś sąd karny i gimnazjum Franciszka Józefa), którego wieża kościelna z dzwonami i zegarem, całkowicie spłonęła.

Bezpośrednio potem wkroczył do Lwowa garnizon rosyjski pod wodzą generała Kreczetnikowa, który przebywał

tutaj aż do przyjścia Austryaków. Na wiosnę r. 1772 zajęli Austriacy połnocne i północno-wschodnie stoki Karpat; a w lipcu tego samego roku, posunęli się pod Lwów i stanęli obozem w Skniłowie i w Skniłówku, gdzie biwakowali trzy miesiące.

Wreszcie dnia 14. września wysłał dowódzca wojsk austriackich Andrzej Hadik, kapitana pułku Tillier nazwiskiem Brauna, ażeby zażądał od miasta mieszkania, łóżek i sprzętów dla 22 urzędników cywilnych. W pięć dni później 19. września 1772, kiedy żądaniu Brauna uczyniono zadość, wkroczyło wojsko austriackie przez bramę krakowską i obsadziło zaraz dwa arsenały miejskie, stajnie artylerii obok i spichlerz miejski, komendant zaś wydał natychmiast rozkaz do magistratu, ażeby rozkwaterowano wojsko, które w szczupłych, dopiero co wymienionych lokalach pomieścić się nie mogło. „Stany miasta i narody“ postanowiły zakwaterować Austryaków po domach prywatnych, podobnie jak poprzednio Rosyan, koszar bowiem nie było w mieście.

W dwa dni później, dnia 21. września, wydano znowu rozkaz do magistratu, ażeby przygotowano dla wojska strażnicę główną w rynku, a dnia 1. października otrzymała Rada miasta od generała Hadika wezwanie, aby uczestniczyła w instalacji pierwszego gubernatora kraju hr. Pergena. „Wszystkie stany i narody miasta“, oświadczyły na to na wspólnem zebraniu, że czyn podobny sprzeciwiałby się przysiędze wierności złożonej królowi Stanisławowi Augustowi i uchwałyły w tym celu wysłać deputację z memoriałem, aby miasto zostało od tej demonstracji uwolnione. Deputacyi, ani memoriału nie przyjął Hadik, a Rada miasta musiała pod przymusem uczestniczyć tak w instalacji gubernatora, jak i podpisać formułę przysięgi na wierność nowemu rządowi.

Po tem, jak z rogu obfitości posypały się manifesty, dekryty, reskrypty, urządzające administracyę, szkolnictwo, sądownictwo i Lwów powoli zaczął się zmieniać w miasto austriackie stolicę Galicyi, przepełnioną urzędami, i obcymi przybyszami, szukającymi tu chleba i karyery, oraz zbiegami z za kordonów, którzy szukali w uspokojonym kraju bezpieczeństwa od burzy wojennej, ponurą łuną oświetlającej ostatnie dni Rzeczypospolitej.

Słynnym też był Lwów w owym czasie z namiętności swojej do zabaw i balów, na których hulano i szalano

w najsmutniejszych dla narodu chwilach, a nawet kiedy już wolność Polski utonęła w krwi przelanej rzezią Pragi, kiedy legła pod mogiłą gruzów pod stosem trupów ostatnich wojowników i ofiar najsroższego w dziejach okrucieństwa we Lwowie jeszcze się bawiono...

A równocześnie zmieniała się fizyognomia miasta. Zniesiono mury miejskie, baszty i wały, tworząc z nich plantacje i miejsca spacerowe, lub place budowlane, zabudowywać się poczęły przedmieścia, wznosiły się gmachy publiczne, przeważnie na miejscu zniesionych przez cesarza Józefa II. klasztorów i kościołów.

Oto szereg kościołów i klasztorów, które w tym czasie zostały zniesione:

1. Kościół św. Katarzyny w obrębie Niskiego Zamku, z XIV. w. Rozebrany 1784 r.

2. Klasztor Franciszkanów z kościołem św. Krzyża z XV. wieku w miejscu, gdzie dziś Szkoła przemysłowa. Po zniesieniu 1784 r. umieszczono w klasztorze szkołę normalną, a kościół przerobiono na teatr, który po spaleniu w czasie bombardacji 1848 r. wkrótce potem został rozebrany.

3. Kościół św. Stanisława z szpitalem z XIV. w. przy dzisiejszej ul. św. Stanisława, piękną swą gotycką architekturą zachwycał cudzoziemców. Rozebrany.

4. Kościół Znalezienia św. Krzyża przy gościńcu Janowskim za miastem, zbudowany w 1584 r.

5. Kościół św. Ducha z szpitalem, z XIV. wieku przy dzisiejszym placu św. Ducha. Rozebrany.

6. Klasztor OO. Bonifratrów, przy ul. Łyczakowskiej z kościołem św. Wawrzyńca. Zamieniony na szpital wojskowy.

7. Kościół i klasztor PP. Bernardynek, przy pl. Cłowym l. 1, założony w 1606 r., powiększony w 1749 r. Zniesiono. Dziś mieści się w nim powiatowa Dyrekcya skarbu i urząd cłowy.

8. Kościół św. Wojciecha, przy ul. tejże nazwy u stóp Piaskowej góry. Zbudowany 1606 r., teraz skład wojskowy.

9. Klasztor i kościół OO. Karmelitów trzewickowych, przy ul. Halickiej. Założony po r. 1614, zniesiony 1889 r., potem częściowo zamieniony na więzienie a częściowo rozebrany pod budowę gimnazjum Franciszka Józefa i Pałacu sprawiedliwości.

10. Klasztor PP. Karmelitanek trzew. z kościołem św. Agnieszki. Zbudowany 1677 r. u stóp góry Szemberka (Wro-

nowskich). Początkowo zamieniony na piekarnię wojskową, następnie po spaleniu w r. 1812 został nabyty przez hr. Józefa Maksymiliana Ossolińskiego dla dzisiejszego zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

11. Klasztor i kościół OO. Trynitarzy przy ul. Krakowskiej obok Domu Narodnego. Założony 1729 r., w 1783 roku zamieniony na Uniwersytet, szkoły gimnazjalne i bibliotekę publiczną. Po zbombardowaniu przeszedł na własność „Matycy Ruskiej“. Obecnie przekształcony jest na cerkiew.

12. Klasztor i kościół OO. Misyjonarzy, przy ul. Zamarmarstynowskiej l. 9. Zbudowany około r. 1744. Dziś koszary wojskowe i więzienia garnizonowe.

13. Klasztor OO. Teatynów, przy ul. Teatyńskiej l. 6. Założony około r. 1733. Obecnie koszary artylerii.

14. Klasztor OO. Pijarów, naprzeciw ul. Głowińskiego. Założony 1784 r. obecnie Szpital powszechny krajowy.

15. Kościół św. Urszuli z klasztorem OO. Dominikanów obserwantów, przy ul. Zielonej l. 7. Założony 1685 r. zmienił na kościół protestancki i mieszkanie pastora.

16. Kościół i klasztor PP. Brygidek, przy ul. Kazimierzowskiej l. 24. Założony z początkiem XVII. w. Od r. 1782 dom karny dla mężczyzn.

17. Kościół Podniesienia św. Krzyża, z XVI. w. Stał wśród dzisiejszego placu Halickiego. Rozebrany.

18. Kościół św. Marka przy ul. Stryjskiej opodal dawnej rogatki. Założony z początkiem XVII. w. Rozebrany.

Z ruskich cerkwi zniesiono i rozebrano:

1. Cerkiew Bohojawienia (Objawienia Pańskiego).

2. Cerkiew św. Teodora na przedmieściu Krakowskiem, placu tej nazwy.

3. Cerkiew św. Jana Ewangelisty z klasztorkiem OO. Bazylianów. Na północnym stoku góry Wysokiego Zamku.

4. Cerkiew zwiastowania (Błahowiszczenia) na przedmieściu Krakowskiem naprzeciw Klasztoru PP. Brygidek.

5. Cerkiew św. Barbary na Tarnawce z 1668 r., po lewej stronie żółkiewskiej rogatki.

6. Cerkiew św. Krzyża na Łyczakowskiem, na wzgórzu przy cesarskim lasku (Lonszanówce).

7. Cerkiew Czerniczek PP. Bazylianek, na Żółkiewskim przedmieściu, przy ul. Panieńskiej.

Z kościołów obrz. ormiańskiego zniesiono i rozebrano:



1. Kościół św. Krzyża, na przedmieściu Krakowskiem, przy pl. Misyonarskim.
2. Kościół św. Anny z monastylem Antomaków i
3. Kościół św. Jakóba. Oba znajdowały się poniżej cerkwi św. Onufrego, gdzie tor kolejowy przecina ul. Żółkiewską.

W takim stanie zastał miasto nasze wiek XIX. i wielkie nadzieje przywiązane do osoby boga wojny Napoleona. I Lwów rozgrzał się na chwilę w promieniu tych nadziei. Dnia 28. maja 1809 r. na wiadomość o zbliżaniu się w stronę Lwowa armii polskiej, pod naczelnem dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego, załoga austriacka opuściła nagle miasto, które zajęła w tym dniu przednia straż oddziału gen. Różnieckiego, pod dowództwem porucznika Starzeńskiego. Oddziałek ten zajął równo ze świtem główny odwach mieszczący się wówczas pod ratuszem. Tłumy ludu wyległy na rynek, i z uniesieniem witały żołnierzy polskich i towarzyszyły im po mieście przy zrywaniu orłów austriackich. Nakazał bowiem dowódzca, ażeby ze wszystkich urzędów poodejmowano godła Austrii, przy której to czynności towarzyszył ułanom za każdym razem grzmiący okrzyk „Niech żyje Polska!“ Wieczorem rozgorzało miasto wspaniałą illuminacją, na ulicach zaś i w teatrze, gdzie odegrano na prędce skleconą sztukę okolicznościową, panował entuzjizm nie do opisania.

Dnia następnego przybyło do Lwowa znowu trzydziestu żołnierzy polskich, którzy opublikowali na środku rynku list generała Różnieckiego, z doniesieniem, że sam generał jeszcze tego dnia wieczorem stanie we Lwowie. Na wiadomość o tem mieszczanie i szlachta przebywająca podówczas we Lwowie na naradzie uchwalili powitać wojsko polskie w sposób najuroczystszy i wręczyć mu klucze od bram miasta, jako oznakę, że miasto gotowe jest oddać się na usługi Ojczyźnie.

Deputacya wyjechała daleko na żółkiewską rogatkę, a równocześnie stolica Galicyi przybrała świąteczne szaty. Domy oświetlono, sklepy pozamykano, we wszystkich kościołach uderzono w dzwony, a cała ludność Lwowa ruszyła ku rogatce. Tłumy ludu były tak wielkie, że sięgały od samej rogatki żółkiewskiej aż do rynku, a hen daleko za rogatką widać było szeregi powozów i konnych, którzy



wyjechali na powitanie generałów, Roźnieckiego i Kamińskiego na czele 350 żołnierzy polskich.

Wjazd ich do rogatki żółkiewskiej, aż na plac św. Jura, gdzie oddział rozłożył się obozem był prawdziwym, a olbrzymim pochodem tryumfalnym. Na drugi dzień rano, zorganizowano prowizoryczny „rząd militarny wojsk polskich“, który trwał do 18. czerwca tego roku. Dnia tego bowiem opuściła załoga polska miasto, ustępując przed silnym zbliżającym się korpusem armii austriackiej, który znowu nawzajem, po krótkim tryumfie ustąpił przed wojskiem rosyjskim sprzymierzonym z Napoleonem. Rosyjanie zostali we Lwowie, aż do końca roku, poczem wróciły znowu, dawne austriackie czasy.

Ucisk polityczny rządu austriackiego stawał się coraz większy a rozbudzone powstaniem listopadowem nadzieje objawiły się w ruchu konspiracyjnym i spiskowym, który zapełnił więzienia, a zwłaszcza ośławione i strasznej pamięci więzienia pokarmelickie (dziś sąd karny przy ul. Batorego). Ucisk doszedł do punktu kulminacyjnego z chwilą stracenia na górze górze hycłowskiej na Kleparowie męczenników narodowych Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kałuścińskiego.

W takim stanie zastał Lwów rok 1848. Rozbudzone rewolucją lutową w Paryżu wielkie nadzieje i entuzjazm wiosny narodów ogarnęły społeczność lwowską. Na wiadomość o wybuchu rewolucyi we Wiedniu ruszył się i Lwów z adresem do namiestnika żądającym swobód konstytucyjnych. Pod naciskiem wypadków ustąpił rząd, a społeczeństwo otrzymało gwardyę narodową, wolność druku, prawo reprezentacyi w „Radzie narodowej“ i cały szereg innych swobód.

Powstała w jednej chwili nowa epoka dziejów, Metternich ustąpił, dawny biurokratyczny porządek prawny legł w gruzach. Lwów cały zasypany został drukami i pismami ulotnemi wychodzącymi bez cenzury, jako „odciski z wolnej prasy“ a literaci powitali jutrzeńkę swobody entuzjastycznie i jakby niedowierzając: więc już nam Ojczyzno nie trzeba nazywać krajem — języka ojczystego językiem krajowym? Boże wielki! dziękujemy Ci, my biedni dotąd literaci polscy, dziękujemy Ci ze łzami w oczach, żeś nam doczekać dał tych złotych czasów“.

Jakoż rzewiście chwila była osobliwa: okólniki tymczasowe to z podpisem cesarza Ferdynanda, to innych dostojników, odezwy obywatelskie, powrót amnestyonowanych więźniów politycznych, prawdziwy chaos. A z tego chaosu wyłoniła się i ogarnęła całe społeczeństwo jedna myśl i jedno uczucie: „Polska zmartwychwstaje“.

I szła myśl owa, wielka i słoneczna po nad znękanym Lwowem i krajem, bo oto... trony zadrzały w swoich posiadach. We Francyi, w Berlinie, we Włoszech rewolucya, pod Miłosławiem wojsko polskie, na sejmie w Frankfurcie stawia deputowany Reh wniosek nagły o odbudowanie Polski. Berlińczycy czerwono-białe kokardy przypięli, a wśród niemieckiej pieśni „Noch ist Polen nicht verloren“ spłynęło na widownię Europy widmo Polski męczennicy... i ludy przed tym blaskiem ukłękły.

A odtąd już kwestya polska nie zeszła z myśli i serca, a z nią druga kwestya uwłaszczenia włościan, a dalej usunięcie biurokracyi austriackiej, na której ciążyła jeszcze krew ofiar z rzezi w r. 1846.

Ale niebawem robak zgnilizny toczyć począł młodą konstytucję, a miasto świetlanych widm wolności urastać poczęły nagle prowokacyjne czyny wojska, a o uszy Lwowian poczęło się obijać coraz częściej, nazwisko bana Kroacyi Jellaczica. Kim był Jellaczic? Reprezentantem niby dążeń i postulatów ludów słowiańskich w Austrii, a równocześnie 700 Kroatów jego zapełniło pod Wiedniem nurty Dunaju, niby „czerwone bałwany“. Grozą rewolucyi był ten Jellaczic, postrachem jej, katem zarazem, wtenczas kiedy wspólnie z Windischgraetzem Wiednia dobywał.

Równocześnie prawie ze zdobyciem Wiednia przez wojska cesarskie, został i Lwów zbombardowany przez komenderującego generała Hammersteina w dniu 2. listopada 1848 r. Rzekomą przyczyną tego barbarzyńskiego kroku były zamieszki między ludnością cywilną a wojskiem, właściwy zaś powód leżał w temże: Hammerstein dowiedziawszy się o zdobyciu Wiednia upragnął także łatwego i taniego tryumfu nad rewolucją. — Wszystko bowiem było już ułożone, wykonane ściśle według programu komendy wojskowej.

Podczas bowiem gdy gwardya wszelkie czyniła wysiłki, by nie dopuścić do rozruchu, wojsko spieszenie zajmowało z góry już oznaczone stanowiska. Ulicami od krakowskiego

przedmieścia przelatywały oddziały huzarów i szwoleżerów. Z koszar przy ogrodzie Jabłonowskich ciągnęli wśród prze-  
razliwych okrzyków grenadyerzy ku gmachowi jeneralnej  
komendy. Niebawem całe śródmieście opasane było woj-  
skiem. Piechota zajęła rynek, do którego wszystkie wejścia  
zastawiono działami. Armaty stały i na wprost akademii  
w ulicy wyższej i niższej Ormiańskiej, (dziś Ormiańska  
i Skarbkowska), koło klasztoru Dominikanów, w ulicy Ru-  
skiej, Nowej (dzisiejsza Sobieskiego) i Halickiej, zaś re-  
zerwa artylerii zajęła stanowisko przed gmachem jeneral-  
nej komendy. Bateria raketników usadowiła się na Wyso-  
kim Zamku, na ulicach Gródeckiej i Stryjskiej zgromadziła  
się jazda, wreszcie wszystkie zabudowania rządowe obsa-  
dzone były piechotą. Była już godzina jedenasta w nocy.  
W tej chwili rozległy się w mieście okrzyki: Do barykad!  
Do obrony! Wojsko na nas napada! Tłumy ludu zebranego  
w rynku, rzuciły się ku ulicom i barykady poczęły się wzno-  
sić jedna po drugiej. Wówczas to oddział grenadyerów zaj-  
mujący odwach w ratuszu, (dziś strażnica pożarna), opu-  
ścił bez zaczepki stanowisko, które też niezwłocznie za-  
jęła kompania gwardyi.

Szarżało już, gdy zaczepne występowanie wojska przy-  
bierało charakter coraz to gwałtowniejszy. Nie poprzesta-  
jąc na słownych zniewagach, wyskoczyło kilkunastu żołnie-  
rzy z szeregu, rzuciło się na przejeżdżającego jednego  
z gwardzistów, Przygodzkiego, powalili go na ziemię i po-  
częli bić kolbami. Lud stojący spokojnie opodał, podniósł  
krzyk okropny, a z bramy jednego z domów, przy placu  
stojących, padł strzał na żołnierzy, którzy w tej chwili od-  
powiedzieli salwą, daną do ludu. Tłum rozpierchł się, rzu-  
ciwszy się w przeważnej części w dziedziniec przechodniej  
kamienicy Andriollego. Rozległy się okrzyki: Zdrada! Do  
barykad! Do broni! i w mgnieniu oka rozebrane barykady  
poczęły powstawać na nowo. Z wieży ratuszowej rozległ  
się dzwon alarmowy.

Zaraz tuż ozwał się przeciągłym hukiem sześć dział  
ustawionych przed pałacem Arcybiskupa rz. kat., którym  
powtórzyły działa ustawione na placu Castrum, na ulicy  
Halickiej, placu Maryackim, pod Bernardynami i na szkar-  
pach wprost ulicy Ruskiej. Na odgłos strzałów działowych  
pierzchnęła też zgryza proletaryatu, który od ranka gospo-  
darzył w rynku odbudowując rozebrane barykady. Leciąły

od strony Wysokiego Zamku na miasto i ręce kongrewskie i palne granaty, podczas gdy działa ustawione w ulicach śródmieścia zionęły bez przerwy kartaczowym ogniem. Grzmiał też nieustannie ogień karabinowy, utrzymywany nie tylko przez oddziały wojska, stojące na placach i ulicach, lecz strzelali do przechodniów także żołnierze ukryci, w gmachu sądu krajowego, z okien Jezuitów i z budynku dzisiejszej dyrekcji skarbu.

Po godzinie bombardowania płomienie ukazały się w kilkunastu punktach miasta. Paliły się: stary teatr, mieszczący w sobie biura Rady Narodowej, dom narożny przy ulicy Ormiańskiej, (dziś I. 2.), własność Mieczysława Darowskiego, w którym istniała szkoła techniczna i kilkanaście budynków prywatnych. O godzinie jedenastej wywiesił z wieży ratuszowej podporucznik gwardyi Aleksander Cetner, dwie białe chorągwie. Mimo wywieszenia chorągwi strzały na ratusz nie ustawały dopóty, dopóki nie ukazał się w gmachu płomień, równocześnie w dwu miejscach, od strony kamienicy Andriollego i od ulicy Krakowskiej. Papiery zapalone w registraturze cywilnej magistratu, (na pierwszym piętrze), zapłonęły w jednej chwili, roznosząc pożar po całym budynku, z którego otwartych okien wyrzucano akta i sprzęty na bruk. Pozostali jeszcze w ratuszu gwardziści, pragnąc uratować majątki sierocińskie w papierach złożone, uszykowali się w łańcuchu dla podawania wody. Wszelkie wszakże wysiłki dla ratowania płonącego ratusza były bezskuteczne, gdyż wojsko pobiło spieszących po sikawki kominiarzy i nie dopuściło do gaszenia szalejącego żywiołu. Wkrótce po zapaleniu ratusza stanęła w płomieniach akademia wraz z biblioteką i zbiorami pomieszczonymi w potrynitarskim kościele. Bibliotekarz Stroński zdawszy własne swe mieszkanie w gmachu akademickim na opiekę Opatrzności, ratował z narażeniem życia, co się ocalić dało z skarbów bibliotecznych i ze zbiorów. O godzinie wpół do 1. zamilkł huk armat. Lwów kapitulował. Spowite w chmurach dymu śródmieście sprawiało wrażenie piekielnego kotła, wieża ratuszowa płonęła jakby olbrzymia pochodnia.

Według urzędowych wykazów, obejmujących tych tylko rannych, których złożono w szpitalach lub gminnych urzędach landwójtowskich rannych było 75 osób, zabitych osób 55. Szkody wyrządzone bombardowaniem obliczono na 3 miliony złr.



Nastaly dla Lwowa smutne i ciężkie czasy reakcyi i uci-  
sku, które trwały aż do roku 1860, to jest do wydania dy-  
plomu paździenikowego, który zainauguował erę konsty-  
tucyjną w Austrii. W dziesięć lat później w r. 1870 Lwów  
otrzymał samorząd i począł się pod prezydenturą Floryana  
Ziemiałkowskiego (1871—1873), Aleksandra Jasińskiego  
(1873—1870), Michała Gnoińskiego (1880—1883), Wacława  
Dąbrowskiego (1883—1887), Edmunda Mochnackiego (1887  
do 1897), dra Godzimira Małachowskiego (1897—1905) i Mi-  
chała Michalskiego (1905—1907), przekształcać we wielkie  
stołeczne miasto, ognisko życia publicznego i obywatel-  
skiego.

---



## II.

### Przewodnik po mieście.

**Rynek.** Istnieje w tym samym obszarze od założenia miasta, za Kazimierza Wielkiego. Oblicze jego zmieniało się ustawicznie w ciągu wieków, ale pozostała pamięć wielkich czynów i zdarzeń, których on był widownią. Tutaj zasiadali Władysław Jagiełło i Władysław Warneńczyk na tronie, odbierając hołdy od gospodarów wołoskich, tutaj też w ciągu szesnastego wieku, trzech gospodarów położyło głowy pod topór kata lwowskiego, za knowania przeciw Polsce. Na rynku lwowskim w r. 1614 po chlubnej wojnie moskiewskiej, rąbano korony carów Moskwy, złoto i srebro z ich skarbca dzielono podług rachunku jako żołd wojskom Rzeczypospolitej. Przechodziły przez rynek lwowski, kapiące od złota i przepychu orszaki witające wszystkich królów polskich, którzy we Lwowie dłużej lub krócej przebywali, odbywały się widowiska i igrzyska publiczne, na uczczenie wielkich uroczystości narodowych i kościelnych. Jednem słowem cała historia Lwowa, tak jak ją w poprzednim rozdziale opowiedzieliśmy, przemknęła przez rynek lwowski, wojennem i pokojowem, smutnem i radosnem wspomnieniem.

Inną też miał fizyognomię dawny rynek lwowski, razem z nieistniejącym już dziś ratuszem, któremu kamień węgielny kładł królewicz Jan Olbracht w r. 1491 wracający ze zwycięskiej wyprawy na Tatarów, a który oporządził i piękną wieżą ozdobił słynny rajca i burmistrz lwowski z XVII. w. Marcin Kampian. Ratusz ten w otoczeniu istniejących przeważnie po dzień dzisiejszy kamienic gnieździł się na środku rynku niby małe miasteczko niesłychanie oryginalne i ma-

lownicze. Obok bowiem właściwego budynku ratuszowego, którego kształt zachował się na kilku dawniejszych rycinach, szła w samym środku rynku uliczka wązka, przy której stał szereg kamienic t. zw. domów nadrynkowych, a za nimi znowu druga, bardzo wąziutka i ślepa to jest zamknięta uliczka, stanowiąca „dostęp do kramów bogatych“; dalej kamienica obrócona frontem do północnej połaci rynku. Z boku, od wschodu frontem do dawnego pałacu arcybiskupiego, stał znowu szereg domów, przeznaczonych dla służby miejskiej, pisarza, zegarmistrza i t. d., a między nimi także odwach wojskowy.

Ale i w samym głównym gmachu ratuszowym nie brakło uliczki i przechodu publicznego. Od strony odwachu, w głąb samego ratusza ku zachodowi, zaczynała się mała uliczka, a właściwie zaułek, nasadzony po obu bokach kramami, sklepami, budami kramnemi i t. d.

A te kramy, budy, jatki, sklepy bogate i ubogie, piwnice, magazyny oblepiały cały budynek ratuszowy, jakby gniazda jaskółcze ze wszystkich stron, gdzie tylko choć trochę miejsca próżnego zostawało, choć kawał muru wolnego się bielił. I to nie tylko sam budynek ratuszowy, ale i cała uliczka i dostęp do kramów zawalone były formalnie budami i kramami, które rozszerzając się dalej w kramy przenośne, stragany, siedzenia dla przekupek, rozbiegały się dalej po całym rynku.

Na froncie ratusza, tuż koło głównego wejścia, wygodne, murowane, z wysokimi szczytami, zdobnymi w zakończenia architektoniczne, jatki szewskie, obok pod wieżą ratuszową kramy złotnicze, aptekarskie, ubogie kramy z towarem norymberskim, z tyłu w uliczce i obok ze wszystkich stron budki kowalskie, ślusarskie, czapnicze, a wreszcie w dalszej uliczce najpoważniejsze „kramy bogate“ i znowu budki niciarek, przekupek i t. d., a potem sadzawki rybne, a nadtem wszystkim od strony dawnego pałacu arcybiskupiego studnia, monumentalna, okazała ze skrzynią wodną i wznoszącą się nad tą skrzynią i zwierciadłem wody „meluzyną“, t. j. spiżowym posągim nimfy wodnej, ogromnych rozmiarów. W zachodniej stronie stał pręgierz na postumencie ośm stóp wysokim z symbolem sprawiedliwości, lary w postaci niewiasty i męża plecami do siebie zwróconych, u samego wreszcie wchodu do ratusza, stał lew wykuty z kamienia na postumencie murowanym, jako symbol Lwowa.

Tak wyglądał rynek lwowski w dawnych czasach.

**Dzisiejszy ratusz**, zbudowany został w latach 1827—1835, po zawaleniu się dawnej wieży, kosztem przeszło pół miliona złr. m. k. Pod względem architektonicznym stanowi on prawdziwy pomnik biurokratycznej oszczędności i koszarowych upodobań swojego czasu. Składa się z 156 pokoi i 9 większych sal. Wieża jest wysoka na 65 metrów, szczyt jej zaś zmieniony został w dzisiejszą formę po bombardacji w r. 1848. W ratuszu mieszczą się biura magistratu, sala posiedzeń rady miejskiej, z obrazem Styki „Polonia“, mieszkanie prezydenta miasta, oraz Archiwum miejskie (ob. w rozdziale o bibliotekach i muzeach). Obecnie przystępuje rada miasta do rekonstrukcji i odnowienia ratusza. — Po czterech rogach ratusza cztery studnie z posągami Neptuna, Amfitryty, Diany i Adonisa, pochodzącymi z początku XIX. w.

**Starożytne kamienice w rynku.** Z pośród domów w rynku, sięgających założeniem przeważnie XVI. i XVII. w. lecz w znacznej części przekształconych późniejszymi restauracjami, zasługują na uwagę:

**Kamienica pod I. 2.** (narożna od Dominikanów) jedna z najokazalszych w mieście. Dom ten odznacza się do dziś dnia swoją architekturą i plastyką i jest interesującym pomnikiem późnego renesansu z XVII. wieku, a zarazem jednym z typowych okazów domu patrycyuszowskiego. Portal jego od rynku, okryty był bogatą rzeźbą, dotąd jeszcze w części zachowaną. W pierwszej połowie XVII. w. należał on do mieszczanina lwowskiego, Włocha Roberta Bandinelli, wnuka słynnego w swoim czasie florentyńskiego rzeźbiarza Bartłomieja Bandinello, twórcy olbrzymiego posągu Herkulesa, dziś jeszcze stojącego na *piazza della Signoria* we Florencji. Robert Bandinelli założył pierwszą pocztę we Lwowie w r. 1627, a sam słynął na bruku lwowskim z porywczego i awanturniczego charakteru: rajcom na ich dekreta, odpowiadał wyzwaniami na pojedynki.

**Kamienica pod I. 3.** pochodzi z osmnastego wieku i posiada rze-

źby balkonowe i attykę w stylu rokokowo.

**Kamienica pod I. 4.** również jeden z najpiękniejszych zabytków prywatnej architektury w naszym mieście. Zbudowany w początkach XVII. w. przez architekta lwowskiego Piotra Krasowskiego, dla patrycyanki Zofii Hanłowej, odznacza się prawdziwie misterną fasadą z fasetowanymi ciosów rytmicznie skomponowaną attyką, która wieńczy ten budynek, pełen zarówno monumentalności, jak elegancji. Mimo hojności w szczegółach ornamentacyjnych nie wywołuje wrażenia przesady, bo dekorację rzeźbioną równoważy energiczna plastyka całej fasady. Najręśliściej ornamentowany jest parter, a mianowicie portal i okna parterowe. W drugiej połowie XVII. w. należał dom ten do mieszczanina lwowskiego Marcina Nikanora Anczowskiego, lekarza i sekretarza króla Jana III. Dom ten zachował się bardzo dobrze, tak zewnętrznie jak i wewnętrznie i stanowi bodaj że jedyny we Lwowie w całości zachowany zabytek dawnej, a bogatej sadyby mieszczañskiej.

**Kamienica pod I. 6. t. zw. kamienica królewska.** Dom ten był niegdyś własnością króla Jana III. Sobieskiego. W XVI. w. nazywała się ona melchiorhazowską, w XVII. korniaktowską a następnie królewską, pomimo że później, w ciągu XVIII. i XIX. wieku, nieraz zmieniali się jej właściciele.

Melchiorhazowską zwała się ona od Melchiora Haza, który był aż do roku 1571 jej właścicielem i pochodził z rodziny dawnych patryszów lwowskich.

W roku 1571 odstąpił Melchior Haz kamienicę, w mowie będąca, Konstantemu Korniaktowi. Nabywca zajmował we Lwowie wyjątkowe stanowisko. Przybył on do Lwowa z Kandyi na wezwanie brata Michała (*Michajło*, zwany w aktach dawnych), który trudnił się handlem i po części z handlu, po części zaś przez zagadkowy zbieg okoliczności przyszedł do ogromnego majątku. Był on poborcą w ziemiach ruskich,

został nobilitowanym, nabywał majątki ziemskie i w XVII. wieku pisze się „de Białoboki”; skolidacji się z pierwszymi magnackimi domami Rzeczypospolitej.

Ten tedy Konstanty Korniański, nabywszy w roku 1571 kamienicę melchior-hazowską, wybudował na jej miejscu do dziś dnia istniejącą kamienicę, później nazwaną „królewską”. Datę ukończenia budowy znajdujemy wyrzeźbioną na froncie tej kamienicy od ulicy Blacharskiej — jest to rok 1580.

Przy schyłku życia, w roku 1623, odstępuje Konstanty Korniański ten dom, sposobem darowizny za otrzymaną „satisfakcyą” w kwocie 30.000 zł. pol., konwentowi Karmelitów bosych, mieszkających w klasztorze „za furtką”, przy kościele pod wezwaniem św. Michała Archanioła.

W roku 1640 odstępuje Karmelici kamienicę, Jakóbowi Sobieskiemu, Wojewodzie Bełskiemu, Krasnostawskiemu, Jaworowskiemu i t. d. Staroście i Teofilowi z Żurawa Daniłowiczównie, małżonkom.

Król Jan III. odziedziczył tę kamienicę po ojcu, odnowił ją, urządził na swoją siedzibę i posiadał ją do śmierci.

Przez sto lat następnie pozostawał ten dom własnością Rzewuskich. Dopiero w roku 1804 sprzedał go Józef Rzewuski, „Starosta Drohobycki i Nowosielecki, Generał Lieutenant dawniej w wojsku polskim”, Aleksandrowi hrabiemu Chodkiewiczowi, a to z całym urządzeniem, zastrzegając sobie dożywotnie używanie. Kupił więc Chodkiewicz dom za 250.000 złp., bibliotekę, galerię obrazów, zbiory numizmatyczne i inne, oraz wszelkie sprzęty za 377.000 złp. W roku 1816 sprzedał Chodkiewicz dom „z rzeczami, do muru przybitymi”, Helenie z Górskich księżnie Ponińskiej, za 7000 dukatów, poczem przeszedł na własność ks. Kaliksta Ponińskiego, a dziś należy do jego masy spadkowej.

Dom ten dzieła włoskiego architekty Piotra Barbona zachował się jeszcze, mimo znacznych przeobrażeń i oszpeceń, w głównej swojej

postaci do naszych czasów i stanowi najdroższą pamiątkę po królu Janie III. Oryginalna attyka uwieczniona rzędem siedmiu posągów kamiennych, portal ujęty w słupy korynckie i w ogóle piękne szczegóły architektoniczne przypominają motywy cerkwi wołoskiej, zbudowanej przez tego samego architekta. Wewnątrz zachowało się nieco pamiątek po Janie Sobieskim, który z rodziną przebywał tu bardzo chętnie i bardzo często. Wstęp do środka jest na razie dla zwiedzających zamknięty.

**Kamienica pod I. 9.** tzw. arcybiskupia kamienica, czyli pałac dawny arcybiskupów obrz. łac. we Lwowie. Do kamienicy tej wiąże się wiele uwagi godnych dat historycznych miasta Lwowa. Według przechodzących się w Archiwum miejskim dokumentów, nadał w r. 1376 miejsce, na którym dziś kamienica stoi, wraz z nieokazałym domkiem, ówczesny wielkorządcza Rusi, Władysław książę Opolski, nowowybranemu arcybiskupowi lwowskiemu Maciejowi.

Dom w rynku położony zajął w r. 1405 jako rezydencję książę litewski Świdrygajło, brat króla Jagiełły, któremu król wielkorządczo na Rusi oddał, rozszerzwszy go znacznie. W r. 1420 bawił w nim przez cały miesiąc król Jagiełło z małżonką i braćmi Zygmuntem i Świdrygajłem. W roku 1430 w czasie rozruchów na Rusi, które wszczął Świdrygajło, mieszkał znów Jagiełło w tym domu, nie chcąc sam iść z wojskiem na Wołyn i będąc przeciwnym rozlewowi krwi braterskiej. Dyplomem wydanym w Krakowie dnia 15 marca 1430 r. darował król Władysław Jagiełło dom ten napowrót ówczesnemu arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Rzeszowskiemu, z powodu, aby niespokojny Świdrygajło, powróciwszy kiedyś do Lwowa, miasta tego nie opanował.

Odtąd aż do najnowszych czasów, byli arcybiskupi lwowscy w posiadaniu tego domu czyli raczej realności. Podupadłe niemal



całkiem dawne zabudowanie rozebrał własnym kosztem arcybiskup Stanisław Grochowski i wystawił w r. 1630 okazalszą dwupiętrową kamienicę, o czem świadczyła istniejąca do r. 1844 tablica marmurowa, wmurowana nad bramą wjazdową z Rynku.

W kamienicy tej czyli raczej w całym zabudowaniu do niej należącym, mieściło się dawniej, oprócz stajen i komórek 68 pokoi, między temi dwie duże sale. Między mniejszemi pokojami odznaczał się sypialny i pokój wykładany płatkowatemi złocistemi cegłami oraz kafilami, zwykle porcelanowym albo złotym pokojem zwany. Bywał on często mieszkaniem królów polskich, gdy do Lwowa zajeżdżali; szczególnie Jana Kazimierza w czasie wojen kozackich, Michała Wiśniowieckiego, który w tym domu, 10. listopada 1673 r. żywota dokonał i Jana III. w czasie przebudowywania sąsiedniego domu jego w r. 1678. W r. 1735 stanął w tej kamienicy kwatery z licznym poczem ludzi książę Ludwig Hessen-Homburski, generał major pułku preobrażeńskiego i komendant wojsk moskiewskich, które po długoletnim pobycie w Polsce jako pomocnicze wojsko króla Augusta III. w tym roku do Moskwy przez Ruś powracały.

W czasie otwarcia trybunału małopolskiego we Lwowie w r. 1765, przemieszkiwał w tejże kamienicy marszałek Cetner, który dnia 11. maja t. r., jako w dzień uroczystości przeniesienia cudownego obrazu Matki Boskiej z kaplicy Domagaliczów do wnętrza kościoła archikatedralnego i umieszczenia go w wielkim ołtarzu, w tej kamienicy dał sutą kolację z tafićmi, a sama ona gorzała całą lampami, również jak i przyległa kamienica, ratusz, wieże i całe miasto. Tego samego roku dnia 20. maja zbierał się w tej samej kamienicy orszak ze 140 osób duchownych między temi z biskupów, którego posiedzenia w kościele archikatedralnym trwały przez kilka dni.

Nowszymi czasy gdy arcybiskup ks. Pisztek, wybudowawszy nowy pałac opodal Seminarium łacińskiego, przeniósł rezydencję swoją do tegoż, nabył równocześnie na osobistą własność tę kamienicę na publicznej licytacji dnia 22. lutego 1844 r. za cenę 34.400 złr. m. konw., która to cena kupna drogą kompensacji należącej się temuż arcybiskupowi umorzona została. Równocześnie przelał też własność osobistą na fundusz małego Seminarium, które wraz z pałacem nowym ku północno-wschodniej stronie miasta wybudował. Odebrawszy zaś fizyczne posiadanie tej realności zarządził arcybiskup Pisztek restaurację jej i dobudowanie III. piętra w r. 1845. Dziś kamienica ta jest domem czynszowym.

**Kamienica pod l. 10.** (narożna) założona w r. 1695 w XVIII. przekształcona w stylu rokoko, dawniej pałac Lubomirskich. W pierwszych latach po zaborze służyła za mieszkanie gubernatorów. Tutaj mieszkał więc pierwszy gubernator austriacki hr. Perger.

**Kamienica pod l. 14.** w stronie południowej posiada nad bramą wchodową herb Wenecyi: lwa trzymającego otwartą księgę z napisem: *Pax tibi Evangelista Marce 1600.* Ładny ten dom, cały z ciosowego kamienia z fasadą w kostki, dziś niestety potynkowany, był własnością weneckiej rodziny Massari, a w szczególności Jana de Massari konsula Rzeczypospolitej weneckiej we Lwowie.

**Kamienica pod l. 23.** (narożna od strony zachodniej) z rzeźbą przedstawiającą chrzest Chrystusa, piękny okaz dawnego domu patrycyuszowskiego. Należała do jednej z najmożniejszych i najświetlejszych rodzin mieszczańskich Szolc-Wolfowiczów. Mieszkali w niej, obok właściciela, zawsze magnaci i dostojnicy jak np. starosta lwowski Barzy, wojewoda ruski itp.

**Kamienica pod l. 28.** z pięknie rzeźbionym i w napisy zdobnym portalem i fasadą stanowiła w XVII. w. własność patrycyusza, rajcy i bur-



mistrza lwowskiego dra Pawła Dominika Hepnera. Z pierwotnej jej budowy z początków XVI. w. pozostały gotyckie obramienia drzwiowe w sieni po lewej stronie.

**Kamienica pod I. 29.** dziś przechodnia brama Andreolego, powstała w XVIII. w. na miejscu zburzonej kamienicy Kampianowskiej, należącej do słynnej we Lwowie rodziny Kampianów, w której dwaj członkowie dr. Paweł i Marcin Kampian, odegrali w dziejach gospodarki Lwowa w XVII. w. rolę bardzo wybitną. Później należała ta kamienica do burmistrza, poety i obrońcy Lwowa Józefa Bartłomieja Zimorowicza, jak

o tem świadczy tablica pamiątkowa, wmurowana w r. 1898 przez miasto. Na miejscu zburzonej, wybudował ostatni komendant załogi lwowskiej z czasów polskich, Felicyan Korytowski dzisiejszą przechodnią kamienicę, a do jej budowy użył więzionych wówczas we Lwowie uczestników buntu hajdamackiego, których po wykończeniu roboty, kazał pociąć.

**Kamienica pod I. 36.** (Narodna Torhowla) pamiątką tem, że mieszkał w niej ks. Józef Popiatowski za czasów służby swojej w armii austriackiej.

Bezpośrednio do rynku przytyka plac kapitulny i stojący na nim kościół katedralny.

**Katedra obrz. łac.** Katedra lwowska historią swojej budowy sięga czasów Kazimierzowskich. Kamień węgielny pod jej budowę położył Kazimierz Wielki, jakkolwiek mury jej poczęły się wznosić dopiero w kilku ostatnich latach XIV. w. W r. 1404 już się rozpoczynają pewne daty o budowie, która przewlekła się jednak do r. 1480. Zbudowana ze skromnego materiału i skąpa bardzo w architektoniczne ozdoby, których bogactwem zakwitał gdzieindziej styl gotycki, starożytna ta świątynia poprzestała tylko na najniezbędniejszych, konstrukcyjnych formach swego stylu, ale i w tej surowej wstrzemięźliwości architektury, w tem ubóstwie tak materiału, jak dekoracyi, ma przecież dostojną powagę i uroczystość stylową. o ile nie zatarło jej zupełne przekształcenie, dokonane w XVIII. w. przez arcybiskupa Sierakowskiego. Jedyny to gotyk w stolicy kraju. Budowę katedry przeprowadzili Piotr Stecher, ostatecznych zaś robót przy końcu piętnastego wieku, dokonali dwaj wrocławscy architekci Joachim Grom i Ambroży Rabisz.

W ciągu wieków zmieniała katedra wielokrotnie swój wygląd zewnętrzny i wewnątrz. Arcybiskupi, kapituła, mieszczanstwo lwowskie, panowie i szlachta okoliczna wyciskali na niej piętno swojej pobożności, swoich upodobań. Powstawały więc i znikwały kaplice, mauzolea, grobowce, przybudówki, tak że pośród nich zatracił się pierwotny charakter budowy, która w połowie ośmnastego wieku przedstawiała się jako prawdziwy labirynt.

Również i zewnętrzne otoczenie katedry było zgoła inne,

aniżeli dzisiaj. Dzisiejszy plac Kapitulny był cmentarzem, otoczonym murem, począwszy od kaplicy Boimów wzdłuż ulicy Halickiej ku rynkowi. Naprzeciw rynku, a dzisiejszych małych drzwi do zakrystyi, była w murze tym brama przestronna. Dociągnąwszy do rynku załamywał się ów mur pod kątem prostym i biegł równolegle do kamienic dzisiejszego placu Kapitulnego, zostawiając wąskie tylko przejście obok nich. Tak samo biegł ów mur od południowej strony, tuląc się wreszcie do zabudowań kapitulnych.

Na cmentarzu katedralnym znajdował się cały szereg kaplic. Dzisiaj pozostała z nich tylko jedna, najwspanialsza kaplica Boimów, o której niżej będzie mowa. Najważniejszą z tych kaplic dziś już nieistniejących była kaplica Domagaliczowska, przyczepiona do tylnej ściany absydy katedralnej, w ten sposób, że występowała do połowy szerokości ulicy Halickiej. Znajdował się w niej cudami słynący obraz Matki Boskiej *tz. Domagaliczowskiej*, otoczony powszechną czcią i nabożeństwem Lwowian. Kto w owych czasach szedł o którejkolwiek porze nocy z rynku ku halickiemu przedmieściu lub w kierunku przeciwnym, tego uderzał mistyczny blask z wiecznie oświetlonej kaplicy i dochodził odgłos hymnów, bo w kaplicy dniem i nocą odbywały się nabożeństwa. Kapliczka była przechodnia i nikt jej nie minął, aby nie zatrzymać się w niej choćby na chwilkę w skupieniu i modlitwie.

Wszystko to zniszczyła restauracya katedry przedsięwzięta od r. 1770 przez arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego. Dokonał jej Piotr Polejowski, zmieniając doszczętnie dawne formy i wyrzucając w sposób masowy nagromadzone tam przez wieki pamiątki. W ten też sposób przybrała katedra dzisiejszą formę z wieżą 64 m. wysoką z charakterystycznym, a bardzo pięknym hełmem w stylu rokoko.

Ze szczegółów zewnętrznych katedry zasługują na uwagę: Na środkowej ścianie absydy, portret Wojciecha Domagalicza, założyciela wspomnianej wyżej kaplicy Domagaliczowskiej w r. 1644, namalowany na rozkaz arc. Sierakowskiego, po rozebraniu kaplicy, u dołu zaś rzeźba z XVII. w. przedstawiająca Zmartwychwstanie, wraz z szeregiem postaci w strojach mieszczańskich. Po obu stronach absydy wiszą kule, pochodzące z oblężenia tureckiego w r. 1672.

Wnętrze założone jest na sposób gotycki halowy, o trzech

nawach. Szerokość wszystkich trzech naw wynosi 22.75 m., długość 37.50 m., długość zaś presbiterium 29.38 m.

Ze szczegółów wnętrza zasługują na uwagę, po stronie prawej:

1. Kaplica P. Jezusa Miłosiernego, odnowiona i zrekonstruowana w r. 1904 z zapisu kanonika śp. Hausmana. Malowidła art. malarzy Dębickiego, Krycińskiego, Pietscha, rzeźby art. rzeźbiarza T. Dykasa.

2. W kaplicy N. Panny Częstochowskiej, po lewej stronie nagrobek z czarnego marmuru generała artylerii koronnej i komendanta twierdzy lwowskiej Pawła Grodzickiego († 1645).

3. Kaplica P. Jezusa Ukrzyżowanego, podłużna z kopułą i latarnią w stylu rokoka. W ołtarzu pod Chrystusem obraz Matki Boskiej z początków XVII. w.; po lewej stronie pomnik arcybiskupa Wacława Sierakowskiego postawiony r. 1784, obok tablica pamiątkowa arcybiskupa Andrzeja Ankwicza († 1838), po prawej stronie pomnik arcybiskupa F. Kickiego (1798).

Obok w nawie: ołtarz Przemienienia Pańskiego zakryty obrazem P. Jezusa na górze Oliwnej (oba pędzla J. Chojnickiego ucznia Strońskiego). Poniżej obraz Serca Jezusa (pędzla Lezerges'a). Obok ołtarza po lewej pomnik marmurowy Katarzyny Jabłonowskiej z 1806 r. (dłuta Hartmana Wittwera).

4. Kaplica Zamojskich. Na ścianie lewej: epitafium biskupa sufragana T. Pirawskiego, autora najdokładniejszego opisu diecezji lwowskiej († 1625), na ścianie prawej pomnik arcybiskupa Jana Zamojskiego († 1614) i Jana Tarnowskiego (1669), (dłuta Aleks. Prohenkowicza).

Między pomnikami w niży wykupłorzeźba Chrystusa, którego rany dotyka się św. Tomasz, a adoruje postać Tomasza Pirawskiego.

Przy tej i nad tą kaplicą założył 1771 r. Sierakowski eremitaż malowany przez Włocha Tavellio, teraz przemieniony na mieszkanie.

Dębowe stalle presbiterium pochodzą z XVII. w. polakierowane i pożłoczone 1844 r.

Ołtarz główny w stylu rokoka z 1766 r. posiada słynny cudami obraz N. Panny z dzieciątkiem Jezus, malowany 1598 r. przez Józefa Wolfowicza (znachodził się pierwotnie w kaplicy za absydą). Obraz ten protektorki miasta Lwowa *palladium* województwa ruskiego posiada swoją, specyficzną lwowską historię. Wojciech Domagalicz mieszczanin i ławnik lwowski stracił córkę w r. 1598, a dziadek zmarłej dziewczeczki, geometra Józef Wolfowicz w żałosci za wnuczką namalował na tablicy drewnianej obraz Matki Boskiej „z większą pobożnością niż sztuką” i umieścił go na zewnętrznej ścianie katedry od ulicy Halickiej. Obraz który powstał w rzewnym natchnieniu Wolfowicza zasłynał cudami i w r. 1644 arcybiskup Grochowski umieścił go w samym kościele, skąd następnie przeniesiono go do kaplicy, o której była mowa powyżej. Odtąd obraz Bogarodzicy stał się przedmiotem serdecznej adoracji całego Lwowa. W chwilach trwogi obnoszono go po ulicach, przed nim Jan Kazimierz składał pamiętne swoje śluby. Za arc. Sierakowskiego, obraz ten został ubrany w złotą sukienką (roboty Piotra Chalier r. 1773); srebrny tron (wykonał Maciej Miller) i korony złote przysłane z Rzymu zostały umieszczone 1876 r. W najnowszych czasach z polecenia arc. ks. Bilczewskiego odnowił go art. malarz p. Stanisław Batowski, przy czem okazało się, że pod złotą blachą, którą był okryty znajduje się rodzaj krajobrazu i dwie klęczące figury. Obraz ten zastąpiony drugim, Wniebowzięcia N. Panny (pędzla Marcina Jabłonowskiego).

Po lewej stronie ołtarza znajduje się tablica alabastrowa

poświęcona pamięci poprzedników W. Sierakowskiego na tronie arcybiskupstwa lwowskiego.

5. Kaplica Buczackich. Po lewej stronie piękny pomnik spiżowy Mikołaja Herburt z Odnowa, dzieło mistrza Labenwolfa z Norymbergii w XVI. w. Obok podobny Stanisława Żółkiewskiego († 1588), ojca hetmana z podpisem łacińskim. Przez tę kaplicę wchodzi się do zakrystyi.

Zakrystya większa Sklepiąca jest krzyżowo na filarze śródkowym. Na uwagę zasługuje ołtarz w stylu renesansowym z pięknymi płaskorzeźbami z XVI. wieku. Jestto prawdopodobnie ołtarz t. z. Zapaliński, fundacyi znakomitej rodziny patrycyuszowskiej Zapałów, traktowany monumentalnie i poważnie, z charakterystyczną postacią klęczącego fundatora w stroju patrycyuszowskim. Jestto jeden z najcenniejszych pomników rzeźby lwowskiej. Ściany zakrystyi obwieszono są licznymi i charakterystycznymi portretami dostojników i dobrodziejów katedry, wśród których zasługują na uwagę portrety arcybiskupów lwowskich od połowy 17. aż do najnowszych czasów, tudzież i sufraganów, kanoników, niemniej portrety królów, dygnitarzy, fundatorów etc.

Zakrystya druga i przedsionek. Nad niemi znajduje się skąpecz z cennymi pamiątkami niestety niedostępny dla zwiedzających. Z pośród przedmiotów pamiątkowych i posiadających większą artystyczną wartość zasługują na uwagę: bogate ornaty i materye z XVII. i XVIII. w., niektóre robione z materyi tureckich zdobytych pod Wiedniem, pacyfikał gotycki, srebrny pozłocisty z XVI. w., puszka na hostyę niezwykle misternej roboty, dar mieszczan Jana i Anny Sumerów z r. 1694, tablica srebrna pstro złocista z XVI. w. (wotum z dawnej kaplicy Domagaliczowskiej, berełko srebrne, pozłociste z herbem hetmana Jabłonowskiego, zegar stojący, brązowy pozłocisty XVII. w. i w. i.

Wróciwszy do kościoła po lewej stronie:

Ambona z 1802 r., z kutego żelaza ze złoceniami (dzieło lwowskiego slusarza Zacha).

Pomnik Ustrzyckich z czernionego marmuru z 1818 r. w kształcie urny wstawionej w nyzę.

Na ołtarzu św. Trójcy obraz gościnności Abrahama (pędzla J. Choynickiego).

6. Kaplica Najsw. Sakramentu. Posiada na kopule freski przedstawiające gloryfikacyę Najsw. Sakramentu (pędzla S. Strońskiiego). Ołtarz w dobrym stylu barokowym z obrazem zdjęcia Chrystusa z krzyża (pędzla włoskiego). Po lewej stronie na ścianie pomnik barokowy Mikołaja Krosnowskiego († 1723), na przeciwległej pomnik arcybiskupa Franciszka Wierchlejskiego († 1884, dłuta Tad. Baracza). Kaplicę tę odnowiono 1891 r.

7) Kaplica N. Panny dawniej Bractwa Literatów z obrazem ołtarzowym N. Panny Maryi zasłoniętym obrazem błog. Jana z Dukli między świętymi, niżej obraz św. Antoniego (pędzla A. Reichana). Po prawej na ścianie obraz męczeństwa błg. Jozafata Koncewicz, przysłany z Rzymu.

8) Kaplica Kampianów. Założona z końcem XVI. w. przez możnego patrycyusza lwowskiego Pawła Kampiana, a wykończona XVII. w. przez jego syna Marcina jako mauzoleum rodowe. Piękna ta kaplica, bogato ozdobiona marmurem i alabastrem w formach architektonicznych stylu renesansowego, należy do najpiękniejszych zabytków we Lwowie.

W polach między pilastrami na ścianie prawej pod marmurowymi biustami napisy pamiątkowe: Pawła Kampiana († 1600), Marcina Kampiana († 1629), pod tym na tarczy napis Krzysztofa Kampiana († 1635), po stronie przeciwnej Marcina Ostrogórskiego i żony jego Zuzanny z Kampianów (z 1628 r.) i Marcina Groszwaiera († 1652), wraz z jego żoną Anną Ostrogorską



(† 1653). W ołtarzu Chrystusa ubiczowany (starowłoski).

Również i fasada kaplicy Kampanów, a raczej zewnętrzna jej ściana od północy należy do cenniejszych zabytków Lwowa. Wznosi się ona na cokole z fasetowanych ciosów, nad którym cztery rustykowane pilastry z arkadami, wypełnionymi płaskorzeźbami. Nad arkadami wznosi się fryz dorycki a nad nim attyka podzielona pilastrami i na trzy pola, w których mieszczą się emblematyczne rzeźby. Rzeźbiona dekoracja fasady ma prawdziwą wartość i jako dzieło utalentowanego dłuta należy do najlepszych okazów sztuki we Lwowie. Płaskorzeźby treści religijnej uderzają troskliwością i subtelnością dłuta, zręczną kompozycją i poprawnym obliczeniem najdalszych i najbliższych planów. Pod każdym po tem arkadowem umieszczony jest bogato rze-

źbiony kartusz z napisem. Na trzech polach attyki, trzy owalne wieniec w każdym z nich zaś przedmiot alegoryczny: w pierwszym sarkofag na którym pies, a to ma być wdzięczność, w drugim ptak na wazonie, co ma wyrażać krótkość ludzkiego żywota, w trzecim feniks nad urną, co znowu oznacza tu nieśmiertelność duszy.

Wracając jeszcze do wnętrza zwrócić należy uwagę na ołtarz kaplicy, z czarnego marmuru o architekturnie poważnej i poprawnej, opartej na dobrych tradycjach włoskich. Do najcenniejszych wreszcie rzeźb samego pomnika, należą przedewszystkiem cztery ewangelści, dalej postacie świętych biskupów, w części zaś ornamentalne slične kartusze — Rzeźby kaplicy Kampanów wykonał, jak przypuszczają słynny wrocławski rzeźbiarz Jan Pfister.

Tuż obok katedry, na dawnym cmentarzu katedralnym, frontem do placu Kapitulnego, tylną ścianą zdobną w portrety założycieli malowane *al fresco*, od ulicy Halickiej, wznosi się najpiękniejszy pomnik sztuki renesansowej we Lwowie:

**Kaplica Boimów.** Rodzina Boimów była lwowską rodziną kupców i lekarzy, jedną z najpoważniejszych i najbogatszych w mieście. Protoplasta jej Jerzy, czyli z węgierska Dziurdzi Boim założył wspomnianą kaplicę w r. 1609, jako mauzoleum i grobowiec swojego rodu, wykończył ją zaś Paweł Boim syn poprzedniego w r. 1617.

Jest to budowa prostokątna z kopułą, na której wznosi się latarnia ze statuą Chrystusa na szczycie. Fasada jej zachodnia cała pokryta gęstą rzeźbą figuralną i ornamentacyjną w kamieniu piaskowym. Przedzielona jest fryzem i gzymsem na dwie kondygnacye, z których górną zdobią dwie, a dolną cztery kolumny korynckie, obsypane ornamentyką w kartusze i arabeski, z posągami apostołów Piotra i Pawła w niszach po obu bokach, z okrągłymi medalionami proroków nad drzwiami, oknami i niszami. Najlepszą częścią fasady, małym arcydziełem w swoim rodzaju jest nader bogate gzymśowanie, które ją wieńczy.

Ten sam charakter ma i olbrzymi ołtarz wewnątrz ka-



plicy, z płaskorzeźbami Ostatniej Wieczerzy, Mycia nóg, Ukrzyżowania, Złożenia do grobu, Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia. Po samym środku w największym polu Chrystus w Ogroju, nad nim Agnus Dei, a na najwyższej kondygnacji płaskorzeźba Sądu ostatecznego i posąg św. Jerzego na samym szczycie. Ołtarz ten wspaniały jak niemiecki całe wnętrze kaplicy, było niegdyś polichromowane i złoczone.

Obfitością rzeźb figuralnych i dekoracyjnych nie ustępuje ołtarzowi i fasadzie także kopuła, przeładowana wprost masą popiersi, kartuszków, rozet, gwiazd i Cherubinów. System plastycznej dekoracji kopuły składa się z trzech kręgów kaset, w silnie profilowanych obramieniach. W kasetach dolnego kręgu umieszczone są bardzo wypukłe do połowy okrągłości występujące z tła swego, popiersia biblijnych postaci starego testamentu; kasety środkowego rzędu mieszczą w sobie znowu cały szereg takichże popiersi, wyobrażających Chrystusa, św. Grzegorza, Hieronima, Ambrożego, Augustyna, a dalej Aniołów z narzędziami męki Pańskiej; trzeci i najwyższy krąg ma w kasetach swoich oprócz kartuszy z rozetami i emblematami, popiersia skrzydlatych aniołów, z których każdy trzyma w dłoniach wstęgę z jednym słowem adoracyjnego hymnu: *Sanctus, Sanctus, Sanctus Dominus Deus Sabaoth*. Między kasetami w podłużnych i poprzecznych przedziałach gwiazdy, cherubinki i lwie maskarony. Między popiersiami świętych i proroków uderzają niektóre mistrzowskim modelowaniem i charakterystyką głów, oryginalnem i malowniczem traktowaniem kostiumów i akcesoriów.

Przechodzimy do nagrobków. Po lewej stronie ołtarza jest nagrobek z czarnego marmuru. Po środku postać matki Boskiej Bolesnej wykonana z alabastru. Obok i powyżej na ornamentacyjnych ozdobach, cały szereg, klęczących postaci: członków rodziny Boimów.

Na tym nagrobku są dwa następujące napisy w języku łacińskim, a mianowicie na niższej tablicy: „Kaplicę tę Jerzy Boim z Węgier, nawrócony z wiary heretyckiej do katolicyzmu, obywatel i rajca w mieście tem dobrze zasłużony, własnym nakładem krzyżowi poświęcił; w krzyżu Chrystusa dla żywych dom modlitwy, dla zmarłych grobowiec, dla siebie i swoich mieć chciał. Umarł w 81 roku życia d. 22, września, Rp. 1618“.

Na drugiej wyższej tablicy tegoż nagrobka czytamy: „Tu Paweł Jerzy Boim mąż nauk i cnót wielu, rajca, ławnik, lekarz fizyk, niestety niegdyś postrach chorób, teraz proch i popiół, roku zbawienia 1641 dnia 20. grudnia w 60 roku życia, wszystkich wzdychających za nim pozostałych opuścił“.

Pod tą samą ścianą nieco opodal jest tablica marmurowa z portretem mężczyzny, poświęcona pamięci dobroczyńców kaplicy.

Nad drzwiami wisi portret olejny fundatora w całej postaci, z napisem: „Jerzy Boim, sekretarz króla Batorego, stolicy ruskiej rajca, gdy żył, taką, jak widzisz, miał twarz i oczy. Starożytnego rodu, bogobojnością, sprawiedliwością i radą znakomity, tu w Ogrojcu Chrystusa krwią świętą zroszonym pogrzebany, który za życia, sztuką Praksytelesa i Dedala, jak ołtarz ten i budowa poświadczą, założył i hojnie uposażył. Tak tedy ten, co był twórcą tego Ogrodu stał się szczepem niebieskim w 81 roku życia“.

Kto jest twórcą rzeźb kaplicy Boimów, trudno dziś dobiec. Przypuszczają, że rzeźbiarzem głównym a może i autorem całości był współczesny artysta Hanusz Szolc, dekoracje zaś kopuły i delikatniejsze rzeźby nagrobkowe kaplicy, odnieść należy na podstawie wskazówek archiwalnych do Wrocławianina Jana Pfistera znanego nam już z robót około kaplicy Kampianowskiej.

Od placu kapitulnego, ulicą teatralną na północ, dochodzimy na plac św. Ducha na którym stał ongi jeden z najstarszych we Lwowie kościołów, pod wezwaniem św. Ducha, dziś zaś w sąsiedztwie znajduje się

**Kościół Jezuitów.** Jezuitów sprowadził do Lwowa arcybiskup Dymitr Solikowski w r. 1583. Po długich sporach o wybór miejsca pod ich kościół i klasztor i po uporczym procesie ze Żydami zdołali wreszcie Jezuici uzyskać, dzięki przemożnym protektorom swego zakonu, miejsce na którym wznosi się dzisiejszy ich kościół. Kamień węgielny pod przyszłą budowę poświęcił arcybiskup Jan Zamojski w r. 1610, a w dwadzieścia lat później zostały zasklepione mury kościoła. Styl kościoła barokowy, właściwy w ogóle wszystkim kościołom Jezuickim. Jestto jeden z największych kościołów we Lwowie; może bowiem pomieścić 3500 osób, a 1500 na obszernych galeryach biegnących dokoła naw bo-

cznych. Kościół ozdobiony był dawniej wieżą, najwyższą we Lwowie. Przetrwiała ona do r. 1830, w którym rząd austriacki kazał ją znieść z obawy, aby nie runęła.

W r. 1740 z okazji fundacyi osobnej kaplicy św. Benedykta przez Jerzową Dzieduszycką, wewnątrz kościoła zostało gruntownie przerobione, przyczem ściany i sklepienia odmalował *al fresco* słynny wówczas artysta malarz Jan Eckstein rodem z Berna na Morawach. Freski te zachowały się po dzień dzisiejszy.

Po kasacie zakonu Jezuitów w r. 1778, rząd zabrał kolegium i kościół. Kolegium to mieszczące szkoły niższe i akademię Jezuicką, obejmowało cały kompleks budynków dzisiejszej dyrekcji skarbowej i sądu krajowego. Kościół oddany został na potrzeby wojska. Po wskrzeszeniu zakonu Jezuitów, kościół oddany im został z powrotem za staraniem głównie arcyks. Ferdynanda d'Este i arcybiskupa Franciszka Piszteka w r. 1838.

Z ważniejszych pamiątek, nagromadzonych w tym kościele, zasługują na uwagę:

Przy drugim filarze: pomnik Karola Wyżyckiego w stylu rokoko. Na przeciw przy trzecim filarze ołtarz Chrystusa Ukrzyżowanego z drzewa hebanowego. Po drugiej stronie filaru pomnik Jerzego i Maryi Dzieduszyckich z r. 1753, w stylu rokoko z portretami. Między temi filarami wchód do kaplicy św. Benedykta, fundowaaej r. 1753, przez wspomnianych Dzieduszyckich, a odbudowany r. 1893, staraniem rodzi-ny Dzieduszyckich i składek (proj. M. Kowalczuka, mal. K. Heimroth). Na ścianie zamykającej prawą nawę ołtarz św. Stanisława Kostki. Ołtarz główny odznacza się dobrym stylem barokowym. posiada obraz Chrystusa na Krzyżu. Na ścianie zamykającej lewą nawę ołtarz P.

Maryi Pocieszenia, kopia obrazu w kaplicy Borghese w rzymskiej bazylice Santa Maria Maggiore, z początku XVII. w. W drugim przedziale na ścianie tej nawy duży barokowy pomnik Jana Jabłonowskiego († 1659) obok na filarze skromny pomnik Aleksandra Jabłonowskiego († 1723).

Naprzeciw na filarze pomnik Maryi Kazanowskiej († 1667), i pomnik Joanny Jabłonowskiej († 1726), w stylu rokoko z portretem. Z obrazów ołtarzowych zasługuje na uwagę: św. Franciszek Ksawery i św. Ignacy Lojola (pędzla A. Reichana), św. Józef (pędzla J. Makarewicza), św. Filomena (pędzla M. Jabłońskiego). Wypukłorzeźby stacyi Męki Pańskiej pochodzą z r. 1883.

W przylegającym do kościoła gmachu dawnego kolegium jezuickiego odkryto w r. 1906, w jednym z pokoi narożnych od ul. Teatralnej freski i olejne portrety, niepo- spolitej wartości artystycznej. Pokój ten, w którym mieści się dziś biuro urzędowe, stanowił widocznie dawniej kaplicę klasztorną, cztery zaś portrety, w czterech narożnikach pokoju przedstawiają: Stanisława Jabłonowskiego. hetmana

W. Kor. († 1072), Elżbietę z Gostowskich Sieniawską marszałkową kor. fundatorkę kościoła Jezuitów († 1624), Jana Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa lwowskiego († 1603) i Jerzego Dzieduszyckiego posła królewskiego w Rzymie i negocyanta w sprawie przejścia Augusta II. na łono kościoła katolickiego († 1730). Freski te są pędzla Franciszka Eksteina, syna Jana i bardzo utalentowanego malarza († 1760).

Idąc dalej ulicą Teatralną, dochodzimy do Muzeum Dzieduszyckich (obacz Muzea), po drugiej zaś stronie ulicy, na miejscu dawnego kościoła i klasztoru Franciszkanów, oraz „Niższego zamku“, założonego jeszcze przez Kazimierza Wielkiego, mieszczą się dziś szkoły im. Mickiewicza i przemysłowa, oraz

**Gmach miejskiego Muzeum przemysłowego.** (Obacz Muzea). Sam gmach zbudowany częściowo kosztem galic. Kasy oszcz. a częściowo kosztem gminy miasta Lwowa. ukończony został i oddany do użytku publicznego w roku 1904. Główną część jego ubikacyj zajmuje muzeum przemysłowe miejskie, od ul. Teatralnej zaś mieści się wystawa Tow. przyjaciół sztuk pięknych, oraz zawiązek miejskiej galerii.

Naprzeciw Muzeum przemysłowego od ul. Teatralnej mieści się gmach „Domu narodnego“ oraz cerkiew św. Ducha ukończona i poświęcona w r. 1906.

Dawniej stały w tem miejscu gmachy trynitarские z kościołem Trynitarzy, zwróconym frontem do ul. Krakowskiej. Gmach ten służył od r. 1784 na pomieszczenie uniwersytetu oraz klas gimnazjalnych, podczas gdy kościół przeznaczono na bibliotekę uniwersytecką, gdzie też odbywały się ważniejsze akty uniwersyteckie, oraz posiedzenia stanowego sejmu galicyjskiego. W czasie bombardacji Lwowa spłonął uniwersytet i biblioteka. Opustoszałe mury darował rząd Rusinom pod budowę Domu Narodnego i na cerkiew.

Stąd o kilkadziesiąt kroków przy ul. Skarbkowskiej i Teatralnej:

**Gmach Skarbkowski,** w którym do roku 1900 mieścił się teatr hr. Skarbka. Olbrzymi ten gmach wzniesiony został w latach 1837—1842 przez Stanisława hr. Skarbka, na miejscu częścią dawnego „Zamku niższego“ częścią zaś fortyfikacyi miejskich, a mianowicie baszty cechu pie-



karskiego. Planów dostarczył budowniczy Salzmann, który poprzednio kosztem hrabiego zwiedził najcelniejsze budynki teatralne na zachodzie. Kilkadziesiąt tysięcy pilotów wbito w bagnisty grunt pod budowę przeznaczony. Dnia 28. marca 1842 r. teatr skarbkowski oddany został do użytku publicznego.

Dziś w miejscu teatru mieści się sala Filharmonii, oraz lwowskie towarzystwo śpiewackie „Lutnia“.

**Teatr miejski** zbudowany w latach 1897—1900. jeden z najwspanialszych gmachów we Lwowie. Teatr lwowski ma swoją przeszłą wiekową historię. Bezpośrednio po zabórze Galicyi założono we Lwowie teatr niemiecki, który koczował w drewnianej, walącej się budzie za furta Jezuićką, po za kościołem Jezuitów. Równocześnie słynny lwowski adwokat i mecenas sztuki Józef Wronowski zebrał trupe aktorów polskich, która dawała przedstawienia w nieistniejącym już dziś pałacyku Wronowskiego u stóp góry Wronowskich. Rząd austriacki przebudował, zniesiony w roku 1785 kościół Franciszkanów przy ul. Teatralnej, o którym wyżej była mowa, na teatr, który, uprzywilejowany przedsiębiorca widowisk niemieckich Henryk Bulla nabył w roku 1792 pod nader korzystnymi warunkami. W trzy lata później dobudował Bulla do teatru sale readowe. W r. 1801 obydwie te budynki nabyła od Bulli gmina miasta Lwowa. Budynek teatralny, mimo wielu niedogodności, ciasnoty za kulisami, braku odpowiedniego lokalu na garderobę, służył Lwowianom z górą przez lat pięćdziesiąt. Amfiteatr owalnej formy liczył łoż parterowych, pierwszego i drugiego piętra trzydzieści sześć, krzeseł zamkniętych sto czternaście, oraz po dwieście miejsc w parterze i na galeryi. A choć w teatrze ciemno było i zimno, choć olej często gęsto spadał z żyrandola kroplami na głowy widzów parterowych, to jednak z teatrem tym łączyły się świetne dla sztuki polskiej wspomnienia, zwłaszcza z czasów pobytu Wojciecha Bogusławskiego we Lwowie w latach 1795—1799, oraz po r. 1809 gdy dzieła przez ojca naszej sceny podjęte znakomicie rozwinął i utrwalił Jan Nepomucen Kamiński.

W roku 1842 teatr przeniesiony został do gmachu skarbkowskiego, sala dawna zaś służyła do urządzania koncertów, widowisk magicznych i tym podobnych reprezentacji dopóki w r. 1848 nie uległa zniszczeniu w czasie bombardacji Lwowa.

Skarbkowski teatr służył na przedstawienia aż do r. 1900.

Obecny teatr miejski wykonany jest wedle planów przedwcześnie zmarłego architekta Zygmunta Gorgolewskiego w stylu przeważnie niemieckiego renesansu, z tympanonem i podwójnym szeregiem kolumn. Kopuła miedzią kryta z glockietką unosi się nad sceną. W jej środku mieszczą się przyrządy sceniczne, U frontu duże figury kamienne, dłuta Popiela i trzy allegoryczne na górze, wyciskane w miedzi, według pomysłu artysty rzeźbiarza Wojtowicza. Klatka schodowa bogato złocona o marmurowych schodach zawiera malowidła wykonane przez malarzy lwowskich pod kierownictwem Tadeusza Popiela. Poszczególne części wykonali malarze: Kotowski, Rybkowski, Harasymowicz, Rozwadowski i Kryciński. Dwanaście obrazów, figur alegorycznych przedstawiają: Rzeźbę, Muzykę, Ceramikę, Malarstwo a dalej: Mieszczaństwo, Rycerstwo, Ziemiaństwo i t. d. W foyer z loggią ze wspaniałym widokiem na Wały Hetmańskie wykonał rzeźby artysta

Harasymowicz, a malowidła pod kierunkiem malarza Dębickiego wykonali: Zuber, Augustynowicz i Batowski. Na ścianach znajdują się sceny z Odprawy posłów greckich. Fircyka w załotach, Zemsty, Barbary Radziwiłłowej, Halki, Wesela w Ojcowie, Krakowiaków i górali i Karpackich górali. W foyer znajduje się też biust jednej z najlepszych artystek dram. lwowskich śp. Anieli Aszpergerowej († 1905). Sala widzów bogato złocona i urządzona wedle wymogów europejskiego komfortu dla około 2000 widzów, zawiera malowidła wykonane pod kierownictwem Rejchana, którego pracą jest wspaniały plafon, nad orkiestrą, wyobrażający „Tryumf sławy”. Tegoż artysty są wyobrażenia 9 muz na stropie w około wspaniałego żyrandolu. Scena urządzona podług wskazówek Stanisława Jasieńskiego, który kierował również malowaniem dekoracji teatralnych. Salę widzów od sceny dzieli kurtyna pędzla Henryka Siemiradzkiego.

Wracając od teatru w ulicę Ormiańską dochodzimy do:

**Katedry ormiańskiej.** Poraz pierwszy ukazali się Ormianie na ziemiach polskich w roku 1062, po upadku miasta Ani w Armenii, które miało 1.001 kościołów, 10.000 domów, 100.000 rodzin mieszkańców i najsłynniejsze składy towarów. Wyszło tedy z ojczyzny dwadzieścia tysięcy Armeńczyków, którzy „odprawiali posługę zbrojną” przeciw Połowcom, a część ich osiadła w Kamieńcu podolskim, we Lwowie i w Kijowie, kupcząc towarami wschodniemi. Partya druga szła do Polski, chroniąc się przed łupieństwem Saracenów w trzysta lat później za czasów Kazimierza Wielkiego, aby już tylko „rzemiosło i handel sprawować”. Partya trzecia, emigrująca także z pobudek politycznych, przybyła podczas panowania króla Zygmunta III. Już wtedy Ignęli przybysze azjatyccy do krajów Rzeczypospolitej, „jak do gniazdeczka rodzinnego”; już wtedy posiadali we Lwowie oddawna stolicę biskupią, założoną przez Ovanesa Variabeda, t. j. doktora, potomka królów ormiańskich; już

wtedy dostarczali Polsce wielkich kupców, uczonych, poetów, agentów politycznych do załatwiania szczególnych poruczeń na Wschodzie.

Od czasu przybycia i osiedlenia się swego we Lwowie, używali Ormianie wszelkich względów i praw przynależnych obywatelom miasta. Osiedleni w osobnej dzielnicy między ul. Skarbkowską a Ormiańską, mieli swój osobny sąd ławniczy pod prezydencją wójta miejskiego. Był to naród zapobiegliwy, pracowity, oszczędny i zamożny, a doznawszy gościnnego przyjęcia, przyswoił sobie wnet język i obyczaje krajowe. Już Kazimierz Wielki zapewnił im wolność wyznania religijnego; do unii z Rzymem przystąpili stale dopiero około r. 1630, za powodem biskupa Mikołaja Torosowicza, który też skutkiem tego pierwszy tytuł arcybiskupa lwowskiego w Rzymie otrzymał.

Za dawnych czasów ulica Ormiańska, dokoła katedry, stanowiła kawał „Orjentu polskiego“ jakby żywcem z Azji przeniesionego. Dziś jeszcze najbliższa okolica katedry zachowała wiele dawnego, archaicznego wyglądu.

Zabudowania otaczające kościół ormiański, tworzą czworobok, opierający się z jednej strony o Ormiańską, z drugiej o Skarbkowską ulicę i zajmują znaczną część połączi przy obu rzeczonych ulicach. Jest tu pałac arcybiskupi, a raczej zwykła kamienica, nazwę tę nosząca, druga kamienica kapitulna, przeznaczona na pomieszkania dla kanoników i księży, bank *Pii Montis* i klasztor Benedyktynek obrządku ormiańskiego. W pośrodku tych zabudowań wznosi się kościół otoczony cmentarzem, czyli dziedzińcem, wyłożonym płytami nagrobkowemi. Napisy na tych płytach są w języku ormiańskim, lub łacińskim i polskim, zawarte najczęściej w krótkiej i prostej formule: „Tu leżą zwłoki proszącego o westchnienie“. Na drugim głównym dziedzińcu przed pałacem arcybiskupim stoi statua św. Krzysztofa. Po nad głównym wchodem na dziedziniec pałacowy, od ulicy Ormiańskiej jest niska wieża, czworokątna u spodu, w górnej połowie mająca okrągłe narożniki, niby wieżyczki, pokryte razem kopułą niską, bizantyjską. Sam kościół, jest jakby schowany w pośrodku tych przewyższających go w około zabudowań i murów, przedzielających dziedziniec w różnym kierunku.

Jako założycieli katedry ormiańskiej w XIV. w. podają źródła baronów Szahanszaha z Kaffy i Panssiana Ampra-

hamjansa (Abrahamowicza). Budowniczym jej był Niemiec Słazak Doring. Działał on wszakże tylko wedle planów i wskazówek fundatorów.

Dziś po wielu przeróbkach nosi sam kościół ślady następujących epok:

Najstarsza część prezbiterium trójnawowa, z centralną kopułą i trzema absydami, pochodząca z XIV. w. jest prawie kopią katedry w Ani, a więc pomnik ten należy ściśle do architektury ormiańskiej. Obok tej części kościoła zbudowano przy końcu w. XIV. lub na początku XV. krużganek; ślady jego dawnego konsolowego gzymsu gotyckiego zachowały się jeszcze w dwóch miejscach. Krużganek ten miał dawniej strop płaski, a zasklepiono go dopiero w XVII. w. po pożarze kościoła.

W połowie XVII. w. przedłużono kościół, dobudowując jedną wysoką nawę o szerokości starych trzech naw: to epoka trzecia.

Do czwartej należą wszystkie ołtarze rokokowe z XVIII. wieku.

Z nielicznych zabytków znajdujących się w tym kościele zasługują na uwagę starożytna chrzcielnica, ołtarz dr. Grzegorza z 13 stacyami męczeństwa tego świętego, pomnik dr. Józefa Torosiewicza († 1869) założyciela zakładu wychowawczego dla chłopców obrządku ormiańskiego.

Koło drzwi zakrystyi, po lewej stronie znajduje się pomnik Szczepana patriarchy ormiańskiego z roku 1561. W zakrystyi ewangeliarz z miniaturami malowidłami. Jeden z najstarszych zabytków we Lwowie (z XIII. w.), tudzież psalterz Dawida z pięknymi miniaturami.

Idąc dalej ulicą Ormiańską, przy której zwraca uwagę kilka kamienic starych, wychodzimy na plac Dominikański, przy którym

**Kościół Dominikanów.** Pierwotny kościół i klasztor drewniany założony w drugiej połowie XVI. wieku, spłonął w r. 1409 i odbudowany został na nowo w stylu gotyckim i poczem po kilkakrotnych pożarach odrestaurowany dotrwał do r. 1748, w którym, grożąc upadkiem został rozebrany. W miejsce jego postawiono dzisiejszą świątynię w r. 1749 kosztem hetmana wielk. kor. Józefa Potockiego, a pod kierownictwem Jana de Witte, późniejszego generała artylerji koronnej i komendanta Kamieńca podolskiego. Po ponownym pożarze w r. 1778 odrestaurowano kościół, a w r. 1865 przybudowano dzwonnice po stronie lewej, przez którą wchodzi się do klasztoru.



Kościół Dominikanów zbudowany jest na wzór bazyliki św. Piotra w Rzymie, w kształcie kolistym z przedłużeniem nieco presbyterium i przedsionkiem, z wystającymi cokolwiek po bokach czterema kaplicami. Zewnętrzną fasadę w stylu barokowym zdobią jońskie słupy, po rogach filary czworoboczne bez ozdób podpierają wygięty przyczółek, na którym napis „*Soli Deo honor et gloria*”. Wewnątrz kościoła wznoszą się w okrąg liczne kolumny, na których opierają się galerie i krużganki, ozdobione szesnastu dużymi posągami z wyobrażeniem świętych i błogosławionych zakonu Dominikanów. Nad nimi wznosi się szereg niższych kolumn, na których spoczywa kopuła eliptyczna z ładnem zakończeniem latarniowem. Wnętrze kościoła przedstawia jednonawową elipsę, do której od frontu przytyka czworoboczny przedsionek. W środku po bokach nawy dwie obszerniejsze kaplice. Obok każdej po dwie symetrycznie umieszczone mniejsze. Poza głównym ołtarzem znajduje się czworoboczny chór.

### Ważniejsze zabytki:

Zaraz u głównego wejścia zwracają uwagę dwa alabastrowe nagrobki, cztery dalsze znajdują się w bocznych kaplicach. Są to piękne pomniki lwowskiej sztuki rzeźbiarskiej i jako takie zasługują na uwagę znawców i miłośników. Ściśle ich datowanie jest dziś bardzo trudne, można je tylko według cech stylowych i technicznych, tudzież osobistości, o których wiemy, że pogrzebane były u Dominikanów odnieść do ostatnich lat XVI. i pierwszych XVII. w. Również daremnym byłoby trud determinowania każdego z pomników, co do osoby, jakiej był poświęcony. Wiemy tylko, że te postacie rycerzy przedstawiać mają Stanisława Włodka wojewodę bełzkiego († 1615), Wacława Dzieduszyckiego († 1584) drugiego nieznanego Dzieduszyckiego, Jana Swoszowskiego († 1614) i jednego członka rodziny Chodorowskich. Pomniki te bowiem około r. 1748, po zbuczeniu dawnego kościoła, przeniesiono do podziemi nowego i ustawiono jak się dało, albo jak się ustawiającym podobało, a tarcze herbowe pozmieniano w dowolny

sposób. Po zwróceniu na nie publicznej uwagi w r. 1866 przeniesiono je z podziemi do wnętrza i przy tej sposobności może jeszcze bałamutniej pokombinowano herby z nagrobkami.

Wszystkie pomniki są doskonałe modelowane, subtelne w technice, pojęte szlachetnie i dostojnie w linii i w ruchu. W twarzach posągów znać choć nie zawsze w zupełności osiągniętą, ale zawsze szczęśliwie akcentowaną dążność do zindywidualizowania rysów, mają też realizm portretowy, obok właściwej miary monumentalnej stylizacji — ręce modelowane bardzo starannie. Ale najpiękniejszym ze wszystkich sześciu, zdał się Władysławowi Łozińskiemu, oryginalną pozą, charakterystyką głowy i doskonałym traktowaniem włosów podług dobrych wzorów, pomnik rycerza z pergaminem w prawej dłoni, znajdujący się w kaplicy św. Jacka po prawej stronie, a wyobrażający niewątpliwie donatora wsi Borek i fundatora jednej z kaplic dawnego kościoła Jana Swoszowskiego. Tu rzeźbiarz odstąpił od

szematycznego ułożenia postaci z głową opartą na łokciu; w tej pozie jest więcej wyrazu i myśli niż w pozach reszty pomników; w układzie całego ciała, głowy i opuszczonych ramion, tyle jest bezwładności, zmęczenia, odpoczynku spracowanego życiem człowieka i tyle sennego ukojenia, że chciałoby się powstrzymać głośniejszy oddech, aby starca tego nie budzić. Tamtych wszystkich z opartymi na ramionach głowami, czujnych, choć śpiących strach budzić bo się porwą do mieczów, tego budzić żal, bo mu tak trzeba odpocznienia.

Wszystkie pomniki są dziełem jednej ręki i dłuta, prawdopodobnie współczesnego rzeźbiarza lwowskiego Hermana Horsta.

W kaplicy św. Antoniego, pierwszej po prawej stronie znajduje się marmurowy pomnik Artura Grottera, (dłuta W. Gadomskiego z 1880 r.) przedstawia sławę (z białego marmuru) wieńczącą podobiznę artysty w płaskorzeźbie na obelisku (z szarego granitu). Na urnie rzeźba symbolizująca młodość uwalniającą matkę Ojczyznę z kajdan.

W następnej kaplicy Imienia Jezus obok jednego z wyżej wymienionych nagrobków znajduje się pomnik ku pamięci Dr. Tadeusza Żulińskiego † 1885, (projekt J. Janowskiego), z wypukłorzeźbami miłosiernego Samarytanina i podobizny lekarza filantropa (dłuta T. Dykasa). Po lewej: marmurowy pomnik prezesa Stanów i gubernatora Franciszka Hauera († 1822, dłuta Antoniego Schimsera starszego). Obok epitafium na cześć Mieczysława Weryhy Darowskiego († 1889).

Kaplica N. P. Maryi Jackowej, zbudowana 1764 r. kosztem Mikołaja Potockiego, starosty Kaniowskiego, w stylu renesansowym. W ołtarzu pod szklanym kloszem posąg alabastrowy Matki Boskiej z Dzieciątkiem Jezus, który według tradycji miał unieść św. Jacek Odrowąż uchodząc z Kijowa przed Tatarami do Halicza w połowie

XIII. w., a stąd przeniesiony został do Lwowa. Jest to najdawniejszy pomnik rzeźby religijnej we Lwowie. Po lewej stronie na ścianie tablice pamiątkowe Mikołaja Radziejowskiego (z r. 1856). Reitzenheima († 1887) z marmuru weronejskiego, Henryka Schmitta historyka († 1885) z popiersiem (dłuta T. Błotnickiego).

Główny ołtarz z drzewa w stylu barokowym posiada cudowny obraz N. P. Maryi z dzieciątkiem Jezus, ubranych w srebrne suknie z koronami złotymi na głowach z roku 1854.

Podług podania obraz ten ma pochodzić z Carogrodu i jest jednym z najdawniejszych zabytków, malowania na drzewie. Z Carogrodu miał się dostać w posiadanie książąt ruskich w Kijowie, znajdował się następnie w Haliczu, a przez założyciela Lwowa ks. Lwa tutaj przeniesiony. Malowany jest na drzewie cyprysowem i posiada wybitny typ bizantyński. Na tylnej stronie ołtarza głównego w nyzie: obraz św. Maryi Magdaleny (pędzla J. P. Eisenmengera z r. 1818). Na ścianach po obu stronach ołtarza: tablice erekcyjne, z lewej odnosząca się do kościoła, z prawej do kaplicy N. P. Maryi Jackowej.

W Zakrystyi ornaty, kapy i damatyki wykonane z materyi namiotów tureckich, zdobytych pod Wiedniem przez Jana III.

Po lewej stronie kaplica św. Wincentego z obrazem ołtarzowym (pędzla M. Jabłońskiego).

Dalej w kaplicy św. Dominika a znajduje się po prawej stronie pomnik Józefa hr. Borkowskiej († 1811), jedyne we Lwowie, dzieło B. Thorwaldsena (1771 † 1884), z wypukłorzeźbą geniusza śmierci prowadzącego do mety postać kobietę, wstrzymywaną przez geniusza życia.

W kaplicy wreszcie św. Tomasa z Aquinu, po lewej stronie na ścianie marmurowy pomnik poetki Maryi Bartus (1854 † 1885), z popiersiem (dłuta Wiśniowieckiego) i następującym wierszem T. Lenartowicza:

„Chateńkę, jakiej nie znała sierota,  
Wzdychając za nią aż po życia kres —  
Stawiają dłonie czułych siostr i braci.  
Księżki jej pieśni nie na wagę złota  
Ciężą — lecz na wagę łez.  
Za takie księżki sam Bóg w niebie płaci“.

W samym klasztorze do którego wchód po pod dzwonicę, uwagi godny obraz na drzewie malowany (z XVII. w.) N. P. Maryi na tronie, u stóp klęczący biskupi, możni kapłani i inne postacie, w około w 12 okrągłych obwódkach przydomki N. P. Maryi.

W krużganku klasztornym przed klauzurą z trzech stron gotyckie sklepienie i ostrołukowe otwory okienne. Na ścianie po za ołtarzem św. Jana Nepomucena wiszą portrety założycieli kościoła i klasztoru Anny i Mikołaja z Zabokruk Benka z XV. w. i Mikołaja Potockiego († 1782). Po za drugą furtą klauzurową obszerna sień i refektarz. Schody z poręczem w stylu rokoka prowadzą na wyższe piętro. Klasztor posiada dość jeszcze bogatą w dzieła i rękopisy bibliotekę i resztki cennego niegdyś archiwum. W korytarzach rozwieszone obrazy treści religijnej i portety.

Wychodząc ulicą Arsenalską po za kościół Dominikanów, znajdujemy się na Podwalu, wzdłuż zaś ulicy na wzniesieniu Wały gubernatorskie, plantacye na miejscu dawnego wału obozowego (patrz Ogrody i parki). Po lewej stronie, przytykający bezpośrednio do kościoła Dominikanów dawny:

**Arsenał królewski**, czyli Rzeczypospolitej, zbudowany w r. 1630. przez króla Władysława IV. pod kierunkiem ówczesnego generała artylerji polskiej Pawła Grodzickiego.

Zabudowanie to, frontem ku stronie południowej z okazałą facyatą jest po większej części z kamienia ciosowego zbudowane o jednym piętrze. Wewnątrz sklepienia z cegły spoczywają na 16 filarach z ciosu. Od zabudowań klasztornych Dominikanów dzielił je dawniej mur do 3 stóp grubości, od strony wschodniej otaczają dawne zabudowanie arsenałowe, przybudowane już nowszemi czasy, za rządów austryackich inne budynki, służące dziś za pomieszkania i kancelarye wojskowe. Od strony dziedzińca czyli wschodniej, są w pośrodku budynku mniejsze drzwi do wnętrza arsenału, ozdobione także małą facyatą kamienną, ponad którą do niedawna jeszcze stała ozdobna statua św.

Michała archan. jako orędownika sławy oręża polskiego, oraz patrona miasta Lwowa.

W czasie oblężenia miasta Lwowa przez Kozaków w r. 1648. zasilał arsenał królewski miasto w broń i amunicję, o czem przypomina relacya jenerała Arciszewskiego, komendanta miasta w czasie oblężenia miasta Lwowa w r. 1648. W arsenale królewskim zamieszkiwali chwilowo dawniej także komendanci czyli jenerałowie artyleryi koronnej: Paweł Grodzicki, Arciszewski, Krzysztof Grodzicki, Brześciański, Wolf i inni. Później mieli w niem swe stałe kwatery tak zwani cajtewartowie czyli dozorczy arsenału. Zająte w r. 1772 przez wojsko austriackie oba arsenały, tak miejski jak i królewski, zostają dotąd w ręku i pod zarządkiem komendy wojskowej we Lwowie.

Po nieszczęśliwych chwilach dla Galicyi w r. 1848 i 1849 napełniony był arsenał tutejszy oddaną lub skonfiskowaną przez żandarmeryę, od mieszkańców w kraju i miasta Lwowa wszelaką bronią, którą po większej części do Wiednia wywieziono, lub wskutek okazania legitymacyi posiadania broni, dawnym posiadaczom oddano; częściowo zaś na miejscu na inną broń wojskową przerobiono, nieużytki zaś na publicznej licytacji sprzedano. Obecnie oprócz armatury którą ozdabiają kandelabry w kościele jezuickim, przy uroczystościach po zmarłych osobach większych godności wojskowych, przechowuje ten arsenał tylko szczupłe zapasy broni i niektóre inne narzędzia i zasoby materjalne wojskowe.

**Arsenał miejski** o kilkadziesiąt kroków na prawo, w tej samej linii czyli **Cekauz** jeden ze znaczniejszych i dawniej w nadzwyczaj wielkim znaczeniu u miasta będących zabytków lwowskich, dziś zapomniany. Dawniej przypierał do samego muru, który od tej strony okalał miasto. Jestto starodawne w dwóch niskich piętach zabudowanie, 28 sąż. długości i 6 sąż. szerokości. Od strony północnej, przyscianie przypierającej do obwodowego muru miejskiego istniała dawniej mała, w ośmiościan zbudowana wysoka wieżyczka, dachówką pokryta, którą w czasie rozbierania murów miejskich w połowie, w czasie zaś kilkakrotnych restauracyi arsenału, szczególnie w roku 1689, niemal całkiem zniesiono. W późniejszych czasach ustawione były w niszach frontowej facyaty, od strony południowej biusty



dwóch sławnych obrońców miasta Lwowa przeciw Koza-  
kom, pod wodzą Chmielnickiego, a to: jenerała Krzysztofa  
Arciszewskiego w r. 1648 i Krzysztofa Grodzickiego w r.  
1655. które miasto z wdzięczności ku tym mężom na pa-  
miątkę ich czynów ustawić kazało. Obadwa biusty wyrzu-  
cone zostały w czasie oporządzania tego zabudowania na  
areszta śledcze w r. 1799. W miejscu biustu Arciszewskiego  
istnieją dziś tablice kamienne z rzeźbami, które zdobiły  
niegdyś mury od tej strony miasta. Wyjęte w czasie burze-  
nia murów miejskich, rzeźby, wstawione zostały za przy-  
czynieniem się ks. Gasparego, byłego Jezuitę i ówczesnego  
budowniczego, napowrót w ściany dawnego arsenału i do-  
trwały czasów naszych, zrestaurowane w r. 1869 staraniem  
M. Potockiego, konserw.

Z tych pierwsza, od prawej strony płaskorzeźba, przed-  
stawia herb miasta Lwowa.

Na drugiej, w środku ustawionej płycie, rzeźbiony jest  
orzeł polski z herbem Sobieskiego „Janina“ z napisem  
w polskim tłumaczeniu „Jana III. króla polskiego tarcza  
z nieba spadła, spadłe dał tarcze z nieba murom rzymskim  
Numa; tym oto murom lepszą da ochronę tarcza ni-  
niejsza“.

Trzecia po lewej stronie umieszczona płyta, przedstawia  
klejnoty rodzinne Stanisława Jabłonowskiego, hetm. w.  
koron., który wielce się do podniesienia niszczących  
murów miejskich przyczynił, wskutek czego wdzięczne  
miasto, ku wiecznej pamięci pomnik ten w murach miej-  
skich umieściło. Znajdował się on dawniej na zewnętrznym  
murze, od strony wschodniej, opodal klasztoru Karmelitów  
bosych. W r. 1555. ukończono budowę arsenału miejskiego  
i poświęcono go w r. 1556. opiece św. Michała. Opodal tego  
arsenału stała dawniej gospoda puszkarzy miejskich (zwa-  
nych Arkabuzyerami), która później w czasie założenia kon-  
wiktu OO. Jezuitów w tem miejscu zniesioną została. Do-  
tkliwy cios zadało arsenałowi miejskiemu zdobycie miasta  
przez Szwedów w r. 1704, gdzie Szwedzi nietylko całe za-  
budowanie zniszczyli, lecz także przeszło 30 dział miejskich  
prochem porozsadzali. W takim stanie rzeczy przetrwało  
pomienione zabudowanie do czasów naszych, restaurowane  
i przekształcane kilkakrotnie przez zarząd wojskowy, w któ-  
rego rękę dotąd zostaje. Obecnie mieszczą się w niem roz-  
maite sprzęty i przyrządy artylerji.

Pośrodku między arsenałem miejskim a królewskim na wałach gubernatorskich:

**Baszta prochowa**, jedyny pozostały szczątek dawnych fortyfikacji miejskich, znajdujący się w stanie więcej niż zaniedbanym. Baszta prochowa zbudowana została w latach 1554—6 dla celów obrony miasta. Pod względem strategicznym był to punkt bardzo ważny, ze strzelnic jego bowiem działa ostrzeliwały ogniem skośnym i frontowym, z jednej strony całą przestrzeń po Wysoki Zamek, i „Strzelczą górę“ gdzie dziś pałac arcybiskupi, a z drugiej aż ku klasztorowi Bernardynów i Łyczakowskiemu szlakowi.

Baszta prochowa posiada liczne wspomnienia historyczne. W r. 1550 z tej właśnie strony dobywał starosta łęczycki Łukasz Górka nieszczęsnej Halszki z Ostroga, która wraz z matką swoją Beatą obwarowała się w klasztorze Dominikanów i broniła przed wojennymi załatami konkurenta, a w r. 1668 w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego, wystrzelona z baszty prochowej przez rajcę Ubaldyniego kula, omal trupem nie położyła samego wodza Kozaków. I podczas następnych wojen spełniała baszta prochowa dobrze swoje zadanie. Dopiero w czasie oblężenia miasta przez króla szwedzkiego Karola XII., dzięki opieszałości komendanta miasta, wojewody Gałęckiego, który w obliczu nieprzyjaciela zasnął w tej właśnie baszcie snem sprawiedliwych, została ona najpierw i przedewszystkiem zdobyta i zniszczona. W r. 1762 zajął ją rząd austriacki, a w r. 1895 odkupiło miasto, przeznaczając na ewentualne urządzenie jakiejś biblioteki lub muzeum.

Od baszty prochowej na zachód, u wylotu ulicy Ruskiej:

**Cerkiew wołoska**. Cerkiew miejska istniała w tem miejscu od najdawniejszych czasów. Po wielkim pożarze Lwowa w r. 1525 spłonęła ona także; pozostałe jeszcze ale mocno nadniszczone mury podtrzymano, pokryto od biedy i używano tak zakonserwowanej ruiny nadal do celów liturgicznych, jednakże w r. 1547 przepalone mury rozpadły się i musiano nareszcie przystąpić do budowy nowej świątyni, którą wzniósł architekt współczesny Piotr Italczyk, kosztem wojewody, czyli hospodara wołoskiego Aleksandra Łopuszanina. W r. 1561 i ta cerkiew padła ofiarą płomieni, a na jej miejscu stanęła cerkiew nowa, dzisiejsza „wołoska“ wzniesiona również dzięki prawdziwie wspania-

łomysłnej ofiarności wojewodów mołdawskich, tych najwierniejszych protektorów Rusi halickiej, a specyalnie Rusinów lwowskich i głównego ogniska ich wyznania i narodowości, Stauropigii. Na czele budowy stał najsłynniejszy architekt swojego czasu Paweł Rzymianin, mając do pomocy Wojciecha Kapinosa i Ambrożego Przychylnego mistrzów lwowskich.

Równocześnie wznosiła się także wieża hojnością sławnego Greka z Kandyi osiadłego we Lwowie, Konstantego Korniakta, a pod kierunkiem architektury Piotra Barbona. Wieża ukończona została ostatecznie w r. 1580 i jest jednym z najznakomitszych pomników starożytnej architektury we Lwowie, kto wie — jak powiada Władysław Łozinski — czy nie najpiękniejszą wieżą renesansową na ziemiach polskich; niedarmo też przypomina nieco wieżę San Spirito w Rzymie, którą Burkhardt nazywa „najszlachetniejszą wieżą odrodzenia“. Na wzór kampanil włoskich stoi ona osobno obok cerkwi, nie połączona z nią wcale, bo dzisiejszy korytarzyk jest przybudówką z połowy XIX. stulecia. Założona w kwadrat zachowuje harmonijną proporcję w miarach, co przedewszystkiem da się powiedzieć o stosunku grubości do wysokości, w którym bardzo szczęśliwie strzelistość łączy się z monumentalną siłą. Cała wysokość po krzyż na szczycie hełmu wynosi 60.15 m. z krzyżem 65.85 m. Dół trzeciego piętra obiega galeria, a po rogach u góry tegoż piętra wystrzelają cztery jakby kręcone piramidki, z pośród których wznosi się hełm wieży z gloriętą między dolną wieżą, a szczytową małą banią. Zbudowana jest cała z ciosu (z wyjątkiem ostatniego piętra), artykulacja ścian składa się z ślepych arkad, ujętych w pilastry, po dwie arkady na każdym piętrze. Hełm wieży uległ zmianom po pożarze podczas tureckiego oblężenia w r. 1672. Piotr Beber architekt królewski odbudował go na nowo; zdaje się wszakże, że w najgłówniejszych przynajmniej formach zachował wzór pierwotny.

Trzecią, niejako częścią składową cerkwi wołoskiej jest kaplica „Trech Światyeli“ (fasada frontowa w dziedzińcu cerkwi wołoskiej, wchód od Podwału). Mała ta cerkiewka rozpoczęła się budować znacznie później od samej wieży, około r. 1578 kiedy wieża już była na ukończeniu. Budował ją współczesny architekt Krasowski z ciosu. Cztery t. z. kontrpilastry, dzielą fasadę jej na trzy pola; w środ-

kowem polu portal, w bocznych po jednym oknie. Nakryta trzema kopułami na dość wysokich bębnach latarniowych, ozdobionych słupkami i konsolkami, z gipsu ma portal, fryz i gzyms, okryty rzeźbami w kamieniu. Do najlepszych części fasady należy portal ujęty w dwie kolumny, oplecione winogradem. Kaplica ta nie dochowała się do naszych czasów w pierwotnej nienaruszonej postaci. Uszkodzoną znacznie pożarem, odrestaurował w r. 1671 Grek osiadły we Lwowie, Aleksy Bałaban, który nieomieszczał uwiecznić tej swojej zasługi wielce szumnym napisem, umieszczonym na kaplicy.

Wracając do samej cerkwi wołoskiej, skonstatować należy, za wszystkimi, którzy kiedykolwiek o niej pisali, że jestto najpiękniejsza ze świątyń lwowskich. Władysław Łoziński powiada: Szczególna to budowa: bez fasady, bez portalu, bo tylko małe ciasne drzwi prowadzą do niej po schodkach, jakby do zwykłej kamieniczki, w wąskiej (ostatniemi czasy nieco rozszerzonej) ulicy przyparta do szeregu domów, uderza przecież od razu jak żaden inny kościół lwowski tą swoją gigantyczną ścianą ciosową, przesłicznie opatynowaną, pełną szlachetnych linii, powagi i monumentalności. Trzech kopuł niedostrzega się prawie w wąskiej ulicy i na tem niewątpliwie cerkiew tylko zyskuje, bo właśnie problem połączenia tych kopuł z dachem może najslabiej jest rozwiązany. Cztery potężne pilastry ze skromnem uwiecznieniem, każdy z nich innej szerokości, dwa skrajne najszerwsze, co się stało rozmyślnie i z doskonałą znajomością optycznych sekretów, dzielą całą ścianę na trzy ślepe arkady, pod gzymsem silny fryz dorycki.

Do wnętrza cerkwi wchodzi się od ulicy i wstępuje w przedsionek o sklepieniu krzyżowem, nad którym wznosi się jedna z kopuł. Nawa czworoboczna o czterech tokańskich słupach, którym przy ścianach odpowiada tyleż pilastrów. Nad tymi czterema słupami wywiedziona jest kopuła górna środkowa o czterech oknach, ozdobiona dwoma gzymsowymi fryzami. Wzdłuż chóru muzycznego i obok bocznych ścian nawy biegnie galerya spełniająca zadanie empory. Tęcza nad carskimi wrotami oddziela nawę od absydy nad którą rozpięta jest trzecia kopuła.

We wnętrzu zwraca uwagę wspinały i wielki portret Konstantego | Korniakta z podpisem, nad chórem podobne portrety jego synów.



Główny ołtarz w stylu barokowym, z obrazem Matki Boskiej, ikonostas nowszy. Na filarach dzielących część absydalną od nawy uwagi godne obrazy Męki Pańskiej | w przedziałach, malowane na drzewie. Dwa boczne ołtarze posiadają ładne obrazy św. Mikołaja i Matki Boskiej.

Przyległe do cerkwi zabudowania od strony ul. Ruskiej i dalsze od ulicy Blacharskiej i Zacerkiewnej należą do Instytutu stauropigiańskiego utworzonego 1551 r. przez Konstantego ks. Ostrogskiego. Joachim patriarcha Antiocheński nadał temuż statuta, a Jeremiasz patriarcha Konstantynopoliński poddał go wprost pod zwierzchność patriarchalną czyli nadał tak zw. Stauropegion, która to prerogatywa trwała do 1687 r. Instytut utrzymuje drukarnię, wydawnictwo ksiąg cerkiewnych i szkołę diaków. Założone przez p. Szaraniewicza Muzeum mieści się w kilku salach na I. piętrze od strony ul. Ruskiej (ob. Muzea).

Powyżej wałów, obok namiestnictwa na wzgórzu:

**Kościół Karmelitów**, dawniej obwarowany, a w czasach Jana Sobieskiego opasany murem obronnym przez inżyniera fortecznego Berensa. W kościele tym łączy się historia dwu klasztorów a mianowicie Karmelitów trzewikowych i bosych. Karmelici trzewikowi mieli kościół i klasztor przy dzisiejszej ulicy Batorego (gmach sądu karnego i gimnazjum Franciszka Józefa). W r. 1789 klasztor ten został zniesiony a karmelici trzewikowi przenieśli się do opróżnionego przez Karmelitów bosych kościoła na wzgórku. Ten ostatni założony został w r. 1634 przez Aleksandra z Ostroga ks. Zasławskiego i Aleksandra Kuropatwę. Mimo protestów miasta został ten kościół wraz z klasztorem obwarowany jednakowoż tak niezdarnie, że bardzo łatwo mógł być zdobyty i dla nieprzyjaciela stanowić dogodny punkt do ostrzeliwania miasta. Okazało się to najlepiej w czasie najazdu na Lwów, króla szwedzkiego Karola XII., który przedewszystkiem uderzył na Kościół Karmelitów i zdobył go mimo bohaterskiej obrony poruczników Henninga i Wąsowicza. Z dawnych fortyfikacyi pozostał dziś tylko od strony ul. Karmelickiej mur szarpowy z napisami odnoszącymi się do Jana III.

W r. 1906 kościół ten został odnowiony z przybudowaniem drugiej wieży (wedł. projektu arch. p. Halickiego).

Wewnątrz zasługują na uwagę: | go (1779 † 1857). postawiony 1864 r., pomnik generała Józefa Dwernickiego | (dłuta Parysa Filipiego). Pomnik

z czarnego marmuru w stylu rokoko z portretem Piotra Branickiego ojca hetmana z (1762 r.). Drugi pomnik Stanisława Ligęzy, kasztelana Chełmskiego. W ołtarzu zamykającym nawę cudowny obraz Chrystusa upadającego pod krzyżem, prawdopodobnie z czasów założenia ko-

ścioła. Ołtarz główny posiada starodawny obraz Matki boskiej z dzieciątkiem Jezus. Po lewej stronie przy pierwszym filarze pomnik poety Józefa Dunin Borkowskiego († 1843). Na ścianie nowy pomnik Felicyi Boberskiej († 1889), dłuta Lewandowskiego).

W klasztorze znajduje się wiele portretów, oraz tablica przeniesiona tu z b. kościoła Karmelitów przy ul. Batorego, z nazwiskami zakonników poległych w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego w r. 1648.

Po za kościołem Karmelitów, plac Gwardyi narodowej, na którym

**Kościół Franciszkanów.** Zakon Franciszkanów istniał we Lwowie jeszcze za ruskich czasów. Pierwotny ich kościół znajdował się przy dzisiejszej ulicy Teatralnej, a zamieniony został, jak wyżej wspomnieliśmy na teatr. Kościół dziś przez Franciszkanów zajmowany, założony został w r. 1708 przez Zofię Sieniawską dla Kapucynów. Po zniesieniu ich w r. 1784 objęli go Franciszkanie. W r. 1830 spłonął prawie doszczętnie.

Z ciekawych zabytków wewnątrz, wymieniamy:

W pierwszej kaplicy po prawej stronie obraz sw. Rocha (pędzla Altamontego). W zakrystyi przechowują kapę i infułę arcyb. lwow. błąg. Jakoba Strepy († 1411). W bocznej kaplicy po lewej ołtarz z obrazem sw. Kazimierza królewicza (podług J. Chojnickiego).

Po obu stronach wielkiego ołtarza dwa nagrobki. Po prawej stronie, wojewódzica poznańskiego Józefa Łódzia Ponińskiego († 1777) po lewej Anny Kornhoff, żony austriackiego generała († 1782).

Tuż obok

**Cerkiew nieunicka** w stylu bizantyńskim, z pięciu kopułami, zbudowana przed dziesięciu laty. W ulicy Kurkowej obok Strzelnica miejska (ob. ogrody). Powyżej

**Kościół Franciszkanek**, z klasztorem zbudowany w latach 1876—1888 według projektu J. Zacharjewicza na wzgórzu w pięknym stylu romańskim, z dwukolorowej cegły (czerwonej i żółtej).

Wewnątrz jedna nawa. Główny ołtarz z alabastrowym tronem Wstawienia Naj. Sakramentu. Po lewej stronie gotycki ołtarz Niepoka-

lanego Poczęcia N. P. Maryi z posągiem dłuta Jadwigi hr. Łubieńskiej. W kaplicy po tejże stronie posąg św. Jozafata dar hr. Rzewus-

kiej przysłany z Rzymu. W przeciw- biterium robione w Monachium.  
ległej kaplicy posąg św. Franciszka Galerya chóru ozdobiona symboli-  
dłuta J. hr. Łubieńskiego. Witraże pres- cznemi malowidłami na drzewie.

W przerobionych czynszowych domkach klaszterek

**Karmelitanek bosych** z kaplicą zbudowaną w stylu romańskim 1890 r. podług projektu J. K. Janowskiego.

Wracając do miasta ulicą Teatyńską, dochodzimy na wzgórze ponad wałami gubernatorskimi, na którym

**Pałac arcybiskupów łac.** zbudowany 1844 r., kosztem arcybiskupa Franciszka Pisteka (proj. Jana Salzmann), odrestaurowany 1887 r.

Obok zaś

**Kaplica seminarium rz. kat.** Pierwotnie kościół ofiarowania N. P. Maryi, założony 1644 r. przez Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, ojca króla Jana III. dla Karmelitanek reguły św. Teresy, (zniesionych 1792 r.), odrestaurowany 1840 r., w stylu baroka włoskiego z dobrą przyczołkową fasadą wykonaną z kamienia.

W głównym ołtarzu obraz ofiarowania (najlepsze dzieło Alojzego Rejchana z 1843). Boczne ołtarze z obrazami św. Jana Kantego i Jana Nepomucena (tegoż pędzla). W przy-

ległej kaplicy po prawej stronie obraz Jezusa Upadającego pod krzyżem (pędzla kleryka Seweryna Hoszowskiego z r. 1848).

Po drugiej stronie ul. Teatyńskiej:

**Kościół SS. Miłosierdzia** razem ze szpitalem. Pierwotny drewniany kościół założony około r. 1639 przez Katarzynę z Krasickich Daniłowiczównę dla Reformatów, wymurowany około 1666 r. z fundacyi Mikołaja Bieganowskiego. Po przeniesieniu Reformatów do kościoła św. Michała 1783 r. oddany Siostrze Miłosierdzia z klasztorem na umieszczenie instytutu edukacyjnego ubogich sierót.

Wewnątrz koło chóru tablica pamiątkowa: Urszuli Bieganowskiej († 1698). Bieganowskiego fundatora († 1674), w przedśionku pomnik z portretem w ramach Franciszka Gwidona Zawadzkiego († 1745).

Z ulicy Teatyńskiej w dół na plac Strzelecki, skąd na prawo przez ulicę i plac Benedyktynek

**Kościół Benedyktynek**, razem z klasztorem. Założony przez Katarzynę Szaparowską w r. 1595, dzieło znakomitego, architekty współczesnego Pawła Rzymianina. Kościół

to bardzo skromny rozmiarami i architekturą, uderzający na zewnątrz tylko attyką wieży, ozdobioną bogato figuralną po części rzeźbą z kamienia. Przerabiany, palony, restaurowany różnymi czasy stracił zupełnie główną fasadę, która składa się dziś tylko ze ślepego brzydkiego muru i z szczytu o dwóch kondygnacjach, ozdobionych pilastrami. Najlepiej się jeszcze dochowała część pod wieżą, gdzie dziś wchód do kościoła między dwiema przyporami z ciosowego kamienia.

Daleko już więcej charakterystycznych śladów talentu i zmysłu formy Pawła Rzymianina, spotykamy w samym klasztorze, a mianowicie w przedsionku do głównego wejścia i w sali obok refektarza na pierwszym piętrze. Arkada tego przedsionka i sam przedsionek, mimo bardzo ubożego materiału jest jednym z najbardziej oryginalnych i malowniczych szczątków Lwowa z XVI. w. a choć popsuły naprawkami i zniszczony, dotąd zachował niektóre piękne szczegóły. Śmiałem i energicznem założeniem, misternem rozpięciem sklepień o sieci t. zw. zwierciadlanej sala obok refektarza cała oparta na jednym słupie, świadczy o zręczności konstrukcyjnej architekta i może być zaliczone do osobiwości starożytnego Lwowskiego budownictwa.

Wnętrze kościoła jednonawowe | strami. Między nawą a chórem gło-  
z krzyżowem sklepieniem i niszami | wnym łuk rozpięty na podwójnych  
w bocznych ścianach ujętych pila- | kontrpilastrach.

Z kościoła Benedyktynek kilkadziesiąt kroków na plac Krakowski przy którym:

**Kościół Maryi Śnieżnej.** Założony przez Niemców jeszcze w epoce ruskiej. W ciągu wieków niejednokrotnie niszczone i odbudowane zatracił zupełnie pierwotne romańskie założenie.

Przed kilku laty został odrestaurowany, pokryty sklepieniem, malowidłami i ornamentyką romańską (proj. prof. J. Zacharjewicza).

W presbiterium dwie tablice | ścianach presbiterium naśladowni-  
pamiątkowe jedna po prawej odno- | ctwa mozaiki z scen życia N. P. Ma-  
sząca się do proboszcza tej świąty- | ryi (pędzla E. Lepszego). Do koś-  
ni Fr. Duralskiego; druga przy bo- | ciółu dobudowana zakrystya posia-  
cznym wchodzie, do przemiany ko- | da na piętrze romańskie oratorium;  
ścioła na parafialny 1780 r. Witraże | w tymże stylu i organy.  
okienne wykonane w Insbruku. Na

Przed kościołem posąg Niepok. Pocz. P. Maryi z XVIII. w.



Za kościołem Maryi Śnieżnej, Stary Rynek, przy którym

**Synagoga postępową** zbudowaną w r. 1845 w kształcie panoramy, wewnątrz galerya dokoła. Po za synagogą, najstarszy we Lwowie:

**Kościół św. Jana Chrzciciela.** Według tradycji założony przez Dominikanów około 1260 r. Następnie do początku XVI. w. należał do Ormian Unitów. Przebudowywany kilkakrotnie w ciągu wieków, został wreszcie w 1886 r. zrestaurowany w stylu romańskim (proj. prof. J. Zacharjewicza).

Wnętrze tworzy czworobok (szer. 5·8 m. dł. 8. m.) z absydą ściętą trzema bokami sześcioboku i sklepiony beczkowato z lunetami.

Na uwagę zasługują: Obraz Chrystusa przy słupie z 1526 r. odnowiony 1876 r.; Chrystus na krzyżu darowany kościołowi 1801 roku.	W zakrystyi dwa portety: Melchiora Oszkowskiego z 1637 i Stefana Grochowskiego z 1647 r. znacznie uszkodzone.
--	---

Wracając do ul. Żółkiewskiej spotykamy cały szereg cerkwi, a mianowicie:

**Cerkiew św. Mikołaja.** W epoce ruskiej była niewątpliwie główną książącą. Obecna budowa pochodzi w większej części z początku XVII. w. Przedstawia założenie w kształcie krzyża greckiego z kopułą eliptyczną pośrodku. Przedśionek tworzy pierwsze ramię krzyża (szer. 8·7 m., dł. 5·8 m.), presbiterium posiada również kopułę. Ramiona boczne są prostokątne, pokryte krzyżowemi sklepieniami poniżej arkad kopuły środkowej.

W przedśionku znajduje się kilka obrazów będących resztkami dawnego ikonostasu archeologicznej wartości. Również z ikonostasu pochodzi obraz na filarze przedśionka od strony cerkwi: Chrystusa żegnającego się z uczniami. W głównym ołtarzu św. Mikołaj w srebrnej szacie.

W ołtarzu po lewej Matka Boska z dzieciątkiem (pędzla A. Karczmarzkiego z r. 1848). W drugim ołtarzu z tejże strony obraz Matki Boskiej nad duszami w czyśćcu w charakterystycznych ubraniach (z XVII. w.). Obok na ścianie dobry obraz, głowa ewangelisty.

**Cerkiew Bazylianów.** Założona 1518 r. w miejscu dawniejszej sięgającej ruskich czasów przez ks. Konstantego Ostrońskiego, a wykończona 1793 r. Składa się z dwu części: właściwej cerkwi, kształtu podłużnego prostokątu, po-

krytej sklepieniem beczkowem z lunetami i kaplicy po prawej jednonawowej z absydą zakończoną trzema bokami ośmioboku. Kaplica dzieli się na dwa przęsła, z których pierwsze pokrywa krzyżowe sklepienie, drugie kopuła na sposób bizantyński na arkadach.

W cerkwi św. Onufrego pochowano ścietego na rynku lwowskim 1564 r. hospodara mołdawskiego, Stefana Tomżę, dobrodzieja klasztoru; następnie Helenę Poniatowską, córkę hospodara mołdawskiego, Jankuły w 1598 r., o czym świadczą dwa kamienie grobowe, wmurowane w zewnętrzne ściany cerkwi z zatartymi napisami.

Na cmentarzu cerkiewnym pochowano pierwszego drukarza lwowskiego Jana Fedorowicza († 1573).

W cerkwi właściwej znajdujemy po nad królewskimi drzwiami w ikonostasie przedstawienie 12 apostołów cennej wartości artystycznej z XVII. w. (odnowione). Na ścianie lewej obraz z przedstawieniem scen z życia św. Onufrego; obok po lewej mały obraz Matki Bożej z dziećmi. Na prawym filarze mały

obraz Zdjęcia z Krzyża podług Rubensa.

W kaplicy ikonostas z XVIII. w. W głównym ołtarzu obraz Chrystusa darowany Bazylianom 1770 roku. W bocznym ołtarzu obraz Matki Bożej Bolesnej upadającej i podnoszonej przez aniołów.

**Cerkiew św. Piatnicy (Paraskewii).** Zbudowana 1645 r. przez gospodarów mołdawskich, o czym świadczy ich herb nad drzwiami wchodowymi, na miejscu starszej pierwotnej, częściowo z kamienia łamanego i cegieł. Odnowiona 1885 r. z pozostawieniem na zewnątrz naturalnego kamienia. Jest jednonawowa, z absydą zakończoną wielobokiem, sklepiona beczkowato z przecinającymi się lunetami. Nad przedsionkiem wznosi się wieża na dzwony.

Wewnątrz zasługuje na uwagę nader piękny ikonostas bogato złożony z obrazami z XVI. i XVII. w. cennej wartości artystycznej.

W głównym ołtarzu Chrystus błogosławiący ubrany w suknię zdobną kwiatami. W ołtarzu po le-

wej stronie nad obrazem św. Barbary obraz św. Trójcy, ciekawy pod względem ikonograficznym. Po prawej stronie w ołtarzu obraz przedstawiający czynności po Narodzeniu Jezusa. W zakrystyi kopia obrazu Wniebowzięcia.

Z ulicy Żółkiewskiej w bok, przy ul. św. Marcina:

**Kościół św. Marcina.** Założony około 1630 r. przez Aleksandra Zborowskiego dla Karmelitów trzewikowych, spalony 1648 roku, został odbudowany 1700 roku z drzewa. Następnie Jan Rubczyński wymurował dzisiejszy kościół w 1736 r. Tworzy jedną nawę z rozszerzonymi bokami

o krzyżowym sklepieniu, na którym freski pędzla Stroińskiego, odnowione 1886 r. (przez Kopystyńskiego).

Przy tym kościele istniał niegdyś szpital dla wysłużonych żołnierzy polskich, założony przez Aleksandra Zborowskiego. Po zniesieniu w 1784 r. klasztoru, umieszczono w nim szkołę normalną i probostwo.

Wracając ku miastu ul. Żółkiewską po lewej stronie cała dzielnica zamieszkała przeważnie przez ludność żydowską. Po za nią ku zachodowi za targowicą końską.

**Dom inwalidów** zbudowany w latach 1855 do 1863, według planu słynnego wiedeńskiego architekta Teofila Hansena, w stylu romańskim w dwukolorowej nietynkowanej cegle. Budowę kierował E. Kaller, rzeźby wykonali Cyprian Godebski i Abel Perier. Uwagi godną jest główna klatka schodowa i sala z freskami. Za domem zasługuje na uwagę kaplica w kształcie krzyża greckiego z kopułą.

Przy ul. Kleparowskiej, bliżej miasta znajduje się

**Zakład brata Alberta**, dom przytułku dla biednych i bezdomnych. zbudowany kosztem miasta, a zostający pod zarządem Braci Tercyarzy św. Franciszka.

Obok znajduje się park Teofila Wiśniowskiego z pomnikiem bohatera (ob. ogrody), o kilkadziesiąt kroków dalej przy ul. Gródeckiej,

**Kościół św. Anny.** Pierwotny drewniany założony 1507 r. na pamiątkę, gdzie opuszczający miasto czeladnicy krawieccy stoczyli krwawą walkę z pachołkami miejskimi. Spalony 1509 r. przez Wołochów, odbudowany 1599 r. z mieszanego materiału dla Augustynianów. Dzisiejszy budynek pochodzi z połowy XVIII. w. Po zniesieniu Augustynianów (1783) klasztor zamieniono na szkołę normalną i probostwo, a kościół ten na parafialny.

Wewnątrz jest jednonawowym, sklepienia, posiada parę obprzkritym naśladownictwem pła- razów pędzla K. Szlegla.

Przy ul. Janowskiej w górze

**Kościół Reformatów** budynek nowy, założony w r. 1909.

Od kościoła św. Anny ulicą gródecką w górę, na plac Rolarni. przy którym budujący się

**Kościół św. Elżbiety** według proj. prof. Tałowskiego w stylu romańskim, w sąsiedztwie zaś na pl. św. Jura

**Katedra obrz. gr. św. Jura.** Należy do najładniejszych budowli lwowskich. Pierwiastkowo znajdował się na tem miejscu lasek bukowy, w którym mieli swe pustelnie zakonnicy św. Bazylego. Książę Lew wystawił tam w r. 1280 kaplicę, którą od r. 1393 aż do 1737 następujący po sobie archimandryci, t. j. główni przełożeni klasztoru rozszerzali. Dopiero Atanazy Szeptycki biskup lwowski w r. 1746 rozpoczął budowę dzisiejszej cerkwi, którą następca jego Leon Szeptycki dokończył. Budowę prowadził de Witte, twórca kościoła Dominikanów. W r. 1817 przeniesiono Bazyljanów do klasztoru św. Onufrego, a klasztor ich przeznaczono na kapitułę grecką, mieszkanie kanoników i dom rekolekcyjny dla duchownych.

Cerkiew w stylu rokoko, pojętym bardzo malowniczo i szlachetnie, założona jest w kształcie krzyża greckiego, z kopułą o zaokrąglonych rogach. Od frontu terasa schodowa prowadzi przed frontem cerkwi, ozdobionym posągami papieży. Na attyce posąg św. Jerzego na koniu.

Z dzieł sztuki wewnątrz zasługują na uwagę: W kaplicy prawej na ośi poprzecznej, obraz Matki Boskiej trembowelskiej, malowany na drzewie w sukniach złożonych (odnowiony i przeniesiony roku 1673, z Trembowli). Pod nim obraz św. Pokrowy, t. j. Matki Boskiej osłaniającej swym płaszczem św. Romaną, biskupów i duchownych. Po lewej w środkowej części ambona w stylu rokoko i naprzeciw posąg papieża Piusa IX. siedzącego na tronie (przez T. Błotnickiego). Tron metropolitalny posiada obraz Chrystusa, oddającego Piotrowi klucze (pędzla E. Engerta z r. 1853).

wieszony na ścianach. Presbiterium posiada kilka obrazów artystycznej wartości. Nad królewskimi drzwiami w górze Jezus Chrystus jako Archirej. Po lewej stronie na filarze kaplicy, Matka Boska z dziećmi; na ścianach poza królewskimi drzwiami apostołowie w owałnych ramach wszystkie (pędzla Łukasza Dolińskiego, za które obdarował go cesarz Józef II. cennym pierścieniem). Na ścianie absydy duży obraz Jezusa Chrystusa nauczającego (pędzla Franciszka Smuglewicza 1775 † 1807 r.) przysłany z Wilna kasztelanowi Kossakowskiemu.

Ikonostas w stylu rokoko, roz-

Naprzeciw cerkwi pałac arcybiskupi w stylu rokoko odnowiony 1885 r.

Przy placu św. Jura wznosi się:

**Klasztor PP. Sacré Coeur** z zakładem wychowawczym. Założony 1844 r. przez arcyksięcia Ferdynanda d' Este i arcybiskupa Fr. Pisteka, odbudowany częściowo w 1885 r. (przez J. Lewińskiego).

W sąsiedztwie frontem do ul. Leona Sapiehy:



**Politechnika.** Gmach wzniesiony w latach 1873—1877 według projektu prof. Zacharjewicza, składa się z dwóch oddzielnych budynków, frontowy od ul. Leona Sapiehy mieści wydziały: Inżynierii, Budownictwa i Mechaniki, tylny od placu św. Jura służy dla wydziału Chemii i stacji ceramicznej. Budynek główny dwupiętrowy odznacza się harmonią i proporcją poszczególnych form architektonicznych i konsekwentnem przeprowadzeniem stylu włoskiego renesansu (późniejszego). Fronton główny zdobi grupa alegoryczna wydziałów technicznych, inżynierii, budownictwa i mechaniki (dłuta L. Marconiego).

Wewnątrz westibul należy do najpiękniejszych założeń tego rodzaju. Wspaniała klatka schodowa trójramienna prowadzi na I. piętro do przedsionka, skąd wstęp do auli (o ścianach pomalowanych na marmur) ozdobionej korynckimi słupami i karytydami, między którymi obrazy podług kartonów mistrza J. Matejki przedstawiają postęp ludzkości. Obszerne korytarze okalają dwa podwórza. Z sal, zbiorów i t. p. zasługują na uwagę: W parterze zbiory i pracownia fizyki, elektrotechniki i technologii mechanicznej, na I. piętrze bogata w dzieła techniczne biblioteka, z piękną szafą biblioteczną, sala wykładowa architektury, zbiory budownictwa I. (konstrukcje), budownictwa II. (odlewy gipsowe architektoniczne i figuralne) i mechaniki; na II. piętrze zbiory mineralogii, inżynierii, geodezyi i obserwatorium astronomiczne.

Laboratorium chemiczne, budynek piętrowy, odznacza się portykiem o pilastrach jońskich, zgrabnym westibulem i salą wykładową z kasetowanym stropem. Oprócz obu laboratoriów (chemii ogólnej i technologii), mieści stację doświadczalną dla badań ceramiki i nafty.

Przy ul. Leona Sapiehy ponadto dwa Kościoły:

**Kościół św. Teresy** (klasztor sióstr Opatrzności) z zakładem wychowawczym, istniejącym od r. 1855.

**Kościół Maryi Magdaleny.** Pierwotnie drewniany założony r. 1600 przez Annę Pstrokońską dla Dominikanów. W XVII. w. zbudowano dzisiejszy kościół, który zmieniono 1784 r. na parafialny, a klasztor na dom kary dla kobiet. Front zdobią dwie piękne wieże, odrestaurowane 1890 r.

W nawie lewej tabl. pamiątkowa Stan. hr. Dunin Bor-

kowskiego († 1850), postawiona r. 1892 (dłuta R. Lewandowskiego). Na filarze z lewej strony tabl. marmurowa Fr. hr. Borkowskiego († 1869).

Wzdłuż ulicy Leona Sapiehy na południe rozciąga się zupełnie nowa, pięknie zabudowana część miasta, z długą ulicą 29. Listopada i Kastelówką, między ulicami Krzyżową (przy której kościół Karmelitanek Bosych) Lenartowicza i drogą Wulecką, nazwaną od rodziny mieszczańskiej Castellich przybyłej w XVII. w. z Włoch do Lwowa, która miała tutaj swoją posiadłość. Nowo zbudowany wzdłuż ulicy 29. Listopada tramwaj elektryczny do Kulparkowa, łączy tę nową część miasta z ulicą Leona Sapiehy.

Wychodząc z Kastelówki, koło kościoła Maryi Magdaleny, widzimy dawny arsenał Sieniawskich, w którym mieści się dziś biblioteka Baworowskich (ob. Biblioteki) poniżej zaś w ul. Kopernika

**Kościół św. Łazarza** założony w r. 1620, a zbudowany przez współczesnego architekta Ambrożego Przychylnego w stylu renesansowym. Obok dom ubogich mieszczan, instytucja starożytna, dająca przytułek podupadłym obywatelom miasta Lwowa. Z dawnych zabytków nie wiele się tu zachowało. Nad drzwiami kościoła tablica, odnosząca się do erekcyi kościoła, w murze u wejścia kilka fragmentów rzeźb.

Za kościołem na szeregu wzgórz, bardzo malowniczo położona

**Cytadela** zbudowana w r. 1856 służąca za koszary 30 pp. (patrz. parki), przy ul. Kopernika zaś, bliżej miasta

**Seminaryum gr. kat.** z cerkwią św. Ducha, dawniej kościół Dominikanek założony w r. 1729 z wieżą i zegarem, w sąsiedztwie Zakład narodowy im. Ossolińskich (obacz Biblioteki i Muzea). Wracając ul. Słowackiego, dochodzi się do Ogrodu miejskiego (obacz parki) obok którego

**Pomnik Agenora Gołuchowskiego**, odsłonięty 28. czerwca 1901, jedno z najlepszych dzieł Cypriana Godebskiego. Agenor hr. Gołuchowski był namiestnikiem Galicyi, ministrem, twórcą dyplomu październikowego z r. 1860, na którym opiera się konstytucyjny ustrój Austrii.

Sam pomnik odlany jest z brązu. Postać Gołuchowskiego z zarzuconym na ramiona futrem stoi na piedestale

z różowego granitu. Wysokość figury wynosi 3 metry. Przy frontowej ścianie piedestału siedzi postać brązowa Galicyi i podaje mu wieniec laurowy. Po trzech zaś ścianach piedestału umieszczone są płaskorzeźby z brązu, przedstawiające nadanie konstytucyi, Patryotyzm, Oświatę. Na ścianach pomnika umieszczono następujące napisy: „Hr. Agenorowi Gołuchowskiemu Rodacy 1901“, „Szkoły ludowe“ „Dyplom państwowy r. 1860“ — „1849—1875“.

**Gmach sejmowy** zbudowany w latach 1877—1881 według planu Hochbergera na podstawie nagrodzonych planów konkursowych. Budynek dwupiętrowy odznacza się bogatą renesansową architekturą i wewnętrznym urządzeniem. Tworzy od frontu głównego dwa pawilony z kopułami i środkowym ryzalitem z loggią. Atykę nad nim wieńczy alegoryczna grupa Galicyi, Wisły i Dniestru dłuta Tadeusza Riegera; cztery figury nad grzymsem głównym dłuta R. Trembeckiego i Mikulskiego. Obie grupy dolne przedstawiają Oświatę i Pracę dłuta T. Riegera. Wewnątrz wspinała podwójnie założona klatka schodowa, ozdobiona dwiema grupami Mieczysława z Kazimierzem Wielkim i Jarosława z Włodzimierzem Wielkim dłuta Z. Trembeckiego. Sala do posiedzeń sejmowych o bardzo pięknej architekturze, mieści w sobie 152 amfiteatralnie wznoszących się miejsc dla posłów sejmowych. Przy tylnej ścianie znajdują się miejsca dla marszałka, reprezentantów rządu i trybuna dla sprawozdawców. Za miejscem marszałkowskiem, na tylnej ścianie umieszczona jest piękna boazerya z dębowego drzewa z fryzem malowanym przez Henryka Rodakowskiego. Cały fryz podzielony jest zapomocą sześciu nyz na pięć pól. W nyzach wymalowane są: Wiara, Mojżesz, Likurg, Solon, Justynian i Praca. Prześlicznie malowane pola pomiędzy nyzami przedstawiają: Sztuki piękne, Budzący się ruch naukowy, Przemysł krajowy, Handel i Rolnictwo. Twarze poszczególnych figur są portretami najwybitniejszych osób lwowskiego świata politycznego, naukowego i literacko artystycznego.

Z przeciwnej strony od frontu apartamentu marszałka krajowego, z salą posiedzeń Wydziału krajowego, w której się znajduje obraz Jana Matejki „Unia Lubelska“ i t. zw. sala Marszałków z portretami byłych marszałków kraju i obrazem Jana Matejki „Konstytucya 3-go Maja“.

U rogu ulic Kościuszki i Jagiellońskiej nowo zbudowany

gmach Banku krajowego, nieco wyżej w ul. Mickiewicza gmach Kasyna narodowego w stylu barokowym według planów Hellmera i Felnera z Wiednia, na rogu ulic Jagiellońskiej i Karola Ludwika

**Gmach gal. Kasy oszczędności** zbudowany w r. 1891 według projektu prof. Zacharyewicza. Dawniej stał w tym miejscu słynny w pierwszych latach porozbiorowych zajazd Preschla, potem przez długie lata hotel Angielski. We wnętrzu dzisiejszej Kasy oszczędności uwagi godna klatka schodowa, sala posiedzeń na pierwszym piątrze, oraz urządzenia biurowe w parterze.

Na rogu ul. Karola Ludwika i Kopernika:

**Gmach tow. kredytowego** zbudowany w r. 1806 w stylu empirowym z rzezbami mitologicznymi. Towarzystwo kredytowe ziemskie założone przez galicyjski Sejm stanowy istnieje od r. 1843.

Wzdłuż ul. Karola Ludwika Wały hetmańskie (obacz parki) na których

**Pomnik hetmana Jabłonowskiego.** Posąg ten wzniesiony w XVIII. w. na cześć Stanisława Jabłonowskiego hetmana w. k. przez miasto Lwów z wdzięczności za bohaterką obronę miasta w r. 1695 przeciw najazdowi tatarskiemu, ustawiony był na dziedzińcu kolegium Jezuitów. W sto lat później zrzucony z postumentu leżał zaniedbany najpierw pod kościołem jezuickim, potem na podwórzu jednej z kamienic przy ul. Karola Ludwika. W r. 1860 wydobył go z zapomnienia Hipolit Stupnicki, redaktor „Przyjaciela domowego“ poczem go zrestaurowano ze składek publicznych i ustawiono na wałach, zwanych odtąd Hetmańskimi.

Posąg wykuty z twardego piaskowca był niegdyś grubo pozłocony. Przedstawia on hetmana w naturalnej wielkości w pełnej zbroi, w hełmie, w płaszczu udrapowanym przez jedno ramię.

**Pomnik Jana Sobieskiego,** wystawiony przez miasto Lwów na cześć bohaterskiego króla i odsłonięty we wrześniu r. 1898. Dzieło art. rzeźbiarza Tad. Baracza odlany w bronzie w odlewni wiedeńskiej Artura Kruppa. Przedstawia on Jana III., jak na bystrym wspięty rumaku przeskakuje obalone działo, kosz faszynowy i strzaskane koła lawet. Obok kosza sterczy porzucony buńczuk tatarski, zna-



mię walki z półksiężcem. Król w stroju narodowym, w żupanie i kontuszu, o wylotach fantastycznie w tył rozwianych, lewą ręką dziarsko wspina konia, prawą wznosi do góry i buławą, godłem naczelnego wodza, daje rozkazy. Oczy w dal zapatrzone, zdaje się śledzić spokojnie przebieg krwawych harców i przeglądać szyki bojowe. Przy lewym boku, od rycerskiego pasa zwiesza się szabla, głowę zdobi typowy polski kołpak, koń przybrany bogato.

Postument cały z kamienia tarnopolskiego. Wierzch jego zdobi bogaty w około fryz z kartuszków, koron, beret królewskich i t. d. Na czole postumentu, tarcza z herbami Polski i Litwy w bogatej armaturze, z której zrywa się do lotu orzeł. Zupełnie podobna tarcza z herbem rodowym Sobieskich, Janiną, zdobi tył postumentu.

Na bocznej ścianie, na lewo od jeźdźca, napis złotemi wyryty głoskami: Królowi Janowi III. Miasto Lwów MDCCXCVIII.

Na ścianie prawej w pięciu kolumnach nazwy miejsc i lata stoczonych pod niemi przez Jana III. bitew.

U wylotu wałów Hetmańskich na pl. Maryacki:

**Monumentalna studnia** z posągiem Matki Boskiej dłuta Haulmana z r. 1862. Pierwotnie posąg ten stał na samym placu Maryackim, na miejscu dzisiejszej kolumny Mickiewiczowskiej.

Przy rogu ul. Kopernika:

**Pasaż Mikolascha** z przechodem na ul. Sienkiewicza, bogato ornamentowany, ze szklanym dachem podług projektu arch. Szulca.

Na placu Maryackim:

**Kolumna Mickiewiczowska** proj. art. rzeźbiarza Antoniego Popiela, odsłonięta w r. 1905. U stóp granitowej kolumny, postać wieszczka odlana z brązu, nad którą unoszący się geniusz. U szczytu znicz gorejący.

**Hotel Żorża** istniejący na tem miejscu od lat przeszło stu, założony przez Jerzego Hoffmana. Dzisiejszy gmach powstał w r. 1901 według projektu Helmera i Fellnera z Wiednia. Na czterech rogach znajdują się cztery figury alegoryczne wyobrażające cztery części świata, a mianowicie: od ul. Akademickiej Ameryka i Afryka, od ulicy Sienkiewicza Europa i Azja; zaś na frontonie płaskorzeźba wyobrażająca św. Jerzego.

W ulicy Akademickiej:

**Pomnik Kornela Ujejskiego** przed kasynem mieszczkańskim. Odświeżony 8. grudnia 1901, dłuta Tad. Popiela, przedstawia dużych rozmiarów biust poety, na granitowej podstawie.

**Pomnik Aleks. hr. Fredry** znakomitego komedyopisacza (na pl. Akademickim), w pobliżu pałacyku, w którym przez długie lata żył i zmarł Fredro. Obecnie na miejscu tem powstaje szereg kamienic i dom akademicki. Sam pomnik dłuta Leonarda Marconiego, postawiony staraniem Koła literacko artystycznego, przedstawia postać autora „Słubów panińskich” w pozie siedzącej, odlaną w bronzie.

Przeszedłszy plac Akademicki, przy ul. św. Mikołaja po prawej na wzgórzu:

**Kościół św. Mikołaja** założony pierwotnie z drzewa 1694 r. wraz z klasztorem przez Mikołaja Strzałkowskiego dla OO. Trynitarzy. Dzisiejszy zbudowali Trynitarze 1745 r. z fundacyi Samuela Muchowieckiego i Jana Jabłonowskiego wraz z klasztorem. W 1782 r. po zniesieniu Trynitarzy kościół przemieniono na parafialny, a klasztor na plebanję. Na zewnątrz kościół nie odznacza się architekturą, a wewnątrz przeładowany ozdobami w stylu rokoko.

Trójnawowy, sklepiiony beczkowo z przecinającymi się lunetami, posiada ambonę w kształcie rybackiej łodzi. Przy głównym ołtarzu po lewej kaplica św. Floryana z pięknym ołtarzem z XVI. w. z rzeźbami przedstawiającymi sceny z męki Paskiej. Ołtarz ten fundowany w r. 1595 przez rąkę lwowskiego Jana Szolc Wolfowicza, znajdował się pierwotnie w katedrze. Hojnością rzeźby, bogactwem szczegółów, misternością wykonania dzieło to wielce interesujące i charakterystyczne — nie wątpliwie tak ze względów historyczno-obyczajowych jak artystycznych jeden z najciekawszych i cenniejszych zabytków Lwowa. Nad konsolową predellą wznosi się główna część ołtarza, podzielona czterema kolumnami na trzy pola, a to w układzie tryptykowym, tak że całość składa się z głównej tablicy i dwóch bocznych, bocznych skrzydeł. Od-

dzieloną architravem i gzymsem część górną, zamkniętą trójkątnym szczytem, ujmują z obu boków esowe, w bardzo zgrabnej linii zawinięte konsule, które opierają się na dwóch czworobocznych polach. Cały ołtarz okryty jest gęstą i misterną płaskorzeźbą, rozmieszczoną w dziesięciu polach, wliczając w to i płaszczyznę z tympanem. Rzeźby wyobrażają ostatnią wieczerzę, modlitwę w Ogroju, biczowanie, wystawienie ludowi, wtłoczenie cierpiennej korony, wbijanie na krzyż, pochód na Golgotę, złożenie do grobu i zmartwychwstanie. W tympanie Bóg Ojciec. U grobu Zbawiciela kłęczą członkowie rodziny fundatora; po bokach widzimy ładnie skomponowane tarcze z herbami Jana Szołca Wolfowicza i jego małżonki Hanłowny. W nawie prawej duży obraz w ołtarzu Serca N. P. Maryi (pędzla A. Rejchana),

Obok kościoła wielki gmach:

**Uniwersytet.** Zbudowany w latach 1842—1844 (proj. Fidelisa Stadlera) kosztem fundacji Samuela Głowińskiego, jako konwikt wychowawczy młodzieży szlacheckiej. Po 1848 r. przeniesiono do tego budynku Uniwersytet ze spalonego w czasie bombardowania Lwowa zabudowania przy ul. Krakowskiej, w miejscu dzisiejszego Narodnego Domu.

**Ogród botaniczny** z cieplarnią dostępną dla publiczności. W górnej części ogrodu botanicznego od ul. Długosza l. 12 zbudowano 1892 r. Instytut mineralogiczno-chemiczny (proj. inż. Risori) we wnętrzu którego pomnik Jana Śniadeckiego.

Wracając na plac Akademicki, skąd na prawo ul. Fredry w ul. Batorego:

**Gimnazjum Franciszka Józefa** a obok przy ul. Kamiennej Szkoła wyższa realna. Oba budynki postawione 1876 r. (proj. J. Hochbergera). Na środkowym ryzalicie gimnazjum w nyzach filarów międzyokiennych na II. piętrze posągi: Kopernika, Mickiewicza, Czackiego, Ossolińskiego, Śniadeckiego i Długosza (dłuta T. Barącz).

Obok gimnazjum, cofnięte od ulicy więzienia śledcze:

**Sądu karnego** w gmachu, przerobionym z klasztoru Karmelitów bosych, zniesionym 1784 r., w którym przez czas pewien była także przędzalnia jedwabiu, a później więzienie śledcze dla zbrodni politycznych. Mury karmelickiego więzienia zapełniły się po raz pierwszy rozbitkami z powstania listopadowego i późniejszymi partyzantami. — Ówczesny prezydent sądu karnego Józef Bressen dusił ich w celach wilgotnych i pozbawionych światła, tak że naprzykład Zaliwski dostawał konwulsji, a wśród śledztwa wspomaganego kijami, głodzeniem więźniów, bezsennością, oszałał Psarski, Zieliński i Fiszer, zmarli Włyński, Krzesikowski i Eugeniusz Ulatowski, których pochowano w nocy i w największej tajemnicy. Straszne wspomnienie kijów, odbieranych przez rozbestwionych żołdaków, uniósł Adam Włyński, starzec, powszechnie szanowany obywatel, i późniejszy męczennik za sprawę narodową, Teofil Wiśniowski.

W r. 1837 ukończył się ów proces ogłoszeniem całego szeregu drakońskich wyroków. Chwila ta pamiętna dla Lwowa, gdy pod pręgierzem, w galeryi gmachu kryminalnego, odczytywano dekrety na całe lata Kufsteinu. Tłumy

ludu zaległy wówczas plac Bernardyński, żegnając choć zdala najdroższe osoby — z okien przyległych kamienic żegnały kobiety skazańców powiewem chustek, na długi i ciernisty żywot.

Na ich miejsce przyszedli inni. W r. 1839 i 1840 wężenie pokarmelickie zaludniło się nowymi spiskowcami, wśród których znaleźli się też Smolka, Ziemiałkowski, Dunajewski i w. i.

Najbardziej ponura scena rozegrała się jednak w więzieniu karmelickim dnia 28. lipca 1846 r., gdy wśród tłumu ludu, odczytano wyroki śmierci Kapuścińskiemu i Wiśniowskiemu. Ogromny płacz wstrząsnął wówczas piersiami całego Lwowa, a w dwa dni potem głucho milczenie i... straszna egzekucja na górze hycłowskiej.

Rok 1848 zakończył procesy polityczne, ale w kilka lat później znowu gmach karmelicki zapełniać się począł coraz to nowymi ludźmi, aż przyszło i ostatnie pokolenie walczące, w r. 1864, po powstaniu styczniowym.

Wzdłuż frontu ul. Batorego od gimnazjum po plac Halicki obszerny gmach c. k. Sądu krajowego z okazałą klatką schodową i salą rozpraw, zbudowany w r. 1892 (proj. inż. Fr. Skowrona). Szczyt wieńczy grupa Sprawiedliwości (dłuta L. Marconiego).

Na placu Halickim w dawnym pałacu Biesiadeckich mieści się Izba handlowa i przemysłowa, obok z wejściem od pl. Bernardyńskiego Hala targowa, żelaznej konstrukcyi, naprzeciw zaś na środku placu Bernardyńskiego

**Posąg błog. Jana z Dukli**, w formie kolumny korynckiej, postawionej w r. 1649 przez miasto Lwów na pamiątkę oswobodzenia miasta od pierwszego oblężenia Chmielnickiego w r. 1648. W r. 1861 kolumna ta została odpowiednio odnowiona.

**Kościół Bernardynów**. Założony w 1460 r. przez Andrzeja Odrowąża. Po zniszczeniu przez pożary pierwotnej budowy z drzewa, a następnie z pruskiego muru wykonanej budowy kościoła i klasztoru, wzniesiono terazniejszy. Budowa rozpoczęła się w r. 1600; prowizorem fabryki był członek budującego kościół zakonu, O. Bernard Avellides; pierwszym budowniczym i twórcą artystycznym Paweł Rzymianin. Budowa kościoła wlokła się niesłychanie długo — poświęce-



nie jęgo odbyło się dopiero w r. 1630, a więc w całych 30 lat po założeniu kamienia węgielnego, mimo że nie brakło ofiarności publicznej i że ludność lwowska brała najgorętszy udział w budowie, tak że kiedy przyszło do przesklepienia części absydalnej, całe miasto przez dwa dni spieczyło podawać materyał, i ludzie biegali wesoło z cegłami, wapnem i taczkami po wiszącym na palach pomoście do góry i na dół, pomagając mularzom. Przez cały czas budowy stary drewniany kościółek stał nienaruszony pośród wznoszących się murów świątyni; zburzono go dopiero wtedy, gdy nowy kościół był już gotów. Kościół Bernardynów wywołał po swem ukończeniu we Lwowie podziw entuzjastyczny. Zimorowicz nie ma dlań słów pochwały, Józefowicz z uniesieniem pieje hymny na cześć jego architektury, którą sławi na równi z najświetniejszymi starożytnymi pomnikami i nowymi bazylikami. Dziś nieco chłodniej patrzymy na ten zabytek przeszłości, ale przyznać musimy, że rzeczywiście jestto budowa znakomitszej monumentalnej wartości, bogata w prawdziwie piękne szczegóły, uderzające plastyczną dekoracją frontowej fasady, a oryginalną malowniczością tylnej. Fasada frontowa podzielona jest horyzontalnie na trzy kondygnacye: dolna najszersza zamyka całą szerokość wnętrza, druga węższa bo tylko o szerokości głównej nawy, z dwoma falisto, jakby konsolowo traktowanemi przyskroniami, które maskują dachy naw bocznych; trzecia i ostatnia szczytowa kryje siodło dachu nawy głównej środkowej. Pionowa artykulacja fasady, składa się z parzystych pilastrów u dołu, z dwóch skrajnych pilastrów i trzech nisz w drugiej kondygnacji, i z bogato dekorowanego szczytu z niszą i posągami. Boczna południową fasadę kościoła traktował Paweł Rzymianin równie poważnie i szlachetnie jak ścianę cerkwi wołoskiej. Malowniczą i oryginalną jest fasada tylna, albo raczej szczytowy mur między nawami kościoła a częścią absydalną. Szczyt ten traktowany w dekoracji tak samo jak frontowy, ma pośrodku rodzaj półcyldrycznego wykuszu czy wieżyczki z płaskim pokryciem, opatrzonej w strzelnice, a razeni z wieżą i z stromym dachem absydalnej części kościoła i tylnymi murami daje sylwetę pełną ożywionych linii i charakterystyki. Wnętrze świątyni, obecnie tak przeładowane barokowemi ozdobami, malowaniami i ołtarzami, że głąną wśród nich niemal całkowicie linie architektury,

jest trzynawowe, z nawą środkową wysoko ponad boczne wyniesioną, a oświetloną okrągłemi lunetami. Sześć słupów czworobocznych, po trzy z obu stron głównej nawy, stanowią przedział naw, dźwigają sklepienie beczkowe, a całą ich ozdobą są pilastry z korynckiem i głowicami. U ich boków, oparte na impostach, czepiają się łuki sklepień bocznych. Chór muzyczny spoczywa na arkadach, które zarazem stanowią przedsień kościoła; arkada średnia w osi wnętrza najszerzej rozpięta, akcentuje zarazem główne wejście do świątyni. Absydę sformowaną z trzech boków oktagonu, po nad stosunek do nawy wydłużoną, dzieli wielki ołtarz na dwie części, t. j. na właściwe presbiterium przed ołtarzem i na chór za ołtarzem, stanowiący rodzaj osobnej kaplicy, poświęconej bł. Janowi z Dukli. Kościół Bernardyński służył odtąd za wzór, prawie wszystkim kościołom jakie powstawały po nim we Lwowie, kościoły jezuicki i karmelicki w założeniu swoim należą do tego samego typu.

Klasztor dziś bardzo archaiczny i malowniczy zabytek dawnych wieków, zbudowano według wskazówek władzy miejskiej. Otoczony w trójkąt murami i basztami tworzył silną odrębną warownię, przyległą do murów miejskich.

Kościół bernardyński uważany był dawniej jako wojskowy i z tego względu wiąże się z nim wiele ważnych wspomnień historycznych. Tu w r. 1648 pod niebytność wziętych w niewolę w nieszczęśliwej bitwie z Kozakami pod Korsuniem hetmanów Mikołaja Potokiego i Marcina Kalinowskiego i po ucieczce regimentarzy w sromotnym pogromie piławieckim, wojsko obrało sobie wodzem Jeremiego Wiśniowieckiego. Tutaj w r. 1662 podczas osławionego związku wojskowego pod wodzą Świderskiego i po zawarciu ugody odbyły się przeprosiny króla przez naczelnictwo związku, w dniu 22. lipca. Przedtem jeszcze ruszył na tę drogę pokutną sam marszałek Związku Stefan Świderski, na czele tysięcznej siły zbrojnej, wraz całym kołem związkowym i wyższymi oficerami. Na polach podlwowskich stanęła ta niezwykła deputacya, a w wigilię aktu Świderski udał się do klasztoru Karmelitów trzewikowych przy ulicy Halickiej, gdzie przepędził noc na praktykach religijnych, oczekując dalszych rozkazów królewskich.

Nadszedł wreszcie oczekiwany dzień 22. lipca. Pogoda była zła, deszcz rozmoczył ulice miasta, tworząc błotniste kałuże, w których obywatelę lwowscy brnęli „aż po ko-

lana“. Mimo to wiadomość o niezwykle zdarzeniu poruszyła całe miasto, tak, że w samym kościele Bernardynów i w okolicy panował ruch nieopisany. Wszyscy zbiegli się na to widowisko, „licznie zmieszane gromady mężów, młodzieńców, starców i płeć żeńska — nie zatrzymywała nikogo w domu własna powaga lub dostojność“.

O godzinie 8 rano zjechał do kościoła król, królowa, dwór cały, z wielką pompą i majestatem, a równocześnie od klasztoru szedł pieszo — pokutnik — Stefan Świderski, wraz z całą starszyzną związkową i licznym poczem oficerów.

Ot i gawieź lwowska miała widowisko, jakich mało. Król na tronie, wielki, dobry i wybaczący, a równocześnie bezsilny, żalem targany i gniewem, w tym żalu zawiedzionych nadziei szukający drobiazgowej parady przeprosin i nie przepuszczający ani jednej ceremonii, ani krzty upokorzenia dla... pokutników.

Za tyle gorzkości i własnego upokorzenia i zawiedzionych nadziei, należała mu się przynajmniej ta jedna chwila ułudy...

U drzwi kościoła w kruchcie, zastąpił Świderskiemu drogę instygator królewski Franciszek Tański i ponurym, a uroczystym głosem zapytał, ażali Związek ten niecny, potępiony, wyda wszystkie swoje akta i zerwie z całą przeszłością?

Odpowiedź była twierdząca.

Drzwi od kościoła otworzyły się na oścież, a cała deputacja runęła do stóp królewskich, błagając przebaczenia. Świderski wręczył królowi ośmioarkuszy akt Związku, buńczuk, jako oznakę swej władzy i inne insygnia związkowe.

Nastąpiła chwila dramatyczna. Buńczuk potrząskany na drzazgi legł u stóp tronu, akt związku miał być oddany kadowi miejskiemu, aby go publicznie spalił na rynku.

Wtem rogata, dumna natura zbudziła się u Świderskiego. Nie mógł znieść hańby i wstydu publicznego całopalenia, rzucił się do nóg królewskich, błagając o łaskę, o zmiłowanie... Co dalej zaszło, niewiadomo — dość, że któryś z braciszków, czy księży Bernardynów przytknął akt do świecy i spalił go na miejscu. Jedni powiadają, że braciszek uczynił to na własną rękę z litości nad Świderskim, inni, że król w ten sposób swoją łaskę objawił i oszczędził buntnemu szlachcicowi największego, jakie go spotkać mogło, upokorzenia.

Tymczasem rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, po którym król z królową i całym dworem udali się do refektarza klasztornego. Za chwilę przybył tam Świderski ze starszyzną i na klęczkach przemawiał do króla, prosząc o łaskę, przebaczenie i darowanie mu życia. Wystąpił następnie z pompatyczną przemową radca związku Oszczepalski, ale zaraz po pierwszych słowach, przerwał mu król suchym, rozkazującym tonem, aby się trzymał ściśle przedmiotu. Zbity w ten sposób z tropu Oszczepalski, po kilkakroć przyklęknął w milczeniu u nóg króla, poczem przemawiał jeszcze Bieykowski, a na to wszystko odpowiedział imieniem króla kanclerz Prażmowski.

W ten sam sposób odbyły się tutaj dnia 11. maja 1696 przeprosiny hetmana Stanisława Jabłonowskiego ze strony Jana Baranowskiego marszałka wojska skonfederowanego. Tu skonfederowane powtórnie wojsko odprawiło w r. 1699 koło wojskowe. Tu odprawiło się drugie koło wojskowe, w przytomności hetmanów koronnych Rzewuskiego i Chomętowskiego w r. 1728. Najważniejsze jednak wspomnienia wiążą się co do obrony tego kościoła i klasztoru w czasie ostatniego oblężenia Lwowa przez Turków w r. 1672 oraz w czasie oblężenia przez Szwedów 1704 r. W czasie oblężenia przez Turków, oraz sprzymierzonych z nimi Tatałów, Wołochów, Kozaków i Siedmiogrodzian, pod wodzą Kapudana-Baszy w r. 1672, gdzie całe miasto naokoło znaczną armatą było otoczone, usiłowali nieprzyjaciele zdobyć koniecznie najprzód ten klasztor. Gdy spełzły na niczem kilkakrotne układy, któremi miasto nieprzyjaciół od oblężenia go odwieść usiłowało i po kilkakrotnem nadaremnem bombardowaniu miasta, gdy już Turcy widząc niezłomną chęć bronienia się, ze strony tegoż, rozpoczęli zakładać podkopy pod mury klasztorne, ze strony wschodniej, w celu wysadzenia ich w powietrze; lada chwila oczekiwano upadku tychże, oraz i zniszczenia klasztoru. Wszakże w samą wilię św. Michała w nocy, nastąpiła tak wielka ulewa z grzmotami i piorunami iż pozalewała podkopy nieprzyjacielskie i wiele pracujących w nich ludzi potopiła. To też tak przeraziło nieprzyjaciół, iż nakoniec do ugody z miastem przystąpili i wkrótce stąd odeszli. W czasie rozbierania murów i szarpów miejskich, miasto niegdyś i klasztor tutejszy opasujących, natrafiono i na te podkopy, gdzie też znaleziono mnóstwo kości ludzkich i rozmaite na-



rzędzia. Z tego się też wylęła pomiędzy ludem baśń, jakoby zakonnicy tutejsi utrzymywali tajne podziemne chodniki z przyległym o kilkaset kroków klasztorem panieńskim, niegdyś Bernardynek, gdzie się dziś urząd cłowy i magazyn tytoniu mieści.

Przy końcu zeszłego wieku wspaniały ten kościół wraz z klasztorem o mało że nie uległ temu samemu, jak wiele innych w tem miejscu losowi. Brak odpowiedniego lokalu na umieszczenie poczty, dyrekcyi policyi, urzędu cłowego i innych urzędów, przedstawiał klasztor Bernardyński, jako najodpowiedniejszy ku temu. Zapowiedziano to przeznaczenie i zakonnikom, a jak mówią znaczna liczba tychże opuściła już wtenczas klasztor. Wszelakoż los zrządził, iż ówczesny prowincyał zakonu bernardyńskiego i kustosz tutejszego klasztoru ks. Władysław Hein, znał się z ówczesnym gubernatorem hr. Brigido, a podobno wspomnienie szkolnej jeszcze przyjaźni z sobą ich łączyły. W czasie pobytu cesarza Józefa II. we Lwowie w r. 1786 umówiono tajną przechadzkę po kościołach i klasztorach lwowskich, w celu wybrania którego z nich dla umieszczenia wyż wspomnianych urzędów. Gdzie też gubernator korzystając ze sposobności przedstawił cesarzowi wspaniałość kościoła, skarbiec i bibliotekę, który zaś przekonawszy się o prawdziwości przedstawień, cofnął zapadły już wyrok na zamknięcie kościoła.

Wchodząc do wnętrza, przy drzwiach głównych wykuty pomnik Stanisława Wyżyckiego z r. 1680. Freski nawy środkowej, odnowione po raz drugi w r. 1906 przedstawiają gloryfikacyę św. Andrzeja i bł. Jana z Dukli. Przy jednym z filarów mamy pomnik Stanisława Piłata († 1866 dłuta Parysa Fillipiego).

W nawie głównej po prawej: Ołtarz św. Antoniego z starodawnym obrazem na tle złotem, u dołu mały obraz św. Małgorzaty (pędzla K. Szlegla). Ściany presbiterium zdobią obrazy przedstawiające cuda bł. Jana z Dukli (1483) bez większej wartości artystycznej, jednakże bardzo charakterystyczny zabytek XVII. w. Przed ołtarzem głównym chór zakonników z pięknymi stalami będącymi znakomitym pomnikiem snycerstwa

z XVII. w. Bogactwem i misternością rzeźby, wykonanej z precyzją posuniętą do subtelności, szlachetną kompozycyą całości — stalle te zaliczają się do najznakomitszych dzieł snycerstwa w Polsce. Odnowione zostały w r. 1905.

W ołtarzu srebrna trumna z relikwiami bł. Jana z Dukli. Na ścianie absydy wspaniały i wcale dobry obraz (pędzla Franciszka Lekszyckiego † 1688) przedstawiający Ukrzyżowanego według Rubensa.

W zakrystyi portrety królów i dobrodziejów klasztoru, bogate aparata kościelne, srebrne wota, między którymi zasługują na uwagę pamiątkowa srebrna tablica z wido-kiem Lwowa ofiarowana przez miasto po oblężeniu Chmielnickiego 1648 r.

Po lewej od głównego ołtarza

począwszy: Na ścianie zamykającej nawę lewą: Ołtarz Ofiarowania Jezusa z dobrym obrazem Ołtarzowym. Przy pierwszym filarze w ołtarzu dobry obraz św. Franciszka. Przy drugim w ołtarzu Trz. Króli, obraz Bożego Narodzenia (w stylu flamandzkim), na tym filarze od strony nawy gł. tablica pamiątkowa dobrodzieja kościoła Probosza Barczewskiego († 1884). Przy

następnym filarze w ołtarzu duży obraz św. Bernarda na tle złoconem. Od nawy gł. tablica pamiątkowa poety M. Romanowskiego († 1863).

W krużganku klasztornym jako też i na piętrze znajdują się obrazy religijne i portrety. Z przedsiönka na dole wstęp do Archiwum aktów grodzkich i ziemskich (obacz Biblioteki).

Obok Bernardynów w ulicy Sobieskiego l. 32 odkopano w r. 1906:

**Basztę z XV. w.**, na której dziś jeszcze dostrzedz można miejsca strzelnic i wylotów. Jak wiadomo, dawnymi czasy miasto opasane było podwójnym murem, a mianowicie „wysokim“ z basztami cechowemi, który w tem miejscu biegł wzdłuż ulicy Sobieskiego, względnie południowej jej części, od narożnika, który tworzyła baszta przy arsenale miejskim (Podwale) i drugim murem „niższym“ biegnącym wśród kamienic między ulicami Sobieskiego i Wałową. Ten drugi mur zaopatrzony był ponadto w półkoliste osłony, względnie baszty ze strzelnicami, a bezpośrednio pod nim, w miejscu, gdzie dziś kamienice frontem do ulicy Wałowej zwrócone, znajdowała się głęboka fosa.

Poza tymi dwoma murami biegł nadto oszkarpowany wał, również basztami najeżony. Otóż odkryte obecnie szczątki murów należały do t. zw. muru niższego i właśnie na miejscu tej kamienicy przechodziły w półkolistą basztę, której część niższa z dolną kondygnacją strzelnic zachowała się doskonale. Baszta murowana z kamienia, pochodzi z XV. w. i jest bardzo ciekawym przyczynkiem do sposobów budownictwa wojennego w Polsce. Dla dziejów fortyfikacyi lwowskich jest odkrycie to bardzo ważne, gdyż daje wyobrażenie o środkach obrony Lwowa, które na planach zachowały się tylko w bardzo niewyraźnych szkicach.

Odkryta baszta będzie utrzymaną dzięki temu, że właścicielka zgodziła się na utworzenie w jej murach gospody, która zatem będzie się mieściła w suterrenach nowej kamienicy.

Opodal o kilkadziesiąt kroków w ulicy Blacharskiej, w podwórzu domu l. 27:

**Synagoga Złotej Róży**, zbudowana kosztem Izaaka Nachmanowicza w r. 1582 przez budowniczego lwowskiego Pa-

wła Szczęśliwego. Do synagogi tej, zwanej Turesahaw przywiązany jest mýt o żydówce Róży Nachmanowej (Złota Róża), która poświęceniem swoim uratować miała synagogę. Rzecz w głównych zarysach miała się następująco:

Na początku siedmnastego wieku zawitali do Lwowa Jezuici, z zamiarem założenia tu swojego kolegium i kościoła. Urząd radziecki chcąc Jezuitom utrudnić pobyt w mieście postawił im warunek, że „nie mają się gdzieindziej starać o miejsce *ecclesiae et collegii*, tylko między żydy“. Ojcowie zgodzili się na ten warunek, a komisya królewska, która niebawem zjechała do Lwowa, oddała Jezuitom na własność plac na którym dopiero co stanęła synagoga i domy: Izaka Ziskindowicza, Josefa Salomona i Nachmana, a to na podstawie rozumowania prawnego, że place te były własnością królewską, bezprawnie żydom sprzedaną. Można sobie wyobrazić, jaki krzyk podnieśli żydzi, na wiadomość o tym dekrete. Poruszyło się wszystko jakby kto kij włożył w mrowisko; w gminie żydowskiej zapanowała żaloba, nakazano posty, publiczne modły i lamenty, a równocześnie wniesiono uroczysty protest przed komisję królewską i żalobę na sejmik szlachecki w Sądowej Wiszni. Nachman i żona jego Róża wszystkich swych pokątnych wpływów i protekcji użyli, aby tylko odwrócić grożące niebezpieczeństwo. Niewiadomo czy wpływ Róży to sprawił, czy też słuszność sprawy żydowskiej, dość, że na sejmiku w Sądowej Wiszni ośmnastu mówców szlacheckich przemawiało za żydami, a dwu tylko to jest Jan Zamojski i hetman polny Stanisław Żółkiewski patronowało Jezuitów. Ale Jezuici mieli już wtenczas potężny wpływ na dworze królewskim, tak że w r. 1604 zapadł wyrok sądu królewskiego, oddający im na własność owe place i budynki. Wśród powszechnego lamentu więc oddali żydzi klucze od synagogi, ale mimo to nie dali jeszcze za wygraną. Spór toczył się przez następnych lat 5, aż ostatecznie dzięki protekcjom Róży Nachmanowej przyszło do ugody, której pośrednikiem był sam arcybiskup Zamojski. Żydzi zobowiązali się dać 20.000 złp. Jezuitom na zakupno innych placów, ale i tej ugody nie dotrzymali, tak że ostatecznie Jezuici musieli się zadowolić kwotą 4000 czerwonych złotych, z których nadto magistrat potrącił 300 zł. dla siebie w zamian za plac, który im ofiarował, na miejscu gdzie dziś kościół Jezuitów. Na dwa dni przed świętem Purimu w r. 1609 żydzi w sposób uro-

czysty intronizowali się do odzyskanej synagogi. Na uroczystość ową napisał uczony w piśmie, a nawet w świeckich naukach rabbi Izak Ben Samuel Halevi hymn radosny, który po dzień dzień dzisiejszy, jako część składową liturgii na sabath przypadający po Purimie bywa odczytywany:

„Wywyższam Cię, o Wiekuisty, gdyż otwarłeś podwoje tej świątyni, a wrogom moim nie użyczyłeś radości z mego nieszczęścia... wysłuchałeś mnie, gdym wołał do Ciebie, a więc przyjmij za to me dzięki. Wszak już na równi potknęła się noga moja, aleś Ty moim był zbawcą. Niech więc w tej chwili wesela, zabrzmii pieśń nowa: „Chwała Ci, Panie, na wieki...”

„Znalazłeś nas na puszczy... ocaliłeś nas z Egiptu... w Babilonie nas nie opuściłeś... Chwała Ci, Panie, na wieki... i Grecy nam życie zatruli...”

„Cztery lata i sześć miesięcy była świątynia zamknięta i już ją wróg miał zagarnąć, gdy Ty, Panie, ją wybawiłeś, a nam ją wróciłeś. I świątynia zabrzmiała pieśniami chwały.

„Chwała Ci, Panie, na wieki!”

A całą zasługę w odzyskaniu świątyni przypisali żydzi wpływom Róży Nachmanowej. Nazwano ją „złotą Różą”.

W ulicy Łyczakowskiej:

**Kościół Klarysek** rewindykowany przed kilku laty od rządu, który tam miał komorę cłową i obrócony na użytek młodzieży szkolnej.

**Szpital wojskowy** przerobiony z dawnego klasztoru i kościoła Bonifratów, założonego w r. 1539, zniesionego w r. 1784.

**Kościół św. Antoniego**, założony 1718 r. przez ks. Janusza Antoniego Wiśniowieckiego dla Franciszkanów, a po przeniesieniu tychże 1784 r. zmieniony na parafialny.

Od kościoła św. Antoniego w bok ul. Słodową do „Kaiserwaldu“ (ob. ogrody) opodal zaś

**Kościół św. Wojciecha**, założony w r. 1602 przez mieszczanina lwowskiego Piotra Moskalika którego dzieci zmarłe na zarazę morową pochowane zostały na gruncie tego kościoła. Kościółek początkowo mały, drewniany, został w 100 lat później odbudowany z kamienia i cegły. Mieścił się przy nim długie lata internat OO. Misyjonarzy, przygotowujący do stanu duchownego. Po rozwiązaniu konwentu



za Józefa II. przeszedł kościół na rzecz funduszu religijnego, ale od początku owej ery używany był do celów wojskowych. Najpierw służył na skład prochu i saletry, w ostatnich czasach jako magazyn augmentacyjny kawalerii mieścił zapasy podków, koców, uprząży itp. przyborów. Po rewindykacji w r. 1906 stał się własnością towarzystwa bursy im. św. Wojciecha.

Wracając w ul. Łyczakowską, ku ul. Pijarów spotykamy szereg

**Szpitali**, a mianowicie szpital św. Zofii dla dzieci założony w r. 1878, szpital powszechny przerobiony z dawnego klasztoru Pijarów założonego w r. 1748 przez lwowskiego biskupa sufragana Samuela Głowińskiego, obok szereg nowo zbudowanych klinik wydziału lekarskiego Uniwersytetu.

Wyżej w ul. Łyczakowskiej

**Cerkiew św. Piotra i Pawła**, niegdyś kościół Paulinów, założony w XVII. w. jednonawowy, skromna budowa pomalowana wewnątrz przed kilku laty.

W ul. Piekarskiej:

**Zakład OO. Zmartwychwstańców** z kościołem zbud. w 1887 r. (proj. Ł. Bodaszewskiego i A. Zagórskiego). Wnętrze jednonawowe w kształcie krzyża pomalowane w stylu romańskim. Ołtarz główny z marmuru, boczny z drzewa, okna barwne.

Obok gmachy:

**Wydziału medycznego** (prof. Braunseisa) i baraki wojskowe.

Boczna Piekarska ul. Sakramentek prowadzi do placu, przy którym:

**Kościół Sakramentek** z klasztorem. Zbudowany 1718 r. przez Franciszka Cetnera, Stanisława Leszczyńskiego i Helenę Czetwertyńską. Kościół stał niedokończony od 1743 do 1881 r., w którym budowę na nowo rozpoczęto (proj. A. Minasiewicza) i ukończono.

Wychodząc ul. Kochanowskiego w ul. Zieloną:

**Kościół ewangelicki** pierwotnie katolicki Dominikanów założony około roku 1685, odrestaurowany w r. 1878. Na-przeciw:

**Miejski Zakład sierót** założony w r. 1885, w bocznej zaś ulicy Jabłonowskich, koszary piechoty, dawniej

**Pałac Jabłonowskich**, siedziba hetmana w. kor. Stanisława Jabłonowskiego. Związany z miastem naszym, życiem, czynami, wojną, grobem swoich najbliższych, zapragnął hetman i stałego we Lwowie siedliska. Więc na „Skalce“ opustoszałej zbudował pałac ogromny, w stylu swojego wieku, a obok niego założył park angielski, w którym na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej zasadził ośm czworoboków lipowych. Dziś pałac ten, zeszpecony, zmieniony na koszary stracił swój pierwotny charakter, ale zawsze zostało w jego murach, dużo barokowej monumentalności i magnackiej potrzeby a gustu. W pałacu tym i ogrodzie przyjmował Jabłonowski w r. 1698 z niesłychanym przepychem króla Augusta II., a w r. 1700 odbył się tu cały szereg wspaniałych festynów na cześć poselstwa polskiego, wracającego ze Stambułu pod wodzą Rafała Leszczyńskiego. Po śmierci hetmana w r. 1702 zamieszkał tu syn jego Jan Stanisław Jabłonowski, kanclerz w. koronny, uczony statysta, polityk i poeta, autor nakomitego dzieła „Skrupuł bez skrupułu“, które mu zapewniło na zawsze imię w naszej literaturze. Ożeniony z Joanną margrabiną de Bethume, rodzoną siostrzenicą królowej Kaźmieri, prowadził we Lwowie dwór prawdziwie królewski, a pałac Jabłonowskich i ogród rozbrzmiewał francuzczyzną, która zapanowała tu wszechwładnie, zwłaszcza po jego śmierci, gdy owa margrabina de Bethume została jego wyłączną właścicielką. Później mieszkał w tym pałacu Józef Aleksander Jabłonowski, wojewoda nowogrodzki, słynny z oręża, nauk i dziwactwa, który założył w Lipsku istniejącą po dziś dzień „Societas Jabłonowiana“, mającą wydawać dzieła do Polski się odnoszące, ostatni zaś właściciel Maciej Jabłonowski wielki mecenas sztuki, założył w ogrodzie teatr letni, zbudowany przez Włocha Maraino. Teatr ten bez dachu, o siedzeniach na splantowanym w trzy kondygnacye wzgórzu, z proscenium, udekorowanym kolumnami grockimi, zapamiętał premierę „Krakowiaków i Górali“ Kamińskiego w r. 1802 i był świadkiem jedyne go prawie w dziejach teatru zdarzenia, że na przedstawieniu „Izakahara“, które przeciągnęło się przez całą noc do rana, sama przyroda wyręczyła maszyneryę teatralną. Właśnie miała nastąpić scena ze wschodem słońca, gdy z podniesieniem kurtyny, zajaśniało na horyzoncie pra-

wdziwe słońce wschodzące i promieniami swymi ozłociło końcową alegoryę. Zagrziała burza okłasków w widowni, mieszczącej do trzech tysięcy widzów, trwających całą noc na przedstawieniu w języku polskim, a te promienie i te okłaski rzuciły na ciernistą drogę Bogusławskiego parę kwiatów, tak rzadkich podówczas we wieńcu dyrektora polskiego teatru. W tym czasie ogród Jabłonowskich roił się od tłumów, szukających tu spoczynku i ochłody. W r. 1822 zakupiła pałac Jabłonowskich wojskowość, a w siedzibie hetmana rozkwaterowały się dwie kompanie grenadierów austriackich. Równocześnie pobliska „Skałka“ zadymiała cegielnią Stillerów. Jakiś czas mieszkał latem na górze arcyksiążę Ferdynand d'Este, później cała góra przeszła na własność prywatnych nabywców, a dziś przetrzęta ulicą sw. Jacka, świeci paru dworami, z których pp. Christophów robi wrażenie arki Noego wśród powodzi „landwery“ i pułku „de Nassau“ (15 pp.), co tak krwawo zapisał się w pamięci Wiedeńczyków w czasie rewolucyi w r. 1848. Stary ogród Jabłonowskich obnażył się w plac musztry, a po raz ostatni spoczęła na nim myśl polska w czasie pierwszej wystawy krajowej w r. 1877, która tutaj rozłożyła skromne zasoby bogactwa krajowego.

\* \* \*

Przy końcu Przewodnika po Lwowie zwrócić należy także uwagę na wielkie zakłady miejskie, a mianowicie:

**Centrala elektryczna** w górnej części ul. Kopernika dostarczająca siły ruchu miejskiej kolei elektrycznej oraz oświetlenia.

**Wodociąg lwowski.** Po kilkuletnich specjalnych studiach dokonanych przez zastępców gminy, przyjęła Rada miejska projekt wykonany przez inż. Smrekera zasilenia m. Lwowa wodą z Woli dobrostańskiej. Wola dobrostańska jest wioską położoną nad stawem na pół. zachód od Lwowa, pomiędzy Szkiem, Gródkiem, Janowem i Lwowem w dorzeczu rzeki Wereszycy.

Staw wolicki nie ma dopływu w postaci jakiegś rzeczki lub potoku. Na brzegach i w dnie jego biją źródła zaopatrujące w wodę zachodnie ramię rzeczki Wereszycy, będącej dopływem Dniestru. Dla sprowadzenia tej wody zało-

żono przy ujęciu pomp, któremi podnosi się wodę do wysokości zwierciadła wody w zbiorniku wodociągowym we Lwowie na 333 m. n. p. m. Ponieważ różnica najwyższych i najniższych punktów w samym mieście wynosi 83 m., podzielono wodociąg na dwie strefy, t. j. niższą i wyższą. Rurowod tłoczący, doprowadzający wodę z Woli dobrostańskiej zasila całe miasto w dolnym rejonie, a nadmiar wody dostaje się do zbiornika strefy niższej, położonego na wzgórzu przy ulicy Zielonej, skąd w porze spoczynku pomp, lub w czasie większej konsumpcji opada woda grawitacyjnie do sieci miejskiej. W pobliżu zbiornika strefy niższej, założono drugą (mniejszą) stację pomp, za pomocą których przepompowuje się wodę do sieci miejskiej wyższej strefy, t. j. dla części miasta położonych ponad 300 m. n. p. m., a nadmiar wody dostaje się do zbiornika górnej strefy — pracującego tak samo jak zbiornik dla niższego rejonu.

**Rzeźnia miejska** na Gabryelówce, oddana w dniu 15. lipca 1901 do użytku publicznego. Przy głównej drodze dojazdowej, od strony zachodniej, przyjęto front zakładu rzeźni i targowic, które między sobą i od strony dróg okalających ograniczone są murem — z wyjątkiem targowicy końskiej, odgraniczonej tylko parkanem. Pomiędzy pierwszym oddziałem „targowicy bydłowej“ wytworzony jest plac wstępny, o powierzchni 2834<sup>2</sup>, służący jako zajazd do obu oddziałów. Przy froncie w środku wspomnianego zajazdu zbudowaną jest portylerówka; po prawej stronie tejże jest jednopiętrowy budynek restauracyjny z pomieszkaniem weterynarza, restauratora i później urządzonym pomieszkaniem portyera i jednego maszynisty, — natomiast po lewej stronie właściwy budynek administracyjny, takiej samej wielkości jak poprzedni, w którym pomieszczone są w parterze biura i mieszkanie służącego, zaś na piętrze pomieszczenie dyrektora i kasyera zakładu. W pierwszym budynku urządzonym zostało biuro targowe w budynku wagi centralnej na targowicy bydłowej. Przy końcu placu wstępnego znajduje się po prawej stronie główny wjazd na targowicę bydłą, zaś w tej samej osi po lewej stronie, wjazd na plac rzeźni. Ugrupowanie wszystkich budynków na placu rzeźni przeprowadzonym zostało według t. z. „systemu niemieckiego“, który się tem charakteryzuje, że wszystkie budynki wolno stoją, z wyjątkiem tych, które ze względu na dogodność w obsłudze muszą być razem połączone. Na



samym obszarze placu rzeźni zajmującym 22.500 m.<sup>2</sup> obszaru, pomieszczono przede wszystkim 3 odrębne budynki rzezalniane do wybijania a) bydła rogatego, b) nierogacizny, c) cieląt, owiec i baranów, wreszcie d) budynek do rzezi drobiu rytualnego, który od reszty zakładu jest zupełnie odgraniczony. Oprócz tego urządzono płóczkarkę do oczyszczania trzewi, oparzania nóg i głów bydlęcych, gnojarkę do wypróżniania i oczyszczania żołądków bydlęcych i jelit z grubszego, jakoteż gnojarkę na gnój stajenny i gnój z wypróżnień, następnie 2 stajnie, każda do pomieszczenia po 60 sztuk bydła na rzeź na targowicy zakupionego, które zaraz wybitem być nie może.

Na skład łoju, krwi i skór bydlęcych urządzono osobny budynek magazynowy, zaś na wozy rzeźników otwartą szopę. Prostopadłe do czoła budynków rzezalnianych usytuowano chłodzarnię z przedchłodzarnią a w dalszym ciągu wieżę wodną z fabryką lodu sztucznego, halę maszyn i kotłownię z węglarką i warsztatem reperacyjnym — a wreszcie na przestrzeni wchodzącej już w obręb targowicy kontumacyjnej zbudowano jednopiętrowy dom mieszkalny dla służby maszynowej i starszego dozorczy placu. Bezpośrednio do tego przytyka targowica kontumacyjna, oddział sanitarny i targowica bydlęca połączona odnogą kolejową z dworcem Podzamcze.

**Gazownia miejska** przy ul. Gazowej, urządzona według najnowszych wymogów.

---

### III.

## Ogrody i parki.

**Wały hetmańskie.** Około roku 1776 rozpoczęto na gruzach dawnych fortyfikacji miejskich urządzać miejsce spacerowe, dzisiejsze hetmańskie Wały i w ten sposób zniszczono krajobraz, który przez kilka wieków dumą wypełniał serce Lwowianina. Wał miejski wysoki obronny, odgraniczony z jednej strony czystym jeszcze naówczas strumieniem Pełtwi, a z drugiej strony od ulicy Hetmańskiej fosą miejską, za nią mur warowny, przerwany w jednym tylko miejscu, gdzieś na linii głównego wchodu do Dyrekcyi skarbowej, furtą jezuicką z kopulastym szczytem, a od niej most zwodzony, prowadzący ku jezuickiemu folwarkowi, na błota i łąki zaścielające obecną ulicę Jagiellońską i staw na miejscu, gdzie dzisiejszy pasaż Hausmanna. Most ten bywał wielokrotnie przyczyną niemiłych wypadków. Raz panny lwowskie wystrojone z bajecznym przepychem i spieszące na uroczystość obłóczyn pewnej swojej koleżanki w klasztorze Maryi Magdaleny, załamały się tutaj, spadły do Pełtwi i musiały wrócić do domu „z większym wstydem niż bolem“. Bywało także, że w czasie trwogi wojennej most się łamał pod naporem chroniących się do miasta, a furta jezuicka zapchana tłumem gnany paniką, z trudnością przed wrogiem zamknąć się dawała. Rząd austriacki użył rumowiska z murów miejskich do częściowego zasypania fosy i wyrównania terenu pod przyszłą promenadę. Była zaś ta promenada, początkowo podobna zupełnie do wału, wzniesionego na przeszło 4 stopy ponad okoliczny poziom. Na tem wzniesieniu zasadzono aleję drze-

wną, lecz korzystanie z przechadzki po niej było o tyle utrudnione iż w wale znajdowało się kilka przerw, nie pokrytych pomostem, a służących do przepędu bydła. Dwie śluzy u wylotu ulicy Akademickiej i Karola Ludwika wtrzymywały wodę w odpowiedniej wysokości, a trzy mosty łączyły śródmieście z dzisiejszą drugą dzielnicą. Później fosę od strony ulicy Hetmańskiej zasypano, a na samych wałach stanęły kioski z lemoniadą, które wyrodziły się później w „budki sodowe“ znajdujące się dziś jedynie w szczątkowych okazach na wałach gubernatorskich. Pawilon letni cukierni Wolfa był punktem zbornym złotej młodzieży, która od dzisiejszej różniła się tem jedynie, że chadzała w różnobarwnych frakach. Wspomnieć wypada także o „czarnej giełdzie“, która przez kilka lat dziesiątków była prawdziwą plagą Wałów hetmańskich, oświetlonych już od roku 1841 lampami „arganckimi“. Tak samo jak dziś mundury żołnierskie, tak dawniej czarne chałaty żydowskie zabarwiała Wały hetmańskie na charakterystyczny kolor ziemi obiecanej. Na straży krzykliwych giełdjarzy stał posąg św. Michała, starożytne, przepiękne dzieło odlewnictwa lwowskiego, zniesione tutaj ze szczytu arsenału królewskiego obok Dominikanów. Św. Michał przechodził na Wałach najczarniejsze chwile swego istnienia, gdyż złodzieje lwowscy ukradli mu nawet skrzydła złożone. Dziś znajduje się w Archiwum m. Dopiero замуrowanie Pełtwi, wycięcie starych drzew nadało Wałom nowożytnego wielkomiejskiego wyglądu.

**Wały gubernatorskie**, rozciągające się od klasztoru Bernardynów po stopy Wysokiego Zamku powstały również na miejscu dawnych fortyfikacji miejskich. Założycielem tych plantacji był radca gubernialny Reitzenheim w r. 1816, stąd też przez długie lata nazywano je popularnie Reitzenheimówką. Przeniesienie w 1821 rezydencji gubernatora do świeżo wybudowanego pałacyku (dziś środkowa część gmachów namiestnictwa) przyczyniło się znacznie do szybkiego rozwoju tej dzielnicy, wówczas już przedmiejskiej dzielnicy, zwanej Komorowszczyzną. Na miejscu dawnego „wielkiego bellnardu“, t. j. baszty stał przez lat kilka drewniany teatr letni.

**Wysoki Zamek** z czarującą panoramą Lwowa u szczytu Kopca Unii Lubelskiej, imponujący park i czarowne zacisze opromienione kilkuwiekowymi wspomnieniami dziejowymi.

Na szczycie góry zamkowej stał od czasów Kazimierza Wielkiego zamek obronny zwany Wysokim, w przeciwieństwie do zamku niższego, położonego w samym mieście. Zamek Wysoki był siedzibą załogi starościńskiej, a w historii Lwowa odegrał bardziej smutną niż bohaterską rolę. W r. 1648 w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego zdobył go pułkownik kozacki Krzywonos i wyciął w pień do tysiąca ludności, która tam szukała schronienia. W r. 1655 w czasie drugiego najazdu Chmielnickiego bronił się zamek dzielnie pod wodzą Grotusa. Brak jednak wody i zbyt odległe położenie od miasta nie uczyniły zeń nigdy warowni sposobnej do obrony miasta. W czasie straszliwego oblężenia miasta przez Turków nie było na Wysokim zamku załogi więcej jak 20 ludzi; tych tedy sprowadzono w nocy do miasta. Turcy opanowawszy zamek zatoczyli tam 2 działa i z nich miasto ostrzeliwali. Może z tego właśnie powodu, że się przekonano, jak zamek ten coraz bardziej tracił znaczenie do obrony Lwowa, został w ostatnich czasach zupełnie w zaniechanie puszczony. Tak dalece nie dbano już o zamek Wysoki w XVIII. w., że podczas oblężenia Lwowa przez Szwedów w r. 1704. na Wysokim zamku wcale żadnej załogi nie było. Miało to wprawdzie tę niekorzyść dla miasta, że nieprzyjaciel stanowisko panujące nad miastem zajmował, ale byłby on to uczynił nawet, gdyby tam zamku nie było.

Z czasu wojny szwedzkiej jest ostatnia o Wysokim zamku wzmianka w aktach. Snać został on odtąd zupełnie opuszczonym. Za rządów austriackich była Góra zamkowa wraz z resztkami zamku własnością miejską; a jakkolwiek już w r. 1886 zgłaszało się konsorcyum z Izraelitów złożone, z chęcią nabycia jej, to jednak gmina nie przyjęła tej propozycji. Nie zgodziło się również miasto na ofertę pewnego przedsiębiorcy, który z wiosną 1839 roku zgłosił się z projektem budowy holenderskich wiatraków na szczycie Góry zamkowej. Natomiast pozostałe ruiny zamkowe rozbierano powoli, jako materiał budowlany dla nowych domostw. Dom oznaczony dziś liczbą 3, przy ul. Łyczakowskiej położony, zbudowany został w przeważnej części z materiału zamkowego. Roboty około zalesienia Góry zamkowej rozpoczęły się już w roku 1835, w którym to celu założono szkółkę drzewek na szkarpach u stóp arcybiskupiego pałacu. Liczne furmanki wywoziły na pia-



szczytą górę ziemię, wybraną na placu Castrum z pod fundamentów teatru hr. Skarbka, którą zasypywano dziury powstałe skutkiem łamania kamieni w tem miejscu. Pod jesień w r. 1839, góra cała została już wyrównaną, wysadzoną drzewkami i krzakami. Wykończono również drogę, wiodącą na jej szczyt, lecz publiczność zaczęła uczęszczać na Wysoki Zamek dopiero z wiosną 1845 r., gdy kosztem 22.000 zł., wykończono budowę kawiarni i groty z studnią oraz z lwami, sprowadzonymi tam ze starego ratusza. W ostatnich lat dziesiątkach do ożywienia Wysokiego Zamku przyczyniło się niepomierne rozpoczęte w sierpniu 1869 r. sypanie Kopca Unii Lubelskiej. Natomiast głąz położony na cyplu zamkowym w r. 1873, ku uczczeniu pamiątki zwycięstwa, odniesionego przez Sobieskiego w dniu 24. sierpnia 1875 r. nad ordą Nuradyna, zagrażającą miastu, nie przyczynia się wcale do upiększenia tych plantacyi, tem bardziej, że właśnie stąd nie widać pobojuwiska lesienickiego, a napis na głązie razi nieznamomością historyi.

Myśl uczczenia trzechsetnej rocznicy Unii Lubelskiej przez wzniesienie Kopca na Górze zamkowej, powstała w łonie komitetu, zawiązanego w tym celu we Lwowie pod przewodnictwem Franciszka Smolki. Dnia 11. sierpnia 1869 r. poświęcono kamień węgielny, na którym prócz herbów Polski, Litwy i Rusi wyryto napisy: Wolni z wolnymi, Równi z równymi, Polska, Ruś i Litwa zjednoczone Unią Lubelską dnia 11. sierpnia 1569 roku. Herby i napisy wyryte zostały przez rzeźbiarza Filippiego. Po Smolce, przystąpiły do sypania ziemi Rada miejska i deputacye, przybyłe z różnych stron, wreszcie tłumy miejscowej publiczności. Ponieważ brakło w pierwszej chwili dostatecznej ilości taczek, przeto znoszono ziemię w czapkach, w chustkach i dłoni. Rzucono też na głąz garść ziemi z Sołowijówki gdzie w r. 1863 legł kwiat młodzieży uniwersytetu kijowskiego, oraz ziemię przywiezioną przez Krystyna Ostrowskiego z grobów Mickiewicza, Słowackiego, Kniaziewicza i marszałka Ostrowskiego.

**Lasek cesarski** Lonszanówką zwany (Kaiserwald) dawniej bardzo ulubione miejsce spacerowe, dziś częściowo zamknięte dla publiczności, leży w pobliżu Wysokiego Zamku i Łysej góry. Dawniej była to posiadłość możnej rodziny lwowskiej Alembeków, a potem Lonszanów (Longchamps), od których przyjął nazwę Lonszanówka, znana dziś ogólniej pod nazwą „Kaiserwaldu“ słynęła z końcem XVIII. w. z malowniczości

położenia oraz staranności, z jaką ogród ten utrzymywano. Nie dziw przeto, iż Lwowanie odwiedzali bardzo chętnie to ustronie, zwłaszcza od czasów, gdy cesarz Józef II. zaglądał do tego ogrodu podczas swej bytności we Lwowie w r. 1780. Na pamiątkę odwiedzin monarszych wznosił Francisek Longchamps w roku następnym posąg Minerwy. Posąg z kruchego piaskowca wzniesiony padł ofiarą zniszczenia mimo, iż go restaurowano w roku 1844, a Lonszanówka oddawna już przeszła w obce ręce.

**Strzelnica miejska.** Początków strzelnicy należy szukać w ulicy Skarbkowskiej. Tuż za bramą krakowską, mniej więcej na przecięciu dzisiejszej ulicy Krakowskiej i Skarbkowskiej stał od założenia Lwowa, aż do końca XVIII. w. dom, zwany popularnie „celsztatem“, a na końcu ul. Skarbkowskiej obok dawnej dzwonnicy kościoła Dominikanów tarcza strzelecka. To była pierwotna siedziba bractwa strzeleckiego, dumnej i rycerskiej instytucji, co z mieszczan Lwowa, onych kupców i cechowych rzemieślników tworzyła dzielnych rycerzy i obrońców rodzinnych pieleszy. Każdy mieszczanin i przybysz we Lwowie zamieszkały, stawać miał w pewnych terminach, pod grozą surowej kary do strzelby, do hakownicy, do działa i zaprawiać się na wojenną potrzebę, na wały i baszty miejskie, na obronę miasta ojczystego, któremu lew z ratusza przyświecał, a wieżycie dumnie sterczały. Ze strzeleckiego więc bractwa rosły owe dumne i bitne pokolenia jedną ręką na wadze kupieckiej, drugą na mieczu oparte i wpatrzone w wiecznie gorejącą łunę od wschodu, a Strzelnica lwowska była szkołą rycerską w najlepszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Ale nie sam tylko „celsztat“ za bramą krakowską był miejscem rycerskich popisów. Na „strzelczej górze“ (*mons sagittariorum*), na której dziś pałac arcybiskupa lwowskiego, ćwiczyła się także młodź bracka w strzelaniu, najpierw z łuków, potem z muszkietów i dział, a to wszystko wedle ściśle skodyfikowanych przepisów i „porządków strzelby“ układanych przez magistrat, a zatwierdzanych w kancelaryi królewskiej.

Bywały jednak chwile, że nie sama tylko powaga panowała na „celsztacie“, ale owszem, rozlegał się tam gwar zabawy i wesołości. Bractwo strzeleckie posiadało bowiem od najdawniejszych czasów wyłączny przywilej utrzymywania krę-

gielni, a każdy dygnitarz koronny przybyły do Lwowa, zaraz był na „celsztacie“ honorowany obfitą biesiadą. Bywał tam nawet kanclerz Jan Zamojski, hetman żółkiewski, najchętniej tam przesiadywał Jan Sobieski, którego pamięć dzisiejsza strzelnica uczciła pomnikiem dłuta Barącza. a w święto strzeleckie, na wybór i wjazd króla kurkowego, aż huczało tam od wiwatów i rozpasanej parady.

Sam też honor „króla kurkowego“ nie był tak bardzo teoretyczny, jak dzisiaj, bo podług przywilejów królewskich, już mniejsza z tem, że nosił on na głowie formalną koronę, którą rząd austriacki skasował, jako niebezpieczną współzawodniczkę korony austriackiej i węgierskiej, ale nadto osoba królewska miała być wolna „także od każdej i wszelkiej składki podatków naszych i Rzeczypospolitej i innych exakcyi mostowych, wodnych i lądowych, tak w Koronie jako i za granicą, na wszelkich miejscach, wyboczeniach, komorach i od wszelkich towarów tak tam jadąc, jako i na-za-d powracając, tak podczas jako i okrom jarmarków“... Według przywilejów Zygmunta Augusta, potwierdzanego następnie przez wszystkich następców, królem kurkowym miał być ten, kto w półtarczę z jakiegokolwiek działa trafił, sam zaś ceremoniał wjazdu nowego króla i detronizacyi starego opisany jest dokładnie w „porządku strzelby w roku 1693“.

Ceremoniał ten przykrojony został z końcem XVIII. w. przez rząd austriacki do biurokratyczno - wojskowego szablonu. Przedewszystkiem samo bractwo strzeleckie, dzięki tylko tej okoliczności, że i w innych prowincjach, a zwłaszcza w Tyrolu takie związki istniały, zawdzięczać może swoje istnienie. Zanim jednakże przyszło do tego, wyrugowano strzelców z celsztatu i z góry strzelczej. Zniesiono więc lasy i penaty strzelnicowe do ogrodu zwanego Czczewiczowskim, w którym w roku 1789 stanął zrab dzisiejszego gmachu strzelnicowego. Równocześnie drzwiami i oknami poczęli się doń pchać Niemcy tak, że stare bractwo strzeleckie stało się niebawem kasynem i klubem biurokratów, którzy w chwilach wolnych zabawiali się także w wojsko i otrzymali nawet pewien rodzaj organizacyi wojennej, a przedewszystkiem mundury. Szeregowiec mianowicie miał mundur zielony z wyłogami czerwonymi i guzikami żółtymi, spodnie i kamizelka czerwona, a buty z czarnymi chobotami, kamasze białe, czarny obojczyk, kapelusz z czarną kokardą,

ze złotym sznurkiem, bez galonu z pióropuszem, rapcie zielone ze złotem i także same epolety. Oficerowie różnili się złotym galonem na trójkątnym kapeluszu. Oficerów było czterech, kapitan, porucznik, podporucznik i chorąży — czterech podoficerów i jeden feldfebel, wszyscy nosili harcopyfy bez loków. Ani jednak mundury, ani honor i cześć na odwachu, na którym czasami Strzelnica trzymała wartę, nie przyczyniły się do wzrostu bractwa strzeleckiego. Niemiecka gospodarka była tak fatalna, że zastawiono nawet godło strzeleckie, pozłacanego „kurka“ z roku 1495. Wobec tego znaczna część obywatelstwa lwowskiego, razem z szanowanym aptekarzem Ziętkiewiczem wystąpiła ze strzelnicy. Ostatecznie Ziętkiewicz, uproszony, stanął później na czele bractwa i doprowadził finanse jego do jakiegoś takiego porządku. Za jego rządów przybudowano w latach 1824—29 piętrowy dom przy strzelnicy, który w dziejach karnawału lwowskiego odegrał pewną rolę, jako sala balowa. Odbywające się tam corocznie t. zw. „bale mieszczkańskie“ były tłumnie odwiedzane i znaczne przynosiły dochody. Równocześnie zaś nastąpiła jeszcze jedna reorganizacja korpusu strzelców i zmiana jego umundurowania. Odtąd mianowicie wcielony został ten korpus do milicyi miejskiej i stanowił podczas zewnętrznych występów jej prawe skrzydło, dawny zaś trójkątny kapelusz zastąpiony został bardziej lojalnym i „duchowi czasu“ odpowiadającym pirogiem. W myśl tedy tej najnowszej maskarady mundurowej chodzili strzelcy w „waffenrokach“ z sukna jasno-zielonego, o czarnych, aksamitnych wyłogach, kartusz na przodzie, spodnie czarne ze złotym galonem, kapelusz stosowany z piórem czarnem, pałasz długi w pochwie czarnej, karabinek krótki z pasem zielonym do noszenia na ramieniu. Oficerowie mieli ponadto szarfę jedwabną żółtą, amarantowym jedwabiem przerabianą.

Cały ten „privilegierter Schützen - Corps“ znalazł się jednak razem ze swoim sztandarem prawdziwie między młotem a kowadłem, gdy w r. 1848 nastały inne czasy a milicya miejska, której część, jak wiadomo, korpus ten stanowił, wcielona została do świeżo zorganizowanej gwardyi narodowej. W czarnożółtych mózgach starszyny strzeleckiej nie mógł się pomieścić nowy porządek rzeczy, aż dopiero gromadne wystąpienie 150 członków do komendanta gwardyi generała Załuskiego zmusiło poprostu strzelców do zajęcia stanowiska pierwszego batalionu gwardyi narodowej.



Od kwietnia przeto do 2 listopada 1848, t. j. do bombardacji Lwowa, stanowili strzelcy część gwardyi narodowej i z nimi też razem zostali rozwiązani. Powrót do dawnych stosunków był już niemożliwy. Wreszcie z przeobrażeniem się Austrii w państwo konstytucyjne, Strzelnica poczęła przybierać dzisiejsze formy „Towarzystwa strzeleckiego“ zaprowadzeniem napowrót ceremoniału i zwyczajów dawnego staropolskiego Bractwa strzeleckiego.

Park strzelnicowy, odnowiony, urządzony na nowo i oddany na użytek publiczny, nie ściąga jednak tłumów publiczności, jak inne miejsca spacerowe lwowskie i dlatego jest bardzo miłym zaciszem dla tych, którzy uniknąć chcą gwaru wielkomiejskiego.

**Ogród Jezuicki.** Dzisiejszy ogród Jezuicki stanął na dwóch łanach, względnie „półłankach“, które z nadania przez Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły stanowiły część własności miejskiej za murami Lwowa położonej. „Łan Rzeszowski“ dłużej utrzymywał się w bezpośredniej własności miasta, podczas gdy drugi już w połowie XVI. wieku przeszedł w posiadanie możnej rodziny patrycyuszowskiej Wolf Szolcowiczów. W drugiej połowie tegoż wieku Melchior Wolf Szolcowicz założył w miejscu dzisiejszego ogrodu Jezuickiego wspaniały park, do którego wkłady pieniężne szacuje sam we własnym testamencie na przeszło 1000 złp., sume olbrzymią na owe czasy. Ostatecznie jednak tak łan „Rzeszowski“ jak ogród „Szulcowski“, czyli obszar od dzisiejszej ulicy Kościuszki i gmachu sejmowego, aż mniej więcej po IV. gimnazjum, zawierający ponadto ulicę Kraszewskiego aż do ulicy Sykstuskiej, spadł jak dojrzałe jabłko w ręce Jezuitów, którzy na samym początku XVII. wieku rozpoczęli we Lwowie budowę swego kościoła i collegium. Ogród Szulcowski dostał im się drogą zapisu, a w r. 1614 użyczyło im miasto „łanu Rzeszowskiego“, w tym celu, aby wystawili tam sobie cegielnię na potrzeby nowej budowy, potem oddali miastu grunt z powrotem. Budowa trwała lat 20, a przez ten czas Jezuici zdołali się na gruncie owym tak silnie zagospodarować, że ani nie myśleli o zwrocie. Obok bowiem cegielni, która przynosiła znaczne dochody, wybudowali oni tam jeszcze browar, na działkach gruntu osadzili chłopów czynszowych, fundując dla ich wygody karczmę z żydami — jednym słowem, założyli całą gębą

folwark, który pod nazwą „folwarku jezuickiego“ pozostawał w ich posiadaniu aż do kasaty zakonu. Równocześnie część tego obszaru razem z dawnym ogrodem Szulcowskim zamienili w „ogród włoski“, z całą wytwornością ówczesnego wieku założony, a przyozdobiony alejami pod sznur, szpalerami, labiryntami dobrze zacienionymi, zupełnie tak samo jak we Włoszech, gdzie skwar słońca tak dokuczliwy. W tym to ogrodzie *patres* żażywali miłej sielanki i wczasu, a młódź ich kolegium spędzała godziny rekreacji aż do ostatnich dni zakonu jezuickiego i Rzeczypospolitej. Po długich ceregielach, procesach, protokołach i obdukcjach darował wreszcie po rozbiorze Polski cesarz Józef II. ogród jezuicki miastu, na cele publiczne, przyczem rząd nie omieszkął wydzielić dla siebie części, jak dzisiaj ulica Kraszewskiego do tyłów kamienic przy ulicy Sykstuskiej, na skład drzewa. Odbywały się też na tym placu jarmarki na wełnę, a nawet w latach pięćdziesiątych była tam pierwsza wystawa przemysłowa we Lwowie, podczas gdy właściwy ogród jezuicki „zdziczał, zarósł gęstwiną lasu, z powietrza nachwytał więcej jadu niż zdrowej woni“.

Wobec tego w roku 1799 sprzedał rząd cały ogród jezuicki za 3410 złr. „przedsiębiorczemu traktyerowi miejskiemu“, Janowi Höchtowi, który go urządził zupełnie na sposób francuski, dla wygody i zabawy lwowskiej publiki. Powstały tedy łazienki, altany, letni teatr pod gołym niebem i „plac ogni sztucznych“, karuzel na sadzawce, „przestrzały cięte przez gęstwinę“, chodniki między szpalerami i t. d. Równocześnie na samym przodzie, w miejscu, gdzie dziś gmach sejmowy, wystawił Höcht dom jednopiętrowy, okazały, z rozległą facyatą, co pod nazwą „kasyna Höchtowskiego“ wslawił się później sądem na generała Ponińskiego, który się tłumaczył tu przed zarzutem zdrady pod Maciejowicami, przyczem sędziowie i goście wypili tysiąc butelek szampana, przyjęciem cesarza Franciszka I. w roku 1817 i gościnnością dla lwowskiego „Sokoła“ do r. 1877.

Z całej tej, urządzonej przez Höchta wspaniałości ogrodu jezuickiego, pozostała do dnia dzisiejszego kamienna glockietta wsparta na doryckich słupach, zresztą ani śladu tej hucznej zabawy, na którą lwowski kołtun patrzył ze zgrozą i oburzeniem. Wilgoć jednak i gwałtowność wód od góry św. Magdaleny, zamieniły dolną część ogrodu w „trzęsawisko moczarzyste“ zatopiły i zgnoiły karuzel, a obywatel

lwowski omijał to malaryczne miejsce z daleka, tak, że spadkobierca Höchta, Kajetan Morin zbankrutował na ogrodzie jezuickim kompletnie i bardzo był kontent, gdy w roku 1847 znalazł nań chętnego nabywcę w osobie Franciszka Wędrychowskiego.

Odtąd ogród jezuicki niszczał sobie powoli, a nawet „rozmyślnie poniekąd był pustoszony“ aż do czasu, kiedy w r. 1854 Wędrychowski, utrzymując dla siebie dolną część jego, razem z kasynem Höchtowskim i z nowo zbudowanymi łazienkami (na miejscu gdzie dziś gmach Floryanki), resztę odstąpił miastu. Ogrodnik miejski Bauer, wsławiony już wtedy założeniem ogrodu botanicznego i ogrodu przy zakładzie głuchoniemych, wziął się tak radykalnie do rzeczy, że przedewszystkiem wyciął co piękniejsze i starsze drzewa, a zresztą przyprowadził ogród jezuicki do stanu dzisiejszego, razem z restauracją i wszystkimi jego przyjemnościami.

Do ogrodów lwowskich, pełnych drzew i zieleni, aczkolwiek nie spacerowych, należy także:

**Cytadela.** Zanim tutaj koszary stały, była ta okolica Arkadyą lwowską, letnią siedzibą patrycyatu miejskiego. Sam król Jan Kazimierz tu mieszkał i wczasu zażywał po chorobie i klęskach swego panowania. Od ulicy Gołębiej zwłaszcza piętrzyło się od dworów i domków letnich. Tu „nad samym trzech pagórków pyskiem“ mieszkał burmistrz, poeta i chluba Lwowa starego, Bartłomiej Zimorowicz, tu swe sielanki śpiewał on „Rozymund ucieszny“, zwabiony położeniem rozkosznem i widokiem miłym tego miejsca, skąd oko:

„Patrząc na miasto i wydatne szczyty  
„Wyszogrodu \*), widząc ztąd to góry nadęte  
„To równiny wysmukłe, to wąwozy kręte  
„To pola w szachownicę kształtnie usadzone  
„Coraz bierze uciechy stąd nieuprzykrzone.

Właściwie cytadela dzisiejsza obejmuje trzy wzgórza, zwane dawniej górą Kaleczą, Pełczyńską, Szemberka, później Wronowską. Każda z tych gór miała swoich właści-

---

\*) Wysokiego zamku.

cieli, a wszystkie razem okryte były „sadowiną, ogrodami, winnicą, gajem i polami“. W ich gronie Szemberkowa góra, ta od ulicy Kopernika, najwyższą była i jakimś niezwykłym się kształtem odznaczała. Na niej to znalazł w pierwszej połowie ubiegłego stulecia, archeolog Żegota Pauli, kamienie jakieś dziwne, niby resztki pogańskich ołtarzy i posąg starożytny, podobny nieco do tych, które lud „babami“ nazywa. W późniejszych wiekach Szemberkowa góra odegrała pewną rolę, w czasie oblężenia Lwowa przez Turków w r. 1672, z kąd baterie tureckie grzmiały na miasto, a tradycja lwowska dziś jeszcze to miejsce chętnie „szańcami tureckimi“ nazywa.

Na stokach góry, od strony ulicy Wronowskiej powstał przy końcu ośmnastego wieku dworek szlachecki, zbudowany w stylu francuskim, który wraz z pięknym ogrodem, wysadzonym lipami, a spadającym aż ku stawowi Pełczyńskiemu z „rondlem“ zbudowanym na samym szczycie góry, stanowił piękną i uroczą posiadłość. Posiadłość ta była około r. 1767 własnością cześnikowej nowogrodzkiej, Maryanny Wilczyńskiej, tudzież Ignacego Koszutskiego. Od nich nabył ją Ignacy Czosnowski za sumę 5800 złp., a od tego ostatniego Piotr Zabielski. W roku 1791 całą tę realność nabył Stanisław Wronowski, radca lwowskiego *forum nobilium*, człowiek niezwykle wykształcony, zbieracz książek i starożytności, amator sztuk pięknych, chodząca kronika Lwowa. Lubiał się z acny mecenas zabawić także — więc dworek jego rozbrzmiewał ustawicznie gwarem i wesołością, skupiając dokoła siebie, co najinteligentniejszego Lwów wówczas posiadał. Tutaj też w latach 1804—7 znalazł przytułek i teatr polski, po wyjeździe Bogusławskiego i ustąpieniu Kamińskiego do Kamieńca podolskiego. Były to najsmutniejsze czasy dla sceny polskiej, właśnie wtenczas, gdy niemiecki teatr rozpierał się butnie w gmachu przerobionym z Franciszkańskiego kościoła. Wtedy Wronowski zorganizował trupę amatorów, która przez trzy lata dawała w jego pałacyku bezpłatne przedstawienia polskie, cieszące się ogromną frekwencją lwowskiej publiki. Pałacyk ten istniał aż do r. 1895 i zburzony został tak doszczętnie, że nawet fotografia jego nigdzie się nie dochowała.

Sam Wronowski umarł w roku 1829, licząc sto sześć lat życia. Posiadłość jego wraz z całą górą Wronowską, otrzymała w posagu jeszcze w r. 1806 córka Józefa, zamężna



za Fabianem hr. Humieckim, która po śmierci męża poszła pod kuratelę.

Wtedy przyszedł w posiadanie góry Wronowskiej zarząd wojskowy. Był to mianowicie czas, kiedy rząd austriacki zamierzał opasać Lwów fortyfikacją, która się rozpocząć miała właśnie od góry Kaleczej i Wronowskiej. Na nalegania ówczesnego gubernatora Galicyi, arcyksięcia Ferdynanda d'Este zdecydowała się hr. Humiecka odstąpić część swoich posiadłości, a mianowicie górę Wronowskich, która stanowiła wówczas miejsce wycieczek dla Lwowian, skarbowi wojskowemu, i ten tu w latach 1852—4 wybudował istniejące dotąd budynki.

Obok cytadeli

**Pływalnia wojskowa** ze stawem Pełczyńskim i stawy panińskie, na których zimą ślizgawka, urządzana staraniem Tow. łyżwiarskiego. Budynek pływalni wojskowej powstał w r. 1821 według pomysłu generała Fresnela. Ze wzgórzami pełczyńskimi, łączą się bezpośrednio, od ul. Kadeckiej (przy której kilka pięknych willi stylowych i olbrzymi nowy gmach szkoły kadeckiej) plantacye na Wulce i

**Park Kilińskiego**, z placem powystawowym. Jeszcze przed 15 laty park ten przedstawiał istny labirynt wąwozów zarosłych krzakami, bagnistych to znowu świecących gliniastymi wydmi, zaś w północnej jego części, między dzisiejszemi ulicami Dąbrowskiego, Puławskiego i Stryjską rozciągał się dawny cmentarz stryjski, zamknięty w r. 1823. Chowano na nim samobójców. Dzięki zabiegliwości obywateli tej dzielnicy, jak niemniej Rady miejskiej, a zdolnościom inspektora plantacyi miejskich, p. Röhringa, powstał w roku 1887 park, którym Lwów słusznie chlubić się może, gdyż niewieleby znalazł nawet w największych miastach ogrodów, któreby dorównały parkowi Kilińskiego, tak pięknnością i malowniczością położenia, jak obszarem i mnogą różnitością widoków.

Na olbrzymim a publicznym placu na górze odbyła się w r. 1894 wielka wystawa krajowa. Odtąd miejsce to jest najbardziej uczęszczane i ulubione przez Lwowian, a niedziela popołudniu, powiedzieć można bez przesady, że jawi się tam cały Lwów, używając przechadzki lub zabawy festynowej, lub wreszcie posiłku w restauracyach. Na placu po-

wystawowym odbywają się też corocznie prawie jarmarki krajowe i pomniejsze wystawy.

Wejście od ulic: Stryjskiej, Pułaskiego i Poniatowskiego. Tramwaj elektryczny (2 sekcye od kawiarni wiedeńskiej) prowadzi aż na sam plac powystawowy. Park nazwany ku pamięci Jana Kilińskiego, szewca warszawskiego, pułkownika wojsk narod. z roku 1794. Położony na 83 morgowej przestrzeni. W dolnej jego części ustawiono ofiarnością mieszczan lwowskich pomnik Kiliń-

skiego, dłuta Juliana Markowskiego. Pawilon m. Lwowa z wystawy z r. 1894 zniesiony został także w to miejsce i urządzono w nim restauracyę, w której w porze letniej przygrywa codziennie wieczorem muzyka. Na placu powystawowym pałac sztuki według proj. Szkowrona, pozostałość po wyst. kraj. i kilka pawilonów nowszych, mieszczących restauracyę etc.

Tuż obok parku Kilińskiego, niejako dalszy ciąg jego

**Zofiówka.** Zawdzięcza swą nazwę kościółkowi św. Zofii, fundowanemu około roku 1614 przez mieszczkę tutejszą Zofię Hanlową, który jeszcze przed wykończeniem został spalony przez Turków. Odbudowany następnie był ongi prebendalnym. Dziś jednak należy do parafii św. Mikołaja i raz tylko w roku w dniu 24 czerwca odprawia się w nim nabożeństwo oraz losowanie posagów dla niezamożnych dziewcząt z fundacyi Łukiewicza i innych. Ogród przyległy do kościoła był miejscem wycieczek dla lubiących ciszę, a rozrzucone wśród lasu wiejskie chaty dodawały temu ustroniu sielankowego uroku. Taką była Zofiówka jeszcze przed r. 1830. I w latach następnych cieszyła się Zofiówka względami Lwowian. W r. 1839 budowniczy Underka założył u stóp tego wzgórza ogród publiczny. Pierwsze wille na Zofiówce powstały już w r. 1841. Wzniósł je architekt Salcmann, twórca skarbkowego teatru, lecz później miejscowość ta i z powodu odległości od miasta i dla zbyt blizkiego sąsiedztwa z cegielniami poszła w zapomnienie u publiczności lwowskiej. Przypomniła ją dopiero wystawa krajowa w roku 1894. Od tego czasu Zofiówka poczyną się zabudowywać bardzo pięknymi willami i staje się prawdziwym *Tusculum* dla zamożniejszych mieszkańców miasta.

Kościół św. Zofii wewnątrz jednolawowy, z barwnymi oknami, schludnie choć skromnie utrzymany. Poniżej Z a k ł a d c i e m n y c h przeniesiony w r. 1901 z ul. Łyczakowskiej (l. 37). Jedyny na całym obszarze Galicyi, zakład ten założony przez Wincentego Zarembe Skrzyń-

skiego, istnieje od r. 1842. Obecnie gmach dwupiętrowy, wzorowo urządzony, wybudowany został staraniem kuratora księcia Jerzego Czartoryskiego i przeznaczony jest dla 60 wychowanków. Budynek ten mieści obszerne i widne sale do nauki szkolnej, do robót ręcznych kobie-

cych, muzyki, koszykarstwa, sałę | zienki, mieszkania dla kierownika,  
popisową z ołtarzem, jadalnię, ła- | nauczycieli i t. d,

Dalej na wschód

**Żelazna woda**, wśród wawozów i cegielni ze stawem. Istniała już przed r. 1830. W tym czasie była bardzo licznie odwiedzana, zaś Franciszek Kratter, dyrektor niemieckiej sceny urządził w niej w latach 1819–1824 teatr letni. W najnowszych czasach urządzono tu piękne plantacye, niebawem stanie tam szkoła przemysłowa i być może — park Jordana.

W dalszym ciągu prześliczna lesista i pagórkowata okolica folwarku Krasuczyn i Snopkowa aż do rogatki Zielonej, przy której zbiornik wodociągów miejskich, stąd na lewo

**Pohulanka**. W XVIII. w. właścicielami tego pięknego ustronia byli Krzysztof i Franciszek Deymowie, radcy lwowskiego sądu apelacyjnego. Po Deymach własność Pohulanki przeszła na Dziewałtowskich, od których kupił ją w r. 1810 słynny z humoru, dowcipu i obrotności w interesach mecenas lwowski Franciszek Węgliński. Od tego też czasu datują się nazwy tej miejscowości: Pohulanka lub lasek Węglińskiego. Węgliński chciał i umiał się bawić, a obrawszy sobie to ustronie za letnią rezydencyę, zalesił puste przedtem miejsce bukami i brzożami, wyszlamował stawek w dolinie i urządził przed domem na wzgórzu wzniesionym wytworny ogród, w którym podejmował bardzo często śmieszankę lwowskiego towarzystwa.

Od Węglińskiego nabył Pohulanke w r. 1821 restaurator Jan Diestl, który urządził w tem miejscu piwiarnię oraz ogród publiczny, odwiedzany bardzo licznie przez Lwowian. Po r. 1848 zmieniła się znowu fizyognomia Pohulanki, która przeszła w owym czasie na własność Jana Kleina. Ten zburzył dawne zabudowania, wznoszące się na wzgórzu i w dolinie, w miejscu osuszonego stawku postawił budynek mieszkalny oraz browar. I wówczas jeszcze była Pohulanka licznie uczęszczana, każdej niedzieli ściągaly się tam tłumy publiczności, zaś w r. 1853 istniała w tem miejscu nawet letnia cukiernia Maisona. Dziś znajduje się na Pohulance restauracya, a sama ta miejscowość pełna ciszy i uroku, znowu zwabiać poczyta drużyny wycieczkowe.

Dd Pohulanki tuli się od strony Łyczakowa uroczą

**Cetnerówka**, ongi siedziba wojewody bełzkiego, Ignacego Cetnera, pana na Podkamieniu, Krakowcu i Bakończycach. Mieszkał on stale w Krakowcu, a z równem zamiłowaniem i nakładem ozdobił Bakończyce i Cetnerówkę, szukając w ogrodnictwie zapomnienia o troskach domowych i publicznych.

Urządzenie Cetnerówki, dziś zaniedbane, zwracało w pierwszych lat dziesiątkach bieżącego wieku uwagę znawców. Między skałami wiła się droga z kamienia budowana, wysadzana klombami drzew jednakich. Jasnozielone jodły amerykańskie malowniczo tworzyły kontrast z czarnymi bukami i jasionami; akacje kłóciły się z klonami rozrzuconymi w fantastycznych grupach, kwiaty, rzadkie krzewy, trawniki, utrzymywane z nadzwyczajną troskliwością okalały prześliczny stawek, tudzież skromny na pozór dom wiejski, którego wspaniałe wewnętrzne urządzenie sprawiało u zwiedzających to ustronie, wrażenie miłej niespodzianki. Cetnerówka oddawna już wyszła z rąk Cetnerów.

Bezpośrednio do Cetnerówki przytykają Pasiaki Łyczakowskie, a nieco dalej

**Park Łyczakowski** z wejściem od ulic: Łyczakowskiej i Cetnerowskiej, położony przy ul. Łyczakowskiej. Założony w r. 1892 na piaskach nieurodzajnych. Są to bardzo użyteczne zalesienia z powodu, że założone są na pustyniach i piaskach lotnych, które coraz bardziej się rozszerzały i zasypywały okoliczne grunta, zaś zagajone, tworzą przyjemną roślinność i grunta dawniej puste nabędą na wartości. Zaopatrzony jest w kioski (głorietki) i ławeczki dla wygody spacerujących. W stronie zachodniej u podnóża parku rozłożone jest boisko Sokole, otoczone siatką drucianą, z terasą dla widzów, miejsce zlotów sokolich we Lwowie, a ku ulicy Cetnerowskiej ujeżdżalnia kryta, zbudowana w r. 1898 według projektu J. Lewińskiego. Park nosi nazwę parku Bartosza Głowackiego, którego posąg wykuty z kamienia, dłuta śp. Juliana Markowskiego odsłonięty w r. 1906 zdobi wejście od ul. Łyczakowskiej. Po drugiej stronie budująca się obecnie kolej Lwów-Winniki-Podhajce, dalej wzgórza krzywczyckie i las lesienicki z

**Czartowską Skałą.** Jest to najwyższy punkt z całej okolicy Lwowa, przewyższa go tylko nieco sam szczyt Kopca



na Wysokim zamku. Las stary bukowy podchodzi aż pod sam wierzchołek wzgórza, u którego stóp bije małe źródło, wyżej ułożyły się piaski zielonawe, a stromym wąwozem pnie się drożyna aż na sam szczyt Czartowskiej Skały. Pionowo sterczące skały z wapnistego piaskowca odsłonięte są i nagie od północy i piętrzą się na kilkanaście metrów wysoka, pionową skrzesaną ścianą, którą lud miejscowy powszechnie nazywa „kazalnicą czartowską“. Skała ta przypomina nieco podobne wybryki natury w okolicy Pieniak (Wysoki kamień) i Podkamienia (słup kamienny pod klasztorem). Poniżej skały czartowskiej, na mocno spadzistym stoku północnym rzucił ktoś przed wiekami „garść“ głazów rozmaitych, często o fantastycznych formach, objętości kilku do kilkunastu metrów sześciennych.

Od strony gościńca łyczakowskiego i Winnik otula całą tę górę las bukowy, zwany na mapach „lasem Żupan“. Czartowska skała, od dawna już, od pół wieku, a może i dłużej, karmi wnętrzem swoim okoliczne drogi, i dostarcza kamienia każdemu, kto ma prawo założyć kamieniołom. Jest to jedyne jej bogactwo i jedyna chluba, bo podczas gdy Wysoki Zamek lub Piaskowa góra ulokowały swe fundamenta na samym tylko, tak dobrze we Lwowie znanym, białym piasku, Czartowska skała aż po sam swój wierzchołek jest kamienna. Bogactwo to jednak, bodaj czy nie stanie się przyczyną jej zagłady. Już dziś Czartowska skała świeci dziurami wybranego kamienia, a dziury te coraz się powiększają, coraz bardziej zmieniają samą postać wzgórza, które dzięki dwom kamieniołomom, co się wpiły w jego ciało, gotowe zniknąć niebawem.

Niemcy lwowscy z połowy dziewiętnastego wieku, bardziej się zachwycali okolicą Lwowa, aniżeli my dzisiaj. W świąteczne dnie wybierały się rodziny biurokratyczne za miasto, rozkładały się wszędzie, gdzie tylko przyroda hojną dłonią rozsypała swe dary i poły się jej urokiem sentymentalne Niemki, wdychał nawet filister biurokrata.

Po za płaszczyzną przytykającą do Lwowa od strony przedmieścia żółkiewskiego ożywiać się poczyną znowu krajobraz lwowski od strony Kleparowa, a droga kolejną od dworca na Podzamczu do głównego dworca obfituje w piękne widoki. Po lewej stronie przed rogiatką Kleparowską Strzelnica wojskowa, Kortumówka zwana, dawniej

ulubione miersce spacerowe, dziś zamknięte dla publiczności, poniżej zaś

**Park Teofila Wiśniowskiego**, między ul. Kleparowską a domem Inwalidów. Jest to tak zwana góra tracenia, na którym to miejscu już od początku XVIII. wieku odbywały się egzekucye przestępców osądzonych na karę śmierci. W ostatnich latach przed rewindykacją Galicyi tracono na tem wzgórzu uczestników hajdamackich rozruchów na Ukrainie, których wraz całemi partjami zbuntowanej czerni, przysyłano do Lwowa, celem zbadania sprawy i ukarania winnych przez sądy doraźne. Dla Lwowian stało się owe miejsce pamiątkowem od chwili, gdy w dniu 31. lipca 1847 r. powieszono na górze stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Pierwszy został skazany na śmierć jako winny zbrodni stanu, podczas gdy Kapuścińskiemu, zarzucono nadto zbrodnię morderstwa, popełnionego na osobie Kaspra Markła, burmistrza pilzneńskiego. Obaj zostali arestowani wspólnie z innymi uczestnikami rewolucyi lutowej, bezpośrednio po krwawych wypadkach tego roku, lecz śledztwo trwało przez kilkanaście miesięcy, zanim zapadł wyrok skazujący, który utrzymywano w najściślejszej tajemnicy. Przeciwnie, głosząco w sferach oficjalnych, że podążający do Lwowa nowy gubernator, Franciszek hr. Stadion, wiezie ze sobą ogólną amnestyę. Dopiero w dniu 28. lipca, odczytano obu skazanym wyrok, a w trzy dni później o godz. 6 rano, wywieziono Wiśniowskiego i Kapuścińskiego tylną furtą z pokarmelickiego gmachu na miejsce kaźni. Mimo tego podstępu, plac Bernardyński, Podwale i Krakowskie przedmieście przepełnione były ludem, który przedzierając się przez szeregi eskorty rzucał kwiaty na wóz straceńców. Wiśniowski zginął z okrzykiem: „Niech żyje Polska!“, któremu przywodził Kapuściński: Bracia! nie dajcie się odstraszyć śmiercią mo... — resztę już nie domówił. Do wieczora wisały ciała na szubienicy. Rysy ich twarzy nie uległy zmianie. Ukradkiem tylko przybywali pod stopy szubienicy patryoci, by pomodlić się za dusze straconych. Nie brakło wśród nich i żydów. Wieczorem zdjęto zwłoki i rzucono do przygotowanego na górze dołu, napełnionego niegaszonem wapnem. W tydzień później pośpieszył liczny zastęp mieszkańców na górę tracenia, by uczcić pamięć męczenników wspólną modlitwą, ale wojsko rozpedziło zgromadzonych. Toż samo w dniu 26. kwietnia 1848

rok policya nie dopuściła do odprawienia nabożeństwa w tem miejscu, a wojsko z okrzykiem: Weg mit dem Plunder! rozebrało do połowy już wzniesiony ołtarz. Cichemi modły uczczono też pierwszą rocznicę stracenia obu męczenników. Dla uniknięcia starcia z załogą, którą konsygnował rząd w koszarach, wzgórze strzeżone było od rana przez gwardyę narodową, utrzymującą wzorowy porządek wśród tłumów zasypujących stosami kwiatów miejsce narodowej żałoby. Na górze tracenia nie było żadnego przemówienia, lecz już w przeddzień rocznicy uczcił pamięć obu straconych Józef Dzierzkowski świetną mową, wygłoszoną na uroczystem posiedzeniu Rady narodowej, zaś w dniu żałoby odprawiono mszę za ich dusze we wszystkich kościołach lwowskich. Wówczas też powstała myśl wmurowania tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem w ścianie Dominikańskiego kościoła. Do spełnienia tego zamiaru nie przyszło i dopiero w lipcu 1895 wzniosło mieszczaństwo lwowskie na górze tracenia skromny obelisk poświęcony pamięci Wiśniowskiego. Na pomniku tym którego szczyt wieńczy orzeł z rozpostartemi skrzydłami widnieje napis następujący: *Teofilowi Wiśniowskiemu, straconemu na tem miejscu dnia 31. lipca 1847 roku za wolność Ojczyzny, mieszczaństwo lwowskie 1895.*

---

#### IV.

### Cmentarze lwowskie.

**Cmentarz Łyczakowski.** Powstał przy końcu XVI. w., jako cmentarzysko dla pomarłych na zarazę morową. Właściwe bowiem cmentarze mieściły się dawniej w pobliżu kościołów, lub w kościelnych podziemiach. Dopiero przy końcu XVIII. w., ze względów zdrowotnych poczęto chować umarłych za miastem i wówczas też powstał cmentarz Łyczakowski, na obszarze środkowej części dzisiejszego swego obszaru, koło altany na wzgórzu, gdzie też po dziś dzień znajduje się kilka nagrobków z końca XVIII. w. Dzisiejszy kształt i obszar pochodzi z 1855 i 1861 r. Piękne, rozproszone drożyny i ścieżki są ocienione drzewami, na tle których w porze letniej smętnie odbijają się pomniki grobowe. Nie brak w nich utworów prawdziwie artystycznych.

Bramą zbudowaną z ciosu w stylu gotyckim i drugą, podobną bramą po lewej stronie, wstępuje się na wolne miejsce, przy którym wznoszą się najokazalsze kaplice. Następujące najbardziej są uwagi godne:

Krzeczunowiczów i Suchodolskich, wykonana z cegły niewyprawianej i kamienia w stylu romańskim (proj. Fr. Pokutyńskiego).

Po prawej stronie:

Grob Zborowskiego († 1870) z rzeźbą przedstawiającą spoczywającą postać uczonego prawnika na księgach (dłuta Stanisława Kurzawy i Juliana Markowskiego.)

Dalej zwracając się w stronę prawą:

Kaplica Baczewskich, w stylu renesansowym z kopułą, z 1882 r. z cegły, tynkowana (proj. J. Schulza). Obok:



Kaplica Morowskich i Łodyńskich w stylu renesansowo-gotyckim, zbudowana w 1883 r. (proj. J. Schulza) z cegły, tynkowana. Obok:

Grob Włodzimierza Barwińskiego (ur. 1850 † 1885) z brązowym posągami ruskiej dziewczycy z pochodnią (przez R. Lewandowskiego). Naprzeciw:

Grob poety ruskiego Markjana Szaszkiewicza, (ur. 1811 † 1843).

Grob Torosiewicza (ur. 1784 † 1869), założyciela zakładu wychowawczego dla uczniów obrz. orm., przedstawia siedzącego dobroczyńcę, przy nim dwoje dzieci. Wykonany z piaskowca w 1871 r. (dłuta Edmunda Jaskulskiego).

W południowo-zachodniej części cmentarza, zwracając się na prawo:

Grob Marceliego Ciemirskiego († 1885 r.) z piaskowca. Uskrzydłony geniusz z urną unosi się nad skałą z podobizną zmarłego, (dłuta Juliana Markowskiego).

Grob Ludwików Markowskich z piaskowca. Nad spoczywającą na łożu śmierci postacią kobiety unosi się geniusz, (dłuta J. Markowskiego 1887 r.). Opodal po prawej:

Grob Stanisława Szczepanowskiego (1903) z brązowym popiersiem, zmarłego pioniera przemysłu krajowego.

Grobowiec T. Lewakowskiego w kształcie obelisku z dwiema siedzącymi postaciami kobiecymi z białego marmuru, (dłuta T. Dykasa).

Grobowiec Weteranów z 1831 r. z piaskowca w kształcie sarkofagu, na którym leży czapka ułańska, a nad nią unosi się orzeł polski (z pracowni Henryka Periera).

Niedaleko:

Grob Jana Dobrzańskiego dziennikarza, († 1886 r.) w kształcie obelisku z piaskowca z płaskorzeźbą marmurową popiersia zmarłego (z pracowni H. Periera).

Grobowiec Krzeczunowiczów przedstawia edikulę z piaskowca, na sarkofagu siedzi postać niewieścia z lampką, z marmuru kararyjskiego (dłuta T. Dykasa).

Grobowiec barona Haydla z kamienia i marmuru w kształcie frontonu świątyni starożytnej (dłuta Leonarda Marconiego, prof. J. Schulza).

Kaplica Barczewskich z kamienia w stylu romańskim z kopułą okazałych rozmiarów. Najpiękniejsza z kaplic cmentarza (z pracowni Leopolda Schimsera, proj. Władysława Halickiego).

Grobowiec Leopolda Rothlendera (Rolanda) zasłużonego miastu obywatela, (proj. M. Kowalczuka).

Kaplica Bilińskich fundatorów Zakładu dla nieuleczalnych, w stylu późno-romańskim (proj. M. Kowalczuka z pracowni L. Schimsa).

Grób Czajkowskich z granitu i piaskowca, w stylu gotyckim (proj. J. Zachariewicza z prac. L. Schimsa).

Grób Lityńskich i Szembeków z brązowym posągami Matki Boskiej z dzieciątkiem, (przez Zwölfera z Wiednia). Opodal skromna:

Kaplica Maurycego hr. Dzieduszyckiego (ur. 1813 † 1877) uczonego, historyka i literata.

Następnie:

Grobowiec Zacharjewiczów z piaskowca, z urną na dużym postumencie, w stylu renesansowym ozdobiony płaskorzeźbą chóru aniołów na stronie frontowej; (proj. Juliana Zachariewicza z 1874 r.)

Zachodnią stroną głównej alei po prawej:

Grób Karola Szajnochy (ur. 1818 † 1868 r.) w kształcie obeliska z nyzą, w której popiersie historyka, na obelisku usiadł orzeł polski, u stóp tegoż siedzące postacie przedstawiają historię i literaturę. Z piaskowca (dłuta Parysa Filippiego i Abła Periera). Nieco w głębi:

Grób Józefa Śmiechowskiego († 1875 r.) majora wojsk polskich z 1831 r., generała z 1863 r. z piaskowca w formie steli, na której spoczywają trofea wojskowe z unoszącym się orłem polskim.

Południową stroną alei po prawej:

Grób Dzierzkowskich i Rudkowskich kryjący zwłoki Józefa Dzierzkowskiego (ur. 1807 † 1865 r.) literata i powieściopisarza, zaznaczony pojedynczym kamiennym krzyżem. Nieco wyżej przy bocznej drodze po prawej, odsunięty od głównej drogi:

Grób Grabińskich z piaskowca. Przedstawia anioła śpiącego pod krzyżem, (dłuta Parysa Filippiego).

Wyżej z kraju:

Grób Paparów: Stanisława († 1860) i Pauliny († 1868) z piaskowca. Przedstawia spoczywającą postać niewiasty na sarkofagu (dłuta Stanisława Kurzawy). Opodal w głębi w stronie południowej przy ścieżce:

Grób Honoraty Borzęckiej (ur. 1775 † 1858) współzałożycielki zakładu wychowawczego pod opieką św. Anto-

niego. Przedstawia podnoszącą się postać kobietą na postumencie gotyckim z piaskowca (dłuta Cypryana Godebskiego). Wróciwszy na główną aleję wyżej grobu Paparów po lewej:

Grób Augusta Bielowskiego (ur. 1806 † 1876) historyka i poety, oznaczony pojedynczym kamiennym obeliskiem. Wyżej na lewo:

Grób Miączyńskich z piaskowca w kształcie groty, w której geniusz śmierci klęczący nad umarłą (Maryą Miączyńską † 1866) podtrzymuje jej głowę (dłuta Parysa Filippiego).

Grób dzieci Miączyńskich z piaskowca. Przedstawia dwoje dzieci wznoszących się do nieba (dłuta Juliana Markowskiego). Wyżej tuż przy drodze po lewej:

Grobowiec Lipińskich: Alojzego († 1887) słynnego muzyka i Karola († 1880), w kształcie wyniosłego czworogramu. Obok po lewej:

Grób poety Karola Balińskiego (ur. 1817 † 1864), w kształcie skromnego kamienia grobowego, otoczonego żelaznem ogrodzeniem.

W północno-wschodniej stronie głównej alei na prawo:

Grób Walerego Łozińskiego (ur. 1837 † 1861) literata i powieściopisarza w kształcie steli z podobizną zmarłego uwieńczoną bluszczem. Nad stelą unosi się orzeł polski. Z piaskowca (dłuta Abła Periera).

W stronie północnej na dół poniżej na prawo:

Grób Henryka Schmitta (ur. 1818 † 1885) historyka i pedagoga, w kształcie granitowego obeliska, z popiersiem zmarłego. Dochodząc do placu głównego po prawej:

Grób Krówczyńskich z siedzącym aniołem na skale z załamanymi w rozpacz rękami. Z piaskowca (dłuta Tadeusza Baracza 1878 r.)

Grób Seweryna Goszczyńskiego (ur. 1803 † 1876) poety, wieszcz, patrioty i żołnierza wojsk polskich z 1831 r. Postać poety olbrzymich rozmiarów, siedzi na wysokim piedestale. Z piaskowca (dłuta Juliana Markowskiego).

Wśród nowszych pomników tej strony zwraca uwagę:

Grób Piotra Chmielowskiego prof. literatury polskiej († 1905 r., dłuta art. rz. Ostrowskiego).

Obelisk Ordona (dłuta Juliana Markowskiego), obok którego znajdują się pamiątkowe krzyże z 1831 i 1863 r. oraz krzyż krożański.

W środkowej części cmentarza przy głównej alei w kierunku północno-wschodnim: Grób Artura Grottera (ur. 1837 † 1867 r.). Klęcząca postać niewieścia pod krzyżem, z piaskowca (dłuta Abła Periera i Parysa Filipiego). Obok:

Grób Józefa hr. Kalinowskiego († 1825 r.) generała wojsk polskich. W kształcie kapliczki gotyckiej.

Po lewej stronie:

Grób Wacława Zaleskiego (ur. 1800 † 1849 r.) znanego w literaturze polskiej pod pseudonimem „Wacława z Oleska”. Namiestnika Galicyi (1848—1849). Wysoki słup z piaskowca, ozdobiony gotyką ornamentacją.

Grób Antoniego Schimsa (ur. 1790 † 1838) artysty-rzeźbiarza. Kamienny obelisk na podstawie z wypukłorzeźbą postaci kobiecej przy urnie, (dłuta Pawła Eutelego). Kilkanaście kroków wyżej z tej strony:

Grób Jana Nep. Kamińskiego (ur. 1777 † 1855 r.), Obelisk granitowy z wypukłorzeźbą podobizny literata, artysty i poety. Na odwrotnej stronie obelisku wiersz:

„Nie przestańcie wy uczeni  
Śiać ziarna mądrości,  
Choć się teraz nie rozpleni,  
Zejdzie w potomności!”

Nieco w głębi w stronie południowej:

Grób Antoniego Amora hr. Tarnowskiego († 1843) przedstawia śpiącego lwa na postumencie, z piaskowca (dłuta Pawła Eutelego).

W części środkowej od strony północno-wschodniej poczynając od placu wstępnego:

Grób Katarzyny Chaudoir († 1821) z geniuszem śmierci gaszącym pochodnię życia. Postać anioła zwrócona w stronę wschodnią. Z piaskowca (dłuta Antoniego Schimsa). Obok:

Grób Stöckelmaiera († 1877). Siedząca postać kobieca z otwartą książką, z piaskowca (dłuta Abła Periera)

Nieco wyżej po lewej:

Grób Żarskich. Klęcząca postać niewieścia, po bokach dwie trumny i słup z urną wieńczoną przez geniusza, z wapienia (dłuta Parysa Fillipiego).

W tyle kaplicy Krzeczunowiczów powyżej:

Grobowiec Hoffmannów utworzony z kilku grobów



ozdobionych postaciami alegorycznymi i pomnikami z rzeźbą, (dłuta Jana i Antoniego Schimsa).

Kaplica hr. Borkowskich w stylu renesansowym z początków XIX. w. Dwa posągi geniuszów stoją przy fasadzie frontowej.

Grób Franciszka hr. Hauera († 1822) gubernatora Galicyi. Duża grupa stela z dwoma lwami, jeden śpiący, drugi czuwający.

Grób Schabingerów: Jeden przedstawia grupę trzech postaci, z których geniusz śmierci wkłada gwiazdzistą koronę na głowę zmarłej (Juliany z Schabingerów Newater), a geniusz życia wskazuje na palmę zwycięstwa. Drugi (Teresy Schabinger), płacząca postać przy postumencie z urną (dłuta Hartmanna Wittwera).

Grób Maryi Anny Poninśkiej († 1797). Na kamiennym postumencie duży posąg Matki Boskiej N. P., (dłuta Hartmanna Wittwera).

Wyżej znajduje się drewniana altanka, przed którą:

Grób F. H. Richtera († 1883), Anioł kreśli znak krzyża na skale, z piaskowca (dłuta Juliana Markowskiego).

Grób Mani Pietraszewskiej, przedstawia anioła nad grobem, z piaskowca (dłuta Stanisława Kurzawy).

Grób A. Kliebschera († 1828). Okrągły ołtarz ofiarny, przy którym klęczy postać kobieca w greckim stroju, (dłuta Antoniego Schimsa).

Grób Emanuela Ilskiego († 1833). Grecka stela z wypukłorzeźbą siedzącej kobiety przy słupie z urną.

Grób Heleny Dudek († 1848), w formie obelisku z wypukłorzeźbą Matki Boskiej otoczonej główkami aniołków, (dłuta Pawła Eutelego).

Z dawniejszych nagrobków zasługują jeszcze na uwagę:

Grób gubernatora Jana Gaisrűcka († 1801), odnowiony staraniem stanów galicyjskich w 1859 r.

Grób Ernesta Kortuma administratora dóbr państwowych i założyciela wspomnianej wyżej Kortumówki († 1811).

W górze cmentarza na t. zw. „turmusie“ cmentarzyk uczestników powstania z r. 1863 na którym między innymi:

Grób Bronisława Szwarcego członka Rządu narodowego († 1904).

**Cmentarz gródecki.** Powstał w drugiej połowie XVII w. podczas gotującej się wyprawy króla Jana III. pod Wiedeń. Ściągające się wojsko stało obozem na błoniach Biłohor-

szcze, a tutaj zaczęto chować umierających żołnierzy, dla braku miejsca przy kościele św. Anny. Cmentarz ten został zamknięty w r. 1875. Grobowce znakomitych osób, złożonych przed laty w tem miejscu na wieczny spoczynek przeniesiono następnie na cmentarz Łyczakowski. Pozostałe pomniki, rozsypują się pomału w gruzy, choć nie brak w ich liczbie i okazalszych monumentów, na grobach Machanów, Nikuszów, oraz innych rodzin oddawna we Lwowie osiadłych. Wśród starych grobów niewiasta o urnę oparta strzeże mogiły Eugeniusza Ulatowskiego, który uwięziony pod zarzutem współudziału w partyzantce Zaliwskiego, zmarł w r. 1837 skutkiem przebytych w więzieniu katuszy. Ciało jego wśród nocy wywieziono na cmentarz gródecki i dopiero później dłoń życzliwa uczciła grób męczennika pomnikiem. Stojąca w pośrodku cmentarza kolumna pamiątkowa, wzniesiona przez Ludwikę z Mniszchów Potocką, kasztelanową krakowską w r. 1753, wskazuje miejsce, w którym na dwa lata przedtem odbyła się koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej. Szczyt tej kolumny odnowionej w roku 1837 przez mieszczanina lwowskiego, Stanisława Bernackiego, wieńczy złocista korona z sześciopromienną gwiazdą w pośrodku.

**Cmentarz stryjski.** Zamknięty w r. 1893, istniał od początku XIX. w. po zniesieniu dawniejszego cmentarza stryjskiego, który znajdował się w północnej stronie Parku stryjskiego. Znajduje się na nim wiele pomników okazalszych.

**Cmentarz janowski** założony w r. 1883 w górnej części ulicy Janowskiej, przed roгатką Janowską.

**Stary cmentarz izraelicki.** Założeniem swoim sięgający XIV. w. Położony na skrzyżowaniu ulic Szpitalnej i Rappaporta. Był to nierównomierny czworobok, przecięty dwiema ścieżkami (jak to dziś jeszcze widoczne). Jedną część tego czworoboku zajmował cmentarz karaicki — być może, że tę, którą — dziś pustą, zasypaną okruchami kamieni nagrobnych — wskazuje opowieść. W centrum tego prostokąta, na skrzyżowaniu się ścieżek, był panteon żydowski. Tutaj chowano rabinów, uczonych, seniorów obu gmin lwowskich, to jest miejskiej i przedmiejskiej i ich rodziny oraz seniorów i rabinów obcych, którzy we Lwowie pomarli. Zwyczaj ten trwał przez wieki, bo tuż obok pomników Nach-

mana, Marka Izakowiczów, jakoteż i Róży Nachmanowej, bogatych rodzin z XVII. w. stoją pomniki seniorów gminy lwowskiej z pierwszej połowy XIX. w., a obok rabina Jozuego Falka (um. w. r. 1614), rabin Chaim Kohen Rappaport z XVIII. w., Ornstein Jakób z XIX. w.; a tuż obok niego pierwszy t. zw. postępowy rabin lwowski — ofiara fanatyzmu — Abraham Kohn (um. 1848). Cmentarz zamknięty został w r. 1875.

**Nowy cmentarz izraelski**, na janowskim, w pobliżu cmentarza janowskiego posiada wiele pięknych pomników, a między nimi błp. Bernarda Goldmanna posła na sejm i gorącego patryoty (um. 1903).

## V.

### Okolice Lwowa.

**Brzuchowice.** Stacja kolejowa na linii Lwów-Bełzec. Odległość od Lwowa niespełna 1 mila. Pociągi spacerowe w lecie, co niedziela w zwiększonej liczbie, i co dzień. Osada wiejska założona przez mieszczaństwo lwowskie za czasów Władysława Warneńczyka. W ostatnich czasach zwrócono uwagę na piękne położenie tej wsi wśród wysokiego sosnowego boru, w miejscu nie wystawionem na gwałtowne wiatry, a przeto nadajacem się do założenia i rozwoju stacji klimatycznej, któraby dla spragnionych powietrza Lwowian mogła się stać miłym etapem wśród skwarów letnich miesięcy. Rada m. Lwowa wydzieliła w r. 1889 24 morgów z zakresu gospodarstwa leśnego i przeznaczyła tę przestrzeń pięknego boru sosnowego w części na pobudowanie letnich mieszkań, z warunkiem zachowania charakteru leśnego, w części na park spacerowy. Dziś cała ta przestrzeń zabudowała się willami i letniami mieszkaniem, co niedzieli zaś tysiące Lwowian szuka w lasach brzuchowickich wytchnienia i świeżego powietrza.

**Zimna woda** stacja kolejowa na linii Lwów-Kraków, dwanaście minut drogi od Lwowa, dawniej bardzo, a dziś chętnie uczęszczane miejsce spacerowe, wśród lasów położone.

**Pustomyty** na lini kolejowej Lwów-Stryj, w niewielkiej odległości od Lwowa, dziś nieco zaniedbane, ale zawsze miłe miejsce wycieczek oraz letnia siedziba, z zakładem leczniczym siarczano-borowinowym.



**Janów**, na północnym zachodzie od Lwowa, w odległości 23 kilometrów, w uroczym położeniu. Obok Brzuchowic najbardziej dziś ulubione miejsce wycieczkowe. Dojazd koleją lokalną Lwów-Janów-Jaworów, w lecie pociągi spacerowe, według rozkładu jazdy. Założycielem Janowa był Jan Swoszowski, wojski ziemi lwowskiej w r. 1611, który też fundował tamtejszy kościół. Mimo dobrych warunków rozwoju, miasteczko uciskane przez dzierżawców nie grodowego starostwa janowskiego, trapione częstym morem, za każdą wojną i najazdem zmieniane w kupę gruzów, nigdy nie mogło się podnieść. Dopiero za rządów króla Jana III. podniósł się Janów, a wraz z rozkwitem jego, rozwijały się rzemiosła, między którymi górowało szewstwo. Sobieski był często w tym mieście, szczególnie na polowaniach w obfitych w zwierzynę lasach tutejszych, on też załudnił miasto przez sprowadzenie osadników, którymi byli jeńcy tureccy. W r. 1759 umarła tu Konstancja z Czartoryskich Poniatowska matka króla Stanisława Augusta, pochowana w podziemiach kościoła janowskiego. W r. 1868 nabył klucz janowski hr. Agenor Gołuchowski, i odtąd dobra tamtejsze należą do rodziny Gołuchowskich. W r. 1895 otwarto kolej lokalną łączącą Lwów z Janowem.

Miasteczko Janów liczy przeszło 2000 mieszkańców, z których większa połowa jest żydowską. Położone na zachodnim brzegu pięknego i obszernego stawu wznosi się terasowato na wysokości 316 m. nad poziomem morza. Powierzchnia stawu wynosi około 800 morgów. Urządzono tam łaźienki na sposób szwajcarski, oraz łodzie dla amatorów sportu wioślarskiego. Cała okolica lesista obfituje w piękne i romantyczne miejsca, jak piękny bukowy las zwany Buławą, punkt najwyższy w okolicy wzniesiony nad poziom morza, dalej góra stradecka z cerkwią fundowaną XV. w. W górze tej jest słynna jaskinia, która służyła za schronienie okolicznej ludności w czasie napadów Kozaków i Tatarów. Według tradycji ludowej, jaskinia ta kończy się aż w Kijowie. Sklepienie jej z wapiennego kamienia jednostajnego, wspiera się na drobnych tegoż kamienia bryłach, które ograniczają pieczarę. Z niej postępując w kierunku południowym wchodzi się w wąski ganek, nieco od pieczary wyższy, także w kamieniu wydrążony, który dochodzi do 15 sążni długości. Dalej wydrążenie jest już w zbitym i stężalym piasku i rozciąga się do 1500 kroków. Im

dalej postępuje się ku południowo wschodniej stronie ganek zaczyna się rozszerzać, a w odległości 60 sążni od wnijsia do pieczary zamienia się w okrągłe, prawie do 15 sążni średnicy mające miejsce, nad którym wisi płaskie sklepienie. Miejsce to lud nazywa „Pristoły“. Pristoł, przestół po starosłowiańsku oznacza ołtarz i tron zarazem, stół na którym składano ofiary. Nazwanie to sięga zapewne czasów pogańskich.

**Lubień** miejsce kąpielowe z siarczanem źródłem, stacya kolei Lwów-Sambor. Odległość od Lwowa około 30 km. Rozkład pociągów dogodny na jednodniową wycieczkę od rana do wieczora. Kąpiele siarczane w Lubieniu znane są od końca ośmnastego wieku, a z początkiem wieku następnego był Lubień bardzo uczęszczanym miejscem kąpielowym. Wypadki po r. 1830 nie sprzyjały życiu towarzyskiemu, opustoszał więc i gwarny Lubień, dotknięty klęską pożaru w r. 1835. Dawne wzięcie przywrócił mu dopiero Konstanty br. Brunicki, który w r. 1848 nabywszy tę dobrą, energicznie zabrał się do odnowienia i upiększenia Zakładu kąpielowego. W r. 1860 bawił tu Wincenty Pol, tworzący wówczas właśnie „Pacholę hetmańskie“. Dziś Zakład urządzony jest na stopę europejską, a nowo powstała kolej znakomicie ułatwia komunikację ze Lwowem.

## VI.

### Archiwa. Biblioteki. Muzea.

**Archiwa rządowe.** Przeważnie niedostępne dla publiczności, dla pracujących zaś naukowo tylko za specjalnem pozwoleniem namiestnika, lub naczelnika odnośnej władzy. W ostatnich czasach powstała myśl złączenia poszczególnych archiwów przy dykasteryach, w jedno, duże archiwum rządowe z urządzeniem naukowem. Dlatego też, jako wskazówkę dla badaczy podajemy niżej zawartość najważniejszych archiwów rządowych: Archiwum Namiestnictwa (gmach c. k. Namiestnictwa przy ul. Czarnieckiego) Obecnie posiada Namiestnictwo następujące registry: a) *Prezydyalna*, zawierająca akta najważniejszych, przeważnie tajnych spraw polityki krajowej rządu, z osobnymi protokołami i indeksami. Wiele aktów bądź wyszkartowano, bądź odesłano różnymi czasy do Wiednia; b) *Stara registrytura* czyli *archiwum gubernialne*. Mieści się w 7 sklepionych pokojach w parterze i zawiera akta z lat 1772 do 1867, z kilkuset tomami indeksów, elenchami początkowych skartów i kompletem normaliów i rozporządzeń gubernialnych (Kreisschreiben). Mimo wielu luk zawiera jeszcze materiały nieprzebrane do historii Galicyi pod każdym względem. Wśród setek fascykułów odnoszących się do pojedynczych działów administracyi, istnieją również luźne fascykuly, jak np. Huldigungsacten-Ostgaliziens 1773 und Westgaliziens 1796—7, Graf Pergensche Akten 1772—4, Brigidos' Akten 1782—5, Akademie-Direktions Akten od r. 1775, Conventionsakten, Consolata i t. d. Osobny dział tworzą przechowane tu „Akta byłej krakowskiej komisji Nadwornej, generalnej

i rządu krajowego“, z lat 1846—1866; c) *Indemnizacyjna i serwitutowa*. Utworzona została wprawdzie w r. 1849 z chwilą rozpoczętej indemnizacji, a następnie regulacji serwitutów, lecz w dotyczących aktach obok wyciągów z Józefińskich opisów i fasyi urbaryalnych z r. 1824, każdej prawie miejscowości, leży wiele różnych starych, często oryginalnych załączników, posiadających wartość historyczną, zwłaszcza co do stosunków poddańczych i ekonomicznych. Mieści się w 3 pokojach i wraz z poprzednią registraturą zostaje pod zarządem jednego urzędnika, który mimo najlepszej chęci, w obec nawału pracy i ciasnego pomieszczenia, nie może utrzymać stałego porządku. d) *Nowa registratura* dla aktów bieżących i sięgających wstecz do roku 1861. Przy niej w osobnym pokoju mieści się kilkaset ksiąg dawnego protokołu podawczego od r. 1772, prowadzonego początkowo bardzo dokładnie i będącego dzisiaj często jedyną wskazówką dla spraw, których akta wyszkartowano. e) *Rachunkowa*. Posiadała do niedawna mnóstwo aktów po dawnej buchalteryi, która w pierwszym rzędzie przechowywała najważniejsze oryginalne dokumenty do przeszłości i stanu dobr kameralnych, kościołów, klasztorów, cerkwi, ich inwentarze, lustracye, opisy i t. d. sięgające odległej przeszłości. Wszystko to zostało niestety przez szkarty zniszczone, oprócz cennego archiwum byłej ekonomii samborskiej, które oddano lwowskiej bibliotece uniwersyteckiej. Tu były też sporządzone odpisy z warszawskich archiwów, lecz znikły bez śladu. Pozostało tylko kilka fascykulów luźnych starych aktów, odnoszących się do różnych zniesionych, przeważnie lwowskich klasztorów. Fascykuly te z nowszymi aktami mieszczą się nieuporządkowane w pokoju suterelowym, przez który przechodzą rury wodociągowe, inne zaś rachunkowe akta z połowy ubiegłego wieku spoczywają na gołej ziemi, w zwykłej nieotynkowanej piwnicy i gniją wskutek wilgoci. f) *Oddziału technicznego*. Posiada po dawnej c. k. Dyrekcyi budownictwa teki z kilkuset planami z końca XVIII. w., początku XIX., różnych budynków rządowych, kościołów, cerkwi, dróg, mostów, wodnych budowli, mapy niektórych dobr kameralnych, pierwszą oryginalną mapę Galicyi, zdjętą w r. 1771. Materiał to ważny i dotąd prawie nietknięty. Registratura c. k. Prokuratury skarbu (przy ul. Skarbkowskiej). Mimo kilkukrotnych szkartowań, mimo odstąpienia wielu aktów i doku-



mentów konsystorzom, lwowskiej Bibliotece uniwersyteckiej i przewiezenie części ich, dotyczącej Galicyi zachodniej do Krakowa, stara część tej registratury należy jeszcze do najcenniejszych dla historyi archiwaliów rządowych. Pierwotnie dzieliła się na 45 działów: fiseale, fundus religionis, camerale, cridalia, camerale-iudiciale. W aktach prawie wszystkich starszych spraw, w których Fiscus występował w obrobie praw państwa, znajdują się oryginalne dokumenta, nie-rzadko pergaminowe lub stare kopie z aktów koronnych, grodzkich i ziemskich. Obfituje w nie zwłaszcza oddział odnoszący się do erekcyi, dotacyi i praw wszystkich kościołów, klasztorów, cerkwi, fundacyi, zakładów dobroczynnych i t. d., który tworzy jedno z najważniejszych źródeł wiadomości o nich. Odrębny oddział tworzyły bogate archiwalia dawnych zniesionych klasztorów, lecz te z małymi wyjątkami wyszkartowano w r. 1869. Małą tylko ich część uratował sp. A. Schneider i ta znajduje się dzisiaj w zbiorach Akademii Umiejętności.

Tabuła krajowa (przy ul. Teatralnej obok kościoła Jezuitów). a) Należały do niej do r. 1870 także akta grodzkie i ziemskie, które zostały Wydziałowi krajowemu oddane i utworzyły „Archiwum krajowe“; obecnie zaś spuścizna po dawnej Tabuli składa się z ksiąg podzielonych na księgi: Instrumentorum, Dominiorum, Relationum, Contractuum, Foundationum, Testamentorum, Obligationum, Pactorum, Praenotationum, Quietationum, Plenipotentiarum. Razem obejmują one 2943 oprawnych tomów. W księgach wymienionych, w których szukanie jest bardzo utrudnione, mieści się nieprzebrana kopalnia wiadomości o stosunkach majątkowych i prawnych, tak osób, jak wszystkich miejscowości z kraju, kościołów, cerkwi, klasztorów, fundacyi i t. d. Dokumenty wpisane w księgi sięgają często odległej przeszłości. Na szczególniejszą uwagę pod tym względem zasługują księgi Foundationum, które tworzą olbrzymi (110 tomów) dyplomatarysz galicyjskich spraw kościelnych od XIII. w. Obok ksiąg są także akta tabularne, złożone latami od roku 1780—1896 w facykułach. W r. 1896 przeskartowano je w znacznej części, przyczem zniszczono wiele oryginalnych dokumentów, inwentarzy dóbr i t. d. Mimo to akta owe dziś jeszcze tworzą do tysiąca facykułów. b) *Stare księgi gruntowe miasta Lwowa* czyli była Tabuła miejska. W skład jej wchodziły dawniej wszystkie lwowskie księgi radzieckie,

ławnicze i t. d., które w r. 1869 zwrócono napowrót Archiwum miejskiemu. Pozostały księgi utworzone od r. 1792, a nazwane obecnie „staremi“. Dziela się one na księgi: Instrumentorum, Dominiorum, Decretorum, Resignationum, Obligationum, Pactorum, Testamentorum i liczą 1092 oprawotomów. Dla historii stosunków hipotecznych we Lwowie mają doniosłe znaczenie.

**Archiwum krajowe aktów grodzkich i ziemskich.** Pomieszczone w budynku klasztornym Bernardynów. Otwarte codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 3 pop. Korzystanie dla osób pracujących naukowo za zezwoleniem Wydziału krajowego. Opłatę za poszukiwane akta ustanowiono na 6 kor.

Z przejściem części ziem dawnej Polski pod panowanie Austrii, przyszedł rząd austriacki także w posiadanie znacznej części aktów, które się znajdowały w sądach ziemskich i grodzkich. Po zniesieniu ich w r. 1783 akta te przewiezione zostały do Lwowa. Uporządkowaniem ich zajęły się władze krajowe pod nadzorem gubernium. W r. 1700 praca, przy której zajętych było 150 pisarzy została ukończona. W obecnym stanie składa się archiwum z aktów bieckich, sandeckich, czchowskich, oświęcimskich, zatorskich, pilźnieńskich, przemyskich, samborskich, lwowskich, gródeckich, żydaczowskich, halickich, trembowelskich, sanockich, bełżkich, buskich, krasnostawskich i lubaczowskich.

Wszystkie wogóle akta nie wliczając faszcykułów i rejestrów nieindykowanych liczą obecnie ksiąg 6.759, faszcykułów 1137, indeksów 5840. Jestto więc jedno z największych archiwów w Austrii.

W ostatnich czasach przyłączono tu także akta sądu karnego, zawierające bardzo cenny materiał do historii spisków i wogóle ruchu konspiracyjnego przed r. 1848, a ponadto t. z. metrykę Józefińską z komory celnej.

**Archiwum konsystorza obrz. rz. kat.** Zawiera zwykle jurysdykcji arcybiskupiej dotyczące akta od roku 1526, oraz inne dokumenty, szczególnie testamenta, zapisy, kontrakty dotyczące dóbr kościelnych w całej archidiecezji lwowskiej. Dostępne tylko za specjalnem pozwoleniem.

**Archiwum konsystorza obrz. gr. kat. u św. Jura.** Dostępne również tylko za specjalnem zezwoleniem, zawiera

akta odnoszące się do dziejów cerkwi w archidiecezyi lwowskiej obrz. gr. kat. oraz wiele rękopisów.

**Archiwum miejskie** i Muzeum historyczne miasta Lwowa (w ratuszu parter od północnej strony). Otwarte dla pracujących naukowo od godz. 10 rano do 2 pop. codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i z ograniczeniem liczby osób, z powodu braku miejsca. Archiwum miejskie ma swoją długą a smutną historię, z której przytaczamy tu najważniejsze daty. W r. 1787 magistrat lwowski zorganizowany został na modłę austriacką i podzielony na dwa senaty, sądowniczy i polityczny. Odpowiednio do tego także i archiwum zostało podzielone na dwie części, z których jedna zawierająca akta dawnej sądowej jurysdykcji błakała się aż do r. 1870 po tabuli i sądzie krajowym dopóki nie została zwróconą magistratowi napowrót. Druga część natomiast, zawierająca przywileje miejskie przeszła w bezpośredni zarząd syndyków miejskich, którzy mieli obowiązek na jej podstawie zaintabulować majątek miejski i prawa w nowo utworzonej tabuli. Od tego też czasu datuje się dezorganizacja archiwum, przechodząca wszelkie pojęcie. Ostatecznie w r. 1838 zamianował rząd archiwaryuszem historyka Dyonizego Zubrzyckiego. Wybór był jak najfatalniejszy, bo Zubrzycki wprawdzie napisał na podstawie znalezionych aktów swoją „Kronikę miasta Lwowa“, ale w archiwum gospodarował tak samowolnie, że jeszcze tego samego roku, rząd widział się zmuszonym usunąć go z zajmowanego stanowiska. W r. 1848 w czasie bombardacji Lwowa los archiwum już wisiął na włosku, już nawet jakiś żołnierz pułku księcia Parmy zapuścił się w jego podwoje i uniósł dwa młotki złociste, pamiątki położenia kamienia węgielnego pod dzisiejszy budynek ratusza. W r. 1849 członek wydziału miejskiego Dendor upomniął się o uporządkowanie archiwum, wybrano nawet specjalną komisję, która miała się tem zająć, ale skończyło się wszystko na fakcie wprost barbarzyńskim. Całe bowiem archiwum z drugiego piętra zniesiono na dół, do izby pompierskiej, gdzie do umyślnie urządzonego drewnianego zasieku zwalono wszystkie akta na kupę, bez żadnego zamknięcia, tak, że każdy miał do nich wstęp wolny i brać mógł, co mu się tylko podobało. W takim stanie znajdowało się archiwum miejskie do r. 1858 kiedy przeniesiono je na pierwsze piętro i oddano pod opiekę koncypisty magistratu Sidorowicza, a w. 1860 pod opiekę

sekretarza magistratu K. W. Raspa. Choć Niemiec z pochodzenia, nie władający prawie językiem polskim, był K. W. Rasp pierwszym, który ocenił wartość nagromadzonych zbiorów. Na podstawie jego referatu podniósł sprawę uporządkowania archiwum na radzie miejskiej ś. p. Stanisław Pilat, a komisya w skład której weszli August Bielowski, dr. Rayski, dr. Madeyski, zaproponowała jako archiwaryusza Jana Wagilewicza, sumiennego lingwistę i historyka. Wagilewicz wspólnie z Raspem przeglądali i uporządkowali całe archiwum, podzielili je na sześć po dziś dzień zachowanych działów i przygotowali bardzo wiele dokumentów do druku, w rozpoczętem właśnie wówczas wydawnictwie „Aktów grodzkich i ziemskich“. Po śmierci Wagilewicza (1866) pracował Rasp wspólnie z nowomianowanym archiwaryuszem Edwardem Romankiewiczem, poczem przez krótki czas pracowali tam Dr. Aleksander Hirschberg i Dr. Aleksander Semkowicz, a wreszcie radca magistratu ś. p. Karol Widman, za którego staraniem zwrócił sąd krajowy akta sądowe dawnego urzędu ławniczego. Po śmierci Karola Widmana zamianowany został archiwaryuszem dr. Aleksander Czołowski. Według dokonanego przez Wagilewicza i Raspa a przez Widmana uzupełnionego inwentarza, materiał archiwalny podzielony został na sześć oddziałów, a mianowicie: I. *Dokumenty i dyplomy*. W r. 1870 było ich razem sztuk 844. Cały ten oddział mieści się w szafie blachą krytej i zawiera dokumenta od r. 1359—1796. Najstarszy dyplom Kazimierza Wielkiego z r. 1356 znajduje się tylko w odpisie, ale natomiast posiada miasto w oryginale bullę papieża Grzegorza IX. z r. 1234 dla misyi OO Dominikanów na Rusi wydanej. II. *Akta*. Zawierają inwentarze dóbr, lustracye miasta, dokumenty prawne, akta fundacyi itd. wszystko razem w 1511 fascykułach. III. *A*. zawiera księgi pisane. Za Raspa było ich 429. Znajdują się w tym oddziale księgi najrozmaitszej treści, jak kopiaryusze kontraktów w sprawach gminy zawieranych, wyborów dygnitarzy miejskich, eksorbitancyi, rewizye arsenału miejskiego, a wreszcie rękopisy Zimorowicza, Alembeka, Józefowicza i t. d. III. *Biblioteka archiwalna*. Za Raspa zawierała wszystkiego kilkanaście książek, dziś liczy do 5000 tomów, a zawiera dzieła, broszury, czasopisma, odnoszące się treścią do Lwowa, niesłychanie rzadki, a ciekawy zbiór druków lwowskich przed r. 1772, dzieła dotyczące miast polskich, podrę-



czniki do prac archiwalnych i t. d. IV. *Listy*. Posiada ich archiwum ogółem do półczwarta tysiąca, pisanych w języku łacińskim, polskim, niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim, szwedzkim i moskiewskim. Listy podzielone są na listy króleskie (113), listy miast (103) i listy osób prywatnych w alfabetycznym porządku. V. *Księgi i akta oddane przez sąd krajowy*. Najważniejszy oddział i najlepiej zachowany. Obejmuje między innymi księgi radzieckie od r. 1461 do 1787 w 132 tomach, a nadto 7 tomów fragmentów, między którymi najstarsza księga miejska od r. 1382 do 1389, a dalej księgi wójtowskie (1577—1586) 36 tomów, księgi wójtowsko-ławnicze (1521—1787) 66 tomów, protokoły aktów ławniczych (1577—1699) 18 tomów, rezygnacje (1441—1685) 11 tomów, akta komisji zaprzysięgłych (1524—1784) 25 tomów, testamentów (1641—1659) 9 tomów, księgi spraw miejskiego ormiańskiego (1537—1783) 24 tomy i t. d. VI. *Niepiśmienne zabytki*. Oddział ten przemieniony został w 1893 r. na miejskie muzeum historyczne. Nadto posiada archiwum przeszło 300 planów Lwowa od XVII. w. począwszy. Zbiór to jedyny w swoim rodzaju dla historii i topografii miasta niesłychanej wagi, tak samo, jak i drugi zbiór rycin, sztychów, litografii i t. d. wynoszący przeszło 800 sztuk od XVI. w. począwszy. Zbiory muzealne liczą dziś do 1000 okazów. nie licząc wykopalisk, a zawierają broń, obrazy, portrety, pamiątki cechowe, pomniki, medale, monety, pieczęcie, ryciny i t. d. Niestety jednak pomieszczenie tych zbiorów bogatych nie odpowiada wcale ich treści i wartości. Szczupłe 3 pokoje w ratuszu zapełnione są niby jaki skład antykwarski. Brak miejsca uniemożliwia nie tylko zaprowadzenie systemu i porządku, ale nie pozwala nawet na okazanie i rozmieszczenie najcenniejszych okazów.

**Biblioteka uniwersytecka.** Przy ul. Mochnackiego, otwarta codziennie od g. 8—11 przed i od g. 4—7 popołudniu, oprócz soboty, niedziel i świąt. Biblioteka uniwersytecka zawdzięcza swe powstanie cesarzowi Józefowi II. Tworząc w 1784 r. uniwersytet we Lwowie, ufundował on równocześnie i bibliotekę, dając jej na zawiązek prócz funduszu zakładowego 10.000 złr. i rocznej dotacji 400 złr., także bardzo piękny księgozbiór. Była to biblioteka po zniesionej świeżo Akademii terezyańskiej, a pochodząca z daru Garellich, zbiór cenny, doborowy, liczący przeszło 11.000 tomów; zbiory te połączone z biblioteką pojezuicką, znalazły pomieszczenie

w kościele potrynitarskim na placu Castrum. Zbiory biblioteczne zaraz w najbliższym czasie powiększyły się ogromnie. Ze zniesionych przez Józefa II. klasztorów, poczęto zwozić księgozbiory i wcielać je do biblioteki Uniwersyteckiej. Powiększała się nadto biblioteka ofiarnością prywatną: z większych darów zasługują na wzmiankę dar rodziny Treterów (1817 r.), która ofiarowała 3349 dzieł i dar Józefa hr. Kuropatnickiego, który przekazał na rzecz biblioteki w r. 1832/3 740 dzieł i szereg cennych rękopisów. Oba te zbiory składały się przeważnie z cennych dzieł polskich. Cały zbiór liczył z końcem roku 1835, 45.317 tomów. W roku 1835, przeszedł zarząd biblioteki na Franciszka Strońskiego, męża niezwykłych zalet, który długi szereg lat był prawdziwą opatrnością tej instytucji. Rok 1848, przyniósł dla biblioteki straszną klęskę. Podczas bombardowania barykad przez Hammersteina, dnia 2. i 3. listopada, padł gmach biblioteki, a z nim całe prawie zbiory biblioteczne, ofiarą pożaru.

Odtąd przez długie lata, aż do 1905 r. mieściła się biblioteka uniwersytecka w samym gmachu uniwersytetu, odtąd zaś mieści się w specjalnie zbudowanym i urządzonym budynku. Zwłaszcza wielka sala czytelniana, urządzona jest według najnowszych wymogów, malowidła zaś jej wykonał art. malarz p. Makarewicz.

Dwa krótsze pola, tworzące przystoką sali czytelnianej, wypełnione zostały alegoryami czterech fakultetów uniwersyteckich: teologii, prawa, medycyny i filozofii, pojętymi zupełnie oryginalnie. Prawo przedstawione jest w postaci orła, bijącego na gadzinę — iniurowę. Orzeł z rozpostartymi dekoracyjnie skrzydłami wypuścił właśnie ze szpon kamień — *summum ius* (najwyższe prawo), który ugodził węża, wijącego się pod jego ciężarem. Teologię wyobraża „arka przymierza“ obok której dymią dwa trybularze. Dymy te łączą się u góry w aureolę z napisem „*logos*“ („słowo, które było na początku“) a nad nią unosi

się stado gołębi z różczkami oliwnymi.

Zasadniczym emblematem medycyny, według pojęcia p. Makarewicza, jest feniks unoszący się z ognia od dołu. Obok na małym łuku odłamana kolumna z kapitelem, na nim czara etruska, do której wspina się salamandra.

Również lotnie, ze względów dekoracyjnych, które nie pozwalają na pomieszczenie rzeczy ciężkich u góry, usymbolizowany został wydział filozoficzny. Pegaz lecący po nad jabłoni hesperyjską o złotych jabłkach. W dali gaj zielony, a w nim widać rząd biustów poetów i uczonych.

Biblioteka uniwersytecka liczy obecnie do 200.000 tomów, we wszystkich kierunkach wiedzy. Na uwagę zasługuje zbiór czasopism umiemytnych, poświęconych postępowi nauk, w dziale sztuki i archeologii, wszystkie dzieła pomnikowe, umożli-

wiające studyum przedmiotu. W dziale historii i literatury i filologii, jest biblioteka bardzo zasobna, czy to klasyczna czy romańska, czy narodów germańskich literatura i filologia, zastąpione są przez klasyków rozprawy i publikacje źródłowe. W historii, prócz długiego szeregu czasopism znajdujemy co ważniejsze publikacje źródeł, monografie źródłowe, tyżące się historii całego świata. Działy przyrodnicze również wykazać się mogą kompletnością i doбором dzieł, w dziale medycznym obok dzieł podstawowych, szeregi co najważniejszych czasopism medycznych. Dział polski, mimo, że nie jest celem biblioteki uniwersyteckiej zbieranie rzadkości i białych kruków, obfituje w dzieła stare i cenne pod względem bibliograficznym. W działach nowszych poświęcono wiele uwagi pismom peryodycznym, a w tym dziale znajdują się rzadkości, niespotykane nawet w największych bibliotekach. Wreszcie wymienić należy skompletowany w ostatnich latach dział rosyjskich publikacji i dzieł tyżących się historii polskiej. W dziale rękopisów: archiwum, cenzury, szeregi ksiąg ławniczych, ksiąg solnych, ksiąg Ekonomii samborskiej, akta odbioru królewszczyn t. zw. „Einziehungs-acten“, i w. i. Liczba rękopisów dochodzi do 1.200.

W r. 1893, frekwencya czytelników wynosiła 21.653, obecnie po przeniesieniu się do nowego gmachu, cyfra ta wzrosła prawie w trójnásób.

**Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rz. k., od g. 9—2. Muzeum w dnie powszednie (prócz poniedziałków) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5 pop. w niedzielę od 11—1. Wstęp wolny.

Zakład Ossolińskich zawdzięcza swe powstanie Józefowi Maksymilianowi hr. Ossolińskiemu (1748—1826 r.), który wielką swoją bibliotekę poświęcił na użytek publiczny i ks. Henrykowi Lubomirskiemu, który znowu w 1823 r. wcielił do fundacyi Ossolińskiego posiadane przez siebie zbiory muzealne. Dla fundacyi tej nabył Ossoliński gmach, leżący u stóp góry Wronowskich, który był niegdyś klasztorem Karmelitanek trzewickowych, wystawionym w r. 1671 przez Aleksandra ks. Zasławskiego. Po zniesieniu klasztoru w 1782 r. obrócono naprzód budynek na seminaryum dla alumnów rz. k., a potem na piekarnię wojskową i magazyn. Roku 1804 i 1812 spłonął ten gmach i odtąd nazywano go „spalo-

nym magazynem". Restaurację tego gmachu przeprowadził inżynier kapitan Józef Bem, później słynny generał z 1831 r. W r. 1833, otwarto czytelnię, równocześnie jednak rząd coraz podejrzliwszem okiem począł patrzeć na zakład, a nawet uwięził dyrektora Konstantego Słotwińskiego, pod zarzutem zdrady stanu. Szykany w mniejszym lub większym rozmiarze trwały aż do roku 1869, potem dopiero Zakład począł się rozwijać o własnych siłach, a dziś stał się jedną z największych instytucji kulturalnych, na całym obszarze ziem polskich. Zakład utrzymuje też własną drukarnię i składa się z następujących działów:

I. Biblioteka. Do biblioteki należą dzieła drukowane, unikaty, dublety, mapy oraz rękopisy, dokumenty oryginalne i autografy. Druki wraz z mapami mieszczą się w byłym kościele, rękopisy zaś dyplomaty i autografy w biurze dyrektora i w sąsiednich ubikacjach. Najcenniejsze i najrzadsze druki polskie i obce przechowują się osobno; z nich zasługują na uwagę mianowicie: biblie, testamenty, psalterze, mszały, agendy, zielniki, najdawniejsze constitutiones i statuta synodalne, Łaskiego statut na pergaminie, dzieła Miechowity. Kronika świata Bielskiego, dzieła Reja, Górnickiego i t. d. Biblioteka Ossolińskich liczy dziś ponad 120.000 tomów i obfituje w największe rzadkości bibliograficzne. Rękopisów posiada ponad 4000, autografów 3000, dyplomów 2000 (cyfry okrągłe). Biblioteka jest otwarta dla pracujących naukowo w czytelni naukowej na pierwszym piętrze, i w czytelni dla młodzieży.

II. Muzeum im. Lubomirskich (w skrzydle zachodniem) Fundatorem głównym muzeum, jest ks. Henryk Lubomirski, który zawierając dnia 25. grudnia 1823 r. z Ossolińskim układ co do objęcia kuratoryi Zakładu, przyrzekł, że swoje zbiory z Zakładem połączy. Część ich, a mianowicie medale i monety, oddał ks. Henryk jeszcze za życia Zakładowi; wszystkie inne przeniósł do Zakładu dopiero syn jego, ks. Jerzy Lubomirski w r. 1870, on też zatem jest właściwym założycielem Muzeum.

Muzeum zawiera dziś (w cyfrach okrągłych) 3000 rycin, 1000 obrazów, 800 sztuk zbroi, do 3000 starożytności i rzeczy muzealnych, do 20.000 monet, 5000 medali i t. d. Lokal muzealny za szczypty nieco, składa się z obszernej sieni i kilku pokoi. Rozkład przedmiotów muzealnych, z uwzględnieniem ich celniejszej wartości, jest następujący: w sieni



muzealnej zasługują na uwagę: podobizny posagu Światowida, szczątki dawnego ikonostasu cerkwi wołoskiej, działa z wojen szwedzkich, moździerz z pod Zurawna, herby wykute w kamieniu, gablotki z wykopaliskami, i t. d. Gabinet I-szy, archeologiczny, posiada w dziale przedhistorycznym cenne przedmioty z epoki kamiennej i bronzowej, oraz obfity zbiór ceramiki z różnych dzielnic Polski, który bądź jakością, bądź ilością zasługuje na uwagę. Ciekawym jest także zbiór przedmiotów, wykopanych na Wysokim Zamku i w okolicy Lwowa, jak np. okazy wyrobów z kości znalezione pod fundamentami murów zamkowych. Na ścianach umieszczono wizerunki Bolesława Chrobrego (263), Kazimierza Wielkiego (345) i ks. Lwa, założyciela Lwowa (364).

Dział archeologiczny powiększył się znacznie niedawno, dzięki odkryciu skarbu bronzowego, odkopanego na folwarku Teresin, koło wsi Maćkówka w powiecie przeworskim. Skarb ten złożył w darze kurator Zakładu And. ks. Lubomirski. Całe wykopalisko przedstawia depozyt 49 bronzów, w którego skład wchodzi: naszyjniki, bransolety, tarczki okrągłe, szpile i toporki; wszystko to było zapewne w jakimś worku według pewnej reguły ułożone i w ziemi ukryte. Skarb ten pochodzi z drugiego tysiąclecia przed-

Chrystusem i jest zabytkiem bardzo ważnym dla studium ówczesnej kultury europejskiej, zawiera bowiem mnóstwo form, razem zebranych. Cały skarb został przy pomocy prof. dr. Karola Hadaczka, starannie oczyszczony i jako osobna grupa w gablocie ułożony.

W dziale starożytności ponadto zbiór wykopalisk egipskich, greckich i rzymskich, w osobnej szafie. W pierwszej sali muzealnej, oprócz zbiorów archeologicznych, rozwieszono szereg obrazów, przeważnie treści religijnej.

U wejścia do drugiego pokoju, na stronie przeciwnej orzeł biały, pochodzący z wieży dawnego ratusza lwowskiego. Na ścianach szereg portretów: Władysław Jagiełło (325) z Jadwigą (326) i ich następcy, za nimi idą osobistości wybitne tej epoki, a więc: Grzegorz z Sanoka (319), Kromer (338), Odrowąż (410), Herburt (320), Kopernik (334), Długosz (286), Górka (310), Firlej (298), R. Sanguszko (477), J. Tarnowski (529), Hozyusz (321), W. Tyszkiewicz (528) i inni. Kończy ją wizerunek Zygmunta Augusta i Barbary (221), a w końcu Stefan Batory (253).

Z przedmiotów, jakie w tym pokoju na szczególną uwagę zasługują, wymienić należy: gobelin litewski, przedstawiający Michała Radziwiłła w bitwie pod Mozyrem, zegar (epoque l'Empire) na mozaikowym stoliku, kilka starożytnych sprzętów, obok z sybirskiego wygnania pamiątek. Dokoła ścian, popiersie Romana Sanguszki wygnańca, Jerzego Lubomir-

skiego, Adama Czartoryskiego, Agenora Gołuchowskiego, Ignacego Krasickiego i Worcelowej, darodawczyni Zakładu.

Tutaj też umieszczono drzewa genealogiczne Radziwiłłów, Sapiehów, Krasieńskich, Ossolińskich, Giedrojców, Zbaraskich.

W witrynach umieszczono pamiątki i szczątki z grobów, krakowskich, żółkiewskich, wiśniowieckich, oleskich i t. o. U okna wisi ubiór wolnomularzy polskich.

W pokoju trzecim następuje ciąg dalszy portretów przeważnie XVII. w.; odznaczają się tu wizerunki Krzysztofa Zbaraskiego, Korniakta, Rewery Potockiego, Paców, K. Chodkiewicza, J. Zamoyskiego, A. Gosiewskiego, Ossolińskich, Chmielnickiego, Czarnieckiego itp. W witrynach i gablotach mieszczą się order, pierścienie, medaliony, kamee, puchary i tym podobne klejnoty.

W dziale sztuki pierwsze miejsce zajmuje popiersie marmurowe Adama Mickiewicza wykonane r. 1835, przez Dawida D'Angers z natury; potem idą płaskorzeźby, stół starożytny, przedstawiający w mozaice en marqueterie widok Palestyny i na nim zegar z porcelany sewrskiej emaliowany. U okna na stole ozdobionym mozaiką rzymską, kubek wykonany ręką Tadeusza Kościuszki. Stojąca przy drzwiach, prowadzących do IV-go pokoju szafka, zawiera znakomitą kolekcję odlewów starożytnych pieczęci zebranych przez Dra Piekosińskiego; na niej szkatułka z łupów tureckich i zegar dawny wyrobu krakowskiego, facsimile drzwi katedry gnieźnieńskiej.

Pokój czwarty mieści w sobie ciąg dalszy portretów od XVII. do połowy XIX. w. Na szczególniejszą uwagę zasługują wizerunki Sobieskich i uczta w Jaworowie, oraz portrety Potockich, Szmigelskich, Ossolińskich, Lubomirskich, Rzewuskich, Augusta II., Augusta III., Karola Kurlandzkiego i jego małżonki Franciszki Krasieńskiej, Katarzyny II., tudzież elekcyja Stanisława Augusta pod Wołą. Ściana lewa tej sali, obejmuje osobistości główne tej epoki: St. August (248) i jego rodzina, Czartoryscy (283), Karol Radziwiłł (468), Potoccy (439) Występują tu: T. Kościuszko (351), Dąbrowski (289), ks. J. Poniatowski (393), Kołłątaj (354), Małachowski (393), Ign. Potocki (444) i t. p.

Z przedmiotów i sprzętów, jakie szczególnie na uwagę zasługują, wymienić należy gablot, w którego szafach pomieszczono teki z rycinami, a w witrach różnego rodzaju

osobliwości, bądź historyczne, bądź pamiątkowe lub artystyczne, jak np. pieczęcie średniowieczne, ilustrowane rękopisy, druki, dzieło „lules Cesar“, przez cesarza Napoleona III. Zakładowi ofiarowane i z ogólnego zbioru część autografów znakomitości polskich i obcych, a wśród innych list Sobieskiej, matki króla III. i Maryi Kazimiery, jego żony, listy Kościuszki i t. d.

Nadto zasługują na uwagę w dziale historyczno-pamiętkowym, następujące przedmioty:

Szczątki starożytnego tryptyku z kościoła parafialnego w Krosnie (1379). Obraz Matki Boskiej na desce z widokiem wysokiego Zamku w XVII. w. (477). Szczątki z trumien królów polskich Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Augusta, Cecylii Renaty żony Władysława IV., Stefana Batorego wyjęte przy odnawianiu i grobów na Wawelu. Pamiątki rodziny Sobieskich, między nimi zaś drzwi podwójne, ozdobione malowidłem z pokoju zamku w Olesku, w którym urodził się Jan III. (1025) i w. i. Pamiątki po Janie Zamojskim hetmanie i kanclerzu. Kałamarzyk i piaseczniczka ze statuetką Jana Kazimierza (231). Krzesło po ks. Piotrze Skardze wybite skórą gdańską. Puginał z literami i herbem Stefana Czarnieckiego (216) Pamiątki po Tadeuszu Kościuszcze. Medaliony z włosami generała Józefa Bema, gen. Dwernickiego, Klaudyi Potockiej, Juliusza Słowackiego, gen. Józefa

Hauke Bosaka, Wincentego Pola i Seweryna Goszczyńskiego. Krzyż z Olszynki, pamiątka bitwy Grochowskiej. Tabliczka z ruchomymi linijkami i ołówkiem, służąca niegdyś ociemniałemu K. Szajnosze do pisania (1084). Fajka Adama Mickiewicza ofiarowana Wiesiołowskiemu przez poetę w Paryżu (1856). Pamiątki więzienia i wygnania na Syberię w r. 1863-4. złożone w muzeum przez Izydora hr. Sobańskiego. Włosy Tadeusza Kościuszki (1980). Odciinek sztandaru rosyjskiego zdobytego przez wojsko polskie w 1831 r. ofiarowany przez Joachima Lelewela z autografem jego. Tabakierka starożytna szylkretowa z napisem: „Pamiątka od Jana Kazimierza króla polskiego z 1671 r. (2000). Zbiór kart pogrzebowych zmarłych na wychodźctwie kraju zasłużonych Polaków. Ordery, pierścienie, pieczęcie (tłoki) zbiór tabakierek w daru hr. Humnickiego i t. d.

W sali piątej, mieści się gabinet broni.

W dziale historycznej broni na szczególną uwagę zasługuje gablot, zawierający szable królewskie: Władysława Jagiełły, (pochodzące z ostrońskiego skarbcu) i Władysława IV., buławy i buzdygany, z których jeden opatrzony rękojeścią, odznacza się oryginalnością. Idą dalej: gablot z pistoletami wyborowymi i drugi z ciekawą kolekcją sztyletów. Obok broń wschodnia różnych ludów. Wśrodku zaś sali, kolumnę podpierającą sklepienie, otaczają ciekawe inkrustowane sztuce XVII. w., starożytne miecze z wykopalisk pochodzące. Czako ułańskie ks. Józefa Poniatowskiego z napisem na futerale: Jenerał Różniecki jenerałowi Zajączkowi, i ma-

ska cesarza Napoleona I-go z czasu wydobywania go z grobu wyspy św. Heleny.

Dwie szafki po obu stronach drzwi, zawierają w sobie wspomnienia dni pamiętnych w dziejach powstania 1831 r. Jedna: mundur czwartego pułku noszony w bitwie Grochowskiej pod „Olszynką“ i innych — druga pamiątka po ostatnim wodzu naczelnym armii polskiej, po upadku Warszawy opuszczającej Ojczyznę. Ponad tą szafką godna uwagi grupa myśliwskiej i góralskiej broni, obok zaś dawne haubice i strzelby, oraz broń obca, hełny, misiurki, kolczugi i kolekcja palnej broni, otaczają dokoła salę.

Ponad drzwiami wiodącemi do ostatniego pokoju zasługuje na uwagę różnego rodzaju prochownice, łuki, arhalety, strzały i zbiór czerkieskich kindżałów, a niżej na ścianie na tarczy starożytny nóż ofiarny i przy nim tolekańskie szpady.

Z ryszunków zaś wojennych, (na prawo od wejścia), godne uwagi: rzędy na konie, czaprak i mundur Swoleżerów z pod Somosiery, noszony przez kapitana M. Mierzejewskiego z Litwy.

W zbrojowni zasługują na uwagę następujące przedmioty.

Broń sieczna. Miecz i koncerz: 1. Miecz, głownia stara z XVI wieku. Na jelcu napis: de la Valette 1557. 2. Miecz (zwany regimentarskim) wąski, długi obosieczny. Pochodzi od Regimentarza Łętowskiego. 3. Miecz, prawdopodobnie katowski. Wiek XVII. 11. Koncerz z wielką ozdobną rękojeścią z początku XVII w. na głowni wyryty rok MDXX. 14. Miecz obosieczny katowski, pochodzący z zamku Wiśnicz. Szable: 19. Szabla Zygmunta III. na stronie głównej złotem wybity wizerunek królewski, pod nim napis: Sigismundus III. Rex Polon. 1526. 20. Szabla krzywa z popiersiem Zygmunta III. i napisem. 21. Szabla z wizerunkiem S. Jana Nepomucyna i napisem: „Obrońco sławy ludzkiej, Ty patronie święty“, z drugiej strony: „Broń honoru mojego, by mi nie był wzięty“. Na tyłcu rok 1540. 23. Szabla krzywa; na głowni napis: „Jan Kazimierz król MDXLV. 25. Szabla z napisem tureckim. Szabla ta należała do ks. Michała Lubomirskiego, generała.

30. Głownia z napisem: „Brałam w niewolę Carów, znamam przy Byszynie, w Szwecji i pod Wiedniem wolny Polak słynie“. 31. Szabla z napisem: „Vivat najwyższa władza szlachecka, Vivat wolne sejmiki i Posły“. Z drugiej strony wyryty orzeł z dwoma Radwanami na tarczy i napis: „Vivat szlachcic Pan i fundator wojska, Vivat woła i dobro powszechności“. 33. Szabla z napisem: „Nie włóć mię bez honoru“, z drugiej: „Nie dobywaj mię bez racyi“. Prócz tego z obu stron ryte w całej postaci boginie. 34. Szabla — napis wschodni na stronie głównej, z odwrotnej strony: „Karol ks. Radziwiłł, wojewoda wileński“. 35. Szabla z napisem: „Pan Bóg nadzieja moja“. 52. Szabla z napisem: „Król z Narodem“, powyżej: „Naród z Królem“, z drugiej strony jeździec z wzniesioną szablą, nad nim napis: „Konstytucja“, 3. Maja 1791 r. 55. Głownia krzywa z herbem Korczak, z drugiej Orzeł Jagielloński, XVI wiek. 60. Szabla krzywa. Napis obok krzyża or-



deru Orła białego: „Pro fide, rege, et lege“. 64. Szabla z głownią szeroką. Na jednej stronie napis: „Vivat wolność i Ojczyzna!“ na drugiej „Vivat gorliwość Narodu i Sejmu w r. 1788“. 66. Szabla, krzywa. Na głowni z jednej strony wyobrażenie N. Panny z napisem: „Maria Mater Dei Patronae Hungariae, sub tuum Praesidium confugimus“. Z drugiej strony krzyż podwójny z napisem u dołu: „Deus Exercituum Bellator, fortissime esto mecum“. Ponad krzyżem napis: „Pro Deo, Patria et honor 1796. Egipte“. Nad samym krzyżem wyryte słowa: „In hoc signo vinces“. Wzdłuż głowni napis: „L'honneur est une isle escarpée et sans bords, On n'y peut plus rentrer lorsqu'on y est dehors. H. G. Camp. de Fontenoy 1763“. Dalej także wzdłuż głowni napis: „Po cieciu tego pałasza, Poznasz żem Iskender Pasza“. Dalej napis następny: „Nam najludzsze tak kinczały jakby duszu czort zchwataw 1831 r.“ Poniżej tych dwóch napisów wyryte wyrazy: „Altra cose morire, altra Parlaredi morte. Roma 1849“. Z drugiej strony szabli ponad wyobrażeniem N. Panny wzdłuż całej klingi napis turecki w przekładzie: Od Boga pomoc i obrona silna człowiekowi prawowiernemu“. Szabla ta była własnością Iskendera Baszy Ilińskiego. 67. Szabla (pałasz) głownia poczwórnice brożkowana ze strony głównej napis złotem nabijany: Stephanus Batoreus Rex Poloniae 1580, i takież wizerunek popiersia królewskiego. 68. Szabla (pałasz) od strony tylca napis: „Gdy mnie jaka ściśnie twoga, Daj ratunek Matko Boga“. 69. Szabla, (pałasz) z powstania 1830 r., ze śladem kuli z pod Ostrołki. Pałasze Augustówki: 86. Szabla kawalerzysty, na głowni napis: „Gdy mnie jaka ściśnie twoga, Ratuj mnie Matko Boga“. 87. Stara szabla bez pochwy, z napisem: „Brałam w niewolę Carów, byłam przy Bieczynie, w Szwecyi i pod Wiedniem wolny Polak słynie“. Br o ñ b c a. 107. Szabla rosyjska z r. 1749. 113. Pałasz niemiecki XVII w. 114. Szabla, głownia na końcu szersza i obosieczna, po obu

stronach ryte 43 popiersia cesarzów rzymskich i niemieckich z ich życiorysem. Szpada y. 125. Szpada fiancуска z głownią trójkątną. Przy rękojeści wyryty napis: Ligier rue Coquillier à Paris. Szpada ta ofiarowana była Jenerałowi Mokronowskiemu, przez pułk francuski Royal-Allemand. 127. Szpada maltańska, z głownią trójkątną od rękojeści do trzeciej części szmelcowaną i złotem nabijaną. Rękojeść drutem okęcana; na górze rękojeści krzyż maltański, a na tarczy H. L. (Henryk Lubomirski). Sztylet y. 192. Sztylet obosieczny, na głowni szmelcowanej napis: „Śmierć nieprzyjacielowi Karola Sanguszki“. 197. Sztylet mały z głownią obosieczną, dziurkowaną. Wlek XVI. 206. Nóż w kształcie wiosła. Godło senatorów weneckich. 216. Sztylet. (Puginat) XVII. w. Na jednej stronie tarcza emaliowa z herbami Korony i Litwy, na drugiej tarcza z wizerunkiem Stefana Czarnieckiego. Halebardy, lance, spisy, dziryty. 218. 2 Halebardy. Górna część kuta z żelaza, orzeł dwugłowy niecały, ma tarczę korony sasko-polskiej, nad nią krzyż i dwa miecze, a nad tem korona królewska. 220. Berdysz. Armatury ryte, napis wytarty Anno 1660. 227. Dziryty pozłacany, misternej roboty, zdobity na Turkach przez Adama Ruszczyca i przez króla Jana III. publicznie oddany temuż ku wiecznej pamięci. Topory, toporki: 233. Topór, czyli kilof ceremonialny, górniczy. Na toporzystku herby; jeden saski drugi górniczy; na dnie toporzyska litery G. T. F. i rok 17... reszta wytarta. Buzdygany: 250. Buzdygan (kostur polski), głownia mosiężna w kształcie morskiego delfina, rękojeść z czarnej kości w kręcone żłobki, karbowane zakończona główką zwierzęcą mosiężną. 252. Buzdygan wojenny, sześciopióry, w srebro nijelowany. kuty, nabijany złotem z rękojeścią drewnianą w. XVI. 253. Buzdygan wojenny, cały żelazny, pięknej nader roboty, nabijany złotem, sześciopióry, w. XVI. 255. Buzdygan wojenny sześciopióry pozłacany, misternej roboty. we floresy

wypukło rzeźbione. Rękojeść drewniana, okuta pozłacanym brązem. Należał do Aleksandra Ruszczyca, który służył pod hetmanem Potockim, w. XVII. 256. Buława hetmańska stalowa, nabijana złotem, głowa podłużna, wypukłenii pręgami na których deseń złoty, podzielona na pola, na których armatury i desenie złotem nabijane. Rękojeść żelazna okrągła, gładka, wyrób arcypiękny, w. XVI.

Broń palna: Pistolety: 257. Para pistoletów z zamkami kołowymi z XVII. w. 258. Para pistoletów skałkowych XVIII. w. 259. Para pistoletów skałkowych z XIX. 264. Para pistoletów garlaczyskałkowych z XIX. w. i w. i. Strzelby: Strzelba z zamkiem lontowym XVI. w., pierwotnego wyrobu. 312. Strzelba z zamkiem lontowym z XVI. w. Wyrób zamku, z którym panewka już jednolita z blachą i opatrzona zasuwą, wskazuje na postęp sztuki rusznikarskiej. 313. Sztuciec kołowy z XVI. w. 314. Strzelba (Muszkiet) z XVI. wieku. 316. Strzelba (Muszkiet) z zamkiem kołowym z XVII. w. 319. Sztuciec kołowy z XVII. w. 321. Strzelba (Muszkiet) z zamkiem kołowym z XVIII. wieku. 322. Strzelba (Muszkiet) z zamkiem kołowym z XVIII. w., lufa gruba, ośmioboczna, ciemno szmelcowana z wizerunkiem w  $\frac{1}{8}$  długości, gwintowana wewnątrz, na niej napis wklesły: „I. Leopoli Milotia 1745“ a w pośrodku herb miasta Lwowa. 339. Karabin polski z bagnietem, zamek skałkowy gładki, okucie brązowe. 341. Karabin wojskowy z bagnietem w pochwie (z powstania w r. 1863). 352. Strzelba polska skałkowa dźwirowana gruba 7 kątna, oprawa orzechowa, z fabryki Klimka w Cieszanowie, kolba rzeźbiona. 353. Strzelba polska z końca XVIII. w., z napisem na zamku: „Biłogradzki, Jaroslau“. Hakownice, Działa: 380. Hakownica wałowa z końca XXII. w., z zamkiem skałkowym. 390. Hakownica, strzelba ciężka, wałowa z zamkiem kołowym z XVIII. w. 391. Hakownica, strzelba ciężka, wałowa, z zamkiem skałkowym z początku XVIII. w. Łoże ja-

worowe z kolbą, kończącą się u dołu na kształt kuli, z ozdobami w drzewie wypukło rzeźbionemi; po lewej stronie teje blachy brązowej, herb miasta Lwowa. Na blasze pokrywającej zaniek napis: „A. Dni. 1712. Balcer Werner“. 392. Śmigownicza spżiżowa na lawetach z XVII. w., cała płaskorzeźba a la renaissance okryta, z tarczą herbowa.

Łuki, kołczany, kusze: 399. Dwa łuki polskie z XVII. wieku. 400. Sajdaki skórzane, z tych jeden amarantowy, złotem haftowany i takimież blaszkami ozdobny, drugi ze skóry sierścią pokryty. 402. Kusza, łuk, Arbalète, z drzewa mahoniowego z XVI. w. 404. Kusza mała (łuk) z XIX. w. Zbroje, hełmy, szyszaki, misiurki, kołczugi. 430. Hełm piechotny ciężki (Pikelhaube) z żelaza lanego z wysokim okrągłym grzebieniem. Na całym hełmie floresy na bokach z obu stron 1576 r. 432. Hełm żelazny lekki z żelaza kutego, turniejowy z przyłbicą i obojczykiem XVII. w. 433. Hełm lekki, turniejowy, z przyłbicą z żelaza lanego, w. XVI. 435. Szyszak lekki żelazny, kuty, z daszkiem prostym w. XVII. 441. Misiurka stalowa ozdobnie nabijana brązem, z czepcem z kółek stalowych, wschodnia. 461. Napiersznik i napiecznik i obojczyk zbroi żelaznej kutej, w. XVI.

Oznaki i ubrania wojskowe. 469. Dwa ryngrafy z mosiężnej blachy, na jednym herb sasko-polski. 470. Ryngraf z mosiężnej owalnej blachy z napisem: „Regiment pieszy pod imieniem królewicza chodzący“ w środku orzeł z cyfrą na piersiach „R“. 472. Czapka ułańska z orłem polskim i herbem miasta Lwowa z r. 1848. 473. Mundur 8. pułku piechoty i epolety oficerskie Wierzbickiego z 1831 r. 474. Epolety oficerskie oraz sznury srebrne (pompony) od kaszkietu Goczałkowskiego z 1831 r. 477. Pas rycerski, czarny, rzemienny, bogato złożonemi blachami wysadzany, w których wprawione kamienie czeskie; z dużemi złożonemi klamrami starożytnej roboty, Cho r a g i e w k i: 498. Sześć chorągiewek do lanc, czerwone z bia-

łem. 499. Skrzydło husarskie. 541. Ha-  
lebarda, berdysz, pochodząca pra-  
wdopodobnie z dawnego Arsenału  
miasta Lwowa. 542. Herb miasta

Lwowa, ułożony z polskiej broni  
z końca XVIII. w., wydobyty z arse-  
nału Lwowskiego 1873 r.

W pokoju szóstym umieszczono starożytne religijne obrazy, medaliony, gemmy, syberyjskie przedmioty, pamiątki po zasłużonych mężach i wielkie drzewo genealogiczne rodziny Ossolińskich.

Gabinet rycin, umieszczony jest w głównym korpusie gmachu. Ogólna liczba rycin doszła do 27.000 egzemplarzy. Podzielono je, częścią podług szkół (co do oryginałów), częścią podług narodowości i rodzajów: na wizerunki, widoki i krajobrazy, historyczne i umieszczono w tekach, opatrzywszy każdą skorowidzem.

Znajdują się tu przedewszystkiem albumy jak: Musée Napoleon, Musée Royal, monumentalne dzieło *Description de l'Egipe* z czasów wyprawy do Egiptu: dalej publikacye angielskie *The Arabian antiquities of Spain*; oryginalne *Sketches* pom Natur; albumy A. Dürera, Holbeina, Salvatora Rosy, Van Dyka, Rubensa, *Disegni originali di Raffaele*, *Aquaforty* dzieł Tyciana Veronza i t. d. Ponadto albumy widoków, krajobrazów, podróży, kostymów;

dzieła poświęcone przyrodoznictwu, architekturze, starożytności; reprodukcyę całych galerii Florencyi, Rzymu, Dreżna, Wiednia, Monachium; — fresków watykańskich aquaforty Tyciana, P. W. Kronera, Canaletta i innych. Wreszcie rycin sztycharzy francuskich z XVII. i XVIII. wieku, jak Edelincka, Dreveta, Chéreau'a, Schmidta, Rafael Morgen'a i w. i. Osobny dział tworzy kolekcya rysunków oryginalnych.

Gabinet numizmatyczny mieści się obecnie w zachodnim skrzydle gmachu obok biblioteki. Zbiory numizmatyczne liczą monet starożytnych, średniowiecznych i nowoczesnych 17513, z których tylko monety polskie w liczbie 4499 są zupełnie uporządkowane, oraz 4237 medali, z których uporządkowano 732 polskich, 400 austriackich, 416 rosyjskich, 1003 francuskich, 607 włoskich, 310 niemieckich, 76 angielskich, 44 duńskich i szwedzkich.

Galerya obrazów urządzona w sali obok biblioteki w której się odbywają doroczne posiedzenia publiczne; zawiera ona obrazy wartości artystycznej tak malarzy polskich, jak i obcych, w liczbie 917 płócien. Z nich uwagi godne:

38. Bacciarelli, Stanisław August,  
29. Stachowicz, Stanisław August.  
185. Maszkowski, Dąbrowski Henryk.  
752. Kossak, Dąbrowski Henryk.

761. Kościuszko Tadeusz; popiersie w zmniejszeniu. Malował podług podania sam Kościuszko. 488. Rafael Mengs św. Rodzina. 433. Bacciarelli,

Sołtyk biskup krakowski. Z rzeźb: popiersie Canowy, ręka Bartoliniego „Modelka“, „Muszka“ Zawiejskiego i w. i. Akwarele: Orłowski, Kozak na koniu i Kozacy Dońscy. Tępa, Arabi na cmentarzu. Spoczynek Ara-

bów, Beduin pasący trzodę. Michalowski, Mohort na koniu. Kossak, Puławski na koniu. Grabowski, Zwałiska zburzonego w 1848 r. teatru we Lwowie. Stachowicz, Ogłoszenie Krakowa miastem wolnem w 1815 r.

462. *Poussin*, Wskrzeszenie Łazarza. 463. *Giorgione*, zesłanie Ducha św. 461. Szkoła *Rubensa*, Uczta bogów. 275. *Tintoretto* (oryginał zepsuty restauracją) Studnia cudowna. 457. *Varotari*, Adam i Ewa nad ciałem zabitego Abła. 415. Przypisywany *Dominiehinowi* Zampieri Złożenie Chrystusa do grobu. 282. *Lancano*, Sąd Salomona. 280. *Bilverti*, Dawid z głową Goliata. 458. *Concha* Sebastyan, Obraz przedstawia trzy postacie. 481. Przypisywany *Łuk. Giordano*, św. Antoni z Padwy. 484. *Bonifacio*, Szkoła wenecka, Chrystus oddaje klucze. 489. *Soubleyras*, Wniebowzięcie Najśw. Panny Maryi. 497. *Barbieri*, Madonna z dzieciątkiem. 498. *Giordano*, Samson. 517. *Voess*, Magdalena. — *Dietrich*, Zatopienie Faraona. 682. Wiek XII. Szkoła rumska, Obrzezanie. 253. *Smuglewicz*, Bitwa Konstantyna W. z Maksencuszem. 518. *Tempesta*, Wnętrze

chaty chłopskiej. 265. *Canalotto*, Widok Drezna. 442. *Brandt*, Krajobraz. 443. *Ricci*, krajobraz. 447. *Brandt* krajobraz. 536. Przypisywany *Van Eyck'owi*, krajobraz. 771. *Ajdukiewicz*, Ulica w Kairze. — *Canalotto*, Wjazd Jerzego Ossolińskiego do Rzymu 1634 r. 247. *Eugert Hertz*, Jan Sobieński pod Chocimem. 95. *Szlegel*, Apoteoza, Oswobodzenie Wiednia. 160. *Duvivier*, Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego. 191. *Hadzewicz*, Śmierć Jenerała Kamlińskiego. 403. *Czechowiec*, Św. Stanisław Szczepanowski. 766. *Matějko*, Karol Gustaw przy grobie Łokietka na Wawelu, oprowadzany przez kanonika Starowolskiego. — *Walery Elias*, Czarniecki Stefan zagrzewa do obrony ojczyzny. 768. *Wł. Łuszczkiewicz*, Kazimierz Wielki u Esterki. 770. *Kossak*, Koń nad zabitym jeźdźcą; epizod z wojny francusko pruskiej.

**Biblioteka Pawlikowskich**, przy ul. Trzeciego Maja 5. Otwarta we środy, soboty i niedziele od g. 11—12 rano. Powstanie swe zawdzięcza Gwalbertowi Pawlikowskiemu († 1852) właścicielowi Medyki i wielkiemu miłośnikowi ojczyстых pamiątek.

Biblioteka Pawlikowskich rozpada się na następujące działy: 1) druki i rękopisy, 2) mapy, 3) ryciny i obrazy, 4) numizmaty, 5) dyplomy, pieczęcie i starożytności.

Księgozbiór, liczy dzieł około 20.000, w tej liczbie polskich 14.000, samych broszur blisko 4.000, ułożonych w tekach chronologicznie, według przedmiotów. Znajdują się między nimi niesłychane rzadkości, jak n. p. „*Neue Zeitung*“ z r. 1515, z opisem zjazdu cesarza Maksymiliana z Zygmuntem I.; komplet 400 mów, wygłoszonych na sejmie czteroletnim; do 1000 broszur prawnych i publicznych.

Księgozbiór uporządkowany jest w ten sposób, że naj-



pierw idą dzieła do historii powszechnej, potem do dziejów starożytnych, średniowiecznych, nowożytnych, historia Słowian i dziejopisowie polscy w chronologicznym porządku, dzieje całej Polski, okresy, monografie, epoka rozbiorowa, dzieje porozbiorowe, opisy poszczególnych prowincyi, ziem i miast, materiały dziejowe, dzieła publicystyczno-historycznej treści, pamiętniki, życiorysy, dyplomatarjusze i herbarze. Wreszcie dzieła dotyczące Czechów, Słowaków, Śląska, Pomorza, Rosyi, Litwy i Prus.

Za daleko by doprowadziło wymienianie bibliograficznych rzadkości. Wspomnieć więc tylko należy dwa egzemplarze Statutu Łaskiego (jeden na pergaminie), druki krakowskie, gdańskie wydanie biblij z roku 1632, z pomyłką korektorską „Chrystus był do dyabła kuszony“ (zamiast od dyabła), skutkiem czego cały nakład został skazany na spalenie i t. d. Inkunabułów liczy biblioteka 100.

Uboższym jest dział rękopisów, liczący 300 numerów z górą. Obok historycznych, znajdują się tu także autografy poetów, przedmiot zabiegliwych badań historyków literatury.

Oddział map był punktem ambicji Gwalberta Pawlikowskiego. Zbiór liczy obecnie 720 map polskich, z czego 53 map rysowanych odręcznie.

Dział rycin jest jedynym w swoim rodzaju i stanowi jeden z największych zbiorów w Polsce. Dzielą się one na: a) ryciny historyczne, b) pomniki, c) allegorie i karykatury, d) rozmaitości, e) widoki, f) portrety, g) wizerunki święte, h) stroje, a wreszcie niezrównany oddział rytowników polskich.

Rycin historycznych liczy zbiór Pawlikowskich 650; pomników i nagrobków 600, w porządku alfabetycznym osób, w tem 200 ręcznych, 180 allegorii i karykatur, między nimi karykatura Kossaka, przedstawiająca częściowe zniesienie pańszczyzny w r. 1846. Najciekawszym jednak i najbardziej dla indywidualności Pawlikowskiego charakterystycznym jest dział „rozmaitości“, liczący 1408 numerów. Są tam więc pieczęcie, herby, rodowody, chorągwie i flagi, zbroje dawne i oręż, monety i medale, znaki pieniężne papierowe, dzwony i sprzęty kościelne, wnętrza domów i kościołów, sprzęty i maszyny, budownictwo, starożytne sprzęty, naczynia i części strojów, posągi i rzeźby starożytne, wota i obrazy dawne, bożyszczka starosłowiańskie, pomniki imaginacyjne, kałafalki, kartki pogrzebowe, rzeczy dotyczące zakładów do-

broczynnych, powinszowania, etykiety urzędowe, kalendarze ściennie, tablice astronomiczne, zwierzęta i rośliny krajowe, szkoły, dyplomy stowarzyszeń, bractw, zakonów i cechów. terry do dysput z ozdobami rytowanymi, etykiety rytowników, litografów i drukarzy, ogłoszenia, winiety, ex-librisy i znaki księgarzów, ryciny poświęcone Polakom, uroczystości i igrzyska, bilety wizytowe, zaproszenia, gry i sztuki gimnastyczne, bilety i ogłoszenia loteryjne, nuty do spiewów narodowych.

Widoków liczy biblioteka 2900, z tego ręcznych 596. Między nimi jest rysunków Kielisińskiego 244, widoków Krakowa 289, Lwowa 112, różnych miast polskich widoków 600. Oddział portretów liczy 5.800 rycin, w 20 tekach, w tem między innymi 52 portretów Jana III., 93 portretów Kościuszki i t. d. Oddział wizerunków świętych Polaków i obrazów świętych w różnych stronach Polski liczy 1500 numerów, oddział wreszcie strojów polskich 2100, z tego 850 ręcznych.

Dział rytowników polskich z 5500 rycinami wymagałby specjalnych chyba studyów. Wystarczy powiedzieć, że jest tu komplet rycin Chodowieckiego, 82 rycin Dietricha, 275 Falcka, 74 Filipowicza Jana, sztycharza lwowskiego z XVIII. w., 15 Gorczyzna, sztycharza krakowskiego z XVII. w., 14 Groella, 11, de la Hüge (za czasów Jana III.), Hondiusa (komplet), 684 Johna (do kompletu brakuje 5), 12 Labingera, sztycharza lwowskiego z XVIII. w., komplet Kielisińskiego, 23 Ligbera, 44 Loggana, (gdańszczanina), 53 Niedbałowicza, lwowianina z końca XVII. w., 85 Norblina, 9 Ziarnka, lwowianina z XVII. w., a dalej Romana Hooghe, Orłowskiego, Płońskiego, Prixnera i t. d.

Liczba wszystkich rycin w bibliotece Pawlikowskich przekracza znacznie 20.000. Na uwagę zasługuje ponadto dział numizmatyczny i zbiór obrazów, niektóre pierwszorzędnego pędzla.

**Biblioteka Baworowskich**, mieszcząca się w dawnym arsenale Sieniawskich przy ul. Sykstuskiej (wchód od ulicy Ujejskiego l. 2) a uprzystępniona od niedawna w szerokiej mierze dla pracujących naukowo. Otwarta codziennie od g. 4—7 wieczór z wyjątkiem czwartków. Założona w piątym dziesiątku lat ubiegłego stulecia przez znanego tłumacza Byrona, Wiktora hr. Baworowskiego, liczyła w r. 1856, 6000

tomów dzieł polskich, 3000 obcych i 500 rękopisów. Dziś liczbą ta wzrosła ogromnie, a samych rękopisów jest przeszło 1000, najwięcej po zakładzie Ossolińskich i bibliotece uniwersyteckiej.

Księgozbiór Baworowskiego wchłonał w siebie przedewszystkiem dużą bibliotekę Kazimierza Studnickiego, złożoną z paru tysięcy tomów, w tem wiele bibliograficznych rzadkości, dalej zbiór rękopisów i rycin Aleksandra Batowskiego w całości, a zbiór książek jego w znacznej mierze, zbiór rękopisów Ambrożego Grabowskiego, Kazimierza Stronczyńskiego, Dyonizego Zubrzyckiego, Wincentego Bandtkiego, Dembowskiego, Alojzego Osinińskiego i archiwa prywatne kilku rodzin.

W oddziale dziejowym biblioteki znajdują się między innemi trzy wydania Kroniki świata Bielskiego, kompletny zbiór dziejopisów od Galla do Naruszewicza, zbiór herbarzy, kazań, mów pogrzebowych i t. d. W oddziale filozoficznym, między innymi wielki słownik języków wschodnich (z r. 1683), w dziale literatury pierwsze wydania, między innymi „Zwierzyńca“ Reja, dzieł Kochanowskiego, Grochowskiego, Opalińskiego, Twardowskiego i t. d. W oddziale nauk ścisłych, przedewszystkiem kompletny zbiór zielników, w teologicznym zbiór biblii i kazań Wujka, Wereszczyńskiego, Grzegorza z Żarnowca, Białobrzeskiego, Szkulteta, Skargi, Birkowskiego i t. d. Na uwagę zasługuje także zbiór czasopism polskich.

Pomiędzy rękopisami posiada dwa z XII. wieku illuminowane, psalterz sporządzony dla Henryka Walerego, jeden tom „Tomicianów“, tom aktów kancelaryi królewskiej z czasów Zygmunta Augusta, roczniki niektórych miast i klasztorów, Ładowskiego spis przywilejów metryki koronnej, trzy odpisy statutu wiślickiego z XV. w. zbiory przywilejów miast i t. d. i t. d. Ogółem w rękopisach treści historycznej posiada biblioteka Baworowskich rzeczy pierwszorzędnej wartości, że wspominamy tylko — historię rewolucyi z r. 1794, listy i mowy Orzechowskiego, akta do dziejów reformacyi, dyaryusz wojny tureckiej pod Chocimem, listy, dokumenta i akta różne w oryginałach, przeważnie odnoszące się do Lwowa, pomiędzy nimi dokument oryginalny Jakóba Strepy, arcybiskupa halickiego z roku 1399, spis domów we Lwowie i ich właścicieli z r. 1713 i t. d.

Na pierwszym piętrze gmachu bibliotecznego pomie-

szczony jest zbiór rycin Aleksandra Batowskiego, nie tak liczny, ale treścią swą podobny do zbioru Pawlikowskich. Uporządkowaniem jego zajmuje się obecnie urzędnik biblioteki dr. Zygmunt Batoski.

**Biblioteka Dzieduszyckich** (Poturzycka). Kurkowa 17. Otwarta codziennie od g. 10—2 pop. z wyjątkiem piątków. Założona z początkiem XIX. w. przez Józefa hr. Dzieduszyckiego, kolejno żołnierza kościuszkowskiego, „dozorcy izby obrachunkowej“ we Lwowie. oficera wojsk wielkiego księstwa warszawskiego, w Poturzycy koło Sokala, rosła głównie z zakupna dubletów z sieniawskiej biblioteki Czar-toryskich, Nikorowicza, Ignacego hr. Komorowskiego i Adama Rościszewskiego.

Po śmierci Józefa Dzieduszyckiego w r. 1847 przeszedł księgozbiór Poturzycki na syna Włodzimierza, założyciela wielkiego muzeum przyrodniczego we Lwowie. Nowy właściciel przeniósł ją w r. 1857 do Lwowa, wydzielił z niej wszystkie rzeczy przyrodnicze i urządził jako osobną instytucję w pałacu swym przy ul. Kurkowej. W roku 1866 liczył księgozbiór 18.325 tomów drukowanych, 321 rękopisów, 303 dokumentów, 1473 autografów, 2568 rycin, 2290 monet i medali, a ponadto galerię obrazów.

Dzisiaj liczy biblioteka około 50.000 tomów, z czego polskich przeszło 37.000. Przeważa dział źródeł i opracowań do historii polskiej i literatury. Między drukami starszymi posiada biblioteka wiele inkunabułów i rzadkości, jak „Eklesiastes“, druk polski z r. 1524, statut Łaskiego na pergaminie, druki rakowskie, baranowskie i t. d.

Rękopisów jest obecnie 230, dokumentów pergaminowych 104, dokumentów królewskich 140, autografów historycznych 124, a ponadto archiwum rodzinne Dzieduszyckich. Ciekawsze z rękopisów są teki Gołębiowskiego, pergaminowy modlitewnik iluminowany, rękopis „Króla Du-cha“ Słowackiego, roczniki klasztoru oliwskiego i t. d.

Zbiór rycin wynosi przeszło 2000 sztuk w 40 tekach, w tem przeszło 1000 portretów i sztychów, kart geograficznych przeszło 400, a wreszcie galeria obrazów zawiera wiele dzieł Matejki, Kossaka i Grottgera i t. d.

**Biblioteka Politechniki** na Politechnice, zawiera po większej części fachowe dzieła techniczne. Otwarta codzien-



nie od g. 10—1 i od 4—8 wieczorem, w niedzielę, poniedziałki i święta od 10—1.

**Biblioteka Towarzystwa nauk im. Szewczenki** przy ul. Czarnieckiego l. 26. Zawiera dzieła do historii ruskiej tudzież bogaty zbiór czasopism ruskich. Otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt ruskich od g. 2—6 popoł.

**Biblioteka „Narodnego Domu“** przy ul. Teatralnej l. 22. Powstała głównie dzięki ofiarności ks. kan. Petruszewicza i zawiera piękny zbiór druków staroruskich i starosłowiańskich, oraz wiele zabytków cerkiewnych. Otwarta we wtorki, środy, piątki i soboty od g. 9—12 przedpoł. i od g. 3—6 popoł.

**Biblioteka gminy wyzn. izraelickiej** przy ul. św. Stanisława l. 5. Akta kahału lwowskiego od końca XVIII. w. druki odnoszące się do historii żydów. Otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczorem.

**Galerya obrazów miejska**, w gmachu muzeum przemysłowego, wchód od ul. Dzieduszyckich. Otwarta codziennie, z wyjątkiem poniedziałku od g. 10—1 popoł. Wstęp w niedzielę 50 h., w inne dni 1 kor. Uczniowie 20 h.

Miasto Lwów zakupiło w r. 1907 na Ukrainie, w Sitkowcach, w powiecie lipowieckim, od p. Jana Jakowicza, obywatela i znakomitego zbieracza, znaczny zbiór dzieł sztuki, wyrobów przemysłu artystycznego i starożytności. Obrazy pochodzą częścią ze zbiorów króla Stanisława Augusta, Dembowskich, hr. Potockich w Tulczynie, Pieczarze i Sitkowcach, hr. Przeździeckich w Czarnym Ostrowie, częścią stanowią owoc kolekcjonerskiej pracy p. Jakowicza długiego szeregu lat. Nabyte w całości stanowią poważny związek Galeryi miejskiej, jakiej stolica kraju dotąd nie posiadała.

W niedalekiej przyszłości, gdy kwestya pomieszczenia będzie rozwiązana, zostaną nowo nabyte zbiory połączone z dziełami sztuki, które miasto już posiada, w jedną „Miejską galeryę obrazów“.

Parter. Sala I. Obrazy: *Poelenburg Cornelis* (?) 1586—1660. Holender. Nimfy i fauny. *Heem Cornelis* (?) 1631—1695. Flamand. Krajobraz z sarkofagiem. *Novelli Pietro* (?) 1603—1660. Sycylijczyk. Św. Piotr. Kopie obrazów;

*Tintoretta* (cud św. Marka), *Adriana van der Velde*, *Wouwermann*, *P. Pottera*, *Grebbera*, *Metsu*, *Seghersa* i in.

### Wyroby przemysłu artystycznego w tej sali:

Gablot u wejścia: Rozmaite drobne wyroby: tabakiery, kasetki, emalie, srebro, rzeźby z kości słoniowej i i. Wiek XVII. XIX. Obok nad drzwiami panneau ułożone z siodła i czapra z wschodniego, z karabel, pistoletów, ryngrafów itd.

Szafa przy oknie: Wyroby z porcelany, fajansu i szkła. Wśród szkielec zastępują na uwagę dwie wazy rżnięte, montowane w brzozy złoczone, z epoki cesarstwa. Wyrób francuski. Z fajansów podnieść należy na górnej półce parę waz „belwederskich“, o tle żółto zielonem z dekoracją w guście chińskim. Oznaczone marką W. W. Z fabryki w Warszawie przy końcu w. XVIII. istniejącej pod patronatem króla Stanisława Augusta. W środkowej półce szeregi waz porcelanowych o pięknych glazurach w brzozy artystycznie cyzelowane i złoczone montowanych, wyrób francuski XVIII. i XIX. w. Na uwagę zasługuje zwłaszcza para waz białych, częściowo złoczonych, z medalionami, w których mieszczą się płasko modelo-

wane łabędzie. Fabryka w Sévres, początek wieku XIX. Na dolnych półkach naczynia i serwisy porcelanowe z fabryk w Meissen, w Wiedniu, francuskich i in. Wiek XVIII. i XIX. Po prawej stronie w kasce serwis porcelanowy z fabryki w Petersburgu. Marka z czasów Katarzyny II.

W kasce po lewej stronie serwis porcelanowy z fabryki Gardnera w Kijowie. Druga półowa w. XVII.

Przy drzwiach do sali II. wielka szafa orzechowa, bogato dekorowana płaską i pół pełną rzeźbą figuralną i ornamentalną. Robota gdańska, wiek XVII.

U wejścia na prawo szafa z wyrobami z porcelany i fajansu z fabryk w Meissen, Wiedniu, Berlinie i i. Na uwagę zasługuje szereg figurek przedstawiających święte niewiasty, wyrób saski z drugiej ćwierci wieku XVIII., dalej białe glazurowane grupy i figurki z fabryki w Berlinie, wiek XVIII. i XIX., serwisy saskie i wiedeńskie z drugiej połowy wieku XVIII. i i.

Sala II. Obrazy: Ściana główna. *Rubens i naśladowcy*. Opłakiwanie Chrystusa. Kopia. Oryginał w Wiedniu. Pasterz i pasterka. Kopia. Oryginał w Monachium. — *W rodzaju Rubensa*. Portret kobiety z książką. — *Niewiadomy*. Znaleźnienie Mojżesza.

Ściana lewa. *Van Dyck*. Portret Rubensa. Kopia. Oryginał w Florencji. (Nad drzwiami). *Jordaens* 1593—1670. Flamańd. Muzykanci. (I pifferari). — *Tenże* (?). Kucharka. — *Dyck Antoni* (?). Szkic do obrazu. Apoteoza. — *Niewiadomy*. Portret mężczyzny w. XVII.

*Rembrandt i naśladowcy*. Szlachcic polski. Kopia. Oryg. w Ermitażu w Petersburgu. Portret własny. Kopia. Oryginał w Berlinie. Portret rabina. Kopia. Oryginał w Londynie i Dreźnie. — *Rembrandt* (?). Mężczyzna w futrze. Sygnowany. Głowa mężczyzny z brodą. w sposobie Rembrandta. Portret staruszki. Przypomina portret hr. Desmond w Windsorze.

Ściana prawa. Portrety oryginalne z XVII. wieku. — przypisywane: *Janowi Peeter, J. Backer, Victoris, Verelst. Bol Ferdynand* 1616—1680. Portret malarza Flincka. Kopia. Oryg. w Monachium. *Samuel van Hoggstraeten* (1627—1628). Postać mężczyzny. *Dyck Ant.* (?). Szkic do obrazu. (Z galerii Szczęsnego Potockiego w Tulczynie). Obraz w Monachium. Głowa granda hiszpańskiego.

### Wyroby przemysłu artystycznego w tej sali.

Szafa przy oknie: wyroby ze srebra, bronzu i z cyny, emalie i rzeźby drobniejsze, roboty niemieckiej, francuskiej i rosyjskiej, przeważnie z XVIII. i z pierwszej połowy XIX. wieku.

Z mebli zasługują na uwagę: przy wejściu na lewo toaletka z markieteryą z drzewa różanego, okuta bronzami złotymi. Epoka Ludwika XVI. Przy ścianie naprzeciw okien komoda palisandrowa, okuta bronzami złotymi, z ozdobami w drzewie rzezbionymi. Epoka empire. Na komodzie para lichtarzy trójramiennych, cyzelowanych w bronzie i złotych, z epoki empire, para figurek porcelanowych z fabryki w Meissen, w XVIII. i żardyniera japońska, kuta z żelaza, inkrustowana bronzem cyzelowanym misternie i złotym. Obok komody na ścianie po prawej stronie du-

ży zegar na konsoli, wykonany techniką „Boulle“, markieteryą z szyldkretu, cyny i bronzu i bogato dekorowany bronzami złotymi. Wyrób francuski, styl Ludwika XIV. U wejścia do sali III. na prawo komoda mahoniowa z epoki Ludwika XV. Na niej zegar marmurowy z grupą z bronzu złotanego, wyrób francuski z epoki Ludwika XVI. Obok zegara para figurek saskich z wieku XIX. Po drugiej stronie przy oknie toaletka mahoniowa z markieteryą w kostki, z okuciami z brzo złotanego. Wyrób francuski, epoka Ludwika XV. Na niej para figur porcelanowych z fabryki w Petersburgu. Marka z czasów Mikołaja I. Pod oknami dwa duże dekoracyjne świeczniki bukietowe, z brzo złotanego w wazach bronzowych w stylu chińskim. Wiek XIX.

Sala III. Obrazy: Włosi i Hiszpanie: Ściana główna. *Velazquez Diego* 1599—1660. Hiszpan. Portret Kardynała. Przypisywany Velazquezowi. (Pochodzi z galerii Szczęsnego Potockiego w Tulczynie). — *Niewiadomy*. Hiszpan (?). Grupa aniołków. (Pochodzi ze zbioru hr. Przeździeckich w Czarным Ostrowie). — *Ribera Spagnoletto* (?) 1598—1656. Szkoła hiszpańsko-neapolit. Miłosierny Samarytanin. — *Pannini Gianpaolo* 1691—1763. Dwa pejzaże. Sceny parkowe. — *Sassoferrato* (?). 1605—1685. Szk. rzymska. Święta Rodzina. — *Turchi Orbetto* 1582—1648. Szk. wenecka. Św. Magdalena. *Feti Domenico* 1589—1624. Szk. rzymska. Rzeź niewiniątek. Inne obrazy przypisywane malarzom: *Cicogna, Cantarini, conte Rotari* i i.

Ściana lewa. *Paolo Veronese* 1528—158. Wenecyanin. Uczta u celnika. Kopia. Oryg. w Wenecyi. (Nad drzwiami). —

*Solimena Francesco* 1657—1747. Szk. neapolitańska. Szkic do plafonu. — *Niewiadomy*. Szk. wenecka poł. XVIII. w. Św. Marek Ewang. Szk. wenecka Tiepola, poł. XVIII. w. Cesarz Herakliusz niesie odnaleziony św. krzyż. — *Ribera*. Pieta. Kopia. Oryg. w Neapolu. — *Carracci Agostino* 1557 do 1602. Szk. bolońska. Amor i Zefir na delfinie. — *Carracci Lodovico* 1555—1619. Szk. bolońska. Ecce Homo.

Ściana prawa. *Carlo Maratta* 1625—1713. Szk. rzymska. Święta Rodzina. Obraz okrągły. — *Biscaino Bartolomeo* 1613—1657. Genuficyk. Amor psotnik. — *Tintoretto* 1518 do 1594. Szk. wenecka. Ostatnia wieczerza. Kopia. Oryg. w Wenecyi. — *Niewiadomy*. Wizya pod krzyżem. Szkic do plafonu. U góry obrazy w rodzaju *Riccio*, *Allori* i i.

### Wyroby przemysłu artystycznego w tej sali:

W rogach sali para szafeczek kątowych z markieteryą z drzewa różanego. Epoka Ludwika XVI. Na pierwszej z nich waza porcelanowa w formie walca o tle niebieskiem „bleu du roi“ i złotych ornamentach, montowana w brzozy złożone, subtelnie cyzelowane. Epoka Ludwika XVI. Marka fabryki Sèvres i data L. (1764). Na drugiej szafce kątowej waza porcelanowa niebieska, dekorowana złotem arabeskami i montowana w brzozy subtelnie cyzelowane i złożone, z sygnaturą *Vigier à Paris*. Epoka Ludwika XVI.

Przy ścianie naprzeciw okien konsola mahoniowa w stylu Ludwika XIV., bogato dekorowana bronzami złożonymi z sygnaturą *Etienne, Paris*. Wyrób dru-

giego cesarstwa. Połowa XIX. w. Na niej zegar i para lichtarzy z brzozy złożonego w stylu Ludwika XV.

U wejścia na lewo na stoliku owalnym mahoniowym w stylu Ludwika XVI. para kandelabrow brzozy w stylu empire.

Pod oknami dwie komódki mahoniowe okute bronzami, w stylu Ludwika XVI.

Pod oknem środkowym wielka waza fajansowa z dekoracyą w guście chińskim. Wyrób Delft. Wiek XVII.

Na środku sali na stole okrągłym mahoniowym z czasów cesarstwa grupa z masy biscuit, złożona z sześciu osób pod drzewem rozmieszczonych (winobranie). Wyrób prawdopodobnie w Sèvres, epoka Ludwika XVI.

### Sala IV. Wyroby przemysłu artystycznego:

W szafce biało lakierowanej ornat haftowany. Tło stanowią siatka koronkowa, roboty szydełkowej, z nici srebrnej, w którą włożony i zszyty z nią bogaty haft złotą nicią i jedwabiem kolorowym wykonany („broderie en mosaïque“). Robota prawdopodobnie flamandzka, koniec wieku XVII. U dołu dwie koronki srebrne i jedna srebrna złotem przetykana.

W gablotce: zegarki emaliowa-

ne francuskie z XVIII. i XIX. wieku, orderzy legii honorowej, Orła białego, św. Stanisława itd., pierścienie z w. XVIII., wachlarze malowane i haftowane, kamee i w. i.

W szafce mahoniowej cenniejsze okazy z rozmaitych działów sztuki i przemysłu artystycznego: Dzbanuszek z podstawką, z kryształu górskiego z ornamentyką grawirowaną w stylu renesansowym, ozdobiony emalią. Robota za-



pewne włoska. „Ecce homo“, rzeźba z kości słoniowej, wiek XVII. Szkatułka owalna emaliowana, druga połowa wieku XVII. Puchar srebrny z płaskorzeźbą z kości słoniowej, wyrób niemiecki, wiek XVII. Dzbaneł z podstawką w srebrze kute au repoussé, robota norymberska, wiek XVII. Para japońskich wazek fajansowych „Sat-

suma“, koniec XVIII. pocz. XIX. w. Biust chłopięcia w rodzaju majolik della Robbia, wyrób włoski XVI. wieku. Filiżanka chińska porcelanowa, subtelnie na wylot wycinana i płaskimi figurkami ozdobiona. Naczynka rżnięte z agatu, nefrytu i kornalinu, wyrób chiński i w. i.

### Na ścianach:

Dwie plakietki wykuwane w srebrze au repoussé: Zdjęcie z krzyża i scena przyjęcia ambasadora. Plakietka emaliowa przedstawiająca scenę biblijną, wykonana emalią malarską, wyrób limuzyjski, wiek XVI. Plakietka przedstawiająca Chry-

stusa na krzyżu, emalia malarska z wieku XVIII. Dwa obrazki religijne, białe emaliowane, wyrób rosyjski, wiek XVII. Rzeźby z kości słoniowej i krucyfiksy z wieku XVII. i XVIII.

**S a l a V. Obrazy: Raffaello Sanzio da Urbino 1483—1520.** Madonna. Sygnowany z datą 1508. Rama srebrna. Obraz kupiony przez króla Stanisława Augusta w gal. Borghese w Rzymie jako Rafael, za pośrednictwem bisk. Albertrandiego za 30.000 dukatów, oddany w zastaw przez króla przy wyjeździe do Petersburga w r. 1797 Józefowi Dembowskiemu. List własnoręczny króla i pieczęcie stwierdzają identyczność obrazu.

Ściana lewa. *Palma Vecchio* 1480—1525. Szk. Wenecka. Szkic do św. Rodziny. — *Andrea del Sarto* (?). 1478—1511. Szk. florencka. Głowa Chrystusa. Inne włoskie obrazy przypisywane malarzom: *Corregio* (?). Głowa Madonny. — *Guido Reni* (?). Anioł uwalnia uwięzioną kobietę. — *Tintoretto*, — *Fr. Albano*.

Ściana główna. *Hendrick van Stennwijck*, młodszy, 1580 do 1648. Flamand. Wnętrze pałacu królewskiego w Londynie za Karola I. — *Niewiadomy*. Holender XVII. w. Wnętrze kuchni. — *Du Jerdin Karel* 1625—78. Holender. Chłopiec grający na bębenku. Sygnowany. — *Niewiadomy*. Hiszpan (?) XVII w. Głowa granda. Hiszpan (*Zurbaran*?) XVII. w. Pijanica.

Ściana prawa. *Van Dyck* (Oryg.?). Główna córki Karola I. — *Diepenbeck van Abraham*, uczeń Rembrandta. Św. Hieronim.

Między oknami. *Dietrich Christian* 1712—74, malarz Augusta III. Portret mężczyzny.

W przejściu z sali IV. do V. *Caroccio* (?) 1528—1612. Szk. rzymska. Hagar na puszczy. — *Janneck Franz Christoph* 1703—1761. Szk. wiedeńska. Krajobraz.

Mezanin. Sala VI. Obrazy: Holendrzy. Ściana główna. *Teniers Dawid* mł. (?) 1610—90. Kiermasz. *Castels Pawels*. W. XVII. Dwa obrazy bitew. — *Miel Jan* 1599—1664. Wjazd Jakóba do Egiptu. — *Ruijsch Rachela* 1664—1750. Kwiaty.

Ściana lewa. *Bega Cornelis* 1620—64. Scena ludowa. — *Rugendas Georg* 1666—1743. Niemiec. Bitwa. — *Lingelbach Jan* 1623—74. Scena myśliwska z końmi. — *Horemans* 1682—1759. Scena pasterska. — *Niewiadomy* XVII. w. Głowa mężczyzny. — *Laer Pieter van, Bambocio* 1590—1658. Samarytanin. — *Bloemaert Abraham* 1565—1658. Kwiaty. — *Verbeckhoeven*. W. XIX. Owce z gołębiem. Sygnowany 1843. Inne obrazy przypisywane malarzom: *van der Werff, Bergen, Berchem, Bloemen, Franck, Potter, Schalcken, Snyder, Brouwer, Weenix, Schutt* i innym.

### Wyroby przemysłu artystycznego w tej sali:

Na lewo szafka nocna z markieteryą w kwiaty, w brzozy złoczone montowana. Epoka Ludwika XV. Wyrób francuski.

Na prawo naprzeciw okien komódka mahoniowa w stylu Ludwika XVI., na niej para kadzielnic brązowych w charakterze empirowym i zegar w stylu Ludwika XVI.

W rogu sali szafka kątowa, mahoniowa z markieteryą z drzewa różanego. Epoka Ludwika XVI. Na

niej rzeźba z brzozy: Jazon ze złotem runem. Epoka empirowa.

W rogach pod oknami para waz fajansowych z dekoracją chińską, na tle ciemno oliwkowym. Delft, druga połowa XVII.

Pod kłoskami para waz dużych porcelanowych o polewie niebieskiej „bleu du roi“, oprawionych w brzozy złoczone. Wyrób francuski, styl Ludwika XVI.

Sala VII. Obrazy: Szkoły staroniemieckie i staroholenderskie: *Niewiadomy*. Tryptyk z pocz. XVI. w. Trzej królowie. W rodzaju *Bernarda van Orley*. Obrazy w rodzaju: *Memling* († 1495), *Lucas Cranach* († 1553), *Cornelis Vos* († 1651). — *Niewiadomy*. Dyptyk z r. 1601; Główna kobieta, z datą 1577; Niemiec XVII. w. Celnik. *Pencz Georg*, 1500—66. Norymberczyk. Trzej królowie. Sygnowany z datą 1520. — *Sickel Nikolaius* 1734. Satyra religijna. Sygn. — *Pourbus Frans* 1545—81. Holender z Brugii. Główna kobieta. Kopia. — *Holbein Hans* 1497—1543. Augsburg. Portret kobiety. Kopia.

Wyroby przem. art. w tej sali: W rogu szafeczka kątowa furnirowana drzewem różanem z markieterią w kwiaty, z okuciami z bronzu złoczonego. Epoka Ludwika XVI.

Gablota z wykopalskami z Ukrainy i Krymu. Monety złote, srebrne, bronzowe greckich kolonii czarnomorskich, rzymskie i bizan-

tyjskie. Pierścienie greckie bronzowe i złote z kameami. Ozdoby złote, paciorki, amulety itd. — Monety nowsze polskie i obce złote, srebrne i miedziane.

Obok komódka fornirowana drzewem różanem, z markieterią i okuta w bronz. Epoka Ludwika XVI.

**Sala VIII. Obrazy:** *Francuzi, Niemcy, Holendrzy*. Ściana lewa. *Watteau Antoine* 1684—1721. Francuz. Szkic. — *Tenże*. *L'amour paisible*. Kopia. Oryg. w Berlinie. — *Callott Jaques* (?) 1594—1635. Francuz. Scena nocna. — *Poussin Nicolas* 1594—1665. Francuz. Dwa krajobrazy mitologiczne na miedzi. — *Van Loo* † 1765 (?) Francuz. Dwa szkice do plafonów. — *Greuze Jean Baptiste* 1725—1805. *Le berceau vide*. Replika obrazu „Devotion“ w Londynie. Głowa znana z obrazu w Berlinie i w Wilanowie. (Gertruda Komorowska). — *Mignon Abraham* 1623—79. Niemiec. Kogutki i kwiaty. — *Moucheron Fryderyk* 1633—86. Holender. Dwa krajobrazy. *De la Fosse*. Francuz XVII. w. Znalezienie Mojżesza. (Z galerii hr. Przeździeckich w Czarnym Ostrowie). — *Domenichino* (?). 1581—1641. Melancholia. *Greuze Jean Baptiste* (?). Główna zmarłej dziewczyny. Na pergaminie.

Ściana główna. *Vernet Józef* 1714—89. Francuz. Obraz morski. — *Flink Goyaert* 1615—60. Holender, uczeń Rembrandta. Głowa mężczyzny. — *Dusart Cornelis* 1660—1704. Holender. Scena ludowa. — *Berchem Claas Pietersz* 1620—83. Holender. Ruiny włoskie. Inne obrazy przypisywane malarzom: *Rafael Mengs* 1728—1776 (główna aniołka) *Soubleyras Piotr, Keij Tomasz, Coques Gonzales*.

Ściana prawa. *Mignard Pierre* (?) 1610—95. Francuz. Portret damy. — *Bourguigno Jaques* (?) 1621—76. Francuz. Dwa obrazy bitew. — *Kauffman Angelika* (?) 1741—1807. Niemka. Znalezienia Mojżesza.

W oknach. *Uden Lukas* 1295—1672. Holender. Malował krajobrazy Rubensowi. Dwa krajobrazy. — *Everdingen Allart* 1621—85. Holender. Sygnowany. Dwa obrazy morskie. — *Meissonier Józef*. Francuz. z początku XIX. w. Znikomość rzeczy ziemskich.

Wyroby artystyczne w tej sali: Przy ścianie naprzeciw okien: Dwa stoliki owalne furnirowane drzewem różanem, z markieterią,

okute w bronz. Epoka Ludwika XVI. Na pierwszym z nich dwa bronz. w stylu empire i zegar bronzami dekorowany z epoki Ludwika XV. Na

drugim para lichtarzy z brązu złoc. w stylu empiru i kosz porcelanowy, wyrób zapewne rosyjski z początku XIX. w.

Naprzeciw wejścia biurko dębowem drzewem farnirowane z bogatą markieteryą, okute w brązy złoczone Epoka Ludwika XVI. Na niem zegar marmurowy montowany w brązy złoczone z grupą antykizującą. Epoka Ludwika XVI.

Pod oknami dwa stoliki białe lakierowane i złoczone w stylu Ludwika XVI. Pod oknem środkowem grupa biscuit przedstawiająca Eneasza unoszącego ciało Dydony. Z fabr. w Meissen z początku XIX. wieku. Na środku sali stoł mahoniowy z epoki empire, na niem dekoracyjne naczynie porcelanowe w stylu rokoko. Wyrób staroberliński.

Sala IX. Malarze polscy i w Polsce malujący: *Bacciarelli Marcello* 1731—1818. Włoch. Portret króla Stanisława Augusta. Kopia. — *Tenże* (?) Portret starszej damy: Główna młodej kobiety; portret króla Stanisława Augusta w mundurze generała pruskiego. Kopia Rustema (?) 1760—1835, *Grassi Józef* (?) 1757—1835. Dwa portrety rodziny Szaszkiewiczów. — *Lamp Jan Chrzyciel* 1751—1830. Portret carewiczki Aleksandra. — *Schweikart Karol* 1770—1855. Dwa portrety. — *Peszka Józef* 1768—1831. Scena z konfederacji barskiej (?). — *Smuglewicz Franciszek* 1745—1807. Główna młodej kobiety. — *Suchodolski January* (?) 1897—1875. Scena z życia Grzymisławy (?), żony Leszka Białego. — *Moraczyński*. Portret Emilii z Swiejkowskich hr. Potockiej. *Niewiadomy* z końca XVII. w. Portret ks. Gedeona Czetwertyńskiego († 1690), metropolity kijowskiego; z końca XVIII. w. Portret duży, familijny, przedstawiający rzekomo rodzinę słynnego rytownika Daniela Chodowieckiego († 1797). Z XVIII. w. Trzy portrety pastelowe polskie. Z pierwszej połowy XIX. w. Pięć portretów polskich. Obrazy rosyjskie *Bryłowa Karola* 1799—1852.

**Muzeum Dzieduszyckich** (Teatralna 19). Otwarte w niedzielę od g. 10—1 popołudniu, tylko pierwsze piętro, w czwartek od g. 10—1 pop. pierwsze i drugie piętro, i w inne dni prócz soboty, za zgłoszeniem się u Zarządu. Wstęp wolny.

Muzeum zawdzięcza swe powstanie Włodzimierzowi hr. Dzieduszyckiemu, jednemu z najbardziej zasłużonych mężów kraju naszego († 1896). Pierwsze początki zbiorów przypadają mniej więcej na rok 1845; zbiory te mieściły się wówczas w kamienicy narożnej u zbiegu ulic Fredry i Batorego, tej samej, w której zmarł w r. 1875. śp. Seweryn Goszczyński. Następnie śp. Włodzimierz Dzieduszycki kupił pałac przy ulicy Kurkowej l. 15, przeniósł tam swe zbiory, które rosły szybko. Ale wnet i tu było im za ciasno. Gdy



myśl założenia Muzeum skryształizowała się i dojrzała, nabyto w r. 1868. kamienicę przy ulicy Teatralnej i po przeprowadzeniu odpowiednich zmian w wewnętrznym jej urządzeniu, umieszczono tam zbiory. W r. 1880, Muzeum stało już na tej stopie rozwoju, że śp. Wł. Dzieduszycki, uważał sobie za obowiązek oddać je na użytek publiczny. Losy Muzeum ubezpieczył jeszcze za życia swego, tworząc ordynację rodzinną (ustawa z dnia 20. grudnia 1893 r.), z którą nierozzerwalnie połączony jest obowiązek utrzymywania muzeum i na ten cel, z określonych w ustawie szczegółowo źródeł, przeznaczony jest rocznie wydatek 12000 zł.

Dzisiaj jeszcze systematyczne spisanie i naukowe opracowanie zbiorów bynajmniej nie jest skończone, mimo to jednak Muzeum należy do najbogatszych tego rodzaju zbiorów, i uczyniono wszystko, aby stosownie do warunków postawić je na odpowiedniej wyżynie naukowej. W szczególności pierwsze piętro, mieści w sobie następujące działy: zwierzęta ssące, kopalne, ptaki (razem z gniazdami ich i jajami, zbiór bardzo ciekawy i ładny), dalej zwierzęta ssące, ryby i gady, oraz płazy, niższe zwierzęta (bezkregowe), owady, zbiory paleontologiczne. W przedsionku gmachu znajdują się liczne przekroje naszych drzew, oraz bryły wosku ziemnego, węgla kamiennego z Jaworzna, węgla brunatnego z Nowosielskiej w Śniatynskim i t. d. Drugie piętro: znajduje się tam dział mineralogiczny, dział geologiczny, dział botaniczny, dział przedhistoryczny, w szczególności bogaty zbiór t. zw. okrzosków, największy po kopenhaskim, rybactwo i łowiectwo ludowe, oraz dział etnograficzny (między innymi bardzo interesujące: huculszczyna, czyli etnograficzne zbiory dotyczące życia Hucułów, ich wyroby z drzewa i z gliny, piece ozdobione charakterystycznymi malowidłami i t. d.) bogaty dział ceramiczny, zawierający liczne wyroby ludowe, dalej stroje ludowe i inne. Jednym z najcenniejszych przedmiotów stanowiących własność Muzeum, jest t. zw. skarb michałkowski, o którym przedostają się niejednokrotnie do prasy tendencyjnie zabarwione lub niedokładne legendy. Skarb ten składa się z licznych przedmiotów złotych, wykopywanych różnymi czasy (począwszy od r. 1878) w Michałkowie, wiosce położonej na granicy galicyjskiego Podola, nad Dniestrem, w powiecie Borszczowskim. Według orzeczenia archeologów, skarb ten pochodzi z czwartego lub piątego wieku przed Chrystusem, a sta-

nowi część zawartości grobu jakiegoś króla scytyjskiego. Skarb ten został niedawno naukowo opracowany opisany przez prof. Hadaczka.

Zwierząt kręgowych jest w Muzeum przeszło 4000 okazów: w dziale botanicznym przeszło 23.000 arkuszy, a niejednokrotnie w jednym arkuszu po kilka egzemplarzy roślin; dział przedhistoryczny z górą 7000, dział geognostyczny z górą 14.000, zbiór malakologiczny (ślimaki i t. d.) około 30.000 okazów. Nadto ma Muzeum bibliotekę, złożoną z przeszło 10.000 tomów dzieł, głównie przyrodniczych, oraz archiwum, pełne manuskryptów, notatek ś. p. Włodzimierza i pamiątek po nim.

Każdy z działów muzealnych ma swoje numera bieżące. Dział zoologiczny (na I piętrze) jest tak urządzony, że obok dziś u nas żyjących zwierząt są umieszczone szczątki zwierząt kopalnych tej samej gromady, u nas znajduwane. Zaczyna się dział zoologiczny zwierzętami najwyższego ustroju, to jest zwierzętami kręgowymi. W pierwszej sali są szczątki słoń, nosorożców i jeleni u nas znajduwane, w sali drugiej są ptaki, w sali trzeciej gniazda i jaja. W sali czwartej reszta ptaków i zwierzęta ssące, które zajmują dalszych pięć pokoi, w sali szóstej, gady, ryby i płazy, w siódmej przegląd zwierząt bezkręgowych, w ósmej szkodniki lasowe, polne i ogrodowe, w sali dziewiątej syste-

matyczne zbiory, niższych zwierząt, dwa ostatnie pokoje zawierają dział paleontologiczny.

Na drugim piętrze w przechodzie trzynastym początek zbiorów etnograficznych, które obejmują także trzy sale następne (tutaj nowe i dawne wyroby Hucułów). W sali siedemnastej dział mineralogiczny, obok dział geologiczny, w sali dwiętnastej dział botaniczny, w którym są umieszczone również szczątki naszych, krajowych roślin kopalnych. W dwu salach następnych nieści się dział historyczny, w sali dwudziestej trzeciej łowiectwo i rybactwo ludowe, w trzech wreszcie ostatnich salach reszta działu etnograficznego.

**Muzeum przemysłowe miejskie** we własnym gmachu, wchód od ulicy Hetmańskiej. Od października do maja od g. 8—1 popołudniu, od maja do października od g. 9—2. Biblioteka nadto w zimowych miesiącach od 5—8 popoł. Wstęp 40 halerzy, w niedzielę wstęp wolny. Muzeum przemysłowe powstało z inicjatywy profesora politechniki lwowskiej i architektki Juliana Zachariewicza, który jeszcze w r. 1872 wypracował memoriał do c. k. Rządu, by tenże z funduszów państwowych instytucję taką we Lwowie w życie wprowadził. Ówczesny namiestnik Galicyi, hr. Agenor Gołuchowski, uznał całą doniosłość i znaczenie takiego Zakładu dla kraju, jednak wobec niepomyślnego stanu finansów państwowych i niekorzystnego usposobienia sfer rządzących we Wiedniu dla Galicyi uważał urzeczywistnienie

tej myśli kosztem rządu za niemożliwe. Polecił jednak tę sprawę ówczesnemu prezydentowi miasta Lwowa, Dr. Florianowi Ziemiałkowskiemu, którą tenże porучzył opiece Rady miejskiej. W następstwie tego zawiązał się komitet, mający na celu myśl założenia Muzeum, a w piewszem rzędzie zdobycia koniecznego funduszu z ofiarności publicznej stolicy i kraju. Do Komitetu weszli radni: Gubrynowicz, Niemczynowski, Piątkowski, Pietsch, Wierzbicki, Zachariewicz i Żaak.

Starania Komitetu wkrótce zostały uwieńczone pomyslnym rezultatem. Szlachetna ofiarność mieszczanina lwowskiego, śp. Franciszka Bałutowskiego, który na cele projektowanego Muzeum, złożył 6.000 złr., zachęciła wszystkie korporacje rękodzielnicze do składek. Gmina miasta Lwowa ofiarowała 3000 złr., Wydział krajowy 1000 złr., nadto uzupełnili fundusz na rzecz Muzeum: Izba handlowa, Bank hipoteczny, Dyrekcyja kolei Karola Ludwika, oraz kilku magnatów, jak ks. Leon Sapieha, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Karol Lanckoroński i i.

Dzięki tej obywatelskiej ofiarności był Komitet w możności skorzystać z wiedeńskiej wystawy światowej w 1873 roku, aby poczynić zakupno odpowiednich do zbiorów Muzeum wyrobów przemysłowych. Myśl ufundowania Muzeum Przemysłowego we Lwowie, przyjęto we wszystkich sferach naszego społeczeństwa z szczerą życzliwością. Z wielu stron zgłoszono gotowość deponowania w Muzeum na czasową wystawę prywatnych zbiorów zabytków przemysłu artystycznego. Słowem zabiegi Komitetu doprowadziły wkrótce rozpoczęte dzieło do tak pomyslnych rezultatów, iż uznał on swą misję za ukończoną. Aby jednak zapewnić stałe istnienie i rozwój dalszy tej nowej instytucyi, Komitet oddał nagromadzone zbiory i pozostałe fundusze na własność i przyszłą opiekę gminie miasta Lwowa, przy współudziale której urządził i dla użytku publicznego otworzył w miesiącu czerwcu 1874 roku, w budynku na ten cel najętym, obok Strzelnicy miejskiej, nowy ten Zakład pod mianem: „Miejskie Muzeum przemysłowe“.

Tak powstała pierwsza ta w kraju naszym instytucya, zorganizowana na podstawie statutu przez Reprezentacyę miejską uchwalonego, której celem w myśl brzmienia statutu jest: „podawać sposobność do doskonalenia przemysłu i rzemiosł w kierunku technicznym i estetycznym, przez syste-

matyczne i umiejętne zbieranie odpowiednich okazów, tudzież środków pomocniczych, które nauka i sztuka dają“.

Zarząd Muzeum sprawuje odąd w myśl statutu pod zwierzchnim nadzorem Reprezentacji miejskiej, Rada nadzorcza, wybieralna co trzy lata przez każdorazową Radę miejską. W skład Rady Nadzorczej wchodzi w myśl statutu 12 delegatów Rady miejskiej, a nadto po jednym delegacie z Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, Szkoły politechnicznej, Towarzystwa Politechnicznego i Kasy Oszczędności. Rada nadzorcza wybiera ze swego łona Komitet wykonawczy, który wspólnie z wybieranym z członków Rady nadzorczej prezesem i jego zastępcą, kieruje i administruje tą instytucją. Pierwszym prezesem wybrany został śp. Franciszek Bałutowski, któremu Rada miejska, w uznaniu jego hojnej ofiarności, w myśl statutu nadała godność, dożywotniego członka Rady nadzorczej, zastępcą Ludwik Wierzbicki, któremu poruczono główne kierownictwo instytucji. Aby działalność Muzeum uczynić bardziej wydatną, przedsięwzięto u c. k. Rządu starania, celem utworzenia przy Muzeum szkoły rysunków i modelowania. Szkołę tę, urządzoną kosztem Rządu, umieszczono w lokalu muzealnym i już w 1875 r. otwarto dla użytku publicznego pod kierownictwem p. W. Tchirschnitza.

Odąd rozwój Muzeum i szkoły tak się wzmacniał, iż wkrótce okazała się potrzeba większego lokalu, co też gmina miasta uznała i zarządziła przeniesienie Muzeum do Ratusza, które wraz ze szkołą zajęły cały północny trakt pierwszego piętra gmachu. Ulokowanie tej instytucji w centrum miasta było bardzo szczęśliwe, gdyż frekwencja Muzeum i Szkoły przemysłowej znakomicie wzrosła.

Wystawa krajowa w r. 1887 z jednej strony przysporzyła wiele cennych nabytków do zbiorów muzealnych z zakresu krajowego przemysłu, z drugiej znowu zbliżyła do samej instytucji kompetentne osobistości rządowe, co ułatwiło zarządowi Muzeum uzyskanie dla szkoły przemysłowej, stałej nauki hafciarstwa i koronkarstwa. Rozszerzony jednak znacznie zakres Szkoły przemysłowej, zniewolił zarząd Muzeum oddać na jej użytek największe sale muzealne, co niekorzystnie wpływało na dalszy rozwój instytucji i bezpośrednią jej działalność. To też zarząd nie będąc w możności na razie polepszyć warunków miejsca, zwrócił głównie pracę swą ku temu, aby przez publikacje obznajomić publiczność krajową i obcą z typowymi właściwościami krajowego domo-



wego przemysłu, który oprócz wybitnej charakterystyki posiada niezaprzeczoną wartość artystyczną. Kosztem i pracą zarządu wydawana była przez szereg lat publikacja, zawierająca ryciny chromolitograficzne pod tytułem: „Wzory przemysłu domowego włościan na Rusi”. Publikacja ta złożona obecnie z 10 tomów, zawiera wszystko, co lud ruski dla swego użytku wykonuje, a co posiada w ornamentacji swej lub formie cechy artystyczne.

W zarządzie Muzeum tego pierwszego okresu oprócz wybitnej pracy L. Wierzbickiego, zaznaczył Włodzimierz hr. Dzieduszycki swój współudział, w sposób nader dodatni, to też Rada miejska mianowała w 1884 r. obu tych zasłużonych mężów dożywotnimi członkami Rady nadzorczej. Hr. Dzieduszycki zaś nadto, po śmierci śp. Bałutowskiego, został w 1880 r. wybrany prezesem Muzeum, jego zaś zastępcą Franciszek Zima, dyrektor Kasy Oszczędności. Ze względu zaś na zwiększone znacznie zbiory muzealne i biblioteczne wynikała potrzeba, ciągłej odpowiedzialnej czujności wobec gminy i jednolitości w kierownictwie Muzeum, w tym więc celu mianowała Reprezentacja miejska funkcyjariusza, pracującego od 1888 r. w Muzeum, p. Władysława Rebczyńskiego, posiadającego studia techniczne, stałym urzędnikiem gminy, nadając mu tytuł i atrybucyę Kustosza Muzeum.

W drugim okresie Zarządu Muzeum, niemałą troską dla niego było, iż w miarę rozwoju Szkoły przemysłowej, połączonej z Muzeum, cierpi ono wielce z braku lokalu odpowiedniego, tamującego znacznie normalny rozwój tej instytucji. Sprawa więc budowy własnego gmachu dla Muzeum stała się pierwszorzędną, tak dla Zarządu Muzeum, jak też Reprezentacji miejskiej. To też z radością i uznaniem powitano postanowienie Dyrekcyi Galicyjskiej Kasy Oszczędności, które spowodował głównie zasłużony jej dyrektor p. Franciszek Zima, utworzenia fundacyi pamiątkowej, celem dokonania budowy gmachu, dla umieszczenia Muzeum przemysłowego i osobnego budynku dla Szkoły przemysłowej, na który to cel Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie, przeznaczyła sumę 400.000 złr. Oceniając tak znakomitą działalność dyr. Zimy, mianowała go Reprezentacja miejska dożywotnim członkiem Rady Nadzorczej i Prezydium, do którego weszli hr. Włodzimierz Dzieduszycki jako prezes, pierwszy zastępca p. Władysław Łoziński, drugi prof. Zachariewicz.

W przewidywaniu już rychłego ustąpienia szkoły przemysłowej do własnego budynku, wypracował p. Łoziński program dalszej organizacji Muzeum, na podstawie którego przystąpiono do dokonania ściślejszej inwentaryzacji zbiorów muzealnych i biblioteki. Prawdziwie dodatnia działalność p. Łozińskiego dla Muzeum niedługo jednak trwała z powodu rezygnacji jego jako członka zarządu Muzeum.

Wreszcie w r. 1892 stanął budynek dla Szkoły przemysłowej na placu Castrum, gdzie odtąd znalazła ona stałe pomieszczenie. Adaptacja zajmowanego przez Szkołę lokalu wymagała znacznych kosztów, które Reprezentacja miejska nie wahała się częściowo pokryć. Wkrótce potem wraz z wyborami nastąpił nowy wybór Rady nadzorczej, której prezesem ponownie wybrano Wł. hr. Dzieduszyckiego, pierwszym zastępcą prof. Juliana Zachariewicza, drugim p. Juliusza Mikolascha. Nowo ukonstytuowany Zarząd Muzeum przystąpił raźnie do przekształcenia w ugrupowaniu i rozkładzie zbiorów muzealnych w salach na cele szkolne przedtem zajętych. W ten sposób zbiory muzealne mieszczące się dotąd tylko w 4 salach zostały systematycznie rozłożone w 10 obszernych salach, biblioteka zaś i czytelnia zajęła jedną salę obok pokoju, gdzie się mieściło biuro muzealne.

Przyrost jednak zbiorów postępował tak znacznie, że okazała się potrzeba nietylko wzmocnienia sił biurowych, której zadośćuczyniono przez mianowanie asystentem Muzeum p. Wł. Stronera, posiadającego studjum filozoficzne, obecnego Kustosza, ale zniewolił nadto do energicznego dążenia ku umieszczeniu zbiorów we własnym gmachu. W roku też 1904 stanął on u wylotu ul. Hetmańskiej, obok teatru miejskiego.

Zbiory, liczące blisko 6000 okazów rozmieszczone są obecnie w sześciu salach:

I. Sala. Wyroby metalowe. Znajduje się tu kopia skarbu michałowskiego, wyroby z cyny, dawniejsze i nowsze monachijskie, ozdobne zamki, wyroby galanteryjne złote i srebrne, kołatki, medale i plakiety, nowsze francuskie ślusarskie wyroby; wyroby metalowe z bóżnic żydowskich.

II. Sala. Umeblowanie. Zawiera ceramikę, tkaniny etc. wschodnie, piękną kolekcję gard japońskich i makat. W drugim oddziale meble w stylu ostatnich Ludwików, komódki augsburskie z intarsjami, gobelin flamadzki barokowy, piec

gdański; w trzecim oddziale urządzenie mieszkalne w nowoczesnym stylu francuskim, zakupione w r. 1900 na wystawie paryskiej.

III. Sala. Keramika. Piękne okazy wegwoodów, porcelany z Meissen, z Sévres i z Wiednia.

IV. Sala kościelna zawiera piękne fragmenty ikonostasów, pulpity z bóżnicy w Jabłonowie, niezmiernie ciekawe, wspaniały fragment stall z chóru kościoła Bernardynów we Lwowie, cenny i interesujący krzyż romański, wyroby z kości słoniowej, tkaniny kościelne, ornaty stare, piękne i ciekawe.

V. Sala. W pobliskim pokoju uderza okazała kolekcja pasów słuckich, kopia pięknych mebli gdańskich, gabłota z medalionami, wśród których piękną wykonań uderza Dawida medalion Klaudyi Potockiej; ozdobne siodło, broń i meble, oraz makaty i pajak empirowy.

VI. Sala. Poświęcona przemysłowi domowemu i ludowej sztuce zawiera w pierwszym oddziale okazy keramiki polskiej z Korca, Baranówki, Ćmielowa itd., dalej pisanki, kostiumy ludowe, kilimy, wyroby z drzewa, meble, czepce itd.

W galeryi mieści się gabłota z okazami sztuki introliatorskiej.

Biblioteka muzealna liczy blisko 3000 dzieł; niektóre z nich są z powodu wysokiej ceny jedynymi egzemplarzami, jakie Lwów posiada, np. Breviarium Grimani.

Fundusze, jakimi rozporządza zarząd Muzeum, składają się z subwencji miasta, kraju i rządu i wynoszą ogółem 60.000 K. Część tylko jednak z tej sumy obracać może zarząd na zakupno zbiorów — a maleje ona w miarę wzrostu kosztów administracji.

**Muzeum stauropigialne.** W zabudowaniach Stauropigii, wchód od ul. Blacharskiej l. 12. Otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt ruskich. Wstęp wolny za zgłoszeniem się zarządzie. Muzeum powstało głównie dzięki staraniom śp. prof. Szaraniewicza, urządzona zaś w r. 1885 wystawa archeologiczna, jak niemniej same zbiory stauropigialne dostarczyły materiału. Muzeum zawiera cenne rzeczy tyżące się historyi Rusi w ogóle, a zwłaszcza historyi lwowskiej Stauropigii. Podzielone jest na trzy działy. D z i a ł pierwszy zawiera dokumenty i dyplomy. Mieszczą się tu pergaminowe przywileje Kazimierza Wielkiego (r. 1356),

Władysława Opolczyka (1372). Ludwika węgierskiego (1873) i wszystkich następnych królów polskich, dalej dokumenty wojewodów mołdawskich Stefana, Piotra, Jeremiasza Mo-  
hyły i innych, dokumenty metropolitów kijowskich, patry-  
archów carogrodzkich etc. Ogółem jest dyplomów i doku-  
mentów 1120 sztuk. Dział drugi zawiera druki i rękopi-  
sy. Wśród druków słynna gramatyka grecka „Adelfotes“  
drukowana we Lwowie w r. 1591, dalej druki ruskie nie-  
które dziś bardzo rzadkie, kijowskie, moskiewskie z XVII. w.,  
ostrogskie, wileńskie, striatyńskie, poczajowskie, czerni-  
chowskie, petersburskie (z XVIII. w.), uniowskie, krzemie-  
nieckie i inne. Dział trzeci zawiera zabytki cerkiewne,  
jak ozdobne ewangelie, kielichy, krzyże (niektóre z XVI. w.),  
relikwiarze, tryptyki, obrazy, ornaty, medale i cały szereg  
portretów znakomitych mężów ruskiego narodu.

**Polskie Muzeum szkolne** przy ul. św. Mikołaja 1. 21.  
Otwarte w poniedziałki, środy i piątki od 3—5 pop. Wstęp  
wolny. Muzeum szkolne otwarte zostało dnia 3. maja 1907.  
Powstałe dzięki czteroletniej a wytrwałej pracy jednostek  
i towarzystw o celach pedagogicznych. Jak sama nazwa  
wskazuje, Muzeum szkolne, gromadzi wszystko, co ma  
związek z historią szkolnictwa polskiego i obecnie składa  
się z następujących działów:

a) Biblioteka, złożona z dzieł pedagogi-  
cznych i dydaktycznych, traktujących o ustroju  
i historii szkół, szkolnictwa i wychowania, prace nauczy-  
cieli polskich i niektóre zasadnicze dzieła z różnych gałęzi  
nauki, podręczników szkolnych polskich od najdawniejszych  
czasów i podręczników, używanych w szkołach wszystkich  
trzech zaborów; ponadto posiada biblioteka znaczny zapas  
podręczników obcych. Na szczególną uwagę zasługuje bar-  
dzo bogaty zbiór elementarzy różnych narodów.

b) Modele, służące do uzmysłowienia nauki.  
Zbiór ten nie mógł dotąd wzmacniać się należycie, chociaż  
jest jednym z najważniejszych. Na przeszkodzie był prze-  
dewszystkiem brak miejsca na urządzenie stałej wystawy  
i modeli.

c) Mapy. Zbiór map jest już wcale liczny zawiera bar-  
dzo cenne okazy z dawniejszych czasów. Na uwagę zasłu-  
guje obfity zbiór map Polski. W przyszłości zamierza Za-



rząd sprowadzić mało u nas znane mapy francuskie, angielskie i włoskie.

d) Medale i pieczęcie. Zbiór ten, dotąd skromny, odnosi się do historyi szkół w Polsce i zawiera nieliczne wprawdzie, lecz wcale cenne zabytki.

e) Obrazy i fotografie. Zbiór ten obejmuje widoki szkół, ich wnętrza i ważniejsze części, dalej fotografie obchodów szkolnych, obrazy i sceny z zabaw młodzieży, kolonii wakacyjnych, warsztatów szkolnych, posiada wielkie i piękne plany parków dla młodzieży (dra Jordana w Krakowie i radcy Skupniewicza w Kołomyi).

f) Rękopisy i dokumenty. Zbiór ten obejmuje akta, odnoszące się do historyi szkolnictwa w Polsce, niepublikowane dotąd wykłady szkolne i uniwersyteckie itd., wogóle materyały zupełnie dotąd nieużytkowane.

g) Hygiena szkolna. Zbiór ten, dotąd nieliczny, obejmuje wizerunki i modele postępowych urządzeń szkolnych. Zarząd zwraca na rozwój tego zbioru szczególniejszą uwagę i polecił szczegółową opiekę nad nim znanemu na tem polu specjaliście, drowi Eugeniuszowi Piaseckiemu.

h) Sprawozdania roczne szkół, programy nauk, sprawozdania Towarzystw, zajmujących się wychowaniem i oświatą, sprawozdania burs, sprawozdania stowarzyszeń młodzieży.

i) Czasopisma.

Obecny stan zbiorów wynosi 6.406 pozycji.

**Wystawa w Tow. sztuk pięknych** w gmachu Muzeum przemysłowego, wchód od ul. Działuszyckich. Otwarta codziennie od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor. W niedzielę 60 h. (studenci 20 h.).

**Wystawa miejska okazów przemysłu kraj.** na placu Halickim w dawnym pałacu Biesiadeckich, l. 10. Otwarta codziennie od godz. 8. rano do g. 8. wieczór, w niedzielę od 8—11 rano. Wstęp wolny. Wystawione są tu na sprzedaż przedmioty z najrozmaitszych dziedzin krajowego rękodzielnictwa, przemysłu fabrycznego i domowego.

## VII.

### **Żółkiew i Podhorce.**

**Żółkiew.** Wycieczka jednodniowa od rana do wieczora. Stacya kolejowa na linii Lwów-Rawa Ruska-Sokal. Odjazd z głównego dworca o g. 6 m. 12 rano, lub o 11 m. 5. Odjazd z Żółkwi o g. 3 m. 06 popoł. lub o g. 10 m. 52 wieczór.

Miasto Żółkiew, kolebka Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, powstało w początkach XVII. wieku, założone przez Stanisława Żółkiewskiego, hetmana w. kor. i obwarowane wysokim murem, którego szczątki dotąd jeszcze widzimy. Było to miasto wielokrotnie bezpiecznem schronieniem przeciw napadom Tatarów, Turków, Kozaków i innych nieprzyjaciół. Przywilej założenia miasta Żółkwi potwierdził Zygmunt III. w roku 1603, nadając mu te same prawa i swobody, jakich używało miasto Zamość.

Przez córkę Stanisława Żółkiewskiego Zofię, żonę Jana Daniłowicza, wojewodę ruskiego, przeszło miasto Żółkiew w posiadanie Daniłowiczów, którzy dokończyli obwarowania miasta i zamku. Córka tychże Teofila Sobieska, żona Jakóba, a matka Jana III. Sobieskiego, wniosła wiano Żółkiewskie w dom Sobieskich, w których ręku aż do r. 1740 zostawało.

Jan Sobieski obrany królem, rozszerzył i upiększył to miasto, szczególnie zamek i kościoły i częstokroć odbywał w niem najświetniejsze chwile panowania.

Jeszcze w r. 1662 będąc chorążym koronnym, podejmował tu Jan Sobieski wspaniałe Króla Jana Kazimierza z małżonką jego Maryą Ludwiką. W r. 1676 za powrotem z wyprawy Żurawińskiej zastał tu Jan III. żonę swoją i posłów

od dwóch monarchów, margrabiego Bethune, który mu przywiózł order św. Ducha, przysłany od Ludwika XIV. i lorda Wawrzyńca Hyde, składającego mu w imieniu króla Anglii Karola II. powinszowanie wstąpienia na tron i zwycięstw nad Turkami. W r. 1684 powróciwszy z wyprawy wiedeńskiej, odebrał tu przy uroczystym obchodzie w kościele farnym tutejszym z rąk nuncjusza Pallaviciniego poświęcony miecz i kapelusz, przysłany od papieża Innocentego XI. Na tej to samej uroczystości król Jan III. zasiadłszy na tronie, klęczącego posła weneckiego Angelo Morosini pasował na rycerza.

Po raz ostatni bawił Jan III. w Żółkwi w r. 1693, a zapadłszy na zdrowiu przemieszczał tu 10 miesięcy. W zamku żółkiewskim spisano podówczas umowę przedślubną, przed wydaniem córki króla Teresy Kunegundy za Maksymiliana, elektora bawarskiego. Wyprawiano przytem sute uroczystości, lecz było to już u schyłku żywota króla.

Po śmierci Jana III. dzieliła się w Żółkwi majątkiem pozostała rodzina, i wtedy zaszły w tem mieście nieporozumienia między królową i starszym królewiczem Jakóbem, które rozjątrzyły ku niemu matkę tak dalece, że gdy sejm konwokacyjny zaczął się dnia 27. sierpnia 1696, z zawziętością zaklinała publicznie wszystkich, aby żadnego z synów jej na króla nie obierano. Odtąd dalsze pamiątki tego miasta samemi tylko grobowymi pomnikami są wypisane. Do ojcowskiej puścizny przyjechali umierać królewicz Konstanty i Jakób i jego córka Marya Karolina księżna de Bouillon, następując po ojcu w dziedzictwie fortuny żółkiewskiej. Ciała ich złożone w sklepieniach fary.

Po ich śmierci przeszły dobra Żółkiewskie w ręce Radziwiłłów, którzy je aż do ogłoszenia krydy na majątek ks. Karola Radziwiłła i sprzedaży dóbr jego w Galicyi w r. 1787 dzierżyli. Odtąd miasto coraz więcej upadać zaczęło.

W Żółkwi bawił i Piotr car moskiewski i stąd pod dniem 13. stycznia 1707 r. wydał uniwersał w języku polskim, w którym powiada, że przybywa do Polski tylko, aby przymusić wielkiego jej, jako też i Moskwy nieprzyjaciela Karola XII., króla szwedzkiego, który podówczas w Polsce wojował, do zawarcia pokoju. Kilkakrotnie też opierało się miasto Żółkiew znacznym napadom nieprzyjacielskim. Oprócz kilkakrotnych pomniejszych harców z Turkami i Tatarami

i z innymi nieprzyjaciółmi, które się pod murami jego odbywały, ważna jest w historyi, jego dłuższy czas trwająca obrona przeciw dobywającym je Kozakom w r. 1648, którzy dopiero za odebraniem 22.000 złp. okupu, od oblężenia odstąpili.

**Pamiętki żółkiewskie.** *Fara żółkiewska.* W rynku, na wzgórzu, nasutem rękami jeńców bisurmańskich, w r. 1604 przez Stanisława Żółkiewskiego założona świątynia, zbudowana jest w stylu włoskim w kształcie krzyża w nader pięknych proporcyach, z kopułą w środku.

W r. 1677 przebudował kościół ten Jan III., upiększywszy go szczególnie malowidłami i pomnikami, które dotąd w całości zachowano. W r. 1741 fundował dziedzic Żółkwi, Michał książę Radziwiłł, przy tym kościele opactwo i kolegiatę, które w r. 1800 przez rząd austriacki zniesione zostały. — Tytuł opata żółkiewskiego odtąd nadawany tylko dla honoru proboszczom żółkiewskim.

W kościele tym było dawniej sześć pięknie rzeźbionych ołtarzy z drzewa. Ołtarz po lewej stronie nawy kościoła zawiera obraz na płótnie, Najświętszą Pannę karmiącą, oryginalny utwór mistrza włoskiego Carlo Dolce. Niektóre obrazy w tych ołtarzach są pędzla Bazylego N. ze Lwowa, malarza nadwornego Jana III.

Przy wielkim ołtarzu po obydwu stronach stoją naprzeciw siebie dwa okazałe pomniki w jednakowym stylu z czerwonego marmuru wystawione, 12 łokci wysokości a 10 szerokości, ozdobione słupami w stylu korynckim. Gładko wykute framugi mieszczą w sobie posągi marmurowe naturalnej wielkości. Po prawej stronie ołtarza pierwszy posąg z lewego boku, przedstawiający rycerza w zbroi pancernej z buławą hetmańską, jest pomnikiem Stanisława Żółkiewskiego hetmana, poległego w wojnie z Turkami w bitwie pod Cecorą w r. 1620. Drugi posąg, przedstawiający młodszego rycerza pod pomnikiem Jana Żółkiewskiego starosty hrubieszowskiego, syna pierwszego, zmarłego wskutek ran odniesionych pod Cecorą w r. 1623. W górze ustawione są bokami figury marmurowe św. Stanisława i św. Jana Ewangelisty jako ich patronów — w pośrodku nad pomnikami wyrzeźbione są w czterech polach herby familijne tychże: Lubicz, herb ojcowski Żółkiewskich, dalej Korczak, Herburt i Półkoźic. U spodu tych pomników na czarnym mar-



murze były dawniej napisy, które król Jan III. w czasie restauracyi kościoła zniszczył, a natomiast z metalowych czcionek napis: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor!* (Niech mściciel z kości naszych powstanie!) — położył. Pomnik w pierwszej framudze, nad którym jest posąg św. Reginy, przedstawia Reginę z Herburtów Żółkiewską, żonę hetmańską († 1624); drugi zaś, nad którą jest św. Zofia, córkę tychże Zofię Daniłowiczową, babkę po matce Jana III, († 1634), żonę Jana Daniłowicza wojewody ruskiego. Obydwie te matrony spoczywają w grobowcach tego kościoła.

U wierzchu tych pomników wyryte są herby w czterech polach — przedstawiające: Herburt, dwa Nieczuje i czwarty herb Bończę. U spodu zaś były dawne napisy, które w czasie restauracyi przez króla Jana zastąpiono pojedynczym napisem z księgi Judith 16. 20: *Vae genti insurgenti contragenus meum. — Dominus enim omnipotens vindicabit in eis.*

W środku nawy kościelnej są również dwa okazałe pomniki murowane. Po prawej stronie Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, ojca króla Jana III. († 1646). Po drugiej stronie podobny nagrobek szwagra króla, Stanisława Daniłowicza, zmarłego w niewoli tatarskiej 1636 r., obadwa pomniki wystawił król Jan III. Są jeszcze w tym kościele pomniki Pawła Wojcińskiego sekretarza królewskiego († 1636) i Alberta Głogowskiego († 1626).

Do największych ozdób tego kościoła, liczą się cztery obrazy historyczne. Dwa zawieszone są obok wielkiego ołtarza, — pierwszy po prawej stronie przedstawia bitwę pod Chocimem, w której Jan Sobieski będąc hetmanem i marszałkiem polnym zwyciężył Turków w r. 1673; dzieło malarza Kaestlera. Na przeciwnej stronie jest obraz tego samego rozmiaru, lecz późniejszego pędzla, przedstawia bitwę pod Kłuszynem, w której hetman Stanisław Żółkiewski pobił Moskali dnia 8. lipca 1610 r.

Dwa obrazy w nawie kościelnej są daleko piękniejszego pędzla; malował je za czasów króla Jana III. Włoch Altamonte. Zawieszony po prawej stronie obraz przedstawia zwycięstwo króla Jana III. nad Turkami pod Wiedniem dnia 12. września 1683 r. Obraz po drugiej stronie przedstawia bitwę pod Parkanami i zwycięstwo tamże nad Turkami odniesione dnia 9. października 1684. — Wszystkie te cztery

obrazy zostały ostatnimi czasy na nowo zrestaurowane przez artystę malarza prof. Kühna.

Znajdują się tu jeszcze portrety króla Jana III., Jakóba Sobieskiego, Stanisława Daniłowicza, Reginy Żółkiewskiej i Jadwigi Elżbiety Sobieskiej, żony królewicza Jakóba, córki Wilhelma ks. Neuburgskiego. Jest tu nareszcie obraz przedstawiający Jerzego Rakoczego, księcia Siedmiogrodzkiego, przepraszanego na kolanach Matkę Boską za najście Rzeczypospolitej i złupienie kościołów i włości polskich, które to łupy w potyczce z Stefanem Czarniechskim pod Żółkwią r. 1657 utracił. Obraz ten malował wspomniany już artysta Bazyli N. ze Lwowa. W grobowcach fary spoczywają zwłoki Stanisława Żółkiewskiego, Jakóba Sobieskiego, Jana Żółkiewskiego, królewiczów Konstantego i Jakóba Sobieskich i wielu innych osób. Dawniej odprawiano w tym kościele co piątku żałobne nabożeństwo za poległych pod Cecorą z wystawieniem trumy, na katafalku czerwono pokrytym, około której gorzały cztery świece z białego, a drugie cztery z czerwonego wosku, na pamiątkę krwi rozlanej w obronie kraju. W ostatnich czasach grobami tymi znajdującymi się w wielkiej poniewierce zajęło się grono konserwatorów.

Przy kościele farnym jest także osobna wieża — zbudowana w stylu odrodzenia, służąca za dzwonnice, w której dzwon i trzy mniejszych i oraz zegar wieżowy się mieści.

**Kościół i klasztor Dominikanów** — zbudowany w r. 1655 przez Teofilę Sobieską, matkę króla Jana, która w grobowcu tego kościoła spoczywa wraz ze synem starszym, Markiem Sobieskim, poległym w bitwie z Kozakami pod Batowem 1652 r.

W skarbcu tutejszym znajduje się wiele starożytnych rzeczy, a szczególnie ornatów tkanych ręką Teofili Sobieskiej i innych pobożnych matron. W podziemiach znajduje się wiele trumien ze szczątkami zwłok bardzo dobrze zachowanymi.

**Klasztor i cerkiew Bazylianów** zbudowana w r. 1682, za staraniem biskupa gr. kat. Szumlańskiego i przyczynieniem się Jana III. Obecnie zakon zbudował w jej miejscu nową cerkiew według planów architektki p. Kovatsa.

Wspaniały niegdyś **zamek Żółkiewskich**, następnie ulubiona siedziba króla Jana Sobieskiego, w ogólnych zary-

sach zachował się dotąd, w trzech częściach zamieszkany, a czwarta stoi opuszczoną, na pół w ruinie. Leży po stronie południowo-zachodniej rynku, na płaszczyźnie. Przedstawia czteroskrzydłowy gmach zbudowany, z kamieni i cegły w czworobok z takimże dziedzińcem wewnątrz. Długość jednego boku mierzy do 100 metrów. U każdego z czterech rogów, zwróconych w cztery strony świata, wznoszą się dwupiętrowe, wysunięte baszty, zbudowane w kwadrat z cegły czerwonej, nieotynkowanej. Skrzydła tworzą piętrowe budynki dla się oddzielne. Wąskie atoli korytarze beczkowato sklepione, wzdłuż muru zewnętrznego przy rogach, łączą je ze sobą i z basztami. Brama wjazdowa znajduje się od miasta w środku skrzydła północno-zachodniego. Otwór jej zewnętrzny o obramieniach ciosowych architektonicznie ozdobiony, pilastrami, metopami i tympanonem, w którym na czerwonym marmurze wykuta tarcza herbowa Żółkiewskich, Lubicz, otoczona wieniec laurowym, po bokach zaś armatury. Podsień przejazdowa posiada dwa sklepienia beczkowo-krzyżowe, w dziedzińcu powyżej bramy wmurowana tablica spiżowa na której napis łaciński, w wypukłych złożonych literach. Nad bramą wznosi się czworoboczna, trzypiętrowa wieża, opatrzona od zewnątrz i od dziedzińca dwoma oknami na każdym piętrze i stromymi przyczółkami u szczytu. Skrzydło wspomniane wraz z wieżą zajmuje obecnie starostwo, mieszkanie starosty i urząd podatkowy.

W skrzydle północno-zachodniem mieści się c. k. sąd powiatowy i mieszka naczelnik, południowo-wschodnie zaś stoi na razie opróżnione, jakkolwiek w stanie mieszkalnym, Oba ostatnie posiadają pośrodku wewnątrz klatkę schodową, wszystkie ich ubikacje parterowe są sklepione, obramienia okien i drzwi ciosowe, środkiem zaś osi podłużnej na piętrze idzie korytarz, po obu jego stronach pokoje. Baszta zachodnia, niegdyś cekhaus zrujnowana do suterenu, których sklepienia podpira w środku filar, baszta południowa stoi bez dachu znacznie zrujnowana wschodnia pokryta wprawdzie dachem, lecz opuszczona i zaniedbana, niszczeje, północną otynkowano i zamieniono na więzienie.

Na główną uwagę w zamku zasługuje południowo-zachodnie jego skrzydło, po którego obu stronach ku basztom przylegają dwa małe dziedzińczyki, oddzielone od głównego murem. Na pierwszym piętrze wspomnianego

skrzydła mieściły się właśnie komnaty królewskie, wysokie, jasne, przestronne, symetrycznie założone, dziś niestety zniszczone najwięcej. Ubikacje parterowe, złożone z szeregu większych i mniejszych krzyżowo sklepionych komnat i izb, zachowały się stosunkowo jeszcze dość dobrze. Klatką schodową, pośrodku skrzydła, a na przeciw bramy wjazdowej, zbudowaną w kształcie loggii na wysokich jońskich kolumnach podpierających daszek — wchodziło się na otwartą galeryę wzdłuż całego frontu skrzydła, a założoną na sposób włoski. Parter jej zdobił szereg toskańskich słupów, dźwigających arkadowanie, piętro zaś szereg jońskich podpierających poziome belkowanie. Dziś z loggii tej i galeryi pozostały słabe tylko ślady ich istnienia, a posągi kamienne Jana III., Jakóba Sobieskiego, Jana Daniłowicza, Stanisława Żółkiewskiego, Radziwiłłów, zdobiące niegdyś schody i opatrzone napisami, rozbito lub rozebrano po okolicy. Idąc galeryą nieco na prawo, drzwi, któremi wchodziło się do niewielkiego salonu, widocznie poczekalnego, skąd znowu na lewo do olbrzymiej sali długiej 15 a szerokiej 13 metrów. Zajmuje ona środek skrzydła przez całą jego szerokość. Od strony dziedzińca i zewnątrz po troje oświeca ją okien, większych od innych zamkowych. Salę tę niegdyś „hetmańską lub audyencyjonalną zwaną“, świadka niejednych chwil uroczystych, zabaw, uczt i przyjęć, zniszczono na równi z innemi tego skrzydła. Za salą hetmańską ku południowemu wschodowi, dwie komnaty równej wielkości, dalej drugie dwie, połączone ze sobą drzwiami. W jednej i drugiej alkowy na łoża, ozdobione u góry koroną królewską i herbami w gipsie. Obok nich ku ścianie wewnętrznej małe komórki komunikujące ze sobą, z drugiej strony wejścia do korytarzyków, idących do dalszych części zamku. Pierwszy rzut oka objaśni każdego, że to sypialnie niegdyś królewskie Jana III., Maryi Kazimiery i innych dziedziców zamku. Wśród roju tłoczących się wspomnień, żal mimowolny, bolesny przejmując na widok tego barbarzyństwa, z jakim zniszczono tę część zamku, tyle właśnie drogą pietyzmowi narodowemu. Okna, drzwi, marmurowe kominki, posadzki powydzierane, sufity w znacznej części przegniłe, ozdoby poniszczone, dach gęstemi świeci dziurami, wewnątrz zapełnia rumowisko. Gdziekolwiek tylko resztki sztukaterji na ścianach, gzymsów podsufitowych, malowideł lub tarcze herbowe Żółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, to znowu



orły polskie i litewskie pogonie, wapnem zabelone, okryte kurzem, świadczą o dawnej, tak świetnej tu przeszłości. Po przeciwnej stronie „sali hetmańskiej“, obok wspomnianej komnaty poczekalnej, druga równej wielkości, za niemi większa znowu przez całą szerokość gmachu, skąd można się było dostać do kaplicy, zbudowanej w dziedzińcyku w kształcie połowy ośmioboku, a dziś rozebranej prawie do fundamentów. Między opisanym gmachem a basztami narożnymi, dwie mniejsze czworoboczne na piętro wysokie basztecзки, występujące z muru na zewnątrz. Południowa zachowana jeszcze dość dobrze, zachodnia w ruinie. Wszystkie ciosowe obramienia okien i drzwi i tynki tego skrzydła utrzymały się dotąd. Na każdym z okien wyrity na stronie zewnętrznej jakiś napis.

Pod całym zamkiem rozciągają się obszerne piwnice w dwu rzędach, dobrze jeszcze zachowane. Wśród obszerne go dziedzińca studnia. Sam dziedzińiec zaniedbany, zarosły trawą i kilkunastu drzewami. Od południowego zachodu przytykał do zamku wielki ogród zwany „Zwierzyńcem“, przedzielony jeziorem, dziś zupełnie wycięty i tylko ślady ziemne świadczą o wspaniałem jego założeniu. Zamek cały wchodził w obręb murów fortyfikacyjnych miasta, które przytykały do baszty północnej i wschodniej. Skrzydła zajęte dziś przez urzędy i stosownie przeistoczone, są własnością rządową, główne zaś na pół zrujnowane i południowo wschodnie nabyło miasto. Zamek żółkiewski powstał równocześnie z miastem w pierwszych latach XVII. w. Założył go Stanisław Żółkiewski h. w. k. († 1620). Jan Sobieski rozszerzył go następnie, upiększył i sam tu zamieszkał, chcąc być zawsze jak najbliżej terenu wojny z Turkami. Zamek żółkiewski stał się ulubioną siedzibą, w której spędzał najświetniejsze chwile swego panowania i pożycia domowego. Przy pomocy mistrzów włoskich i francuskich zamienił go we wspaniałą rezydencję królewską, ozdobił, obwarował należycie i założył ogród budzący podziw cudzoziemców. Przez cały ciąg jego panowania tutaj głównie polityczne koncentrowało się życie Polski, zjeżdżali się posłowie zagraniczni, odbywały się narady, uroczyste przyjęcia, uczty i igrzyska, zawierano umowy; stąd wychodziły uniwersały i rozkazy wojenne, rozciągała się baczność na kresy wschodnie. W listach, pamiętnikach i zapiskach

współczesnych nie brak świadectw, jak ożywione wrzało tu życie.

Obecnie część zamku została zrestaurowana kosztem rządu, a według projektu inż. namiestnictwa p. Topolnickiego.

Na przeciągającym się ponad pola zwierzynieckie wzgórzu były dawniej winnice, a nieco dalej na wznioślejszej górze, Harajem zwanej, skąd prześliczny na rozległą równinę przedstawia się widok, stał dawniej pałacyk królewski, po którym dziś ani śladu nie pozostało, oraz rozległe aleje, modrzewiami i lipami wysadzone.

Synagoga żydowska, którą kahał tutejszy za przywilejem królewskim w r. 1687 zbudował. Do wzniesienia tej okazałej budowy przyczynił się również król Jan III. znacznym datkiem. Jestto jeden z najpiękniejszych tego rodzaju zabytków w Polsce.

**Podhorce.** Wycieczka jednodniowa. Odjazd z dworca Podzamcze o godz. 6:20 lub 10:45 rano do Złoczowa, ze Złoczowa fiakrem (półtóry godziny drogi). Wstęp do zamku wolny codziennie z wyjątkiem piątku, za zgłoszeniem się do zarządcy. Powrót do Lwowa o godz. 6 lub 10 m. 12 wieczorem.

Podhorce, wieś w powiecie złoczowskim, 16 kilom. od Złoczowa na północny-wschód. Zamek jeden z najpiękniejszych w Polsce, głośny swemi pamiątkami, zachowany w całości. Leży na płaskowzgórzu (399 metr. nad pow. m.), u stóp którego od północy rozciąga się rozległa równina, doliny Styru. Przedstawia dwupiętrowy, prostokątny gmach z dwoma bocznymi pawilonami, otoczony w czworobok rowem i potężnymi murami fortecznymi z ciosu. Założenie i część architektoniczna zamku przeprowadzone w późniejszym stylu odrodzenia.

Zamek podhorecki powstał w pierwszej połowie XVII. w. Zbudował go w latach 1635—1640 Stanisław Koniecpolski, hetman w. kor. († 1646), „dla uciech i smacznego odpoczynku po wojskowych trudach i Rzeczypospolitej zabawach“. Architekta dotąd nie jest znany. Wielkie jest atoli prawdopodobieństwo, że był nim Beauplan, nadworny inżynier hetmana, który nie szczędząc olbrzymich kosztów zamek podhorecki „uczynił na wszystką Polskę sławny“. Współcześni unosili się nad jego okazałą budową, wspianiem urzędzeniem i prześlicznym ogrodem. Jakób Sobieski, wo-

jewoda bełski i sąsiad Koniecpolskiego, zachwycony Podhorcami, ułożył w roku 1640 pieśń na cześć wzniesionego zamku, w której między innymi powiada, że „o czym Ruś gdzie indziej słyszała, to teraz będzie w Podhorcach miała”. W wojnach kozackich poniósł zamek dotkliwe szkody, bo „po wielkiej części *rabie* chłopstwa został zrujnowany i nadpsowany”. Syn hetmana, Aleksander († 1659), zrestaurował go na nowo i wspanialszą jeszcze nadał mu postać. Z wojen tureckich szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł prawie nienaruszony. W roku 1682 Stanisław Koniecpolski, wnuk hetmana, widząc się w podeszłym wieku i bezdzietnym, darował Podhorce królewiczowi Jakóbowi Sobieskiemu, a odebrał imieniem tegoż Jan Sobieski. Królewicz Jakób objął je niebawem na siebie i wracając w roku 1687 z chybionej wyprawy pod Kamieniec, zatrzymał się czas pewien w Podhorcach, gdzie wystawnie przyjmował rodziców z całym dworem królewskim.

Po śmierci króla Jana III. przy podziale majątku, przeszły Podhorce wraz z Oleskiem na własność Konstantego Sobieskiego, który dobra te odsprzedał w r. 1725 Stanisławowi Rzewuskiemu, hetmanowi w. kor. Rzewuski dzieląc nabyty majątek, oddał Olesko starszemu synowi Józefowi Sewerynowi, a Podhorce młodszemu Wacławowi, który po śmierci brata (1754) objął także i Olesko. Jemu to zawdzięczają Podhorce nagromadzenie tylu cennych pamiątek. Mieszkańca tu bowiem stale do roku 1767 uczynił zamek podhorecki przybytkiem sztuk pięknych, zgromadził książki i arcydzieła malarstwa, urządził zbrojownię, zbierając liczne po Sobieskich pamiątki, rozprószone po całej Polsce. W roku 1767 wyjechał na sejm, skąd więcej już nie powrócił, wywieziony wraz z synem i innymi senatorami do Kaługi.

Pamiątki nagromadzone i budynek cały pozbawiony opiekuńcza uległ zaniedbaniu przez długi czas — część majątku przeszła nawet w inne ręce, zamek zaś i reszta majątku pozostała przy Rzewuskich. Dopiero ostatni potomek tychże Leon hr. Rzewuski ocalił zamek od ostatniego zniszczenia, uronione pamiątki w znacznej części odzyskał napowrót. Umierając bezdzietnie przekazał go wraz z należącymi doń dobrami ks. Eustachemu Sanguszce z obowiązkiem, aby z dochodu majątku odrestaurował zamek, uporządkował zbiory w tymże nagromadzone, jak niemniej powiększał je i utrzymywał. Dzięki temu rozporządzeniu zabrano się do

niezbędnych rekonstrukcyi, a głównie do pokrycia dachu, przez co wiele uratowano rzeczy, gdyż przegniłe belki i walące się stropy, groziły zupełnem zniszczeniem tylu rzadkich pamiątek, ściągających rokrocznie liczne zastępy ciekawych.

**Parter.** Sienń główna. Na ścianach wiszą portrety: Augusta III. i żony jego Józefiny; dalej Inkwizycya saska i Stańczyk, błazen nadworny Zygmunta Starego. W środku nad drzwiami wisi olbrzymia kość i ząb mamuta. Pod ścianą moździerz i działka wałowe. Po prawej stronie jest wchód do kredensu i piwnic, po lewej prowadzą drzwi do pokoju gościnnego, w którym rozwieszono mały turecki namiot.

Idąc dalej wprost przez korytarz, wchodzimy do dawnej drugiej sieni, dziś pokoju jadalnego, gdzie rozpięty jest wielki i bogaty namiot turecki z pod Wiednia. Tło jego jest ponsowe, wełniane; na niem naszyte większe części atlasowe, a na atlasie kawałeczki z płótna lub gdzieniegdzie ze skóry w piękne desenie przyaplikowane.

Na ścianie wiszą portrety: Wacława Rzewuskiego Emira i jego dzieci: Stanisława, Witołda i córki Kaliksty; nieco dalej koło pieca zawieszony jest sztych, przedstawiający Rozalię z Lubomirskich, żonę Wacława Emira. Urządzenie całe tutaj, jak w ogóle wszędzie w pokojach dolnych, jest nowsze.

Z tego pokoju na lewo wchodzi się do saloniku właściciela, gdzie również rozwieszono są części z namiotów tureckich. Namiocik zaś w przyległej sypialni rozpięty jest zupełnie tak, jak go w polu rozpinano.

Wracając napowrót przez pokój jadalny, wchodzi się do obszernego salonu, w którym znajduje się namiot ze wszystkich największy.

Ze salonu wchodzi się do pokoiów gościnnych, gdzie rozwieszono są jeszcze dwa namioty z pod Chocima.

**Weranda.** Wyszedszy na dziedziniec, wступujemy na prawo, na szerokie otwarte schody kamienne, prowadzące na platformę. Najpierw wchodzimy do wielkiej logii (dzisiaj oszklonej), spoczywającej na okrągłych filarach kamiennych, a stąd na obszerną platformę o kamiennych płytach, która w kształcie podkowy stanowi dach nad kazamatami. W środku, platformy, nad bramą, znajduje się zegar słoneczny, z napi-



sem: „Haec fortasse ultima“. (Ta godzina może ostatnia). Idąc dalej ku zachodowi, wchodzimy do drugiej ioggi, gdzie dziś umieszczone są cztery ogromne działa żelazne polskie. Stąd jest także wejście do sal zamkowych I. piętra.

**Pierwsze piętro.** Pierwsze piętro ze wszystkimi pamiątkami historycznymi w jedenastu salach, to dzisiaj właściwe muzeum dostępne dla publiczności.

1. *Przedpokój sali rycerskiej*: dawniej był to „pokój, gdzie warta staje“. Ściany tego przedpokoju niemal zupełnie zakryte są portretami i obrazami treści religijnej. Na uwagę zaś zasługują następujące portrety i obrazy:

1. Adam Sieniawski, hetman w. k. Ostatni męski potomek swej rodziny, umarł we Lwowie 1726 r., pochowany w Brzeżanach. 2. Jan Sobieski jako hetman. 3. Michał Floryan Rzewuski, regimentarz i podskarbi kor. Jego zbroja, buzdygan regimentarski i tarcza znajdują się w zbrojowni. 4. Stanisław Mateusz Rzewuski, syn Michała Floryana. W r. 1720 kupił Podhorce od Konstantyna Sobieskiego; po śmierci Adama Sieniawskiego został hetmanem w. k. — † we Lwowie 1728 r. 5. Jan Karol Chodkiewicz, h. w. lit. Bohater słynny w całej Europie zwycięstwem nad Szwedami pod Kircholmem (1605). 6. Jan Aleksander Koniecpolski, wojewoda sieradzki, ostatni z domu i imienia Koniecpolskich, † 1719. 7. Seweryn Rzewuski Targowiczanin. 8. Józef Rzewuski, starosta drohobycki. Pod jego imieniem ojciec Wacław, hetman k. wydawał tragedye, które były odgrywane w teatrze zamkowym na II. piętrze. 9. Wacław Rzewuski, kasztelan krakowski, h. w. k. fundator kościoła podhoreckiego. 11. Stanisław Koniecpolski, kasztelan krakowski, h. w. k. fundator zamku, † 1646 r. w Brodach. 14. Zofia z Krasińskich Tarłowa, wojewodzina sandomierska. 15. Karolina z Radziwiłłów Rzewuska, chorążyna w. ks. lit. Obok niej mąż: 16. Stanisław Rzewuski, syn Wacława hetmana, chorąży w. ks. lit. 17. Książę Adam Czartoryski, (1734, † 1823), generał ziem podolskich i znany miłośnik literatury. 402. August Czartoryski, wojewoda ruski. 19. Książę Sapieha, kanc. w. ks. lit. 23. A. Rzewuski, syn Stan. chorążego. 24. Księżna Sapieżyna, woj. mściławska. Obok niej mąż: 127. Książę Sapieha, woj. mściławski. 25. Herodyas przed głową św. Jana. 26. Najśw. Familia Chry-

stusa Pana, rycina polska, stara, rzadka. 27. Narodzenie Pańskie, podług Annibala Caraccia. 28. Teresa księżna Radziwiłłowa, córka Wacława Rzewuskiego, żona ks. Karola Radziwiłła „panie Kochanku”. 30. Ludwika Chodkiewiczowa, córka Wacława Rzewuskiego hetmana. 33. El. Ludwika z Kunickich Rzewuska wojewodzina bełska. 34. Subowicz. Josephus Carolus Pedretti, Italus de Cvit. Bononiensi pinxit 1730. 35. Seweryn Rzewuski, wojewoda podolski, brat Wacława Rzewuskiego, założyciel OO. Kapucynów w Olesku (na blasze). 87. Konik, chłop podhorecki z r. 1757. Rodzina ta żyje w Podhorcach od 300 lat. 40. Bohdan Chmielnicki, hełman Kozaków. 41. Szeptycki, biskup lwowski i założyciel katedry św. Jura we Lwowie. 42. Kobielski, biskup łucki. 43. Karol XII., król szwedzki. 46. Ks. Zieleniewski, Jezuita, dawniej kapelan zamku, † 1751. 49. Wacław z siostrą Rzewuscy, w dziecięcym wieku. 52. Miłosierny Samarytanin, kopia z oryginału Rubensa w Podhorcach. 53. August III., król Polski. 54. Jozefina, żona Augusta III. 59. Fryderyk, syn Augusta. 63. Św. Piotr w okowach i anioł, p. Cavedona. 66. Hr. Hadik, drugi gubernator Galicyi. 69. Matka Boska Bolesna. Obraz ten za Koniecpolskich i Sobieskich był w ołtarzu kaplicy zamkowej. Malował go Jan de Baan, nadworny malarz Koniecpolskich w Podhorcach. 77. Jan Mikołaj Chodkiewicz, starosta żmudzki, zięć Wacława Rzewuskiego; jego córka Rozalia, za Aleksandrem księciem Lubomirskim umarła pod gilotyną w Paryżu 1794 r. 85. Stanisław książę Lubomirski, miecznik koronny, brat Anny Rzewuskiej. 108. Jerzy Potocki, starosta grabowiecki, brat wojewody bełskiego. 112. Michał Wodzicki, podkanclerzy koronny za Augusta III. Sufit cały w obrazach malowany jest przez nadwornego malarza Koniecpolskich, Jana de Baan. W środku przedstawiony: Rinaldo i Armida; po bokach od południa: Herkules z kądzielą u Omfalii; od północy: Herkules spoczywający między lwami; od wschodu i zachodu: Kupidynki. W tym pokoju zasługuje na uwagę najdawniejszy piec kaflowy, a umeblowanie tworzą stoły służbowe (odnowione) po Rzewuskich z herbami Krzywda i Śreniawa, tudzież dwa karła skórą obite.

Odrzwia z marmuru krajowego (w. XVIII.) pysznie wykonane, ozdobione są herbem Koniecpolskich, Pobóg.

Z przedpokoju przechodzimy do **Zbrojowni**. Obszerna ta sala o posadzce stiukowej, mieści w sobie nieocenione i jedyne pamiątki, jakimi wyłącznie zbiory podhoreckie poszczycić się mogą.

Pierwsze miejsce zajmuje czterdzieści pełnych rynsztunków husaryi skrzydlatej. Licniejszego zbioru husarskich pancerzy niema nigdzie w Europie.

Oprócz zwykłych zbroi znajdują się tutaj dwie zbroje szczególniejsze: jedna jakoby hetmana Stanisława Jabłonowskiego, a druga — własność Michała Floryana Rzewuskiego, który w tej zbroi walczył pod Wiedniem i po wyprawie wiedeńskiej w Rzymie u papieża, przedstawiał się jako poseł polski; do tej ostatniej zbroi należy buzdycan regimentarski i okrągła tarcza pancerna.

Tu na szteleżach żelaznych rozpiętych jest sześć koszul pancernych lekkiej kawalerii polskiej; są i misiurki czyli siatki druciane ze stalowych kółek nitowanych, które, spadając na część twarzy, kark, ramiona i plecy strzegły je od cięcia nieprzyjacielskiego; jedna taka kolczuga z bardzo drobnych kółeczek jest ozdobiona kołnierzem, w zęby wyrabianym.

Pancerni używali łuka, strzał i sajda, którą to broń starożytną tutaj także oglądać można. Szczególnie jeden łuk z r. 1699, dochował się do naszych czasów z całym urządzeniem.

Nadto znajdują się tu dwa sztandary hetmańskie po Rzewuskich, chorągiew hetmańska w szachownicę i berdysz husarski.

Nie mniej ciekawy jest zbiór zabytków, pochodzących w znacznej części z odsieczy wiedeńskiej. Jakoż widzimy tu szable damasceńskie ze złotymi napisami, których treścią: stosowne zdanie z Alkoranu. a między niemi odznaczają się: a) Szabla krzywa, na której złotem nabity turecki napis; nadto na koniu złoty rycerz z buławą i napis po łacinie: *Dextra Joannis vicit ad Viennam 1683. Anno.* b) Szabla krzywa, której głownia ku końcowi mocno wygięta i rozszerzona; na niej napis turecki i essay złotem nabijane. Rękojeść hebanowa, jelec i ozdoby srebrne złożone; pochwa aksamitem amarantowym powleczone; okucie przy niej także srebrne złożone. c) Szabla krzywa, z rękojeścią w kość oprawną; jelec i okucie pochwy stalowe, złotem inkrustowane; sama pochwa groszkową skórą pokryta. d) Szabla

perska, na głowni wybity lewek, przy tylcu głęboki rowek. Rękojeść w kość oprawna, jelec i okucie pochwy stalowe, złotem inkrustowane; pochwa pokryta czarną groszkową skórą, wytłaczana w ozdoby. Tuż obok kolekcji cennych szabel z Damaszku znajdują się: bębny i talerze muzyki janczarskiej, zdobyte pod Chocimem przez Skłaziewicza, kapitana wojsk koronnych; łuki tureckie, inkrustowane złotem, z napisami tureckimi; janczarka turecka skałkowa i dwie inne stare strzelby.

Z innych zabytków dochował się rzadkiej wielkości dywan turecki, perskiej roboty, rozwieszony w tejże sali między zegarami z dworu Ludwika XV., stojącymi na pięknych podstawkach rococco. Zbrojownię zdobią także wytworne sprzęty, a mianowicie: stiukowe stoły i krzesła z rzeźbionymi nogami o wysokim oparciu, pokryte gdańską skórą wytłaczaną, złoconą i malowaną (styl Ludwika XIV.). Dekorację ścian tworzą płóciennne tapety (początek XVIII. w.), na których malowidła olejne przedstawiają różne piękne widoki zagraniczne.

Na ścianie północnej zwraca na się uwagę obraz wielkich rozmiarów: hetman Stanisław Żółkiewski pojmanych carów Szujskich oddaje na sejmie warszawskim Zygmuntowi III. 1611 r.

Obraz ten jest kopią z oryginału Dolabelii, nadwornego malarza Zygmunta III. za staraniem księcia Eustachego Sanguszki w r. 1872, przywieziony ze zamku w Zasławiu i odnowiony przez Lorenowicza.

Oprócz tego obrazu wisi na ścianach zbrojowni kilkadziesiąt portretów wielu znakomitych mężów polskich i członków rodzin właścicieli zamku. Wymieniamy portrety ważniejsze: 79. Prymas Teodor Potocki. 80. Andrzej Załuski, biskup kijowski, założyciel pierwszej publicznej biblioteki w Warszawie (1748 r.), którą w 1795 r. Moskale do Petersburga wywieźli. 81. Jan Małachowski, kanclerz w. koronny, syn Stanisława, wojewody poznańskiego, znanego posła do traktatu w Karłowicach (1699 r.) 82. Renegat Klaudyusz Bonneyille. 86—87. Wacław i Anna Rzewuscy. Napis: „Nos iunxit amor post fata superstes“, (Nas połączyła miłość, trwająca i po śmierci). 316—317. Marya Leszczyńska i mąż jej Ludwik XV. — Popiersie w owalu królowej Maryi Kazimieri. 316. Jakób Sobieski, syn



Jana III. w ubiorze francuskim w peruce; malowany przez Franciszka de Troy, redaktora akademii malarstwa w Paryżu r. 1699. 378. August II. 405. August III. 97. Jan Klemens Branicki, kaszt. krak., hetman w. k. umarł w Białymstoku 1773. 101. Józef Potocki, kaszt. krak. hetman w. k. 109. Wacław Sierakowski, arcybiskup lwowski, ten, który rekonstruował katedrę lwowską. 111. Jan Tarło, wojewoda sandomierski. 114. Książę Karol Radziwiłł, „Panie kochanku“. 117. Łopuski, miecznik chełmski, poseł do hana w r. 1739. 124. Wacław Rzewuski w zbroi; wizerunek naturalnej wielkości; buława i trzy laski marszałkowskie, znamiona urzędu, leżą obok hetmana. 125. Jerzy Mniszech, marszałek w. k. 126. Książę Sanguszek, marszałek w. lit. 129. Maksymilian Ossoliński, podskarbi w. k. 130. Mikołaj Bazyli Potocki, starosta Kaniowski, głośny ze swoich dziwactw i awantur. 132. Hrabia Brühl, minister saski za Augusta III.

Na złocistym suficie w środku apoteoza hetmana Stanisława Koniecpolskiego, pod którą orzeł polski ciska pioruny; u góry z jednej strony szatan ucieka, a z drugiej anioł z herbem Pobóg głosi chwałę wielkiego hetmana.

Po bokach z czterech stron przedstawieni są czterej nieprzyjaciele, z którymi Stanisław Koniecpolski walczył, a mianowicie: Moskal (od północy), Tatar (od wschodu), Turek (od południa), Szwed (od zachodu).

W około zaś dwanaście obrazów, przedstawiających ważniejsze chwile z życia Stan. Koniecpolskiego lub z życia hetmana Stan. Mateusza Rzewuskiego. I tak: przysięga kozaków na wierność Władysławowi IV., wjazd posłów tureckich do obozu polskiego, kapitulacya wojska szwedzkiego pod Hamersteinem (1627), wzięcie do niewoli Szwedów pod Piotrkowem (1702), śmierć Szweda Bandyszyna, wzięcie taborów murzy nogajskiego Kantemira pod Martynowem, bitwa ze Szwedami pod Kaliszem (1706), dwie inne bitwy ze Szwedami (przez odnowienie zepsute), bitwa pod Piotrkowem, wręczenie listów Koniecpolskiemu przez Turków, przeprawa wojska szwedzkiego przez morze Bałtyckie.

Dzisiejsza zbrojownia, to dawniejsza „izba stołowa“, w której Koniecpolscy przyjmowali swych gości, w tej sali Jan III. wydawał ucztę, tu cała rodzina i goście Wacława Rzewuskiego codziennie zasiadali do stołu, tu się odbyła uczta

weselna księcia Radziwiłła „panie kochanku“, tu Rozalia z Lubomirskich Rzewuska, żona Wacława Emira, podejmowała w gościnie cesarza Franciszka I.

**Sala III. karmazynowa.** Idąc dalej, wchodzimy do dawniejszego salonu polskiego. Sala ta dochowała się dotąd niemal zupełnie oryginalnie. Posadzka wzorem włoskim ułożona z płyt marmurowych w trzech kolorach; ściany pokryte adamaszkiem znacznie uszkodzonym i wypłowiałym, zawieszane są obrazami, z pomiędzy których zasługują na uwagę: 144. Venus i Cupido, podług Tycjana. 164. Zuzanna między starcami, p. Annibala Caraccia. 166. Św. Hieronim w Betleem, p. Cavedona. 168. Głowa starca, p. Rubensa. 170. Lot z córkami, p. Annibala Caraccia. 172. Córka ojca karmiąca, p. Cignaniego. 175. Prometeusz z ogniem, p. Leonarda da Vinci. 178. Najśw. Panna z Dzieciątkiem i św. Anna, p. Mirissa. 179. Cupido, kopia z Corregia. 181. Jo, kopia z Corregia. 184. Najśw. Panna z Jezusem, malowidło na jedwabiu z napisem u dołu: Wielmożnej Jejmości mojej Teresie Eleonorre Makowieckiej. 191. Venus i Adonis, p. Tycjana. 193. Dawid z głową Goliata, Carlo Cignami. 194. Herodyas z głową św. Jana, Leonardo da Vinci. 195. Judyt z głową Holofernesa, Luca Giordano. 196. i 198. Widoki morskie, Salwator Rosa. 202. Bitwa z Turkami, Borgognone. Środek sufitu i boczne jego pola wypełniają obrazy treści mitologicznej: w środku Ofiara Dyana i Apollinowi; od południa porwanie Proserpiny i kuźnia Wulkan; od północy porwanie Heleny i Dyana z Akteonem. Trzy wspaniałe świeczniki ze szkła weneckiego, wiszące u sufitu, wielce przyczyniają się do ozdoby całej sali.

Niemniej okazały, a zadziwiający swym ogromem jest piec kaflowy; kafle błękitno-białe, ozdobione są herbem Krzywda, umyślnie dla Podhorzec robione w Gdańsku, piec ten bowiem budował Stan. Mat. Rzewuski, którego nazwisko i tytuł w początkowych literach umieszczone są obok każdego herbu. Znajduje się tu także kominek staropolski, obtluczony, (jakoteż posadzka gdzieniegdzie zniszczona) przez Moskali w czasie konfederacji Barskiej.

Meble są wszystkie po Sobieskich, a mieszczą się tu: komody barokowe, przysłane w darze Maryi Kazimierze z Francji; kanapa i krzesła (Ludwik XIV.) obite karmazynem.

zynowym adamaszkiem, ozdobione złotymi galonami; przy kominku i obok gdańskiego pieca stoją stoliki do gry w karty, dla trzech osób, z woreczkami na pieniądze.

Pamiątkowe są także lichtarze drewniane, jakie tu wszędzie spostrzegamy zamiast dawniejszych złotych lub srebrnych. Rzecz miała się tak: kiedy w r. 1739 han tatarski na czele kikudzieściotysięcznej hordy ciągnął na Polskę, wtedy Wacław Rzewuski nakłonił go do ustąpienia podarunkiem 600.000 złp. i całego swego srebra. Odtąd długi czas używano lichtarzy drewnianych — a co więcej czas długi samymi tylko glinianymi czarami musiano zastawiać stoły u Wacława.

Pamiątką po hetmanie Wacławie Rzewuskim jest znajdujący się w tej sali wózek na trzech kołach, którym woził się Wacław, będąc chorym na nogi. Cenną zaś pamiątką z odsieczy wiedeńskiej jest kotara turecka, która zasłania drzwi prowadzące do sali zielonej.

**Pokój chiński**, do którego wchodzimy ze sali karmazynowej, jest nie wielki o trzech oknach na północ; posadzka w szachownicę z marmuru białego, czarnego i czerwonego. Ściany, ujęte w pilastry, podzielone są na pola, przystrojone — jak się na pierwszy rzut oka wydaje — złoconymi malowidłami chińskimi; nie są to jednak malowidła, ale aplikacja z masy na tle czarno malowanym.

Złocisty sufit przedstawia w środku Junonę, po bokach Wenere, Minerwę, Sprawiedliwość i Zazdrość.

Wielce oryginalne umeblowanie tego pokoju tworzą:  
*a)* Kasa Maryi Kaźmiery z drzewa cedrowego, wyrób oryginalny japoński; drzewo posiada dotąd bardzo silny zapach cedrowy; zewnętrzne ozdoby są z masy złotej nakładane. *b)* Fortepian, a raczej szpinet lub klawicymbał jakoby Marysienki, przysłany jej w darze przez cesarzową Leopoldową po wyprawie wiedeńskiej. *c)* Dwa szafiaste zegary angielskie z r. 1646 w dobrym stanie. *d)* Kanapa i krzesła trzcina wypłatane, co dowodzi, że wypłatanie mebli trzcina było już dawniej znane. *e)* Stoliki chińskie. *f)* Biurko dziecinne chińskie. *g)* Sztaluga polowa, na której u dołu napis: „Hrihoryj w Podhorcach d. 1. marca 1743“. *h)* Dalekowidz (zepsuty) z napisem: „Jan. 14. 1752 Geo. Adamski“.

**Sala złota** odznacza się pięknoscią i bogactwem urządzenia. Posadzka stiukowa o kilku kolorowym deseniu, a ściany, masą szklistą narzucane.

Większe obrazy ujęte w odpowiednie obramienia o fantastycznych formach, są wszystkie treści religijnej. 206. Najśw. Panna Marya z Chrystusem i św. Janem, kopia Rafaela. Malowane przez Jana de Baan. 207. Widzenie św. Feliksa. 208. Judyt po ścięciu Holofernesa. 209. Zuzanna w kąpiele. 110. Judyt przed Holofernesem. 211. Zuzanna i Starcy. 213. „Noli me tangere“ czyli Chrystus ogrodnik. 114. Zaprzękanie Józefa. 219. Jakób opłakuje Józefa. Malowane przez Czechowicza. 212. Wieczerza w Emaus. 215. Chrystus Pan ubiczowany. 204. Najśw. Panna z Dzieciątkiem, Sasso Ferrato. 293. Lichwiarz przy świecy. 205. Staruszka przy ogniu. 217. Karol I. Stuart, kopia Vandyka. Gzymsy podstropowy przerywają wsporniki, a fryz wypełniają obrazy olejne ze sentencjami podobnie, jak w sali karmazynowej; cały z ś na gzymsie wsparty sufit podzielony jest na pola, pokryte malowidłami treści biblijnej. W środku są aniołki z kwiatami, Lot z córkami i Stworzenie świata, po bokach: Ofiara Noego, Samson i Mojżesz; Adam i Ewa, Job i Dawid.

Na umeblowanie tej sali składają się następujące sprzęty: stoły stiukowe o nogach oryginalnych i krzesła litą materią turecką obijane (Ludwik XIV.); kanapa materią perską obita (zniszczona), a przed nią stół ze stiuku z kaplicy oleskiej, w r. 1880 przez burgrabiego Antoniego Kryczyńskiego z Oleska przywieziony i w Podhorcach odrestaurowany; pulpity od dawnej muzyki zamkowej, na której rozłożone są dzisiaj atlasy z XVII. i XVIII. stulecia; wreszcie widzieć tu można makatę turecką z wyprawy wiedeńskiej.

**Sala zwierciadlana** jest ostatnią salą na podłużnej osi budynku od strony północnej. Ta nie ustępuje pod względem urządzenia w niczem innym. Zwierciadlaną zaś nazywa się dlatego, że na ścianach, pokrytych od dołu do góry materią turecką, rozwieszono są liczne zwierciadła weneckie.

Piękną dekorację ścian uzupełniają liczne obrazy: 220. Prometeusz przykuty do skały, Guido Reni. 223. Polowanie na dzika, Rubensa. 225. Amorki i satyry na



beczce, Luca Giordano. 227. Zuzanna i starcy, Tintoretta. Malowane przez Paula Veronese: 230. Samson i Dalila. 231. Rzymianka Lukrecya. 232. Samson z osłą szczęką. 234. Córka karmiąca ojca, Guido Reni. 235. Architektura, (dar od opata Oliwy). 245—247. Malarze. Vandyck.

Sufit częścią malowany, częścią złożony zdobią malowidła treści biblijnej. W środku widzimy Narodzenie św. Jana, od wschodu św. Jana stawionego przed sąd i Złożenie do grobu, od zachodu Samarytanę przy studni i Abrahama z Izmaelem.

Podobnie jak ściany tej sali, obite są materią turecką także niektóre krzesła i kanapa.

Na starych stołach stiukowych leżą dwie grube księgi, zawierające szkice wojenne Augusta II. z roku 1730. Posadzka ta stiukowa oryginalna, a piec kaflowy po Rzewuskich z początku XVIII. wieku.

Z tej sali jedne drzwi prowadzą do przysionka, skąd wchody kamienne wiodą do pokoiów II. piętra, a dawniej także na wieżę zamkową, drugie zaś drzwi prowadzą do **Gabinetu mozaikowego** z łóżem sypialnem Jana III.

Tutaj posadzka stiukowa i wszystkie ściany również stiukiem ozdobione.

Nad kominkiem wisi portret Ludwika XV., króla franc. W złocistym suficie zaś przedstawiony jest w środku: Olimp, Jowisz, Minerva, a w kątach: Venus, Dyana, Merkury i Mars.

Oprócz łoża królewskiego z adamaszkową kotarą i takiemże nakryciem godne są uwagi inne pamiątki po Janie III., a mianowicie: 1. łóżko polowe składane, ze skórą bawolą, na której Jan Sobieski sypiał w obozie; 2. nader oryginalne biórkopolewe Jana III., które za pomocą prostego mechanizmu daje się zamienić w stolik do gry w karty, w stolik jadalny i w zwykły mały stoliczek; 3. biórkodziecinne królewiczów; 4. makata turecka z pod Wiednia, atlasowa, ręcznej roboty (aplikacya), odnowiona staraniem ś. p. Heleny księżniczki Sanguszkówny.

Z tego pokoju jest wychód na **Balkon narożny**, gdzie rośnie jeszcze orzech włoski, który według podania Jan III. zasadził własnoręcznie. Stąd też roztacza się prze-

śliczny widok na północną okolicę Podhorzec, widok obszerny i wspaniały, jeden z najwspanialszych widoków w kraju. Widzimy stąd kilkanaście wiosek, rozległe błonia i lasy.

Wryte w kamieniu wiersze Horacego „Ille terrarum mihi praeter omnes angulus ridet“ (Carm. II. 6.), tudzież: „purae rivus aquae silvaquae iugerum paucorum et segetis certa fides meae fulgentem imperio fertilis Africae fallit sorte beator“. (Carm. III. 16.) dowodzą, że narożnik ten był miejscem ulubionem dawnych właścicieli Podhorzec, a szczególnie hetmana Wacława Rzewuskiego, bo on niezawodnie kazał wryć te słowa.

Wracając przez sypialnię i salę zwierciadlaną, wchodzimy do **Przedpokoju sali żółtej**. Tu posadzka drewniana a odrzwia kamienne w miejsce dawnych marmurowych wykradzionych; sufit i ściany ciemno czerwonym płótnem obite.

Obrazy i portrety: 251. Ignacy Pac, marszałek konfederacyi Barskiej, Bacciarelli, 260. Św. Marya Magdalena, Bassano. 272. Samarytanin, oryginał Rubensa. 276. Pielgrzym, Giulio Romano. 283. Złożenie do grobu, Czechowicz. 284. Pochód bogiń, Jordaens. 285. Najśw. Panna Carlo Dolci. — Rodzina Rzewuskich: 100. Michał Floryan. 380. Stanisław Mateusz. 406. Wacław, hetman. 404. Seweryn, Targowiczanin. — Wacław, Emir. 300. Hetmanowa Anna Rzewuska. 32. Konstancya z Lubomirskich Rzewuska, żona Seweryna. 382. Ludwika z Rzewuskich Chodkiewiczowa, córka Wacława.

W czterech szafach tego przedpokoju (dwie z nich pochodzą z XVIII. w.) znajduje się bogaty zbiór saskiej i wiedeńskiej porcelany, tudzież szkła weneckiego. Między porcelaną (wazami, półmiskami, talerzami, lichtarzami) zwracają na siebie szczególniejszą uwagę porcelanowe dwa ptaki, służące do ozdoby stołu. Także godny uwagi jest serwis agatowy, Wyroby weneckie, a mianowicie: kieliszki niezwyklej cienkości i ogromne pułhary z herbami. Między niemi odznacza się wielki pułhar (4 litrowy), przywieziony z Warszawy, którym pewien Bernardyn na czwartkowym obiedzie pił zdrowie króla Stanisława Augusta; opowiadają, że wprzód robił próbę w przedpokoju, czy wypić potrafi.

Niektóre z tych kieliszków i puharów ozdobione są odpowiednimi napisami przeważnie w języku niemieckim.

Środek pokoju zajmuje duży **b i l a r d** z nowszych czasów. Przy ścianie obok szafy, gdzie się znajduje serwis agatowy, stoi parawan chiński, bardzo stary, przywieziony ze zamku Oleskiego.

Idąc dalej ku zachodowi, wchodzimy do **Sali żółtej**, która w XVIII. stuleciu była pokojem hetmanowej Rzewuskiej, a w bieżącym wieku mieszkali tu plenipotenci Wacława Emira.

Dawniej posadzka była stiukowa, dziś parkiety. Ściany obite są oryginalnym żółtym adamaszkiem i zawieszono obrazami, z których zasługują na uwagę: 301. **B o ż k i**, (na drzewie), Giulio Romano. 302. **M a z e p a**, hetman ukraiński, kopia. 303. **Uczta bogów**, Giulio Romano. 312. i 318. **Architektura krużganków kaplicy sykstyńskiej** w Rzymie. 328. **Plac del Popolo** w Rzymie. 335. **Rozalia z Chodkiewiczów księżna Lubomirska**, ścięta na gilotynie IX. thermidora 1794 r. (Obraz ten pochodzi z Niezdowa). — **Starzec**, portret palcem malowany w I. połowie XVIII. w. 344. **Szkoła ateńska**, kopia Rafaela. 345. **Zakonnica Marya Klementyna**; najmłodsza córka królewicza Jakóba Sobieskiego, która była żoną Jakóba II. pretendenta do tronu angielskiego. Millot. 314. **Marya Karolina**, średnia córka królewicza Jakóba Sobieskiego, marszałkowa francuska, księżna de Bouillon. 350—352. **Bitwy i tryumf Aleksandra Wielkiego** (na blasze), Le Bonn.

Obrazy większych rozmiarów malowane przez nadwornego malarza Koniecpolskich Jana de Baan, 1663 r. 353. **Zwycięstwo pod Smoleńskiem nad Moskalami** (r. 1611). 368. **Przyjęcie szwedzkich i brandenburskich posłów w obozie przez Władysława IV.** 360. **Władysław IV.**, król Polski, Rembrandt. 362. **Książę Alba**, namiestnik hiszpański i 359. **żona jego**. — **Hetman Wacław Rzewuski**, portret naturalnej wielkości, odnowiony, sprowadzony ze Szlaku w Krakowie 358. **Dama z wachlarzem**, kopia Rubensa. 271. **Amorki**, bardzo ładnie malowana płaskorzeźba, Carravagio. Sufit pokryty jest materyą w jednym miejscu bardzo uszkodzoną; w środku sufitu wisi wspaniały świecznik wenecki. Piec duży, jak w sali złotej.

Krzesła i stoły, przy ścianach stojące, są najdawniejsze w tym zamku, bo pochodzą z XVII. w.; inne zaś meble w środku sali są nowsze, po Rzewuskich z początku ubiegłego stulecia; grupa spiżowa, umieszczona w środku na oparciu czworobocznej kanapy, przedstawia Apollina i Dafnę.

Ze sali żółtej idąc ku zachodowi, wchodzimy do **Kaplicy** wysokiej przez dwa piętra. P o s a d z k a niegdyś marmurowa, ułożona w szachownicę z płyt czarnych i białych, dzisiaj jest z kamienia trembowelskiego. Ołtarz stary, ozdobiony ciężką rzeźbą, częścią złożony, częścią malowany, posiada po bokach dwa filary stiukowe. Za Koniecpolskich i Sobieskich był w nim obraz Matki Boskiej Bolesnej, lecz z powodu zniszczenia zastąpili go Rzewuscy z XVIII. w. obrazem Chrystusa przed Piłatem, pędzla Czechowicza, który to obraz według zdania znawców ma być arcydziełem tego mistrza. Na wierzchu ołtarza jest obraz oryginalny z XVII. wieku, przedstawiający „Zmartwychwstanie Chrystusa Pana“, u dołu zaś poniżej głównego obrazu znajduje się wizerunek „Chrystusa na krzyżu“ z kości słoniowej, tudzież obraz Guido Reniego „Głowa Chrystusa w cieniowej koronie“. Lichtarze, obrusy i antepedium są po Rzewuskich (w. XVIII.).

Ściany, do wysokości I. piętra stiukowe, zawieszono są religijnymi obrazami, z których zasługują na uwagę następujące: 342. Chrystus Pan i Marya Magdalena, Rembrandt. 365. Św. Łucya, Sebastian Conca. 356. Św. Katarzyna, Sebastian Conca. — Św. Marya Magdalena, Trevisani. 338. Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny, Albani. 389. Św. Paweł, Lafranchi. 391. Św. Piotr. 386. Umywanie nóg, Czechowicz. 355. Św. Tomasz, (na blasze). 366. Abel i Kain. 394. Matka Boska podkamieniecka (na drzewie), 675. Matka Boska rysowana piórem (w czarnych ramach).

Naprzeciw ołtarza nad drzwiami: 376. Król Jan III. i 377. Królowa.

Na tej samej ścianie niżej: 409. Wacław Rzewuski w kapucyńskim habicie po śmierci.

U góry ponad gzemzem I. piętra widzimy także cztery większe obrazy wmurowane; po jednej stronie: Biczowa-



nie i koronowanie Chrystusa Pana, po drugiej: Złożenie do grobu i Modlitwę w Ogroju.

Sklepienie dzisiejsze jest nowe, gdyż stare z „dziwnie pięknym obrazem Asumptionis B. V. M.“ runęło w czasach upadku i zaniedbania zamku.

Znajdujemy tu także galeryę czyli krużganek czarny na balasach stiukowych, gdzie w czasie nabożeństwa przygrywała kapela zamkowa. Wyżej nad galeryą znajduje się okienko od łoża, z której można było słuchać mszy św., a poniżej galeryi, po bokach, są dwie małe niszki, z których jedna przeznaczoną była do modlitwy i mieściła w sobie klęcznik fundatorów, druga zaś była miejscem dla księdza do ubierania się przed nabożeństwem. W tem ostatniem miejscu dzisiaj mieszczą się cztery wspaniałe ornaty wykonane ze zdobytych materii tureckich, dwa ornaty z gwiazdami od orderu Orła białego, kapala srebrna z koronką ręcznej klockowej roboty i ornat z litych pasów słuckich.

Obok ołtarza na prawo stoi stół marmurowy czarny, na którym chrzczony był Jan Sobieski w zamku Oleckim; według podania stół ten w czasie chrztu pękł na dwoje.

Z kaplicy prowadzą drzwi do *sali zielonej*. W sali tej mieszkał w XVIII. w. hetman Wacław Rzewuski, a w naszym stuleciu był to pokój ostatniego z rodu Rzewuskich, hrabiego Leona. Dzisiaj mieści się tutaj głównie galerya obrazów Szymona Czechowicza.

Miedzy dziewiędziesięcioma kilkoma obrazami, które zdobią ściany tej sali, zasługują na szczególniejszą uwagę:

Obrazy większych rozmiarów, kopie z Carlo Dolci: 259. Pan Jezus na krzyżu. 432. Złożenie do grobu. 516. Matka Boska Chełmska. Napis na obrazie ręką Wacława Rzewuskiego hetmana. Na ścianie od karmazynowej sali wiszą „Stacye męki Chrystusowej“ i 4 kopie z Rafaela: Najśw. Panna z Jezusem.

Oprócz obrazów Czechowicza znajdują się jeszcze: 436. Chrystus: „Ecce homo“. Guido Reni. 458. Job, Spagnoletto. 460. Judyt; Rembrandt. Ręką Anny z Lubomirskich Rzewuskiej: 520. Św. Stanisław Kostka, rysunek. 521. Niepokalane poczęcie, haft jedwabiem.

Sufit płócienny jest niestety najbardziej zniszczony przez dawne zaciekanie i wilgoć.

Krzesła gdańskie (takie, jak w zbrojowni i sali żółtej), krzesła zielonym adamaszkiem (Ludwik XIV.) stół cisowy (wyrób francuski), stoliki do gry w karty, szafy z lustrami. tudzież kilka półek (rococco) z dawnej biblioteki zamkowej stanowią umeblowanie tej ostatniej sali na I. piętrze.

**Drugie piętro.** Wejść można albo schodami głównymi środkowymi albo kręconymi bocznymi z obu „przedpokojów“ I. piętra.

W wieku XVIII. składało się II. piętro z tyluż pokoi, co i pierwsze i nie ulega wątpliwości, że było równie wspańiale urządzone.

Była tam obszerna sala balowa, która niestety w naszym stuleciu uległa tak wielkiemu zniszczeniu, że oprócz murów nic nie zostało z dawnej świetności. Straszne pustki zapełniają tu i ówdzie ustawione stare krzesła, odarte z drogocennych materyi; widzimy tu odarte i ledwie się trzymające resztki ślubnej karety księżnej marszałkowej Lubomirskiej, a przed karetą rozłożona jest pyszna i dobrze jeszcze zachowana uprzęż na sześć koni, na ścianach i suficie rozpostarto kawałki z najbardziej zniszczonych namiotów tureckich; rozwieszono tu kilka starych obrazów małej wartości, a przy jednym oknie rozpięto dwa płaszcze arabskie Wacława Rzewuskiego Ęmira.

Tuż obok w pokoju nad salą karmazynową, była pracownia alchemiczna Seweryna Rzewuskiego Targowiczanina, a znajdujące się tu najrozmaitsze przyrządy alchemiczne, alembiki, retorty, kociołki przypominają nam bezskuteczne eksperymenta niektórych możnych panów XVIII. wieku. W tym pokoju rozwieszony jest wielkich rozmiarów obraz Czechowicza przedstawiający Obrzezanie Chrystusa.

Pokój nad salą złotą zabezpieczono dopiero w r. 1888 i umieszczono w nim drewniane tapety z pokoju chińskiego w zamku oleskim; tutaj ustawiono stół wyłożony kafelkami z Delf.

W pokoiku nad sypialnią królewską na suficie rozpięto dość dobrze jeszcze zachowany namio-



## U W A G A.

W rozdziale III. poświęconym „Ogrodom i parkom“ miasta Lwowa pominięto przy opisie parku Kilińskiego na str. 98 opis panoramy racławickiej.

Dla uzupełnienia odnośny ustęp tutaj podajemy :

*Panorama bitwy Racławickiej.* Na lewo od wejścia przez bramę główną na plac powystawowy. Budynek w kształcie rotundy konstrukcyi żelaznej, tynkowany i ozdobiony gipsaturą renesansową projektu L. Ramuła. Panorama otwarta codziennie od godz. 9 rano do zmroku. Wstęp 50 hal. Przy kasie można nabyć widokówki, albumy i szczegółowy opis obrazu.

Panorama jest dziełem Wojciecha Kossaka i Jana Styki. W wykonaniu jej pomagali artyści: Ludwik Boller, Tadeusz Popiel, Zygmunt Rozwadowski, a chwilowo zajęci byli artyści: Teodor Aksentowicz. Michał Sozański, Włodzimierz Tetmajer i Wincenty Wodzinowski.



## Skorowidz alfabetyczny.

Strona	Strona
Archiwa rządowe . . .	115
Archiwum aktów grodz- kich i ziemskich . . .	118
Archiwum konsyst. rz. kat. . . . .	118
Archiwum konsyst. gr. kat. . . . .	118
Archiwum miejskie . . .	119
Archiwum Namiestni- ctwa . . . . .	115
Arsenał królewski . . .	51
Arsenał miejski . . . .	51
Baszta prochowa . . . .	54
Baszta z XV. w. . . . .	78
Biblioteki :	
Baworowskich . . . .	134
Dzieduszyckich . . .	136
Gminy izraelickiej . .	137
„Narodnego Domu“ . .	137
Ossolińskich . . . . .	124
Pawlikowskich . . . .	132
Politechniki . . . . .	136
Tow. im. Szewczenki . .	137
Uniwersytecka . . . .	121
Boisko Sokole . . . . .	100
Brzuchowice . . . . .	112
Cekauz . . . . .	52
Centrala elektryczna . .	83
Cerkwie :	
Bazylianów . . . . .	61
św. Ducha . . . . .	44
św. Jura . . . . .	64
św. Mikołaja . . . . .	61
Nieunicka . . . . .	58
św. Piatnicy . . . . .	62
św. Piotra i Pawła . .	81
Wołoska . . . . .	54
Cetnerówka . . . . .	100
Cmentarze :	
Gródecki . . . . .	109
Izrael. stary . . . . .	100
Izrael. nowy . . . . .	111
Janowski . . . . .	110
Łyczakowski . . . . .	104
Stryjski . . . . .	110
Cytadela . . . . .	95, 66
Czartowska Skała . . . .	100
Dom inwalidów . . . . .	63
Dworzec główny . . . . .	I.
Dworzec Podzamcze . . .	VI.
Galerya obrazów . . . . .	137

	Strona		Strona
Gazownia . . . . .	85	św. Antoniego . . . . .	80
Gimnazjum Franc. Józ. . . . .	71	Benedyktynek . . . . .	59
Głaz Sobieskiego . . . . .	89	Bernardynów . . . . .	72
Gmach:		Dominikanów . . . . .	48
Banku kzajowego . . . . .	68	św. Elżbiety . . . . .	63
Dworca głównego . . . . .	III.	Ewangelicki . . . . .	81
Kasy na narod. . . . .	68	Franciszkanów . . . . .	58
Kasy oszczędności . . . . .	68	Franciszkanek . . . . .	58
Muz. Dieduszyckich . . . . .	44 144	św. Jana Chrzcziciela . . . . .	61
Muzeum przemysł. . . . .	44 146	Jezuitów . . . . .	43
Sejmu . . . . .	67	Karmelitów . . . . .	57
Skarbkowski . . . . .	44	Klarysek . . . . .	80
Towarz. kredyt. . . . .	68	św. Łazarza . . . . .	66
Wydziału medycz. . . . .	81	św. Marcina . . . . .	62
Góra Szemberkowa . . . . .	95	Maryi Magdaleny . . . . .	65
Góra Wronowskich . . . . .	96	Maryi Śnieżnej . . . . .	60
		Mikołaja . . . . .	70
Hala targowa . . . . .	72	Miłosierdzia . . . . .	59
Hotel Zorza . . . . .	69	Reformatów . . . . .	63
		Sakramentek . . . . .	81
Izba handlowa . . . . .	72	św. Teresy . . . . .	65
Janów . . . . .	113	św. Wojciecha . . . . .	80
Kadecka ulica . . . . .	97	św. Zofii . . . . .	98
Kaiserwald . . . . .	89	Krasuczyn . . . . .	99
Kaplica Boimów . . . . .	40	Krzywczyckie wzgórza . . . . .	100
Kaplica semin. rz. kat. . . . .	59		
Kastelówka . . . . .	66	Lasek cesarski . . . . .	89
Katedra św. Jura . . . . .	64	Las Żupan . . . . .	101
Katedra rz. kat. . . . .	36	Lesienicki las . . . . .	100
Katedra ormiańska . . . . .	46	Lonszanówka . . . . .	89
Klasztor Benedyktynek . . . . .	59	Lubień . . . . .	114
Klasztor Sacre Cour . . . . .	64		
Klasztor Karmelitanek . . . . .		Michałkowski skarb . . . . .	145
bosych . . . . .	59		
Kliniki . . . . .	81	Muzea:	
Kolumna Mickiewicza . . . . .	69	Dieduszyckich . . . . .	144
Kopiec Unii . . . . .	89	Historycz. m. Lwowa . . . . .	119
Kortumówka . . . . .	101	Lubomirskich . . . . .	124
Kościół:		Przemysłowe . . . . .	146
św. Anny . . . . .	63	Stauropigialne . . . . .	151
		Szkolne polskie . . . . .	152

Narodny Dom . . . . .	44	Ratusz . . . . .	33
Ogród botaniczny . . . . .	71	Registr. Prok. Skarbu . . . . .	116
Ogród Jezuicki . . . . .	93	<b>Rynek</b> . . . . .	31
		Kamienice w rynku . . . . .	33-36
<b>Pałace :</b>		<b>Rzeźnia miejska</b> . . . . .	84
Arcybiskupów rz. kat. . . . .	59		
Arcybiskupów gr. kat. . . . .	64	Sąd karny . . . . .	71
Biesiadeckich. . . . .	72, 153	Seminaryum gr. kat. . . . .	66
Jabłonowskich . . . . .	82	Snopków . . . . .	99
Sztuki . . . . .	98	Staw janowski . . . . .	113
Panorama racławicka . . . . .	180	Stawy panieńskie . . . . .	97
<b>Park :</b>		Staw pełczyński . . . . .	97
Bart. Głowackiego . . . . .	100	Strzelnica miejska . . . . .	90
Kilińskiego . . . . .	98	Strzelnica wojskowa . . . . .	101
Łyczakowski . . . . .	100	Studnia M. Boskiej . . . . .	69
Wiśniowskiego . . . . .	102	Synagoga postępową . . . . .	61
Pasaż Mikolascha . . . . .	69	Synagoga Złotej Róży . . . . .	78
Pasieki łyczakowskie . . . . .	100	Szpital powszechny . . . . .	81
Plantacye na Wulce . . . . .	97	Szpital wojskowy . . . . .	80
Pływalnia wojskowa . . . . .	97	Szpital św. Zofii . . . . .	81
<b>Podhorce</b> . . . . .	162		
Pohulanka . . . . .	99	Tabula krajowa . . . . .	117
Politechnika . . . . .	65	Teatr miejski . . . . .	45
<b>Pomniki:</b>			
Fredry . . . . .	70	Ujeżdżalnia . . . . .	100
Głowackiego . . . . .	100	Uniwersytet . . . . .	71
Gołuchowskiego . . . . .	66		
Jabłonowskiego . . . . .	68	Wały gubernatorskie . . . . .	51, 87
Kilińskiego . . . . .	102	Wały hetmańskie . . . . .	68, 86
Mickiewicza . . . . .	69	Węglińskiego lasek . . . . .	99
Śniadeckiego . . . . .	71	Wodociąg lwowski . . . . .	83, 99
Sobieskiego . . . . .	68	Wysoki Zamek . . . . .	87
Ujejskiego . . . . .	70	Wystawa obrazów . . . . .	153
Wiśniowskiego . . . . .	103	Wystawa przemysłu . . . . .	153
Posąg bł. Jana z Dukli . . . . .	72		
Posąg Niep. Pocz. P. . . . .		Zakład brata Alberta . . . . .	63
Maryi . . . . .	60	Zakład ciemnych . . . . .	98
Pustomyty . . . . .	112		

Zakład Ossolińskich	66, 123
Zakład sierót miejski	82
Zakład Zmartwychwstań- ców . . . . .	81
Zimna woda . . . . .	112
Zofiówka . . . . .	98
Żelazna woda . . . . .	99

**Żółkiew:**

Cerkiew Bazylianów .	158
Fara . . . . .	156
Klasztor Bazylianów .	158
Kościół Dominikanów	158
Pamiętki żółkiewskie	156
Synagoga . . . . .	162
Zamek . . . . .	158



OBUWIE ≡  
WYTWORNE

POLECA

≡ JULIAN ≡  
**JANCZY SZYN**  
Lwów — Hotel George'a

PRZEZ C. K. RZĄD KONCESYONOWANE

# BIURO INFORMACYJNE DLA WSZELKICH SPRAW WOJSKOWYCH

udziela informacji i sporządza dotyczące prośby, podania i t. p.

EM. PODPUŁKOWNIK KAROL NASKAŁA NAHLIK  
LWÓW, UL. PIEKARSKA 37



MARKA OCHRONNA

**MUSZTARDA**  
**"VITCELIO"**

W Oryginalnem opakowaniu  
WSZĘDZIE DO NABYCIA. ‡

# JULIA JANUSZEWSKA

LWÓW, HETMAŃSKA 6

Golden Tipped Pekoe Kg. 10.40 Kor.



Souchong Kg. 8.80 Kor.

SKŁAD PAPIERU I PRZEBORÓW DO PISANIA  
RYSOWANIA I MAŁOWANIA, TOWARÓW GA-  
LANTERYJNYCH I DZIEŁ SZTUK PIĘKNYCH

## KAZIMIERZ GERGOWICZ

(PRZEDTEM A. KOZŁOWSKI)

LWÓW, ULICA HALICKA L. 16

# „Garderoba dziecinną“

z dodatkami: „Dla młodzieży“, „Praktyczna gospodyni“, „Kącik dla dzieci“ i dodatek literacki dla dzieci — **wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca**, nakładem R. Landaua we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 3. Przedpłata kwartalna wynosi Kor. 1.20, — z przesyłką w Austrii Kor. 1.26

**Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie  
w kraju i zagranicą**

**Największy w kraju!**

**Największy w kraju!**

**SKŁAD NASION  
M. WOLIŃSKIEGO  
LWÓW, PL. MARYACKI L. 3**

— POLECA: —

**WSZELKIE GATUNKI NAJLEPSZYCH NASION  
ROLNYCH, WARZYWNYCH I KWIATOWYCH**

POCZT. KASA  
OSZCZ.  
NR. 74046



TELEFON  
NR. 905

# OSTROWSKI & CUDEK

DOM HANDLOWY

DLA INTERESÓW PRZEMYSŁOWO-NAFTOWYCH

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA L. 21

Przeprowadza: Kupno i sprzedaż udziałów kopalni-  
nych, kupno i sprzedaż ropy. — Organizuje: Spółki  
naftowe z drobnymi udziałami. — Poleca: Przedsię-  
biorców wiertniczych do wierceń akordowych.  
Ofiarujemy usługi jako eksperci przy wszelkich trans-  
akcyach, z przemysłem naftowym łącznie mających.

Dla wygody naszych P. T. Klientów  
urządziliśmy: —————

## BIURO TECHNICZNE

które pozostaje pod kierownictwem  
inżyniera **Seweryna Blaima**

Sporządzamy: Pomiary i niwelacje terenów, plany  
sytuacyjne terenów, kopalń i szybów naftowych, zgło-  
szenia kopalń do władz górniczych, profile otworów  
świdrowych i wszelkie czynności w zakres miernictwa  
wchodzące.

**POSIADAMY BOGATO ZAOPATRZONY  
ZBIÓR KOPII MAP KATASTRALNYCH**

Adres dla telegramów: OSTROWSKI CUDEK, LWÓW



# PENSYONAT „ZACISZE“

LWÓW, UL. BADENICH L. 5

POLECA POKOJE PIĘKNIE URZĄDZONE, Z DOBOROWYM  
WIKTEM, CAŁEM UTRZYMANIEM, DLA PRZYJEZDNYCH  
NA DŁUŻSZY LUB KRÓTSZY PRZECIĄG CZASU

POWIETRZE ZDROWE — POKOJE JASNE,  
SŁONECZNE I OBSZERNE

O ŁASKAWE POPARCIE TEGO PENSYONATU  
UPRASZA

ZARZĄD



# FRANCISZEK ICHNIEWSKI

POLECA UZNANE OGÓLNIE  
ZA NAJLEPSZE W SMAKU

## SZYNKI

ORAZ WSZELKIE INNE

## WĘDLINY

WYSYŁKA NA PROWINCYĘ  
ODWROTNIE.—P.T.KUPCOM  
ZNACZNY OPUST



LWÓW, UL. BATOREGO 4



# M. BEYER I SPÓŁKA NAST.

LWÓW, UL. KAROLA LUDWIKA L. 1

MAGAZYN PŁÓCIEN — BIELIZNY  
STOŁOWEJ I GOTOWEJ BIELIZNY  
DAMSKIEJ, MĘSKIEJ I DZIECINNEJ  
ORAZ WSZELKICH WYROBÓW  
POŃCZOSZKOWYCH



## KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE

WYPRAWKI DLA NIEMOWŁĄT  
ORAZ DLA DZIECI DO ZAKŁADÓW  
ZAWSZE GOTOWE NA SKŁADZIE

NR. TELEFONU 686

# SPÓŁKA KREDYTOWA BUDOWNICZYCH

STOWARZYSZENIE ZAREJESTROWANE  
Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

WE LWOWIE, UL. HETMAŃSKA L. 12, P. 1.

dostarcza swoim członkom wszelkich materiałów budowlanych wagonowo i w różnych ilościach, jako to: wapno, cegłę, cegłę dętą i dachówkę, cement, gips, wapno hydr., drzewo budulcowe, żelazo, blachę, piece kaflowe, cegłę i glinę ogniotrwałą, płytki kamionkowe, cementowe wyroby, asfaltowe wyroby, kamień tarnopolski, trembowelski, polański i demiański, patent. drzwiczki kominowe i wentylacje, **powielacze ciepła do pieców, oszczędzające 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> paliwa**, płyty słomiane i gipsowe, posadzki deszczułkowe i ksyololitowe nieprzemakalne i t. d. — **Udziela kredytów** na weksle, skrypta dłużne, hipoteki, cesye i t. d., składa za swych członków kaucye budowlane. Przyjmuje wkładki oszczędności na 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> „

**Od udziałów płaci dywidendę; dotychczas pła- ciła zawsze 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Z czystych zysków tworzy fun- dusz zaopatrzenia dla wdów i sierót po członkach. Statuty, wszelkie ceny i wyjaśnienia udziela zawsze najchętniej**

**ZARZĄD**





## **„RED STAR LINE“ (ANTWERPIA)** **◻ DO AMERYKI I CANADY ◻**

**PIERWSZORZEDNE PAROWCE PORTOWE, WPROST BEZ  
PRZEŁADOWANIA DO NOWEGO JORKU I DO FILA-  
DELPHI. DOBRE UTRZYMANIE, ZNAKOMITE URZADZENIA  
OKRĘTOWE. NIZKIE CENY JAZDY.**

**WIADOMOŚCI UDZIELAJĄ:**

# **RED STAR LINE**

**WŁODZIMIERZ PADLEWSKI**

**LWÓW — ULICA GRODECKA L. 89**

**II. PIĘTRO**

**(OBOK DWORCA GŁÓWNEGO)**

MAGAZYN I PRACOWNIA = KONFEKCYI DZIECINNEJ  
M. BRONIEWSKIEJ

DAWNIEJ JULII BERGER

LWÓW — ULICA AKADEMICKA L. 18



POLECA

NAJŚWIEŻSZE NOWOŚCI

NA KAŻDĄ PORĘ

# W. PRIMUS & J. IGLICKI

## WE LWOWIE

PIERWSZORZĘDNA  
FIRMA DLA ZAKUPNA  
MATERYI NA MEBLE,  
PORTYER, DYWANÓW,  
FIRANEK, CHODNIKÓW

ROZMAITYCH  
DEKORACYJ — ORAZ  
LEPSZYCH MEBLI STY-  
LOWYCH DO KAŻDEGO  
RODZAJU POKOJU

## TAPETY

## WŁASNA PRACOWNIA TAPICERSKA I STOLARSKA

CUKIERNIA  
KAZIMIERZ  
SOTSCHER

LWÓW  
PLAC MARYACKI  
BUFET W TEATRZE  
MIEJSKIM



# HOTEL EUROPEJSKI

WE LWOWIE — PLAC MARYACKI L. 4

POLECA SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDOM  
PODRÓŻUJĄCEJ P. T. PUBLICZNOŚCI

ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE. USŁUGA  
STARANNA. RESTAURACYA RENOMO-  
WANA. CENY UMIARKOWANE

# MUSIAŁOWICZ I JANIK

WE LWOWIE

HANDEL KORZENNY, WIN I DELIKATESÓW

**POKOJE GOŚCINNE I GABINETY DLA OSOBNYCH TOWA-  
RZYSTW - GORĄCA KUCHNIA DO GODZINY 11 W NOCY**

**PIWO PILZNEŃSKIE I BAWARSKIE. ZNAKOMITY PORTER  
ANGIELSKI, — JAKOTEŻ WSZYSTKIE GATUNKI WIN  
KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH**

TELEFON INTERURB. NR. 369



**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA  
WYROBÓW Z MARMURU**

**B. KRÓLIK**

**LWÓW — UL. JANOWSKA L. 24  
SZWEDZKA L. 3**

(OBOK KOŚCIOŁA ŚW. ANNY)

WYKONYWA MARMURY ME-  
BLOWE, OKŁADANIE ŚCIAN  
I POSADZEK, URZĄDZENIA  
MARMUROWE DLA APTEK,  
KAWIARNI I SKLEPÓW MASAR-  
SKICH, WANNY MARMUROWE,  
TABLICE FIRMOWE I PAMIĄT-  
KOWE, PŁYTY MARMUROWE  
DO OKIEN I T. P.

# HOTEL BRISTOL

## I MAISON DEPENDANCE

LWÓW — ULICA KAROLA LUDWIKA L. 21

|| poleca swoje z komfortem urządzone wedle  
najnowszych wymogów pokoje, nlemniej  
wyśmienitą kuchnię we własnym zarządzie.  
Piwo Pilzneńskie, znanej dobroci, marki  
A. B. Towarzystwa akcyjnego ||

# TEATR ROZMAITOŚCI

(THÉÂTRE VARIÉTÉ)

Z 14-DNIOWYM ZMIENNYM PROGRAMEM

POLECA **ZYGMUNT ZEHNGUT**

PIERWSZA GALICYJSKA FABRYKA KORKÓW KATALOŃSKICH

ZAŁOŻONA W R. 1877

**L. J. MALEWSKI**

LWÓW, UL. ORMIAŃSKA 12

POLECA WYRABIANE W SWEJ FABRYCE  
KORKI DO BECZEK I BUTELEK



---

ROK  
ZAŁOŻENIA  
1860

---



ZAKŁAD ARTYSTYCZNY ❖❖❖ BUDOWLANO-BLACHARSKI

DOSTAWCA DLA C. K. POCZT, TELEGRAFÓW  
— I TELEFONÓW W GALICYI —

ODZNACZONY NA WYSTAWIE POLITECHN. WE LWOWIE W R. 1902

**MARYAN BENDL**

LWÓW — UL. SYKSTUSKA 14



**PIERWSZA KRAJOWA PIEKARNIA ELEKTRYCZNA**

**F. TABACZYŃSKIEGO**

**PRZY UL. BOGUSŁAWSKIEGO 3**

**TELEFON NR. 954**

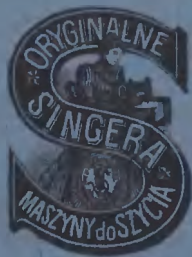
**POLECA WYBOROWE PIECZYWA  
O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY**

**CHLEBY PROSZĘ  
ŻAĐAĆ TYLKO Z PO-  
WYŻSZĄ MARKĄ OCHRONNĄ  
KORONOWĄ**



# SINGERA MASZYNY DO SZYCIA DO RÓŻNYCH CELÓW

a zatem nietylko do  
użytku przemysłowo-  
wego, lecz także do  
wszelkich robót  
wchodzących w za-  
kres szycia domo-  
wego — jedynie  
u nas nabyć można



Przy kupnie zważać  
należy na to, aby  
maszyna nabytą zo-  
stała w naszych  
składach.

Nasze składy po-  
znać można po  
ubocznym znaku.

## Singer Co., Tow. akc. maszyn do szycia

Lwów, pl. Halicki l. 2. — Filia: ul. Grodecka l. 30

# JAN HOFFMANN

LWÓW — RYNEK L. 39

FOLECA

Farby, Lakiery, Pokosty, Węże gumowe,  
Pasy, Tektury do pokrywania dachów,  
Oliwę różnych rodzajów do maszyn  
i cylindrów, Oliwę do świecenia, Naj-  
lepszą pyrolinę. Knoty i Latarnie do  
tychże.

Specjalny skład artykułów gospodarczych.

WYSEŁKA POCZTĄ I KOLEJĄ ISKUBA  
CZNIĄ SIĘ NATYCHMIAST

= PRACOWNIA =  
RUSZNIKARSKA

**SZADKOWSKI & KOPCZYŃSKI**

WE LWOWIE, PLAC BERNARDYŃSKI 3

POLECA

**BROŃ MYŚLIWSKA**  
WSZELKICH SYSTEMÓW



ORAZ WYKONUJE REPARACYE BRONI  
PO PRZYSTĘPNYCH CENACH

PISTOLETY  
AUTOMATYCZNE SYSTEMU  
„PIEPERA“  
PO CENIE 40 KORON

Dostawiamy codziennie do mieszkań

# Mleko i śmietankę

w zamkniętych flaszkach



## Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna 25, ul. Sienkiewicza 3,

ul. Słowackiego 8 i pl. Smolki 5

# ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI WE LWOWIE

TELEFON: DYREKCYI NR. 157, SKŁEPU NR. 179

POLECA

## ZNACZNY WYBÓR ŚWIECZNIKÓW I LAMP

Piece kąpielowe do opał u gazem, odznaczające się trwałością i zupełnem bezpieczeństwem w użyciu. — **Piece pokojowe** stojące i do zawieszania na scianie. — **Kuchenki gazowe** dla użytku domowego i restauracyi.

Wszelkie przybory do światła Auera w najlepszem wykonaniu (wyłączne zastępstwo Tow. Auera w Wiedniu)

UWAGA. Gaz do celow technicznych liczy się po 16 halerzy za 1 m<sup>3</sup>

---

LOKAŁ WYSTAWOWY I DLA SPRZEDAŻY W PASAŻU MIKOŁASCHA



**MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH  
I PŁÓCIEN**

**STACHIEWICZA I ABRYSOWSKIEGO**

**WE LWOWIE, RYNEK L. 32**

POLECA

**WIELKI WYBÓR NAJMODNIEJSZYCH MATERYJ  
WEŁNIANYCH I JEDWABNYCH**

Diagonale czarne i kolorowe. Jedwabie i Aksamity  
lyonskie, Perkale i Satyny francuskie, Szale, Pledy,  
Chustki zimowe i letnie, Kocyki do nakrycia łóżek

**PŁÓTNA KRAJOWE I RUMBURSKIE**

**SZIRTINGI, SZYFONY, DYMY**

**BIEŁIZNĘ STOŁOWĄ**

**RĘCZNIKI, CHUSTKI DO NOŚA**

**PRÓBKI ROZSYŁAMY NA ŻĄDANIE FRANKO**

# PÓŁNOCNO-NIEM. LLOYD W BREMIE

(NORDDEUTSCHER LLOYD, BREMEN)

GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI  
WE LWOWIE — UL. GRODECKA L. 93



Regularna linja pocztowa i towarowa przewo-  
zowa pocztowo-szybla i pocztowymi parostatkami

Z BREMEN :

do Stanów Zjednoczonych Ameryki (Nowego  
Yorku, Galveston, Baltimore), Brazylii, Ar-  
gentyny (Buones Aires), Australii, Japonii etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej  
Ameryki. Wszelkie wyjaśnienia w sprawach  
podroży i spedycji biletów.

GENERALNA AGENT. PÓŁN NIEM. LLOYDU  
WE LWOWIE — ULICA GRODECKA L. 93

Korespondencja w językach : polskim, ruskim  
i niemieckim

PROTOKOŁOWANA FIRMA

ZAŁOŻONA 1864 R.

# MAREK FEUERSTEIN

SKŁAD MASZYN ROLNICZYCH, DO SZYCIA  
I POMOCNICZYCH DLA RĘKODZIELNIKÓW

LWÓW, UL. GRODECKA L. 59 (WE WŁASNYM DOMU)

TELEFON NR 736

Poleca wszelkie maszyny rolnicze. Maszyny do szycia i robót pończoszkowych. Maszyny i narzędzia pomocnicze dla ślusarzy, kowali, blacharzy, piekarzy, masarzy, oraz urządzeń dla pralni. Rowery, sikawki ogniowe i kasy ogniotrwałe po cenach przystępnych. — Ulgi w spłatach. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



## STANISŁAW GABRIEL

WE LWOWIE, UL. KAROLA LUDWIKA L. 3

### SKŁAD PAPIERÓW

kancelaryjnych, listowych i rysunkowych z fabryk krajowych, francuskich, holenderskich i angielskich

**KSIĘGI HANDLOWE, ORAZ PRZYBORY DO  
PISANIA, RYSOWANIA I MALOWANIA**

**OBRAZY I RAMY DO OBRAZÓW**

w najnowszych i najgustowniejszych wzorach

**ALBUMY NA FOTOGRAFIE I KARTY KORESPONDENCYJNE**

OLBRZYMI WYBOR KART WIDOKOWYCH

PIERWSZORZĘDNA  
**KUCHNIA I RESTAURACJA**

WE LWOWIE  
 W HOTELU FRANCUSKIM

POD ZARZĄDEM ZASZCZYTNIE ZNANEGO  
 KUCHMISTRZA Z WARSZAWY

**ADAMA KILIANOWICZA**

BYLEGO DŁUGOLETNIEGO SZEFA KUCHNI  
P. L. BOGUSIEWICZA W HOTELU „IMPERIAL“

RENDEZ-VOUS  
 INTELIGENCYI LWOWSKIEJ  
 I ZAMIEJSCOWEJ

PRZY OBIEDZIE I KOLACYI PRZYGRYWA MUZYKA  
 WOJSKOWA I. P. POD OSOBISTEM KIEROW-  
 NICTWEM SWEGO KAPELNISTRZA

PO TEATRZE WYŚMIENITE  
 KOLACYE



# CHYLEWSKI, HRUBÝ & C<sup>COMP.</sup>

DAWNIEJ WŁADYSŁAW NIEMEKSZA

CENTRALA: LWÓW, UL. KOPERNIKA L. 15a

FILIA CZERNIOWCE, RYNEK L. 9

FABRYKA: LWÓW, UL. MARCINA L. 29



WODOCIĄGI. OGRZEWANIA CENTRALNE.  
LOKOMOBILE. MASZYNY PAROWE  
I WSZELKIE URZĄDZENIA MASZYNOWE

## EUGENIUSZ MARYAN UNGER

RYTOWNIK (GRAVEUR)

ORAZ

## PRACOWNIA PIECZĘCI

METALOWYCH I KAUCZUKOWYCH

LWÓW — UL. AKADEMICKA L. 13

PRZYJMUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA

CENY UMIARKOWANE

PIERWSZY KRAJOWY ZAKŁAD  
REPRODUKCYJNY I ŚWIATŁODRUKÓW

**TECZA**

MICHAŁA POLASKIEGO

LYWÓW, UL. MICKIEWICZA 22.

**KLISZE CYNKOWE  
I MIEDZIANE**

WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH  
WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH  
WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH

**FOTODRUK  
FOTOLITOGRAFIA  
NEGROGRAFIA**

WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH  
WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH  
WYKONANIE WYDRUKÓW I KART POCZTOWYCH

ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE Z NATURY  
WYRÓB I GŁÓWNY SKŁAD ILLUSTROWANYCH KART POCZTOWYCH.



# R6ESSEMANN & KÜHNEMANN

ODDZ. KOLEI WĄZKOTOROWYCH  
ARTURA KOPPELA

GENERALNY REPREZENTANT

JULIUSZ WEISS

KOPERNIKA 26 ☒ ŁWÓW ☒ TELEF. L. 627



- a) **TRASUJĄ**: kolejki polne, leśne, fabryczne, koleje lokalne, tramwaje i t. p.
- b) **BUDUJĄ**: wagony, wózki kolejkowe wszelkich systemów, zwrotnice, tarcze obrotowe i t. p.
- c) **DOSTARCZAJĄ**: szyny wszelkich profili, tory przenośne, lokomotywy i t. p.

KATALOGI, KOSZTORYSY  
I RYSUNKI BEZPŁATNIE

# == SZTUCZNE WODY MINERALNE I LECZNICZE ==

wyrabia z polecenia i pod kontrolą komisji przemysłowo-  
lekarzkiej Lwowskiego Towarzystwa Lekarskiego

## FABRYKA „ZDROWIE“

NR TELEF. 344

LWÓW, KRZYŻOWA L. 42

NR TELEF. 344

### SZTUCZNE WODY MINERALNE

RODZAJ	Pojemn. flaszki	Cena w hal.
Woda Bilińska . . . . .	1 litra	35
Woda Emska . . . . .	1 litra	50
Woda Giesshübler . . . . .	1 litra	24
Woda Gleichenberska . . . . .	1 litra	55
Woda Hunyadi Janos . . . . .	1 litra	45
Woda Kis. Rakoczy . . . . .	1 litra	48
Woda Obersalzbrunnska . . . . .	1 litra	60
Woda Selterska . . . . .	1 litra	37
Woda Vichy Gr. Grille . . . . .	1 litra	56
Woda Vichy Celestins . . . . .	1 litra	56
Woda stoł. „Zdrowie“ . . . . .	1 litra	24

### WODY LECZNICZE

RODZAJ	Pojemn. flaszki	Cena w hal.
Woda Jodowo-Sod. . . . .	1 litra	32
Woda Litowa . . . . .	1 litra	50
Woda Żelazista . . . . .	1 litra	45
Woda Magnowa . . . . .	1 litra	45
Woda Alkaliczna . . . . .	1 litra	50
Woda Bromowa . . . . .	1 litra	50
Woda ziemna słabsza . . . . .	1 litra	50
Woda ziemna mocna . . . . .	1 litra	60

Wody te sporządzane na podstawie najściślejszych analiz wód rodzimych  
i według najnowszych wymagań farmakologów, własnościami zupełnie  
nie ustępują wodom naturalnym.

**Woda stołowa „ZDROWIE“ znakomity napój dyetyczny**  
zawęża przeniesienie materii, służy do równomiernej mineralizacji ustroju



MIEJSKIE

# BIURO PRACY

LWÓW, UL. ARSENAŁSKA L. 6

OTWARTE Z DNIEM  
1. WRZEŚNIA 1899 R

SŁUŻY BEZPŁATNIE TAK PRACODAWCOM, JAKOTEŻ I POSZUKUJĄCYM PRACY, STREČZĄC PRACĘ I DOSTARCZAJĄC PRACUJĄCYCH, A TO TAK ROBOTNIKÓW ZAWODOWYCH JAK I NIEZAWODOWYCH, SŁUŻBĘ DOMOWĄ I GOSPODARCZĄ BEZ RÓŻNICY PŁCI

ZGŁOSZENIA USTNE LUB  
~~~~~ PISEMNE ~~~~~

DO ZGŁOSZEŃ PISEMNYCH BIURO  
DOSTARCZA DRUKOW

---

GODZINY URZĘDOWE  
OD GODZINY 8 DO 2



# EDMUND MARYAN BEER

JUBILER I ZŁOTNIK

WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA L. 4

długoletni współpracownik byiej firmy  
J. OSTROWSKI I J. STRZELECKI

CENY NIZKIE



## Towarzystwo prawnej ochrony podatników

we Lwowie, ul. Sienkiewicza l. 5, II. p.

załatwia z pomocą sił konceptowych, fachowo  
wykształconych (byłych urzędników fachowych):

zeznania do podatku osobisto-dochodowego, ren-  
towego, pow. zarobkowego i t. d.:

podania o wstrzymanie egzekucyi i zezwolenie  
na ratalną spłatę podatków i należitości stem-  
powych i prawnych;

rekursa przeciw wymiarom wszystkich podatków  
i należitości, oraz we wszystkich sprawach  
karnych, podatkowych i kausumc. gorzelnianych  
i browarnianych.

Wpisowe 1 K Wkładka roczna 2 K.

## KAWIARNIA KRYSTALOWA

W PASAŻU MIKOLASCHA

Łokal pierwszorzędny ☞ Znakomita kawa



III



**LWOW, UL. TEATRALNA L. 7, I. PIĘTRO**  
**(naprzeciw kościoła katedralnego)**

# **ZAKŁAD OKULISTYCZNY**

**Dra ALFREDA BURZYŃSKIEGO**

**i Dra AUGUSTA JAWORSKIEGO**

**OKULISTÓW - OPERATORÓW**

b długoletnich asystentów kliniki okulistycznej Uniw. lwowsk.

**WYKONYWA:**

**Wszelkie zabiegi w zakres okulistyki operacyjnej wchodzące**

(operacje katarakty, jaskry, zezu i t. p.)

**Leczenie ambulatoryjne wszelkich cierpień ocznych**

(hydroterapia, elektroterapia, masaż elektryczny zapomocą przyrządów najnowszej konstrukcyi).

**RACYONALNY DOBÓR SZKIEŁ**

**Wstawianie sztucznych oczu (przy użyciu plastycznej masy parafinowej)**

**GODZINY PRZYJĘĆ: codzienie od godziny**  
**10—12 przed połudn. i od 3—5 popołudniu**



Pierwsza krajowa fabryka bilardów

**Maurycego Andraszka**

we Lwowie ☙ ul. Skarbowska l. 43

**Poleca swój wielki skład bilardów różnych, najnowszych konstrukcyi. Kije bilardowe (Quees). Kule ze słoniowej kości i z masy w wielkim wyborze, oraz wszelkie przybory bilardowe.**

Stare bilardy przerabiam i przyjmuję obciążanie bilardów tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz naprawę sukna.

**CENY STAŁE UMIARKOWANE**

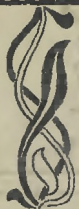
Polecając się łaskawym względom, kreślę się

z poważaniem

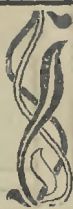
**MAURYCY ANDRASZEK**

**Skład i pracownia jedynie ul. Skarbowska 43**

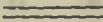




ZAKŁAD  
LECZNICZY



# KISIELKA

LWÓW  PODZAMCZE  
OTWARTY PRZEZ CAŁY ROK

Wskazania: Choroby nerwowe (choroby umysłowe wykluczone), choroby przewodu pokarmowego, początkowe zmiany w narządzie krążenia, zboczenia w przemianie materii i t. p.

Środki lecznicze: Termoterapia, stosowna dyeta, elektryzacja, masowanie.

Bliższych wyjaśnień udziela:

Dr. E. KOWALSKI  
Docent Uniw. lwowsk.

# A. PRZYSZLAK

ZAKŁAD ARTYSTYCZNY  
DLA LITO- CHROMO- I AUTOGRAFII

WE LWOWIE — UL. LINDEGO L. 4

poleca się do wykonania

DRUKÓW ARTYSTYCZNYCH

przy zastosowaniu najnowszych  
wynałazków na polu litografii



ZAPROSZENIA ŚLUBNE  
I WSZELKIE INNE ROBOTY

wykonywa się starannie, szybko  
i za umiarkowaną cenę

BILETY WIZYTOWE

== 1 zł. 50 ct. ==

# M. KUCZABIŃSKI

NAJTAŃSZY SKŁAD RAM  
SZTAB, OBRAZÓW OLEJNYCH  
AKWAREL I SZTYCHÓW  
ORAZ INTROLIGATORNIA

LWÓW — UL. CZARNIECKIEGO 2

▣ PRACOWNIA ▣  
INSTRUMENTÓW  
▣ MUZYCZNYCH ▣

FRANCISZKA  
SWATONIA

▣ WE LWOWIE ▣  
UL. RZEŹNICKA 8

POLECA

INSTRUMENTA MUZYCZNE

WŁASNEGO WYROBU

ROK ZAŁOŻENIA 1886



Przyjmuje wszelkie reparacje  
i wykonywa takowe po cenach  
najprzystępniejszych

# Dr. Jan Rucker i Spółka

(Spółka komandytowa)

Parowa fabryka czekolady, kakao, cukrów deserowych, herbatników i przetworów owocowych

Fabryka:  
ul. Zamarstynowska 1. 21

**LWÓW**

Składy główne:  
ul. Karola Ludwika 1. 3  
plac Gołuchowski 1. 9

POLECA:

## CZEKOLADY

w najlepszych gatunkach  
pomadkowe — śmietankowe  
do jedzenia i gotowania

## CUKRY DESEROWE

wszelkiego rodzaju  
Cukierki nadziewane, — atlasówki,  
Roks-Drops angielskie

## HERBATNIKI WARSZAWSKIE

w kilkudziesięciu gatunkach  
Torciki, nugaty, makaroniki, pierniki  
grylarze i t. p.

## PRZETWORY OWOCOWE

Zlecenia z prowincyi  
odwrotnie

Kompoty, konfitury, marmolady, syropy i owoce kandyzowane

APTEKA POD ŻŁOTYM ORŁEM

# J. WEWIÓRSKIEGO

pod zarządem Dra Ludwika Wewiórskiego

Telefon Nr. 345 WE LWOWIE ul. Halicka l. 5

POLECA

## WINA LECZNICZE:

|        |                        |
|--------|------------------------|
| MALAGA | z żelazem              |
| „      | z chiną (korą chinową) |
| „      | z chiną i żelazem      |
| „      | z Rumburbarum          |
| „      | z Kondurango           |
| „      | z Kaskarą Sagradą      |
| „      | z Pepsyną              |

WODY MINERALNE SZTUCZNE  
RZĄCY & CHMURSKIEGO

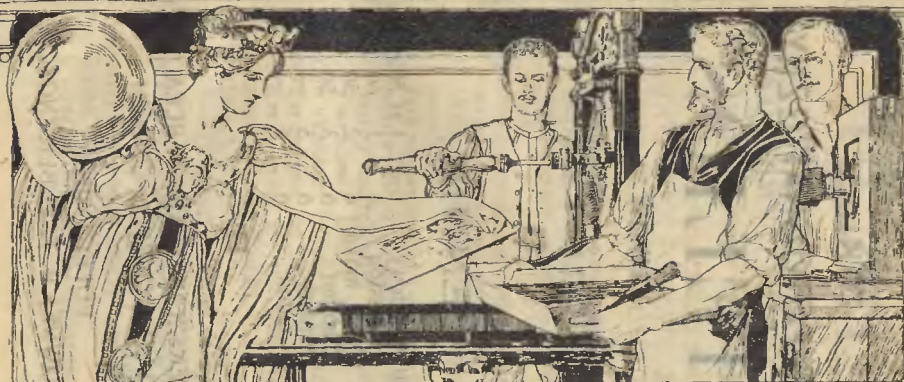
TLEN DO WDYCHIWANIA

COGNAC KURACYJNY

TOKAY



PIERWSZY KRAJ. ZAKŁAD ART. GRAFICZNY. ©



M. JEGEDUS

LWÓW KOPERNIKA 8.

wykonuje artystycznie KLISZE DRUKARSKIE WSZEL-  
KIEGO RODZAJU dla ILUSTRACJI KSIĄZEK DZIENNI-  
KÓW CZASOPISM ANONSOW CENNIKÓW itp.

FOTOCYNKOGRAFIA AUTOTYPIA  
FOTOGRAFIA ŚWIATŁODRUK ©



ZAKŁAD  
ART.-FOTOGRAFICZNY  
„HELIOS“

LWÓW

UL. KOPERNIKA L. 28 i SYKSTUSKA L. 33



CENNIK:

|                       |        |              |
|-----------------------|--------|--------------|
| Format Wizytowy . . . | 6 szt. | 1 zł. 50 ct. |
| „ Secession . . .     | 6 „    | 1 „ 60 „     |
| „ Mały makart 6 „     | 2 „    | 50 „         |
| „ Cabinet . . .       | 6 „    | 3 „ 50 „     |
| „ Makart . . . .      | 6 „    | 5 „ — „      |
| „ Boudoir . . . .     | 6 „    | 6 „ — „      |



POWIEKSZENIA GRUP I TABLEAUX  
PO NAJNIŻSZYCH CENACH

POLECA SIĘ  
SZANOWNEJ P. T. PUBLICZNOŚCI

# UCZELNIA

DLA STUDENTÓW

**SZKÓŁ GIMNAZIALNYCH I REALNYCH  
WE LWOWIE, PRZY PL. AKADEMICKIM 3, II. P.**

(DAWNIEJ PRZY UL. WAŁOWEJ 29)

**JEDYNY TEGO RODZAJU ZAKŁAD WYCHO-  
WAWCZO-NAUKOWY W GALICYI**

- I. Zastępuje w zupełności domowych instruktorów, udzielając w godzinach popołudniowych fachowej pomocy uczniom publicznym wszystkich klas.
  - II. Przygotowuje w jak najkrótszym czasie do wszelkich egzaminów i do matury.
  - III. Utrzymuje dla uczniów zamiejscowych wzorowy pensjonat.
- Dla prywatystów i eksternistów ceny zniżone.  
20 fachowych sił nauczycielskich.**

**Wpisy codziennie od godz. 8—1 i od 3—8.**

Zwracamy uwagę na ten jedyny w naszym kraju zakład przede wszystkim tym rodzicom, którzy pragną, by synowie ich nie tylko otrzymali pierwszą klasę, ale też rozumieli dokładnie swój przedmiot, oraz dostali dobrą podstawę do nauki w klasach wyższych.

Każdy uczeń bowiem otrzymuje po kilku profesorów, którzy uczą tylko tego przedmiotu, co do którego się wyspecjalizowali na filozofii.

Ceny są nadzwyczaj przystępne, a za dobre postępy w nauce bierze Uczelnia na się najzupełniejszą odpowiedzialność.

Szczegółowe prospekta gratis i franco.

**DYREKCJA**

GALICYJSKA

# FABRYKA AKUMULATORÓW SYSTEMU TUDOR BRACIA SCHLEYEN I SP.

FABRYKA:

Zamarstynów, — st. kolei państw.: Lwów-Podzamecze

BIURO:

Lwów, ulica Kadecka 4

Adres dla telegramów: Akumulator, Lwów

TELEFON NR. 574

Akumulatory stałe dla oświetlenia elektrycznego  
i przeniesienia energii

Akumulatory przenośne dla celów naukowych  
i technicznych

Akumulatory dla automobilów

Latarki akumulatorne dla kopalń

Akumulatory dla oświetlenia ochronnego dla za-  
kładów przemysłowych, teatrów, sal koncer-  
towych, sal zebrań i t. p.

Przenośne urządzenia dla oświetlenia czasowego

Projekta, kosztorysy, porada  
techniczna bezpłatnie

**OPTYK**

**ADAM KOTKOWSKI**

**WE LWOWIE, UL. HENRYKA SIENKIEWICZA 5**  
(obok Hotelu George'a)



Magazyn towarów optycznych i fizykalnych, założony w r. 1868, poleca łaskawie Szan. P. T. Publiczności następujące artykuły: okulary i cwikiery w rozmaitych oprawkach i fasonach, lornety polowe i teatralne, lornetki damskie ręczne salonnowe, barometry, termometry i wagi do płynów rozmaitego rodzaju, szkła powiększające do czytania i obrazów, lupy rozmaite itd. — Wszelkie reparacye w zakresie optyczny wchodzące uskuteczniam dobrze, tanio, w jak najkrótszym czasie.

Polecam się łaskawej pamięci

z poważaniem Adam Kotkowski, optyk

**TELEFON**  
**NR. 846**

**LITOGRAFIA „PROMIEN”**

**A. PLUTTERA**

**LWÓW — ULICA KOPERNIKA L. 20**

**DOSTAWCA DLA C.K. POCZT I TEL.**





**APTEKA POD ŻŁOTĄ GWIAZDĄ**

# **PIOTRA MIKOŁASCHA**

**WE LWOWIE**

**POLECA WYROBY WŁASNE:**

**Syrop Sulfoguajakolowy z kołą** po Kor. 2.50. **Syrop Sulfoguajakolowy bez koli** po Kor. 2.—.

Pismem P. T. Komisji Przemysłowo-Lekarskiej Towarzystwa lekarskiego lwowskiego, z d. 6. listopada 1903, uznany pod względem działalności jako identyczny ze Siroliną Hoffmana La Roche w Bazylei i polecony. Cena tego Syropu jest o połowę niższa od Siroliny.

**WINA LECZNICZE** Dra Karola Mikolascha: **Borówkowe** po Kor. 2.—. **Chinowe, chinowo-żelaziste** po Kor. 3.— i 5.40. **Kaskarowe** po Kor. 2.40, z kołą po Kor. 2.—. **Kondurango, pepsynowe, peptonowe, rumbabarowe** po Kor. 3.— i 5.40.

**WODY DO UST** (płukanki): **Anaterynowa** po 80 hal. **Salicylowa** po Kor. 1.20. **Eau de Leopold**, zastępująca **Eau de Botot** lub **Elixir Benedyktyński**, po Kor. —80 i 1.60. **Mentyna** po Kor. 1.60, najlepsze płukanki do ust.

**PASTY, PROSZKI I PASTYLKI DO UST: PE-EM**, pasta i proszek do czyszczenia zębów, po Kor. 1.20 i 70 hal. **Pastyłki desynfekcyjne do ust**, flak. Kor. 1.—, szczególnie zalecane do drogi. 1 pastylka, rozrzucona do 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub> szklanki wody, daje znakomitą płukankę.

**Godziębina** przeciw bólom reumatycznym po Kor. 2.—. **Balsam mentolowy** przeciw nerwobólom, tuba Kor. 1.20. **Płyn i maść** przeciw odmrożeniom po Kor. 1.—. **Ziołka francuskie à la The Chambard** pudełko Kor. 1.—.

**Gorczyca francuska à la Didier** po Kor. 1.60.

# „SZAROTKA“

## KONFEKCJA KRAJOWA



**UBIORÓW SWOJSKICH I MODNYCH**

**DLA PAŃ I DZIECI**

**LWÓW — PLAC HALICKI L. 12**

**POLECA**

**Gunie • serdaki • peleryny damskie, dzie-  
cinne i studenckie • Bluzki • spodnice •  
czapki i kapelusze sportowe**



**SUKNIE HAFTOWANE PÓŁUKOŃCZONE, LETNIE  
I BALOWE**

**DOSTARCZA MONOGRAMY I WZORY POD HAFTY**

### **ZYGMUNT LASOCKI**

**DOM HANDLOWY**

**LWÓW — UL. KOPERNIKA L. 28a**

**DOSTARCZA**

**WĘGIEL KAMIENNY I KOKS**

**WSZELKIE MATERIAŁY BUDOWLANE**

**SPECYALNY MATERIAŁ DO KRYCIA DACHÓW**

**„RUBEROID“**

**ARTYKUŁY TECHNICZNE**

# JAN LEWIŃSKI

WE LWOWIE — UL. KRZYŻOWA L. 42

NAJWIĘKSZA W KRAJU

**FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH I KOMINKÓW**

WYROBY MAJOLIKOWE    MAJOLIKA BUDOWLANA

**FABRYKA PŁYTEK GLAZUROWANYCH NA ŚCIANY**

ŚCIANKI GIPSOWE WŁASNEGO WYROBU I GIPS  
PRAŻONY — WŁASNY PATENT

**Siatki** i drut kolczasty na ogrodzenia parków, ogrodów i placów tenisowych — narzędzia rzemieślnicze, ogrodowe, ogrodnicze i przybory dla pasieczników, meble żelazne domowe i lekkie, praktyczne a tanie ogrodowe: krzesła, ławki i stoliki — wyroby nożownicze, alpakowe i blacharskie — najtrwalsze higieniczne naczynia emaliowane „Sfinks“ i „Herkules“ — również kompletne wyprawy kuchenne, możliwie tanio poleca



## FR. CHLADEK



MAGAZYN WYROBÓW ŻELAZNYCH  
I METALOWYCH



WE LWOWIE — RYNEK L. 45

(róg ul. Grodzickich)



ROK ZAŁOŻENIA 1892

**STANISŁAW WOŹNIAK**

**ZEGARMISTRZ**

WE LWOWIE — ULICA AKADEMICKA L. 8

POLECA SWÓJ

**SKŁAD ZEGARKÓW**

szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennych  
i szwarzwaldzkich — z dwuletnią gwarancją.

Wszelkie reparacye przyjmuje i takowe jak najlepiej  
i najtaniej wykonuje z gwarancją roczną

## Wodociągi = Kanalizacya

dla miast, miasteczek, dóbr, zakładów publicznych, domów prywatnych. — **Kompletne instalacye domowe z łazienkami i klozetami.** Ogrzewanie centralne i wentylację. Oświetlenie gazowe i elektryczne. Łaźnie. Pralnie. Suszarnie. Wszelkie urządzenia mechaniczne. Gorzelnie. Młyny. Tartaki. Budowa aparatów. Motory wszelkich systemów: parowe ropne, ssąco-gazowe, spirytusowe i benzynowe. Turbiny. Wiatraki i t. d. Dostawa wszelkich artykułów technicznych, jak: fasy, oliwy, manometry — projektuje i wykonuje firma

**AUGUST LÖW I SP.**

LWÓW — UL. KOŁŁATAJA 6

Gromochrony — Telefony — Dzwonki elektryczne

Adres dla telegr.: August Löw, Lwów

# SEYFARTH & DYDYŃSKI

LWÓW — UL. TEATRALNA 1 — PRZY PL. MARYACKIM

POLECA

SKŁAD PAPIERU — PRZYBORÓW DO PISANIA  
RYSOWANIA I MAŁOWANIA



w wielkim wyborze najnowsze francuskie ozdobne papiery listowe  
**Cartes, correspondances, Menus i t. p.**

ogromny wybór kałamarzy i garniturów na biurka, albumów na  
fotografie i karty, wspaniały wybór ram i ramek do obrazów olej-  
nych, sztychów i heliografur

**KSIĘGI HANDLOWE I GOSPODARCZE**

KONCESYONOWANY

**ZAKŁAD INSTALACYJNY DLA WODOCIĄGÓW  
SPECYALNA FABRYKA C. K. UPRZ. KŁOZETÓW**

własnego pomysłu różnych systemów, t. j. nadkanałowych i po-  
kojowych, z patentem na Austryę i Węgry, wyszczególnione naj-  
wyższą nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

**FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH  
HENRYKA BOGDANOWICZA**

we Lwowie, ul. Piekarska 13

poleca swoją odlewnię z metalu cynkowego —  
wykonuje: napisy, szyldy, tablice, figury, ornamenty,  
według rysunku pp. Architektów, pokrycia sztuczne,  
ozdobne mansardów.



# KAUCZYŃSKI & OBERSKI

ul. Karola Ludwika 7. \* LWÓW \* Filia: ul. Halicka 6.

Dom towarowy największy w Galicyi

ZABAWKI \* \* GALANTERYA  
PARASOLKI i PARASOLE  
MODNE ARTYKUŁY DLA PAŃ  
PASKI, TOREBKI w olbrzymim  
wyborze \* \* \* PERFUMERYA  
FRANCUSKA i ANGIELSKA.

LAWN-TENNISY i KROKIETY  
Przybory do podróży i toaletowe

**TOWARY**  
od najtańszych do najpiękniejszych  
**CENY ZDUMIEWAJĄCO TANIE!!**

Pierwszy Wiedeński

# Zakład Chemiczny == == Czystczenia Płam

Lwów, ul. Kopernika 7

FILIA:

Lwów, plac Haliński 12

przyjmuje do chemicznego czyszczenia, odnowienia i prasowania, bez prucia wszelkie **UBIORY MĘSKIE I SUKNIE DAMSKIE** z jedwabiu, półjedwabiu i wełny, suknie balowe i męskie garnitury, ubrania salonowe, uniformy urzędnicze i wojskowe. **FUTRA** damskie i męskie, ubrania dziecięce, paleta i płaszcze aksamitne, chustki włóczkowe, koronkowe i wełniane, parasolki, buciki balowe, okrycia balowe lub koncertowe, krawaty damskie i męskie, wogóle wszelkie w ten zakres wchodzące roboty uskuteczniam jak najprędzej i po najtańszych cenach.

Z poważaniem

**SZYMON WEISS**



Na żądanie czyszczę ubiory  
== za pomocą pary ==  
w przeciągu kilku godzin



KRAJOWA FABRYKA

# Organów kościelnych i Harmonium

## RUDOLF HAASE

LWÓW — UL. PIASKOWA 9

obok kościoła św. Antoniego, stacya elektryczna

ORGANY PRZEZEMNIE ZBUDOWANE  
DOTYCHCZAS W LICZBIE PIĘĆDZIE-  
SIĄT, FUNKCYONUJĄ ŚWIETNIE, BEZ  
NAJMNIEJSZYCH DEFECTÓW

Zasada firmy: Konkuruję tylko dosko-  
nałością mojego wyrobu.

ROK ZAŁOŻENIA 1894

Pracownia

krawiecko=damska

Specyalna konfekcyja dla dzieci

pod firmą

**SELINA WEISS**

Lwów, plac Halicki 12

Zamówienia  
uskutecznią się  
w najkrótszym  
czasie

✻ Aleksander Bieniecki ✻

CUKIERNIA

we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 11

Wszelkie  
zamówienia  
wykonywa  
starannie



Poleca swoje wyroby najlepszej  
jakości. Przyjmuje zamówienia  
na wesela i przyjęcia.

Poleca wyborną kawę, herbatę  
i czekoladę.

Lokal otwarty od 1/2 8-mej rano do 1/2 12-tej w nocy.



ZAKŁAD  
ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY  
**ETRZEMESKI**  
WE LWOWIE  
ul. Trzeciego Maja 7  
WYKONUJE  
FOTOGRAFIE PORTRETOWE  
Z POLYSKIEM I PLATYNOWE  
**POWIĘKSZENIA**  
**i REPRODUKCYE**  
Z KAŻDEJ FOTOGRAFII  
OBRAZU I T. D.

ZAŁOŻONY 1868

Klisze ilustracyjne i fotodruki





ZAPUSZCZA I FROTUJE  
 PODŁOGI  
 SZYBKO • DOBRZE • TANIO

„PURITAS”

OO

ZAKŁAD FROTERSKI  
 I CZYSZCZENIA OKIEN

OO

E. SCHAYERA

WE LWOWIE, UL. KOPERNIKA 4



# ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY

DOCENTA CHIRURGII UNIwersYTETU LWOWSKIEGO

DR. A. GABRYSZEWSKIEGO

WE LWOWIE, UL. ZIMOROWICZA 9. — TELEF. NR. 687

ZAOPATRZONY JEST

**WE WSZYSTKIE NAJWAŻNIEJSZE  
I NAJNOWSZE PRZYRZĄDY LECZNICZE I TAK :**

1. Przyrządy gimnastyczne szwedzkie (wykonane przez Ęckstranda w Sztokholmie).
2. Przyrządy do uruchomienia kręgosłupa (Knoke i Dressler w Dreźnie).
3. Przyrządy oporowe, wahadłowe i rozpędowe, służące do uruchomienia i rozruszania zesztyniałych stawów i członków (Knokego i Dresslera, Krukenberga, Beelega i Hoffy).

## LECZY SIĘ:

Garby, skrzywienia karku i kręgosłupa (Scoliosis), zwichnięcia biodrowe wrodzone (luxatio cong.), krzywe biodra (coxa vara), zapalenia chroniczne stawów, krzywe kolana, krzywe stopy (Pes equinovarus), zesztynienia i przykurczenia stawów (ankylosis et contractura) po zapaleniach, zwichnięciach i złamaniach, jakoteż po operacjach — dalej różnorodne porażenia i niedowłady, chorobę Little'go, kurcz pisarski, na koniec choroby serca, astmę i rozedmę płuc, atonię kiszek i przepukliny brzuszne i t. d.

MASAŻEM, GIMNASTYKĄ, ELEKTRYCZNOŚCIĄ  
I ODPOWIEDNIMI PRZYRZĄDAMI (*mechanotherapy, kinesiotherapy i apparatusotherapy*).

Wyrób gorsetów i aparatów ortopedycznych.

Pasy brzuszne i bandaże przepuklinowe.

Wszelkie zabiegi lecznicze wykonywują tylko lekarze i ukończeni medycy

**LIPIEC I SIERPIEŃ W IWONICZU**



# M. BRANDT

## LWÓW

UL. SYKSTUSKA L. 19

WYROBY  
KOSZYKARSKIE  
ORAZ MEBLÉ  
BAMBUSOWE  
WÓZKI  
DZIECINNE  
I WĘGERSKIE  
MIOTŁY RYŻOWE

ZAKŁAD  
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

D<sup>RA</sup> IGNACEGO SANDAUERA

WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA 16

OTWARTY OD 9—1 PRZEDPOŁUDNIEM  
I OD 3—6 POPOŁUDNIU

PIERWSZE  
**ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNE ATELIER**  
**„MATEJKO”**  
**STRAUB - ZUGEHOER - WYBRANOWSKI**

LWÓW, UL. KAROLA LUDWIKA 3

POLECA

Osobny oddział dla powiększeń. — Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne. — Fotografie na porcelanie, na grobowce. — Fotografie na transparenty. — Reliefy. — Fotografie na papierze: zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromo-srebrnym. — Fotografie na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. p.

**Specjalność! Zdjęcia momentalne dzieci.**

Zakład otwarty codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, od godziny 8 rano do 7 wieczorem, bez względu na pogodę.

W tymże zakładzie wykonywa się fotografie, mogące zaspokoić gust najwybredniejszej P. T. Publiczności, przez swoje nader artystyczne wykończenie.

**Cena fotografii:**

|                    |              |
|--------------------|--------------|
| 6 sztuk wizytowych | 1 zł. 50 ct. |
| 6 „ secesyjnych    | 1 „ 50 „     |
| 6 „ mały mak.      | 3 „ — „      |
| 6 „ Gabinet        | 3 „ 50 „     |
| 6 „ Mak. seces.    | 3 „ 90 „     |
| 6 „ Makart.        | 5 „ — „      |

**Cena powiększeń:**

|                |             |
|----------------|-------------|
| Format 30 \ 40 | 3 zł. — ct. |
| „ 40 \ 50      | 4 „ 50 „    |
| „ 50 \ 60      | 5 „ 50 „    |



## Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie, Hotel George'a

oparte na wzajemności, oraz na zasadach asekuracyjno-technicznych, a zarazem o celach dobroczynnych, ubezpiecza emerytury (t. j. renty na wypadek nieudolności do pracy, renty na starość, renty wdowie i pensye sieroce) według rozmaitych kombinacyj i norm emerytalnych, dalej kapitały pośmiertne, posagi i t. p. pod bardzo korzystnymi warunkami, a nadto udziela zapomogi doraźne, posiada liczne fundacye stypendyjne i posagowe, oraz zakłada bursy szkolne dla dzieci swych członków. — Ubezpieczać się mogą urzędnicy prywatni wszelkich kategorii, oraz osoby zarobkujące samostnie lub w t. zw. zawodach wolnych — bez różnicy płci. Towarzystwo będzie ustawowym zakładem emerytalnym zastępczym dla ustawowych ubezpieczeń emerytalnych urzędników prywatnych. — Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie

Wydział centralny Towarzystwa we Lwowie, Hotel George'a.

**Po co jechać do Badów!** Kiedy, jak świadczą liczne podziękowania publiczne, można z bardzo dobrym, jeżeli nie lepszym skutkiem i znacznie taniej, jak naturalne, na wszelkie choroby, używać kąpiele mineralne z dodaniem kwasu węgl. (aparatem prof. Dra Niemiłowicza nie tabletkami), jakoteż wyśmienite borowinowe kąpiele w zakładzie leczniczym

## K. BRATKOWSKIEGO

Lwów, ul. Skrzyńskiego, przystanek elektryki na Łyczaków

|                                                                      |          |
|----------------------------------------------------------------------|----------|
| Borowinowe . . . . .                                                 | zł. 1.80 |
| Nauheim gazowe (apar. prof. Dra Niemiłowicza nie tabletki) . . . . . | „ 1.30   |
| Jodobromowe (Iwonicz, Rymanów) . . . . .                             | „ 1.15   |
| Żelaziste (Francensbad, Krynica) . . . . .                           | „ 1.05   |
| Solankowo-siarczane (Truskawiec) . . . . .                           | „ .95    |
| Siarczane (Lubień, Piszczany) . . . . .                              | „ —.90   |

Również wysyłam flaszkami gotowe ekstrakty



Jedyne w kraju, odpowiadające nowoczesnym wymaganiom, przez Wysoki c. k. Rząd koncesyonowane:

**ZAKŁAD INFORMACYJNO-KREDYTOWY**  
**ORAZ BIURO ZLECENÍ, KUPNA, SPRZEDAŻY,**  
**ZAMIANY, DZIERŻAWY DÓBR I REALNOŚCI**

**„CELERITAS“**

LWÓW – UL. KOŚCIUSZKI L. 5

Konto Poczt. Kasy Oszcz. 90.470

Zastąpione we wszystkich większych miejscowościach tak w kraju, jak i zagranicą.

**Informacje o stosunkach kredytowych, majątkowych i familijnych firm i osób prywatnych.**

**SPECYALNOŚĆ:**

**=== INKASSO ===**

**ściąganie wierzytelności (także za nieściągalne uważane) w kraju i zagranicą.**

Wszelkie informacje udziela się w drodze listownej, telegraficznej i telefonicznej.

**Prospekty i kupony próbne dla informacji bezpłatnie i franko.**

# ANTYKWARYAT NAUKOWY

INŻ. JÓZEF TULEJA WE LWOWIE

Sklep przy ul. Akademickiej I 26. Biuro i składy (zarazem adres dla koresp.) Lwów, Sykstuska I. 43

Jako przedsiębiorstwo ogólnie księgarskie, dostarcza wszelkich rzeczy z zakresu druku i grafiki, pośredniczy w zbieraniu materyałów, zakładaniu bibliotek, wyszukiwaniu rzadkości i dzieł wyczerpanych, we wszystkich językach.

Zakupuje wszelkie dzieła pojedynczo, w zbiorach i bibliotekach, jakoteż sztychy, autografy etc.

Wydaje katalogi antykwaryczne.

Nakładem antykwaryatu wychodzi pismo fachowe: „Pośrednik Antykwarski”. (Prenumerata półrocznie 7 Kor., rocznie 14 Kor.)

Na żądanie przesyła się numera okazowe.

## JAGIELLOŃSKA 15

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD ART.-FOTOGRAFICZNY

B. FECHTNERA

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 15

WYKONYWA ARTYSTYCZNE FOTOGRAFIE

po cenach następujących:

6 wizytowych . . . 2 zł. — 6 secesyjnych . . . 2 zł.  
6 mały makart . . . 3 zł. — 6 gabinetywych . . . 4 zł.

Wszelkie inne formaty, jakoto: grupy, tableaux i powiększenia po cenach najniższych.

## JAGIELLOŃSKA 15

**CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA**  
(przedtem J. Wierzbickiego), Lwów, Akademicka 5



poleca znakomitą kawę, czekoladę, lody, herbatę i cukry warszawskie

# NIKODEM HEROLD

LWÓW — UL. SYKSTUSKA 27

## PRACOWNIA

DLA URZĄDZEŃ KOŚCIELNYCH I SALONOWYCH

PRZYJMUJE OBRAZY DO OPRAWY  
W RAMACH NAJMODNIEJSZYCH  
= I PO CENACH NAJNIŻSZYCH =

= PODRABIA, JAKOTEŻ ODNAWIA ANTYKI =  
WYRABIA KRZESŁA WE WSZYSTKICH STYLACH

PIERWSZORZEDNA, Z WSZELKIEMI WYGODAMI I KOMFORTEM URZĄDZONA

## KAWIARNIA I RESTAURACYA WILHELMA BREITMAJERA

we Lwowie, róg ul. Sykstuskiej i Kościuszki I, I. piętro

poleca swe znakomite napoje, tak krajowe, jak i zagraniczne, piwo pilzneńskie z beczki, wszelkie przekąski, znakomitą kawę i herbatę, lody, ciasta etc.

Czytelnia zaopatrzona w najrozmaitsze gazety i czasopisma.

BILARDY AMERYKAŃSKIE.

W całym lokalu światło i doskonała wentylacja elektryczna.

Kompletne wyprawy ślubne □ Wyprawkę dla niemowląt  
Wyprawy dla dziewcząt i chłopców do konwiktów

# GOTOWA BIELIZNE

męską  
dla dziewcząt  
dla niemowląt  
pościelową  
damską  
dla chłopców  
dla dzieci



Kołdry  
Materace  
Poduszki  
z pierzem



także każdą bieliznę podług dostarczonego wzoru lub miary,  
najtaniej i najlepiej wykonane, dostarcza pierwsza galicyjska  
fabryka bielizny i kołder pod firmą:

## WIKTOR SEDLACZEK

LWÓW, PLAC KAPITULNY 3

Polecam zarazem najlepsze płótna czysto-lniane, szyfony,  
szyrtyngi, batysty białe, weby górskie, dymy. Bieliznę stołową,  
ścierki, chustki do nosa i ręczniki. Skarpetki męskie i dla  
dzieci. Pończochy damskie i dla dzieci.

Ceny niskie a stałe.

Cenniki i próbki gratis.

Zamówienia z prowincyi najrzetelniej za zaliczką.





# ANTONI UWIERA


poleca swój nowo otworzony

## MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

I PŁÓCIEN

LWÓW — UL. HALICKA L. 12



Wielki wybór  Towar doborowy  
Ceny nadzwyczaj nizkie

ZAŁOŻONY W R. 1882

# JÓZEF HERMAN REIZES

LWÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 11a

Główny skład malowideł, olejodruków, stalorytów,  
heliograwur i obrazów wszelkiego rodzaju.

Najbogatszy wybór sztab i ram. Ramki na foto-  
grafie. Obfity zapas luster salonowych ściennych,  
ręcznych i trójdzielnych. — Zegary wahadłowe.

PRZYJMUJE SIĘ ROZMAITE ZARAMOWANIA.

# **Galiczyjskie Akcyjne Towarzystwo**

**dla przedsiębiorstw elektrycznych,  
= wodociągów i kanalizacyi. =**

Jeneralna reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny  
**Austryackich Zakładów Siemens - Schuckertowskich**  
we Lwowie, pl. Halicki l. 15.

**Urządzenia Zakładów centralnych dla oświe-  
tlenia miast,  
Elektryczne koleje,  
Urządzenia dla elektrycznego oświetlenia i  
i przeniesienia siły,  
Elektryczne urządzenia dla rolnictwa,  
Telefony, gromochrony i sygnalizacya elek-  
tryczna,  
Dynamo maszyny, motory, lampy łukowe i  
żarowe.**

---

Wszelkie zamówienia uskutecznione zostają od-  
wrotną pocztą.

**Projekta, kosztorysy, porady techniczne  
bezpłatnie.**

# ADOLF KAMPEL

## FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH I SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

we Lwowie, ul. Mickiewicza 18.

Dostarcza tanio swoją patentowaną żłobioną dachówkę cementową, której dobroć, trwałość, szczelność, lekkość i piękna forma stawiają ją wysoko ponad wszystkie dotychczas znane pokrycia. Dalej rury, posadzki, rynewki, cegły, kamienie gran., kilom. lub hektom., żłoby, koryta i nagrobki cementowe własnego wyrobu, cement, wapno oraz wszystkie artykuły budownicze, również wykonywa wszelkie roboty betonowe, asfaltowanie, krycia dachów, układania posadzek i t. p. pod gwarancją i po cenach umiarkowanych.

Cenniki i kosztorysy darmo i opłatnie.

# Paweł Kremer

Lwów, Hotel warszawski, pl. Bernardyński 5.

poleca swój obficie zaopatrzoney

## SKŁAD MEBLI

obrazów, porcelany, szkła, sztychów, makat, dywanów perskich. — Dzieła sztuki i starożytności.



# W I N A

z własnych winnic pod gwarancją naturalne, odznaczone na wielu wystawach zagranicznych i krajowych począwszy od 46 ct. litr.

**Koniaki, Szampany, Śliwowice,  
Wódki, Rummy,**

Oliwę dalmatyńską i figi dalmatyńskie  
polecają

## Braća Didolić

Lwów, wyłącznie ulica Czarneckiego l. 3

Przy większych zamówieniach stosowny opust.



# Franciszek Swieży

Fabryka patent. ogniotrwałych płytek do krycia dachów

Przedsiębiorstwo robót asfaltowych i krycie dachów patent.  
płytkami, papą i cementem drzewnym.

Również polecam: Karbolineum do konserwacji drzewa,  
wszelkie gatunki smoły i teru gazowego, Płyty izolacyjne  
najlepszej jakości z korkiem i trucinami.

Powyższe artykuły oferuję dla P. T. Przedsiębiorców  
po cenach jak najniższych.

Oraz wykonuje się dachy holcementowe, przyjmuje się zamówienia  
z prowincyi.

Lwów, ul. na Błonie 50. Telefon 334.

Istniejąca  
fabryka i skład mebli stylowych  
pod firmą

## IGNACY MILWIW

we Lwowie, ul. Słoneczna 13-15 (pasaż Hermanów)

Główny skład: Teatralna l. 8 (naprzeciw odwachu)

poleca największy wybór: kompletnych sypialń, jadalń, salonów. Urządzenia biurowe i kuchenne we wszystkich stylach, jakoteż meble gięte i żelazne. Dla wygody P. T. Publiczności dają meble na wypłat po cenach najniższych. Wszelkie obstalunki uskutecznia się w najkrótszym czasie



# JULIAN DĄBROWSKI

we Lwowie, Hetmańska 4

od 36 lat zaszczytnie znany jedyny w Galicyi **Magazyn** zegarmistrzowsko-jubilerski połączony z dwoma pracowniami. — Kupuje: brylanty, perły, złoto, srebro, etc., również przyjmuje stare kosztowności w zamian za nowe. Wszelkie zamówienia z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wielki wybór pierścionków zaręczynowych, obrączek ślubnych, szpilek i pierścionków bukietowych.



Założony w roku 1867.

## Magazyn i pracownia obuwia Kazimierza Rybińskiego

we Lwowie, ul. Pańska l. 13

poleca obuwiu wszelkiego rodzaju gotowe, jako też na zamówienia ze skór krajowych i zagranicznych po  
===== przystępnych cenach. =====

*Przy zamówieniach z prowincyi wystarczy przesłać używany bucik.*

**Pierwszorzędna fabryka kufrów  
walizek, torb i przyborów do podróży**

poleca najtaniej swe wyroby

**M. KRZEMIŃSKI**

Lwów, Lindego 7.

Dla P. T. kupców i podróżujących rabat.

Rok założenia 1904.

Rok założenia 1904.

**TOWARZYSTWO HANDLOWO-SPOŻYWCZE**

**„SOKILSKYJ BAZAR“**

stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką

we Lwowie, ul. Ruska 20, Dom Dnistru

poleca swój bogato zaopatrzony skład w przybory szkolne i kancelaryjne, wyroby majolikowe z gliny, wyroby huculskie, jak toporki, fartuchy, przepaski, wyroby z drzewa wybijane paciorkami jak kasetki, talerze, noże i t. p. — Wielki wybór widokówek, albumów, rzeczy galanteryjnych, perfum, mydeł etc.

O łaskawe częste odwiedziny uprasza *Dyrekcya.*

**Dyplom honorowy Buczacz 1905.**

**Pierwszy krajowy zakład budowy młynów  
Fabryka maszyn i kamieni francuskich**

**Leopold Herrmann**

zaprzyśiężony rzeczoznawca c. k. Sądu krajowego we Lwowie  
**Lwów, ul. Grodecka l. 14/a.**

Urządza i projektuje wedle nowoczesnych wymagań **budowy nowych jakoteż rekonstrukcyę starych młynów wszelkich systemów** z popędem maszyn parowych, motorów i turbin wodnych.

Przyjmuje dostawy **kompletnych urządzeń** z pierwszorzędnych krajowych i zagranicznych fabryk, dla gorzelń, browarów, tartaków, fabryk krochmalu, syropu kartoflanego, drożdży, cegieł parowych, elektrycznego oświetlenia i przeniesienia siły, wodociągów i ogrzewań centralnych.

Skład motorów i lokomobil do poruszania zapomocą gazu, benzyny, spirytusu, ropy naftowej, nafty i pary, oraz **aparaty do wytwarzania gazu** z antrycytu i koksu. Kas ogniотrwałych, sikawek, pomp i wszelkich artykułów technicznych.

**Przez c. k. Namiestnictwo koncesyjonowane**

***Biuro Buchalteryjne***

**JÓZEFA PRZYBYŁOWICZA**

Dyrektora Spółki fakturowej we Lwowie, b. profesora Akademii handlowej w Krakowie, przysięgłego znawcę sądowego dla spraw buchalteryi

**Lwów — ul. Kraszewskiego 5.**

1. Zakłada buchalteryę we wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach. — 2. Prowadzi przez swoje organa buchalteryę u tychże. — 3. Sprawdza rachunki. — 4. Sporządza roczne bilanse. — 5. Pośredniczy w obsadzaniu posad biurowych.

**PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA**  
**Ogni sztucznych**  
**JULIANA RUTKOWSKIEGO**

Lwów, ul. Dwernickiego 9

poleca ognie sztuczne w największym wyborze.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

**Dom bankowy i kantor wymiany**

**SOKAL I LILIEN**

**we Lwowie, ul. Hetmańska 12**

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego, Galicyjskiego Banku krajowego, jakoteż obligacye komunalne Banku krajowego i obligacye galicyjskiej pożyczki krajowej i wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcye kolejowe i obligacye pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizyą wszelkie zlecenia wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej.



# Dom dla Ziemian

ul. Kościuszki 1 a.

WYROBY Z CHIŃSKIEGO  
i PRAWDZIWEGO SREBRA

poleca

## M. JAKUBOWSKI

Lwów,  Hotel George'a  
(róg ul. Akademickiej)

Kraków, Sukiennice 26—27



Lwów, Sykstuska 23.

— Pension —  
**„EXQUISITE“**  
 Lwów, Sykstuska 23

położone w centrum miasta, stacya  
 tramwaju elektrycznego

POLECA POKOJE  
 ELEKTRYCZNIE OŚWIETLONE  
 Z CAŁEM UTRZYMANIEM  
 NA DŁUŻSZY LUB KRÓTSZY  
 PRZECIĄG CZASU.

Ceny pokoi zależne od ich wielkości  
 i położenia, a w szczególności dziennie  
**od 6 do 10 koron.**

Ceny tygodniowe i miesięczne niższe.

Lwów, Sykstuska 23.

Pierwszy i najstarszy artystyczny Zakład  
**WYROBU SZYLDÓW I TABLIC**

*z metalu lanych, oraz na szkło, blasze, drzewie i t. p. malowanych, niemniej*

**... WYROBY RYTOWNICZE I PIECZĘTARSKIE ...**

Założony w roku 1847 i odznaczony medalami na wielu wystawach

**= G. SCHAPIRY SYN =**  
**WE LWOWIE, SYKSTUSKA 10.**

Prócz wyżej nadmienionych wyrobów wykonuje: trawione szyby *chemicznym sposobem*, niemniej szyby malowane i wypalane. **WITRAŻE** w deseniach pojedynczych do najbogatszych, malowideł artystycznych, i oprawia takowe w ołów. *Cenniki na żądanie franco*

Ośmielam się zwrócić uwagę P. T. Publiczności na dokładny mój adres tylko pod

**□ L. 10 PRZY ULICY SYKSTUSKIEJ □**

**R. MAKAREWICZA**  
**IZBA ZALECEN**

we Lwowie, plac W. Dąbrowskiego 5.  
 Dom własny. (wchód do biur od ul. Cichej l. 1.)  
 Godz. czynności rano od 9 do 12, popoł. od 4 do 6  
 Pośredniczy w kupnie, sprzedaży, w dzierżawach majątków ziemskich, w kupnie i sprzedaży realności, kamienie, płodów rolnych i leśnych, sztucznych nawozów i narzędzi rolniczych.

Adres telegr.: **Romuald Makarewicz, Lwów**  
 NUMER TELEFONU 942



# SANATORYUM



Telefon Nr. 385



Telefon Nr. 385

## Dr. JAN ŚWIĄTKOWSKI

### SANATORYUM

#### DLA CHORYCH

#### PSYCHONERWOWYCH

Lwów — „Nad Żelazną Wodą“

Przyjmuje się chorych, dotkniętych wszelkimi postaciami chorób umysłowych, tudzież psychonewricami padaczkowemi, hysterycznemi i choreatycznymi, jak również alkoholistów i morfinistów. Zbudowane i urządzone na wzór sanatoryjów zagranicznych, daje sposobność stosowania wszelkich najnowszych środków i sposobów leczniczych, a szczególnie kąpieli przedłużnych (Dauerbäder)

Postępowanie z chorymi z powodu ograniczonej liczby ściśle indywidualizujące.

#### OPIEKA DOMOWA

Obfitość rozrywek. — Staranie o odpowiednie zajęcie dla chorych. — Możliwie największa swoboda

Cena 10 kor. za dobę i więcej.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY NA ŻĄDANIE.

CESARSKO  I KRÓLEWSKI

NADWORNÝ FOTOGRAF

N. LISSA

we Lwowie, przy ul. Akademickiej l. 18, parter

Pierwszorzędny Zakład dla fotografii artystycznej

Wykonywa również obrazy olejne, akwarele, pastele

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA FOTOGRAFII

we własnym pawilonie przy pl. św. Ducha

# WOLF CZOPP

NAST. L. CZOPP

LWÓW, UL. ŻÓŁKIEWSKA L. 2

poleca swój

**Specyalny skład artykułów gospodarczych i skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, chemikalii, kischek gumowych i artykułów browarniczych, oraz handel materyałów. Główny skład wszystkich gatunków oliwy i tłuszczów do maszyn. — Skład fabryczny pasów skóranych do maszyn, gurtów i węży parcianych. — Główny skład fabryczny masy francuskiej do zapuszczania podłóg. — Przybory toaletowe w największym wyborze.**

**RADYKALNY ŚWIATOWY ŚRODEK NA NAGNIOTKI.**

**WYDAWNICTWA KSIĘGARNI POLSKIEJ  
= B. POŁONIECKIEGO WE LWOWIE. =**

GABRIELE D'ANUNZIO.

**ROMANSE LILII I.**

DZIEWICE SKAŁ. Przetłóżył z włoskiego Leopold Staff.  
Cena K. 3.—.

**DZWONY.**

NOWELE w przekładzie Z. Kłóśnika. Cena K. 1.50. —  
Treść: Dzwony. — Episcopo i sp. — Bohater. —  
Męczennik. — Skrzynia. — Cekiny.

**ROMANSE RÓŻY.**

- I. ROZKOSZ. Przetłóżył Józefa Ruffera. Cena K. 4.—.
- II. NIEWINNY. Przetłóżył Leopolda Staffa. Cena K. 4.—.
- III. TRYUMF ŚMIERCI. Przetłóżył Leop. Staffa. Cena K. 4.—.

JERZY HORACYUSZ LORIMER.

**LISTY JOHNA GRAHAMA**

Z łaski losu i własnego sprytu kupca, naczelnika firmy  
Graham i Sp., wywóz bydła nierogatego w Chicago, zna-  
nego na giełdzie pod przydomkiem: „Starego Ryły“

**DO SYNA PIERREPONTA**

krotochwilnie przez druhów przezwanego „Ryjkiem“.  
Przetłóżył z ang. Stan. Lack. Cena K. 2.60.

SÖREN KIERKEGAARD.

**DZIENNIK UWODZICIELA**

Przetłóżył z duńskiego Stan. Lack. Cena K. 2.60.



LWÓW, UL. HALICKA 10

PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

PIERWSZA ELEKTRYCZNA FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH

## P. T. PUBLICZNOŚCI!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność,  
że objąłem na własność od mego ojca

JÓZEFA JANKOWSKIEGO

PIERWSZĄ ELEKTRYCZNĄ FABRYKĘ

WYROBÓW MASARSKICH

Celem postawienia fabryki na odpowiedniej stopie, wymaganej tak pod względem higieny, jakoteż pod każdym względem postępowego urządzenia, znacznie ją rozszerzyłem, zaopatrzyłem w najnowsze i najlepszego systemu maszyny, pędzone siłą elektryczną, przyjąłem doborową czeladź, słowem, postarałem się uczynić wszystko, cokolwiek do podniesienia i uświetnienia tego rodzaju zakładu przyczynić się może.

Upraszając P. T. Publiczność o łaskawe zwiedzenie przy sposobności lokalu i fabryki, spodziewam się, że zjednam sobie łaskawe względy P. T. Publiczności.

Z największem poważaniem i szacunkiem

Stanisław Jankowski

LWÓW, UL. HALICKA 10

# CZYTELNIĄ NAUKOWĄ BERNARDA POŁONIECKIEGO

we Lwowie, ulica Akademicka

(naprzeciw Księgarni Polskiej)

## Wypożyczalnia dzieł naukowych i beletrystycznych

### Warunki abonamentu „Czytelni Naukowej“.

#### We Lwowie:

**Abonament beletrystyczny** (powieści, poezye, dramaty):

1. Na 1 tom: kaucya 2 kor., abonament 1 kor. miesięcznie.
2. Na 2 tomy: kaucya 4 kor., abonament 2 kor. miesięcznie.
3. Na 4 tomy: kaucya 6 kor., abonament 3 kor. miesięcznie.

#### Abonament mieszany:

1. 1 tom beletr. lub 1 tom treści naukowej: kaucya 3 kor., abonament 1 kor. 50 hal. miesięcznie.
2. 1 tom beletr. i 1 tom treści naukowej: kaucya 5 kor., abonament 2 kor. 50 hal. miesięcznie.
3. 2 tomy beletr. i 1 tom treści naukowej: kaucya 6 kor., abonament 3 kor. miesięcznie.
4. 2 tomy beletr. i 2 tomy treści naukowej: kaucya 8 kor., abonament 4 kor. miesięcznie.

#### Na prowincyi:

##### Abonament beletrystyczny:

1. 10 tomów: kaucya 12 kor., abonament 5 kor. miesięcznie.
2. 8 tomów: kaucya 10 kor., abonament 4 kor. miesięcznie.
3. 6 tomów: kaucya 8 kor., abonament 3 kor. miesięcznie.

##### Abonament mieszany:

1. 10 tomów: kaucya 16 kor., abonament 6 kor. miesięcznie.
2. 8 tomów: kaucya 12 kor., abonament 5 kor. miesięcznie.
3. 6 tomów: kaucya 10 kor., abonament 4 kor. miesięcznie.

Wysyła się książki na prowincyę i zagranicę.

# BERNARD POŁONIECKI

we Lwowie, ul. Akademicka l. 2a  
i ul. Klementyny Tańskiej l. 1

## Magazyn Nut i Wypożyczalnia Nowości Muzycznych

nieustannie uzupełniana nowościami do śpiewu, na fortepian  
i inne instrumenty muzyczne, wraz z Wypożyczalnią książek  
z zakresu muzyki.

**Warunki prenumeraty:** (Abonament 6 kawałków naraz):  
Rocznie K 12.—, Półrocznie K 7.—, Kwartalnie K 4.—,  
Miesięcznie K 1.50.

Każdy abonent składa kaucyę w kwocie 4 kor. Klienci Księ-  
garni Polskiej mogą być na żądanie zwolnieni od składania  
kaucyi.

## Skład Fortepianów i Pianin

zaopatrzony w instrumenty z pierwszorzędnych fabryk, jak:  
Dörra, Fritza, Ehrbara, Hamburgera, Schmida,  
i wielu innych.

**Wyłączne Zastępstwo dla Galicyi fabrykantów:**  
Steinwaya w Ameryce, Blüthnera  
☐ ☐ Schiedmayera i synów ☐ ☐

**Wypożyczalnia Fortepianów i Pianin :: Za-  
stępstwo na Galicyę Pianoli :: Sprzedaż na  
spłaty częściowe.**

# „Księga zdrowia“

Przekład polski pod redakcją Dra Władysława Hojnackiego. dzieło ilustrowane, poświęcone popularnej nauce higieny, w czterech tomach (3500 stron) z 432 rycinami w tekście i 114 jedno- dwu- i trójbarwnymi tablicami, przez znakomitych lekarzy specjalistów opracowane. Nabywać można w komplecie czterotomowym (w oprawie) po cenie kor. 30— lub w pojedynczych tomach, z których każdy stanowi dla siebie całość, a mianowicie:

1. **Cel i zadanie pielęgnowania zdrowia.** Prof. dr. J. Orth. Kor. 1—.
2. **Pielęgnowanie zdrowia w życiu codziennym.** Dr. E. Grawitz. Kor. 1:20.
3. **Odżywianie i nasze środki spożywcze.** Prof. Dr. M. Rubner. Z licznymi tabelami. Kor. 1:80.
4. **Hygiena ubrania.** Prof. Dr. Jaeger. Z 90 rycinami. Kor. 3:60.
5. **Powietrze, światło i gimnastyka.** Dr. P. Jaerschky. Z 42 rycinami i 1 tablicą ćwiczeń z tabelami. Kor. 2:40.
6. **Woda jako czynnik pielęgnujący zdrowie.** Dr. H. Rieder. Z 8 tablicami i 20 rycinami w tekście. Kor. 1:80.
7. **Hygiena przemiany materii.** Prof. Dr. A. Dennig. Z 1 tablicą kołową i 5 rycinami w tekście. Kor. 1:80.
8. **Hygiena krwi.** Radca medycyny Dr. K. Walz. Z 8 barwnymi rycinami na 20 tablicach. Kor. 1:80.
9. **Hygiena serca i naczyń krwionośnych.** Prof. dr. H. Eichhorst. Z 18 rycinami. Kor. 1:80.
10. **Hygiena płuc.** Radca dworu prof. Dr. L. Schrötter de Kristelli. Z 18 rycinami. Kor. 1:80.
11. **Hygiena żołądka, jelit, wątroby i nerek.** Radca tajny prof. C. A. Ewald. Z 3 barwnymi tablicami i 3 rycinami w tekście. Kor. 1:80.
12. **Bakterye i choroby zakaźne.** Radca dworu prof. dr. M. Schottelius. Z 33 rycinami i 3 barwnymi tablicami. Kor. 3:60.
13. **Hygiena oka.** Prof. dr. O. Sicherer. Z 3 kolorowanymi tablicami i 12 rycinami. Kor. 1:80.
14. **Hygiena ucha.** Prof. Dr. R. Haug. Z 3 tablicami. Kor. 1:20.
15. **Hygiena nosa, gardła, krtani.** Prof. dr. H. Neumayer. Z 3 tabl. Kor. 1:80.
16. **Hygiena zębów i jamy ustnej.** Prof. dr. G. Port. Z 2 tablicami i 6 rycinami. Kor. 1:20.
17. **Hygiena skóry, włosów i paznokci.** Prof. dr. E. Riecke. Z 17 rycinami. K. 2:40.
18. **Zapobieganie chorobom kobiecym.** Docent dr. O. Schaeffer. Z 21 rycinami. Kor. 1:80.
19. **Hygiena okresu macierzyństwa.** Docent dr. O. Schaeffer. Z 8 rycinami. Kor. 1:20.
20. **Hygiena wieku dziecięcego:** Docent dr. J. Trumpp. I. **Niemowlęstwo, i pierwsze lata.** Z 5 rycinami. Kor. 1:20.
21. **Hygiena wieku dziecięcego.** Docent dr. J. Trumpp. II. **Wiek szkolny** Kor. 1:20.
22. **Zapobieganie zniekształceniom ciała.** Prof. Dr. J. Langie i dr. J. Trumpp. Z 3 tablicami i 120 rycinami w tekście. Kor. 2:40.
23. **Hygiena życia płciowego.** Prof. Dr. M. Gruber. Z 17 kolorowanymi rycinami na 2 tablicach. Kor. 1:20.
24. **Hygiena nerwów i umysłu.** Prof. dr. A. Forel. Z 8 tablicami i 8 rycinami. K. 3:60.

# Przewodniki podróży.

Zbiorowe wydawnictwo polskich przewodników podróży, czyni zadość zdawną odczuwanej potrzebie i licznie objawionym życzeniom szerokich kół podróżującej publiczności. Zadaniem jego jest wyrugować z rąk polskich turystów dotychczas prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczenie im znakomicie opracowanych, doborowych własnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Stojąc na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych, przewodniki nasze, oryginalnie opracowane, spełniają wyznaczone sobie zadanie pod każdym względem. Pod względem metody, formy ujęcia i oryentowania, przewodniki nasze czynią zadość praktycznym wymogom i zasadom artystycznym. Zaopatrzone w najlepsze, wzorowo wykonane plany i mapy nie ustępują w niczem niemieckim, czy francuskim „Baedekerom“ i zasługują ze wszech miar na zupełne zaufanie i poparcie.

## Dotąd wyszły:

- Przewodnik po Rzymie**, z planem miasta, kor. 3.—
- Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych**, z planem miasta. Opracował Leon Sternklar, kor. 3.—
- Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii**, z 11 planami miast i mapami geogr. Oprac. L. Sternklar, kor. 6.—
- Przewodnik po Neapolu**, z 3 plan. Oprac. L. Sternklar, 3 kor.
- Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri**, z planem wykopalisk Pompei, Opracował Leon Sternklar, kor. 1-20.
- Przewodnik po Palermo**, z planem miasta. Opracował Leon Sternklar, kor. 1-20.
- Przewodnik po Tatrach**, cz. I. z mapą Tatr zachodnich. Opracował Janusz Chmielowski, kor. 3.—. Część II. Tatry Wysokie. Od Liliowego po Wagę, z mapą Tatr Wysokich, kor. 5-20.
- Przewodnik po Lwowie**, z planem miasta i teatru. Opracował Franciszek Jaworski, kor. 2.—.
- Przewodnik po Warszawie**, w oprac. Wiktora Gomulickiego i Józefa Sobieszczańskiego, z planem miasta, kor. 3.—.
- Przewodnik po Dalmacyi**, z 6 mapami i 7 planami miast.

## W przygotowaniu:

- Przewodnik po Florencyi.**
- Przewodnik po Włoszech północnych.**
- Przewodnik po Krakowie.**



Wykaz ulic, placów, ogrodów, przedmieść i ważniejszych  
budynków

# Planu miasta Lwowa

Dzielnice: I. Halicka. II. Krakowska. III. Żółkiewska.  
IV. Łyczakowska. V. Śródmieście.

Uwaga: Litery i cyfry, umieszczone przy każdej nazwie, oznaczają tę  
z kratek na planie, w której odnośnej ulicy szukać należy.

Spis budynków zestawiony jest w porządku arytmetycznym wedle cyf-  
rowego oznaczenia ich na planie.

## Budynki.

|                                      |                                |                                                                              |
|--------------------------------------|--------------------------------|------------------------------------------------------------------------------|
| 1 Magistrat                          | 18 Ossolineum                  | 36 Szkoła kadecka                                                            |
| 2 Wydział krajowy<br>i Sejm          | 19 Muzeum przemy-<br>słowe     | 37 Katedra rz. kat.                                                          |
| 3 Namiestnictwo                      | 20 Muzeum Dzieduszy-<br>ckich  | 38 Katedra gr. kat.                                                          |
| 4 Sąd krajowy i pro-<br>kuratoria    | 21 Raclawice                   | 39 Zbór ewangelicki                                                          |
| 5 Dyrekcyja kolei                    | 22 Szpital powsze-<br>chny     | 40 Tempel izraelski                                                          |
| 6 Dyrekcyja poczt i te-<br>legrafow  | 23 Szpital izraelski           | 41 Straż ogniowa, biu-<br>ro miejskie wodo-<br>ciągowe i stacya<br>ratunkowa |
| 7 Dyrekcyja skarbowa                 | 24 Szpital wojskowy            | 42 Tow. gymnastyczne<br>Sokół                                                |
| 8 Urząd cłowy                        | 25 Klinika                     | 43 Tow. Strzeleckie                                                          |
| 9 Dyrekcyja domen i<br>lasów państw. | 26 Zakład nieuleczal-<br>nych  | 44 Bank krajowy                                                              |
| 10 Komenda korpusu                   | 27 Zakład głuchonie-<br>mych   | 45 Bank hipoteczny                                                           |
| 11 Komenda żandar-<br>meryi          | 28 Dom inwalidów<br>wojskowych | 46 Bank austro - wę-<br>gierski                                              |
| 12 Miejska gazownia                  | 29 Technika                    | 47 Kasa Oszczędności                                                         |
| 13 Miejska elektrow-<br>nia          | 30 Uniwersytet                 | 48 Dom kary dla mę-<br>czyzn                                                 |
| 14 Dworzec kolei pań-<br>stwowej     | 31 Akademia wetery-<br>naryi   | 49 Dom kary dla ko-<br>biet                                                  |
| 15 Dworzec Podzam-<br>cze            | 32 Seminarjum rz. kat.         | 50 Lokal Księgarni Pol-<br>skiej                                             |
| 16 Teatr miejski                     | 33 Seminarjum gr. kat.         | 51 Cerkiew Stauropi-<br>gialna wołoska                                       |
| 17 Filharmonia                       | 34 Seminarjum nauc.<br>męskie  | 52 Kościół Jezuitki                                                          |
|                                      | 35 Seminarjum nauc.<br>żeńskie | 53 Kościół ormiański                                                         |

# Ulice i place.

## A

Adamowa G-H 1  
Akademicka F 4-5  
Alembekow E 3  
Anczewskich B 5  
Anny E 3  
Antoniego H 4  
Arciszewskich E 2  
Arsenalska G 3  
Asnyka G 4

## B

Badenich D-E 5  
Bajki C-D 5  
Balonowa F 2  
Bałutowskiego G 5  
Barska C 4  
Batorego F 4  
Bajsera F 3  
Bema D 3-4  
Bema plac D 3-4  
Benedyktyńska F 3  
Benedykt plac F 3  
Berka E 3  
Bernardynska G 4  
Bernardyński plac G 4  
Bernsteina E 3  
Białohorska B 2  
Bielowskiego F 4  
Bilińskich B 5  
Blacharska F-G 4  
Błonie B-C 3-4  
Błotna B 6  
Boczkowskiego C-D 4  
Boczna E 4  
Bogusławskiego E 5  
Bonifratrów G-H 4  
Boimów F-G 4  
Borkowskiego H 4  
Bożnicza F 3  
Brajerowska E 4  
Pod bramką F 3  
Błotna B 6

## C

Cebulna F 3  
Cetnerowska K 5  
Chocińska C 4  
Chodkiewicza D 5  
Chodorowskiego E 5  
Chorążczyzna F 4-5  
Chrzanowskiej E 5  
Cicha F 4  
Cłowa G 4

Cłowy plac G 4  
Cmentarna C 5  
Cytadela F 5  
Czackiego F 3  
Czarna F 3  
Czarnieckiego G 3-4

## D

Dąbrowskiego F 6  
Dąbrowskiego plac F 4  
Pod Dębem E 2  
Deckerta C 4  
Długosza F 5  
Dominikańska F 3  
Dominikański pl. F 3  
Domsa D 4-5  
Ducha plac F 4  
Dwernickiego G 6-7  
Działynskich C 5  
Dzieduszyckich F 3  
Na Debrach J 4

## F

Franciszkańska G 4  
Fredry F 5  
Frydrychów F 5  
Furmanska L-F 3

## G

Gabryelówka G 1  
Gazowa E 2  
Gęsia F 3  
Gipsowa B 6  
Głęboka D 5  
Głowackiego C 4  
Głowińskiego H 4  
Gołaba H 4  
Gołębia F 5  
Gołuchowskich pl. F 3  
Gosiewskiego G 5  
Grodecka A-B-C-D 4-5  
Grodzickich F 3  
Groszajera D 6  
Grottgera G 4  
Grunwaldzka C 5  
Gwardyi narod. pl. G 3

## H

Halicka F 4  
Halicki plac F 4  
Hausnera H-J 4  
Heninga H 4  
Hertburtów E 6

Hetmańska F 3-4  
Hoffmana Opata H 4  
Hoffmana boczna H 4  
Hausmana pasaż F 4

## I J

Inwalidów D-E 2  
Issakowicza C-D 6  
Jabłonowskich F-G 5-6  
Jachowicza E 3  
Jacka G 6  
Jadwigi królowej C 4  
Jagiellońska E-F 4  
Jana F 3  
Janowska A-B-C D 2-3  
Józafata C 4  
Józefa H 4  
Jura plac D 4  
Japońska D 5

## K

Kadecka E 6  
Kalecza F 5  
Kamienna G 4-5  
Kamińskiego F 3  
Kampiana G 5  
Kapitulny plac F 4  
Karaicka G 2  
Karmelicka G 4  
Karna E 3  
Karola Ludwika F 3-4  
Karpińskiego D 5  
Kazmierzowska E 3  
Kąpielna H 2  
Kilińskiego F 4  
Kingi G 1  
Klasztorna G 3  
Kleinowska E 5  
Kleparowska D 1-2-3  
Klonowicza G 4-5  
Kochanowskiego G-H 5  
Kohnowska F 3  
Kołłątaja E 3-4  
Kopalna K 4  
Kopernika E-F 4-5  
Kopcową G 3  
Koralnicka F 5  
Kordeckiego B-C 3  
Korniaktów F 3  
Korzeniowskiego E 3  
Kościelna F 3  
Kościuszki E 3  
Kotlarska E 3  
Krakowska F 3  
Krakowski plac F 3

Krasickich E 4  
 Kraszewskiego E 4  
 Krawiecka E 4  
 Krótka C 4  
 Krupiarska I-K 4  
 Krzywa F 4  
 Krzywczycka K 4  
 Krzyżowa C-D 5-6  
 Kuśbasiewicza C 5  
 Kurkowa G-H 3-4  
 Kulczyckiego C 4  
 Kulparkowska A 5-6  
 Kuszewicza E-F 2

## L Ł

Lelewela F 5  
 Lenartowicza D 3-5  
 Lesna H 3-4  
 Leszczyńskiego króla  
 C 3-4  
 Lindego F 4  
 29 Listopada B-C-D  
 5-6-7  
 Lwia F 3  
 Łackiego E 5  
 Łamana F 3  
 Łazarza E 5  
 Łazienna F 3  
 Łukasieńskiego F 3  
 Łukiewicza G 7  
 Łyczakowska G-H-I-K 4  
 Łubieńska droga A 5-6

## M

Machabeuszów F 3  
 Mączna K 4  
 Mączna boczna K 4  
 Magdaleny D 5  
 Mała H 4  
 Małeckiego F 5  
 Marcina F-G 1-2  
 Marka F 5-6  
 Marszałkowska E 4  
 Maryacki plac F 4  
 Maryi Śnieżnej pl. F 3  
 Matejki D-E 4  
 Mazurówka I-K 5-6  
 Meizelsa D-E 3  
 Michała E 4  
 Mickiewicza D-E 4  
 Mikołaja F 5  
 Miłkowskiego G 5  
 Miodowa F 2  
 Misyonarska F 2  
 Misyonarski plac F 2

Młynarska F 1-2  
 Mochnackiego F 5  
 Moniuszki E 3  
 Murarska C-D 5-6  
 Mikolascha pasaż F 4

## N

Nabielaka D 5  
 Niecała E 4  
 Niemcewicz C-D 4  
 Nikorowicza D 5  
 Nowy Świat D 5  
 Nowej Rzeźni G-H 1  
 Nowa ulica F-G 5

## O

Obertyńska E-F 6  
 Objazd F 2  
 Obozowa E 6  
 Ogórkowa G 2  
 Ormiańska F 3  
 Orzechowa G 2  
 Orzeszkowej B 6  
 Ostrogskich D 3  
 Ossolińskich F 5  
 Owocowa F 3  
 Ochronek G 5  
 Ochronek boczna G 5

## P

Panińska F 1  
 Pańska G 4-5  
 Paulinów J 4  
 Pawła J 5  
 Pełczyńska E-F 5-6  
 Pełtewna E-F 1-2-3  
 Piaskowa H-I 4  
 Piastów F 2  
 Piekarska G-H 4-5  
 Piesza F 3  
 Pijarów H-I-K 4-5  
 Pilichowska C 2  
 Pilnikarska F 3  
 Piotra H-I 4-5-6  
 Podgórna F 3  
 Podkolejowa A 5  
 Podleńskiego E 4  
 Podwałe G 3-4  
 Podzamcze G 2  
 Pohulanka I-K 6  
 Pola Wincentego G 5  
 Połna B-C 5-6  
 Pomperska F 2  
 Poniatowskiego F 6-7  
 Ponińskiego F 7-8

Przerwana E-F 2  
 Puławskiego F 6  
 Pasieczna K-L 6-7

## R

Ractawicka F 7  
 Rahozy B 5  
 Rappaporta C 3  
 Rejtana F 4  
 Romanowicza F 5  
 Romanowicza boczna  
 F-G 5  
 Romanowskiego F 6  
 Ruska F-G 4  
 Rybia F 3  
 Rycerska B-C 3-4  
 Rynek F 4  
 Rynek stary F 3  
 Rzeźbiarska G 4  
 Rzeźni F 3  
 Rzeźni plac F 3  
 Rzeźnicka E 3-4  
 Za Rogatką A-B 5-6

## S

Sadownicka B-C 5-6  
 Sakramentek G-4-5  
 Sapiehy C-D-E 5  
 Sawy G 3  
 Schodowa F 3  
 Senatorska J 5  
 Serbska F-G 4  
 Sieniawska F 3  
 Sienkiewicza F 4  
 Na Skalce G 5  
 Na Skalce boczna G 5  
 Skarbkowska F 3  
 Skargi D 4  
 Skrzyńskiego G 4  
 Słodowa H 4  
 Słodowa boczna H 4  
 Słoneczna E 2-3  
 Słowackiego E 4  
 Smerekowa F 2-3  
 Smocza F 5  
 Smolki plac E 4  
 Śniadeckich D 5  
 Śnieżna F 3  
 Snopkowska F-G-H-I  
 6-7-8  
 Sobieszczyzna G 3  
 Sobieskiego F-G 4  
 Sokoła F 4-5  
 Solarni plac C 4-5  
 Spadzysta F 3

Stanisława E-F 3  
 Starotandetna F 3  
 Starozakonna F 3  
 Staszica F 5  
 Stroma G 2  
 Stryjska E-F 6-7-8  
 Strzelecka F 3  
 Strzelecki plac F 3  
 Studzienna F 2  
 Supińskiego F 6  
 Świątokrzyska B-C 3  
 Sykstuska E-F 4-5  
 Szajnochy F 4  
 Szeptyckich B-C 4-5  
 Szczenki H 6  
 Szkarpa F-G 3  
 Szklarska G 4  
 Szkolna G 2  
 Szopena E 3-4  
 Szpitalna E 2-3  
 Szumlańskich D 4  
 Szwedzka C 3  
 Szymona F 4  
 Szymonowiczów C-D  
     5-6  
 Sichowska H-J 6-7

## T

Tańskiej Hofmanowej  
     F 4  
 Targowica E 2 i E 6  
 Tarnowskiego G 5-6  
 Tatarska E 2  
 Teatralna F 3-4  
 Teatyńska G 3  
 Technicka E 5  
 Teodora plac E 3  
 Teresy C-D 5  
 Tkacka F 1  
 Torosiewiczza H 6  
 Traugutta B-C 4  
 Trybunalska F 4  
 Trybunalski plac F 4  
 Trzeciego Maja E-F 4  
 Turecka F 6

## U

Ubocz K 4  
 Ujejskiego D-E 5  
 Unii brzeskiej plac C 5  
 Unii lubelskiej G 3

## W

Wagilewicz G 5  
 Wagowa E-F 3  
 Wałowa F-G 4  
 Wązka G 4  
 Wesoła F 3  
 Weteranów D-E 2  
 Węglana F 3  
 Wiatrakowa K 5  
 Wilczków F 1  
 Wiśniowieckich C 5  
 Wodna E 2  
 Wojciecha G-H 3  
 Wołoska F 6  
 Wulecka C-D-E 5-6-7  
 Wronowskich E 5  
 Wybranowskiego F 2  
 Wekslarski plac G 4

## Z

Zaczekiewna G 4  
 Zacharyewicza D 5  
 Zacisza C 4  
 Zakątna F 3  
 Zamarstynowska F 1-2  
 Zamknięta D 4  
 Zamkowa G-F 2-3  
 Zamojskiego G 5  
 Za Zbrojownią G 4  
 Zbaraska C 5  
 Zborowskich G 1  
 Zielona G-H 5-6  
 Ziemiałkowskiego D 4-5  
 Zimorowicza F 5  
 Żmurki D 5  
 Zofii F-G 6-7  
 Zyblikiewicza F-G 5-6  
 Zyguntowska D-E 4

Zródlana E 1-2-3  
 Żółkiewska F-G-H 1-2-3  
 Żulińskiego G 4  
 Zgody plac D 5  
 Do fabryki Zdrowia D 5

## Ogrody.

Ogród miejski E 4  
 Park Kilińskiego E-F  
     6-7-8  
 Park Kościuszki K 5  
 Ogród botaniczny F 5  
 Ogród Inwalidów D 2  
 Ogród Strzelecki G-H 3  
 Ogród Pohulanka J 6  
 Ogród kolejowy B 4  
 Wysoki Zamek F-G-H  
     2-3  
 Wały Hetmańskie F 3-4  
 Wały Gubernatorskie  
     G 3-4

## Przedmieścia

Bielosko J 9  
 Biłohorszcze A 3  
 Bogdanówka A 5  
 Bednarówka E 8  
 Cetnarówka K-L 6  
 Jałowiec L-K 5  
 Justglacówka G 9  
 Kortumówka C 1  
 Koziełniki I-K 9  
 Krzywczyce L-K 5  
 Krasuczyn H 8-9  
 Kulparków A-B-C 7-8  
 Kleparów C-D 1  
 Majerówka L 6  
 Pasieki K 7-8  
 Pziemiarzki E 7  
 Sokolniki A 9  
 Snopków H 7-8  
 Wulka D 7-8  
 Zamarstynów E-F 1  
 Zniesienie H 1-2.



# FERDYNAND GÜTTLER

MAGAZYN TOWARÓW MODNYCH, PRZY-  
BORÓW DO KRAWIECZYZNY I HAFTU

Lwów, ul. Halicka 20, plac Halloli 2

— przyjeżdżajcie w wielkim wybranie —

**Gorący drukarskie**

Stencyl, tabryki, Manu-  
skrypty Royales de Cor-  
te, P. D. najnowszego  
„DROIT DEVANT”

**Karty kawalerskie**

na gościnie i odwiedzanie do  
całych wypraw  
Coty znaczące niżej

**KORONKI**

z balustradami i innymi

Wszystkie, wiedeńskie, oryginalne

angielskie • Crude de  
China, Włosek

**Puśczochoy sarkie**

damskie i dziecięce

**HALKI brukielinowe**

klasowe i sokienne

**FARTUSZKI**

damskie i dziecięce

**Wszystkie z węgla dobrego**

rybaczki „DIANA”

**Wachlarze z piór**

strusiach i fantazyjne

Nie można zawazać naj

modniejszej Perfumy

Parafumy damskie i mę-  
skie, Royal, Torayki

**PERFUMERYA**

**Woda kolońska**

Zamówienia z opłatą w gotówce lub w formie czeków



Biblioteka Śląska

375429

I

kdd — 496/63 90000 szt.

Pierwsza krajowa fabryka broni

**A. DZIKOWSKIEGO**

Łódź, ulica Karola Ludwika 6, 1

polecę broni najnowszych  
systemów, wszelkie przy-  
bory myśliwskie jakoteż  
do szermierki. —————



**Wielki wybór broni francuskich**  
**Perlamberg francuska i angielska**